BELLONA

DWUMIESIĘCZNIK WOJSKOWY

WYDAWANY PRZEZ
WOJSKOWY INSTYTUT
NAUKOWO-OŚWIATOWY

TREŚĆ

ROK XIX. ZESZYT 5, WRZESIEŃ — PAŹDZIERNIK 1937
WARSZAWA

GEN. DYW. STEFAN DĄB - BIERNACKI

PLANOWANIE ROZPOZNANIA

W roku 1936 podałem przykłady ćwiczenia na planowanie rozpoznania [1]).

Przykłady te były stosunkowo łatwe, gdyż wychodziły z założeń oddziałów stojących na miejscu i gotujących się dopiero do działań zaczepnych. System pracy dowódców, przeprowadzenie analizy i wnioskowania oraz ułożenie planu rozpoznania mogą być z tego powodu też znacznie ułatwione.

Zaciekawiało mnie zagadnienie, jakby dany system wytrzymał próbę w walkach bardziej ruchowych, a szczególnie w odniesieniu do kawalerii. Jest to broń w pierwszym rzędzie przeznaczona do działań rozpoznawczych, lecz i tu nie można robić planu rozpoznania na chybił trafił, zarówno co do zadań jak i sił oddziałów rozpoznawczych oraz czasu. Jednym słowem i w kawalerii, aby rozpoznanie mogło dać dobre wyniki, musi być odpowiednio przeanalizowane i rozplanowane.

Zagadnienie to nurtowało mnie przez długi czas i skorzystałem z pierwszej sposobności, aby zastosować i wypróbować tę metodę w walkach wojny ruchowej, biorąc przykłady z działań kawalerii i piechoty.

Poniżej przedstawię 2 ćwiczenia oparte na działaniach kawalerii niemieckiej z września 1915 r. w akcji na Mołodeczno i Soły oraz przykład działań piechoty (1. dywizji litewsko - białoruskiej) z wo ny 1920 r.

---

[1]) Bellona, zesz. 5—6/1936.

ĆWICZENIE 1.

Ogólne dane do założenia.

Od 5 lipca 1915 roku trwa odwrót rosyjskiego frontu północno-zachodniego.

Niemiecka 10 armia zdobywa dnia 22 VIII 15 r. Kowno, po zaciętej zaś walce dnia 23 VIII Koszedary, zmuszając rosyjską 10 armię do odwrotu na wschód ku Wilnu.

Wytwarza się w tym czasie luka ponad 100 km u obydwu stron walczących na północ od Kowna po m. Wiszynty (35 km na wschód od m. Poniewież).

Ta obustronna luka jest dozorowana, jak z jednej strony tak i z drugiej, przez kawalerię wspartą oddziałami piechoty.

Dla Niemców wytworzyła się możliwość wykorzystania tej luki i przeprowadzenia ofensywy na tyły Wilna w celu zniszczenia 10 armii rosyjskiej broniącej Wilna i komunikacji na wschód.

Zadanie to będzie wykonywała 10 armia niemiecka, która działając silnym lewym skrzydłem na północ od rz. Wilii naciera w kierunku na Wilno i Smorgonie, dążąc do oskrzydlenia rosyjskiej 10 armii (zał. 1).

Dalej na północ, w luce między 10 armią niemiecką i armią „Niemen", działa w kierunku na Święciany silna kawaleria niemiecka wsparta piechotą.

Obydwie strony przywiązują duże znaczenie do kierunku święciańskiego jak i do linii kolejowej Wilno—Dźwińsk, łączącej rosyjskie armie 10. i 5. (broniącą Dźwińska i obszarów na północ).

Kierunek święciański odkrywa dla Niemców dalszy obszar: Wilejka, Mołodeczno, Smorgonie z bardzo ważnym węzłem kolejowym w Mołodecznie, o który się opierały wszystkie rosyjskie przewozy wojsk i zaopatrzenia między frontem północno-zachodnim i północnym. Przez ten węzeł odbywała się również cała ewakuacja 10 armii.

Walki dnia 9 IX nad rzeką Świętą miały za zadanie przerwanie tej luki i rozpoczęcie zagonu na Święciany, Łyntupy, Smorgonie, Mołodeczno. Były one początkowo ciężkie dla strony niemieckiej, gdyż walczono również z silną kawalerią rosyjską (gen. Kaznakowa i gen. Tjulina) wspartą piechotą. Jednak strona rosyjska nie wytrzymuje natarcia kawalerii niemieckiej i stop-

niowo wycofuje się na północo-wschód, południo-wschód i wschód. Walki w ciągu dni 10—12 IX są prowadzone z coraz mniejszymi stopniowo siłami rosyjskimi. W ostatnim dniu w czasie zdobywania Nowych Święcian walczono już tylko z oddziałami etapowymi i luźnymi oddziałami kozackimi.

VI korpus kaw. niem. otrzymuje jeszcze dnia 11 IX przez radio rozkaz gen. Hindenburga marszu na Mołodeczno, Smorgonie celem odcięcia drogi nieprzyjacielowi.

Dalszy marsz VI korpusu kaw. niem. na Łyntupy i na wschód odbywał się właściwie bez styczności z nieprzyjacielem, natomiast powstały bardzo wielkie trudności terenowe w postaci rozmokłych dróg. W ciągu prawie całej akcji niemieckiej padały deszcze. Zaopatrzenie dość mocno nie dopisywało, opóźniając całość działań. Złe drogi bardziej się odbijały na artylerii, w której działa trzeba było niejednokrotnie wyciągać z błota rękami.

W wyniku działania VI korpusu kaw. niem. jego siły główne osiągnęły dnia 13 IX m. Łyntupy. W literaturze nie udało się odszukać szczegółowych rozkazów otrzymanych przez dowódców dywizyj kawalerii od dowódcy VI korpusu kawalerii gen. Garniera. Ogólnie można przyjąć, że w dniu tym zapadła decyzja:

siły główne niemieckiego VI korpusu kaw. mają działać na tyły rosyjskiej 10 armii, przechodząc w 2 przemarszach do obszaru Smorgonie — Soły;

3 dywizja kaw. osłoni działanie niemieckiego VI korpusu kaw. od północo-wschodu, osiągając dnia 14 IX okolice na wschód od jez. Narocz, Miastro, Miadzioł, zaś 15 IX przerwie połączenia kolejowe Połock — Mołodeczno. W następnej fazie osłoni działania VI korpusu kaw. od wschodu przez zajęcie m. Wilejka i uderzenie na Mołodeczno, przerwie komunikację na Mińsk i Lidę.

Założenie.

Przebieg wypadków.

D n i a 14 IX. Dzień ten był dalszym ciągiem zapoczątkowanego przez niem. VI korpus kaw. marszu na tyły oraz komunikacje Rosjan.

Niemiecka 3 dywizja kaw. wyruszyła około godz. 14.00 w ogólnym kierunku na m. Kobylnik — m. Miadzioł Stary.

Drogi były w złym stanie. Cały marsz odbywał się tylko stępem. Inaczej artyleria, pojazdy dla ciężkich karabinów maszynowych oraz stacje radiowe maszerować nie mogą. Piechota nie korzysta z podwód, gdyż nie są one zdolne do marszu z obciążeniem. Ponadto cały czas pada deszcz. Użycie rowerów wyłączone.

Bateria, która szła z I/5 p. p. utknęła w błocie, przy 16 brygadzie doszło tylko jedno działo.

To samo dotyczy c. k. m. — niosą je spieszeni jeźdźcy.

Noclegu z 14/15 IX nie udało się ustalić z powodu zbyt ogólnikowych i rozbieżnych opisów, wzajemnie się przekreślających. Prawdopodobnie na nocleg stanęła 3 dyw. kaw. niem. gdzieś w okolicy m. Kobylnik.

W ciągu nocy nawiązano łączność z niem. VI korpusem kaw., od którego dowiedziano się, że: 4 dywizja kaw. osiągnęła obszar m. Żodziszki, zaś 1. dywizja kaw. obszar m. Spiahlica (7 km na północo-wschód od m. Żodziszki).

Natarcie niem. 10 armii pod m. Wilno i na rz. Wilii utknęło.

Następnie otrzymano od dowódcy VI korpusu kaw. rozkaz Hindenburga:

„9 dywizja kaw. skierowana w obszar m. Połusze (wzdłuż toru kol. Wilno — Dźwińsk, 20 km na płn. od m. N. Święciany) połączy się z bawarską dywizją kaw. z armii „Niemen" w celu unieszkodliwienia rosyjskiej kawalerii (gen. Kaznakowa).

Z pozostałych 3 dywizyj kawalerii korpusu:

3 dywizja kaw. dnia 15 IX osiągnie obszar st. Krzywicze, zniszczy tor kolejowy Połock — Mołodeczno, 1. i 4. dywizje kaw. zostaną użyte do natarcia na tyły wileńskiej grupy Rosjan. Przejść i zniszczyć kolej Mołodeczno — Wilno na odcinku na zachód od m. Smorgonie. Przy tym 1. dywizja kaw. ma dojść i walczyć w rejonie m. Żuprany wtenczas, gdy 4 dywizja kaw. pod dowództwem gen.-mjra Hofmanna powinna się zwrócić przeciw nieprzyjacielowi, który trzyma rz. Oszmiankę na froncie m. Żuprany — m. Soły".

Dnia 15 IX. Przez całą noc padał deszcz, od rana zapanowała pogoda.

Nad jez. Narocz 3 dywizja kaw. wzięła do niewoli ros. kolumnę taborową, składającą się z około 500 wozów załadowanych żywnością i częściami oporządzenia. Tabor należał do

etapu armii i zaopatrywał magazyny. Zdobyte wozy wykorzystano do przewiezienia przydzielonego batalionu strzelców, aby lepiej mógł towarzyszyć w czasie poruszeń swojej dywizji kawalerii.

Godz. 23.30. Straż przednia 3 dywizji kaw. na wysokości m. Koniki (5 km na płn.-zach. od st. kol. Krzywicze) spotkała się z powracającym podjazdem mjra Pappenheima, od którego się dowódca 3 dywizji kaw. dowiedział, że:

na drodze marszu podjazdu nie napotkano nieprzyjacielskich oddziałów liniowych;

w m. Macki wzięto do niewoli jeńca - urlopnika z austriackiego frontu, który podał, iż co 5 minut idą kolejowe transporty przez st. kol. Krzywicze w obydwóch kierunkach; przejeżdżając przed 5 dniami przez Mołodeczno widział dużo wojska jadącego w różnych kierunkach;

dowódca podjazdu słyszał obustronny ruch pociągów w odstępach 18-minutowych;

o godz. 22.30 podjazd wysadził tor kolejowy na północo-wschód i południo - zachód od st. kol. Krzywicze w odległości 2—3 km. Po wybuchu słychać było głośne komendy, krzyki, ruch. Najprawdopodobniej był to transport wojskowy co najmniej batalionu piechoty.

Na noc z 15/16 IX 3 dywizja kaw. stanęła w obszarze Koniki — Horodyszcze.

Dnia 15 IX około godz. 24.00 dowódca dywizji otrzymał przez radio rozkaz od generała Garniera:

zająć w dniu 15 IX m. Wilejka, wysunąć się na m. Mołodeczno, rzucić rozpoznanie w celu zniszczenia linii kolejowej Mołodeczno — Lida i Mińsk — Smoleńsk;

na tyły ros. 10 armii działają:

1. dywizja kaw. przez Smorgonie na m. Boruny — Oszmiana;

4 dywizja kaw. przez m. Soły na m. Żuprany;

9 dywizja kaw. w obszarze Święciany — Postawy zabezpieczy działania od wschodu i północo - wschodu, w szczególności przed ros. kaw. Kaznakowa.

Dnia 16 IX. W ciągu dnia zostaje zniszczony przez oddział niem. 3 dywizji tor kolejowy pod m. Kurzeniec. Pod wieczór 3 dywizja kaw. zajmuje po walce m. Wilejka.

W szarży na obrońców m. Wilejka niem. 14 pułk huzarów wziął do niewoli jedną kompanię (100 jeńców). Reszta nieprzyjaciela wycofała się w kierunku południowym. Poza tym w m. Wi-

lejka zdobyto 2000 centnarów owsa. Od jeńców dowiedziano się: m. Wilejka bronił ros. batalion 4. p. strz., wysłany z XXVII korpusu z Mołodeczna. Batalion ten przybył transportem do m. Mołodeczno dn. 15 IX, zaś 16 IX od rana był skierowany do m. Wilejka; pozostałe bataliony 4. p. strz. częściowo wyładowały się na st. kol. Mołodeczno 15 IX, reszta zaś miała się wyładować rano dnia 16 IX. W Mołodecznie stoi dużo transportów kolejowych. Przychodzą wojskowe transporty, kolejowe i piesze, z ros. XXVII korpusu celem obrony Mołodeczna.

Prócz tego jeńcy zeznali, iż w Mołodecznie jest dużo taborów.

Wielu żołnierzy kręci się po mieście i na st. kol. Mołodeczno.

Dowódca niem. VI korpusu kaw. przez radio pod wieczór podaje: 4 dywizja kaw. walczy pod m. Soły i m. Żuprany, zaś 1. dywizja kaw. pod m. Boruny i m. Krewo.

Godz. 18.00. Dnia 16 IX niem. 3 dywizja kaw. stanęła w okolicy m. Wilejka.

Przejścia przez rz. Wilię są bronione przez oddziały 3 dywizji kaw.

Praca do wykonania na szczeblu dowódcy niem. 3 dywizji kaw. dnia 16 IX po zajęciu m. Wilejka.

Opracować i uzasadnić plan rozpoznania. Wydać rozkaz dla jednego z podjazdów.

Ustalenie działań taktycznych.

Zanim dowódca 3 dywizji kaw. przystąpi do analizy i rozpracowania planu rozpoznania musi uzmysłowić sobie, jakie jego dywizja będzie miała własne działania w najbliższym czasie, tj. dnia 17 IX, lub jakie jej grozi działanie ze strony nieprzyjaciela.

1. Nieprzyjaciel może sam wystąpić zaczepnie i przeprowadzić działania na Wilejkę od strony Mołodeczna lub od północy ze strony Królewszczyzny oraz w kierunku na Smorgonie przeciw VI korpusowi kawalerii. W ostatnim wypadku zadanie osłony VI korpusu kawalerii będzie wymagało od 3 dywizji kawalerii działania zaczepnego i dążenia do związania możliwie

największych sił nieprzyjaciela, wobec czego 3 dywizja kawalerii nie może wystąpić do tej walki zbytnio osłabiona.

2. 3 dywizja kawalerii stoi przed zadaniem uderzenia na Mołodeczno. Cel i zadanie ściśle określone. W jaki sposób dowódca będzie wykonywał to działanie — nie może jeszcze tego teraz ustalić. Jedno jest tylko pewne, że będzie musiał to zrobić całością sił. Wszelki wydatek sił poza bitwę musi być bardzo oszczędny.

3. Działanie dywersyjne na linię kolejową Mińsk — Smoleńsk dużo sił nie zabierze i jest to działanie uboczne.

4. Działanie na linię kolejową Mołodeczno — Lida jest związane z działaniem 3 dywizji kawalerii na Mołodeczno i dopiero po ułożeniu planu tego działania zapadnie decyzja i ustali się sposób wykonania działania na linię kolejową, które jest również uboczne.

Ocena zadań rozpoznania.

1. Najpoważniejszym zagadnieniem dla dowódcy 3 dywizji kawalerii byłoby działanie nieprzyjaciela na Smorgonie z kierunku od Mołodeczna. Zadanie osłony VI korpusu kawalerii wymaga przeciwstawienia się temu. Dowódca 3 dywizji kawalerii musi mieć możliwie szybkie i pewne wiadomości, czy nieprzyjaciel nie zamierza rozwinąć w tym kierunku swych działań zaczepnych, a więc musi zdobyć wiadomości z traktu Mołodeczno — Smorgonie.

Działanie nieprzyjaciela z Mołodeczna na Wilejkę jest możliwe i mogłoby 3 dywizji kawalerii przysporzyć dużo kłopotów, szczególnie działanie nocne byłoby wielce niebezpieczne, zwłaszcza gdyby zostało przeprowadzone z zaskoczeniem.

Rozpoznanie tego kierunku jest potrzebne ze względu na własne bezpieczeństwo.

Działanie nieprzyjaciela od północy ze strony Królewszczyzny jest mało prawdopodobne, w każdym razie musimy i tam przeprowadzić rozpoznanie, aby nie być nieprzyjemnie zaskoczonym.

2. Własne działanie na Mołodeczno może być przeprowadzone:

a) wprost traktem i torem kolejowym,

b) początkowo traktem a następnie ze Smierdziei odchodząc na zachód w kierunku na Lebiedziew, wykorzystując jedno z przejść przez Uszę i dolinę Uszy,

c) od wschodu—przez Poniatycze, Somale na Wielkie Sioło lub Weredowo.

Każdy z tych kierunków a najbardziej pierwszy może być łatwo zamknięty przez nieprzyjaciela, co poważnie może zatrzymać lub opóźnić nasz własny marsz. Zdobywanie przejścia siłą nie na wiele się przyda. Obejście oporu nieprzyjaciela również będzie trudne. Może jeszcze najłatwiejsze warunki będą przy kierunku c), tj. od wschodu. Własne działanie zaczepne powinno wybrać drogę wolną od nieprzyjaciela, nie obsadzoną, gdyż od szybkości działania zależy całe powodzenie. Jeżeli ma spotkać opór nieprzyjaciela, to już możliwie najpóźniej, jak najbliżej Mołodeczna. Które z tych kierunków są wolne (bo trudno przypuścić, aby wszystkie były obsadzone) może wyjaśnić nam rozpoznanie; będzie to główne zadanie dla naszego rozpoznania.

3. Działanie na linię kolejową Mińsk — Smoleńsk jest działaniem oderwanym i nie wymaga specjalnego rozpoznania. Oddział wyznaczony do wykonania tego działania będzie sam dla siebie przeprowadzał rozpoznanie.

Wnioski.

Zadania rozpoznania są zarówno w wypadku działań nieprzyjaciela jak i własnych dość zbieżne i dadzą się sprowadzić do następujących punktów:

1) należy rozpoznać kierunek na zachód od traktu, przejście przez Uszę na Lebiedziew — Markowo oraz sam trakt Napoleoński w celu stwierdzenia:

a) czy droga jest wolna,

b) czy są jakieś ruchy wojsk na trakcie w kierunku na Smorgonie.

Wiadomość ta jest bardzo ważna, musi być szybko uzyskana i równie szybko przesłana.

2) Rozpoznać trakt i tor kolejowy z Wilejki na Mołodeczno, czy droga jest wolna, gdzie jest obrona nieprzyjaciela przed Mołodecznem.

3) Rozpoznać drogi na wschód od traktu przez Poniatycze — Somale na Weredowo i Wielkie Sioło, czy rzeka Usza jest obsadzona przez nieprzyjaciela.

4) Stwierdzić, czy nieprzyjaciel nie podchodzi od północy.

5) Stwierdzenie, jakie siły są w Mołodecznie, nie jest tak bardzo ważne, gdyż bez względu na siłę tego nieprzyjaciela 3 dy-

wizja kawalerii musi przeprowadzić działanie na Mołodeczno, bądź na tego nieprzyjaciela, który stamtąd wyjdzie na północ czy zachód.

Ocena położenia rozpoznania.

1. Stwierdzić trzeba jedno, że strona niemiecka nie ma zbyt dużo wiadomości. Idąc obok jeziora Narocz na linię kolejową koło stacji Krzywicze w ogóle nie miała wiadomości, jakie są oddziały rosyjskie i co robią. Zdobycie Wilejki dało pewne wyjaśnienie, ale niezbyt wyczerpujące. Przez jeńców stwierdzono, że odbywał się przewóz XXVII korpusu rosyjskiego przez Mołodeczno na północ. Przez zajęcie stacji Wilejka przewóz został przerwany, lecz w jakim stadium, tzn. jakie części bojowe XXVII korpusu zdołały już przejechać dalej na północ, a które zostały zatrzymane w Mołodecznie i kiedy się wyładują — tego nie wiemy. Wysłanie oddzielnego batalionu do Wilejki niezbyt dobrze świadczy o siłach i organizacji dowództwa rosyjskiego w Mołodecznie.

2. Warunki działania nieprzyjaciela od północy nie są niczym skrępowane i jednocześnie są najgroźniejsze dla działań 3 dywizji kawalerii, bo wychodzą na jej tyły.

Nawet drobne siły nieprzyjaciela z tej strony i choć trochę czynniejsze jego zachowanie się postawi całe działanie 3 dywizji kawalerii pod wielkim znakiem zapytania.

3. Oddziały własne są silnie zmęczone, 3 dywizja kawalerii jest już bowiem w wyczerpujących marszach i w bojach od dnia 9 IX, od czasu przejścia przez rzekę Świętą, z III korpusem kawalerii i kawalerią Kaznakowa, zrobiła 250 kilometrów, a wraz z rozpoznaniem i ubezpieczeniem ponad 300 km w ciągu 8 dni, bez odpoczynku. Drogi ciężkie, pogoda zła. W tych warunkach wszelki wysiłek jest bardzo trudny, nie można wymagać od własnych oddziałów nadmiernej pracy rozpoznawczej.

4. Czasu do rozpoznania nie mamy zbyt dużo: normalnie jak na wojnie ruchowej — tylko noc. Oczywiście, decyzji taktycznej działania 3 dywizji kawalerii na dzień 17 IX nie będzie można oprzeć na rozpoznaniach sięgających do swych końcowych zadań. Będzie ona musiała być powzięta dużo wcześniej, ale już pierwsze wiadomości co do tego, które kierunki są wolne a które zajęte przez nieprzyjaciela, mogą całkowicie wystarczyć do powzięcia decyzji kierunku marszu. W czasie marszu

będą nadchodziły dalsze meldunki zarówno z kierunku, na który pójdzie 3 dywizja, jak i z innych.

5. W każdym razie jest rzeczą jasną, że noc będzie musiała być całkowicie wykorzystana do rozpoznania. W przeciwnym razie naraziłaby się 3 dywizja kawalerii na działanie zupełnie na ślepo. Mogłaby wejść na kierunek obsadzony przez nieprzyjaciela i w następstwie ciężko się z nim zmagać, mając obok drogi zupełnie wolne (tak było w rzeczywistości). Praca rozpoznawcza będzie ciężka, wymagania stawiane oddziałom rozpoznawczym dość duże, jednak będą się one musiały poświęcić dla dobra ogółu. Tylko należy się liczyć z tym, że z oddziałów uda się wybrać małą ilość koni silnych i zdolnych do wysiłku.

6. Dowódca 3 dywizji kawalerii nie może mieć jeszcze planu działania (i bitwy) na Mołodeczno; jedno jest pewne, że walkę będzie musiał prowadzić z piechotą nieprzyjaciela, a więc walka może być dość ciężka. Należy wszystko zrobić, aby mieć jak najwięcej widoków pomyślnego przebiegu walki. Przede wszystkim będzie chodziło o zachowanie tajemnicy manewru 3 dywizji kawalerii. Obecność strony niemieckiej dla Rosjan nie jest już od 2 dni żadną tajemnicą, kierunek działania na Mołodeczno prawdopodobnie również. Tu już zaskoczenia operacyjnego nie ma, ale jest i może być przeprowadzone zaskoczenie taktyczne. Musi być zwrócona wielka uwaga na ten czynnik, gdyż nieostrożnym działaniem rozpoznawczym można łatwo zaprzepaścić cały skutek niespodziewanego manewru i uderzenia 3 dywizji kawalerii. Manewr ten może być prowadzony od zachodu lub wschodu i rozpoznania działające na tych kierunkach muszą być przestrzeżone co do zachowania tajemnicy i nie zdradzenia swej pracy rozpoznawczej.

7. Działalność rozpoznawcza 3 dywizji kawalerii wzdłuż traktu na Mołodeczno nie musi być ukryta; nieprzyjaciel spodziewa się działania z tego kierunku i dlatego nawet może dobrze będzie, gdy uwaga nieprzyjaciela zostanie wcześniej zwrócona na ten kierunek.

Wnioski.

3 dywizja kawalerii zmuszona jest pracować małymi patrolami rozpoznawczymi (oszczędność sił i łatwość ukrycia);

na kierunkach manewrowych przestrzec co do ostrożnego rozpoznawania i zachowania tajemnicy; będzie to zgodne z wnioskiem poprzednim;

kierunek traktu można rozpoznawać większą siłą, a nawet zwrócić uwagę nieprzyjaciela na ten kierunek;

wiadomości z północy, o bezpieczeństwie z tej strony, muszą nadejść jak najszybciej;

wiadomości napływać będą może już w czasie marszu 3 dywizji kawalerii, należy więc przewidzieć składnice meldunkowe dla odbioru i szybkiego przesłania wiadomości. Należałoby tym składnicom przydzielić środki silnikowe i telefoniczne;

najważniejszymi wiadomościami będą: które kierunki są wolne; te wiadomości muszą być uzyskane jak najszybciej.

Ocena nieprzyjaciela.

1. Nieprzyjaciel występował do tej pory biernie, mimo że 3 dywizja kawalerii napotkała poważną jednostkę przeciwnika, XXVII korpus piechoty. Powody mogą być dość różnorodne: albo brak sił, albo trudności w organizacji działań (brak wyższych dowództw na miejscu).

2. Ubezpieczenia nieprzyjaciela powinny być wysunięte przed Mołodeczno. Rozporządza on całym terenem między rzeką Usza a Wilią i zgodnie ze swą biernością może daleko wysunąć nawet silne swe oddziały ubezpieczające. Będą one wykorzystywały dogodne punkty terenowe i głównie stały na drogach. Przy wykazanej ich bierności i słabej organizacji spodziewać się należy, że główne ubezpieczenia będą na trakcie i torze kolejowym. Ubezpieczenia boczne, na zachód czy na wschód nad rzeką Uszą, muszą być słabe albo nawet wcale ich nie będzie.

3. Rozpoznania nieprzyjaciela dotychczas nie było, prawdopodobnie nie będzie go i w nocy, jak również i w dniu 17 IX możemy je spotkać dopiero na bliskim przedpolu oddziałów wysuniętych lub obrony rzeki Uszy, przy czym oddziały rozpoznawcze nieprzyjaciela będą słabe.

W n i o s k i.

Zachowanie się nieprzyjaciela nie będzie utrudniało rozpoznania własnym oddziałom.

Trakt i tor kolejowy, na którym można spotkać większe siły nieprzyjaciela, będą wymagały rozpoznania piechoty.

Ocena terenu.

1. Teren między rzeką Uszą a Wilią wzdłuż traktu i toru kolejowego, silnie podmokły, z dużymi kompleksami bagien i lasów, wobec wielkich trudności zejścia z drogi na bok całkowicie uniemożliwia rozpoznanie dla kawalerii, szczególnie w nocy. Jakakolwiek bądź przesłona ze strony nieprzyjaciela może zatrzymać rozpoznanie daleko przed rzeką Uszą.

2. Teren na zachód od traktu, po przejściu rzeczki Śmierdziei, jest dużo dogodniejszy. Między Uszą a Wilią na szerokości około 4 km leśny, ale suchy, umożliwia wykorzystanie licznych dróg i dróżek do przesunięcia się. Teren na południe od rzeki Uszy jest bagienny, lecz posiada kilka dróg. Każde to przejście wymaga osobnego spatrolowania w celu stwierdzenia, które z nich jest wolne oraz w jakim stanie są drogi. Dalej na południe od bagien obszar Markowa i Lebiedziewa jest zupełnie dogodny dla wszelkiego ruchu.

3. Teren na wschód, kierunek na Poniatycze — Somale, mimo względnego zalesienia suchy i z dużą ilością dróg, daje łatwość ukrycia się a jeszcze większą objechania ewentualne zapory nieprzyjaciela. Praca rozpoznawcza do rzeki Uszy nie będzie napotykała naturalnych przeszkód. Przeszkoda rzeki Uszy jest bardzo poważna i musi być rozpoznana w szczególny sposób.

4. Teren do rozpoznania na północ nie przedstawia żadnych trudności.

W n i o s k i.

Teren wzdłuż traktu i toru kolejowego nadaje się do rozpoznania pieszego ze względu na warunki terenowe; oddziały muszą działać siłą, muszą więc być dość silne.

Na kierunkach wschodnim i zachodnim mogą pracować patrole konne.

Główna praca tych patroli będzie zwrócona na przejście przez rzekę Uszę.

Plan rozpoznania.

1. Traktem i torem kolejowym należy pchnąć rozpoznanie piesze i kolarzy tak silne, aby było zdolne przełamać ubez-

pieczenia nieprzyjaciela i ewentualnie jego wysunięte rozpoznanie przynajmniej poza rzekę Śmierdzieja. Rozpoznanie własne może nawet działać dość otwarcie, tak aby zwrócić całą uwagę nieprzyjaciela na siebie. Pchać się na ogół jak najsilniej na Mołodeczno, stwierdzić gdzie jest główna obrona nieprzyjaciela, starać się wziąć jeńca.

2. Trzy oficerskie patrole kawaleryjskie idą za rozpoznaniem pieszym do Śmierdziei a dalej na zachód — samodzielnie przez Domanowo — Czerczenowo. Zadaniem tych patroli będzie rozpoznać przejście przez rzekę Uszę:

a) na Domasze — Zaścianki,

b) Lebiedziew,

c) Wiażucie;

każdy z tych patroli będzie przeprowadzał rozpoznanie aż do traktu w celu stwierdzenia, czy nieprzyjaciel przesuwa traktem swe siły na zachód. Siła patrolu: najwyżej po 2 sekcje.

Dla tej serii patroli założyć składnicę meldunkową w Czerczenowie, druga składnica w Śmierdziei wraz z aparatem telefonicznym (wykorzystać linie telefoniczne przy torze lub trakcie). Po wyruszeniu 3 dywizji kawalerii z Wilejki ta składnica będzie przekazywała meldunki wprost do kolumny.

3. Dwa patrole kawaleryjskie idą razem przez Poniatycze do m. Somale, a stąd się rozchodzą: a) na Weredowo i b) na Wielkie Sioło.

Zadanie — rozpoznać przejścia przez rzekę Uszę: w Weredowie 2 przejścia, w Wielkim Siole 1 przejście; stwierdzić czy nieprzyjaciel obsadza rzekę Uszę. W żadnym wypadku nie zdradzić podejścia patroli. Od Somali pracować pieszo w terenie. Rozpoznania obsady Uszy nie robić na groblach, lecz najmniej 1 km w bok. Pracować głównie przez obserwację. W ten sposób rozpoznać siłę i zachowanie się nieprzyjaciela. Siła patroli: po 2 sekcje. Składnica meldunkowa: las rejon Somale, droga Puzowo.

4. Rozpoznanie na północ: 2 patrole z telefonami (1 oficer i 1 podoficer) po 8 — 12 ułanów:

a) na Rzeczki — Kościeniewicze — Kujwicze — rzeka Serwecz,

b) traktem na zachód od toru na Osowo.

Rozpoznać, czy nieprzyjaciel nie manewruje na Wilejkę, wiadomości podawać telefonicznie.

5. Czas rozpoznania.

Aby praca rozpoznawcza dała dobre wyniki, niedość jest postawić zadania rozpoznaniom, lecz trzeba również rozplanować

je co do czasu. Pod tym względem dowódca dywizji ma dwa bardzo ważne terminy:

1) przed wydaniem decyzji co do działań 3 dywizji kawalerii musi uzyskać wiadomości o wolnych kierunkach (wschodni czy zachodni). Ta wiadomość musi przyjść do dowództwa 3 dywizji kawalerii najpóźniej na godzinę 2 rano, aby na czas wydać wszystkie rozkazy dla oddziałów dywizji.

Wiadomości, które kierunki manewrowe są wolne, muszą pochodzić z obszaru Puzowa lub Czerczenowa.

Odległość do Puzowa wynosi 13 km, więc

czas przemarszu . . .	2 godziny
czas patrolowania . .	½ godziny
przesłanie wiadomości	1½ godziny
Razem . . .	4 godziny.

To samo mniej więcej odnosi się i do Czerczenowa, z tym że wiadomość, jeżeli będzie składnica telefoniczna, zostanie przesłana szybciej.

2) Z końcowych zadań patroli, tj. rozpoznania przejść przez Uszę, aby rozplanować uderzenie i forsowanie Uszy, wiadomość może nadejść już w czasie marszu do rzeki Uszy.

Odległość od miejsc wykonania końcowych zadań patroli rozpoznawczych wynosi 25 do 30 km; licząc po 6 km na godzinę

na przemarsz potrzeba .	5 godzin
na pracę patroli	3 godziny
na przesłanie wiadomości	2 godziny
Razem	10 godzin.

Dywizja będzie w marszu i podejdzie. Jeżeli dywizja wyruszy o godzinie 6 rano, to na domarsz do połowy drogi (gdzie dowódca dywizji musi zdecydować, na które przejście przez Uszę uderzyć) potrzeba około 3 godzin, tak że dowódca dywizji musi mieć wiadomości z końcowych zadań rozpoznawczych na godzinę 9 rano. A więc wymarsz oddziałów rozpoznawczych musi nastąpić najpóźniej o godzinie 23.

Ogólnie trzeba przyjąć, że wymarsz patroli rozpoznawczych powinien nastąpić o godzinie 22 dnia 16 IX.

Uwagi końcowe.

3 dywizja kawalerii po wyruszeniu z Wilejki będzie ciągnęła za sobą linie telefoniczne lub sztafety, tak że wiadomości roz-

poznania rozesłanego na innych kierunkach powinny szybko docierać do dowódcy dywizji mimo jego marszu naprzód.

Zwrócę uwagę, że tu plan rozpoznania obejmuje tylko wstępne wyjaśnienia kierunku i warunków manewru 3 dywizji kawalerii, zupełnie natomiast nie dotyczy przeprowadzenia bitwy o Mołodeczno. Chcąc zachować warunki zaskoczenia, nie można stawiać zbyt wielkich wymagań co do zdobycia wiadomości potrzebnych do bitwy. Rozpoznanie do bitwy będzie dowódca 3 dywizji kawalerii przeprowadzał po zdobyciu przejścia przez rzekę Uszę. Będzie to rozpoznanie bojowe i wyjdzie ono zaraz za pierwszymi oddziałami forsującymi rzekę. Praca tego rozpoznania będzie musiała być gwałtowna i szybka, aby dowódca 3 dywizji kawalerii mógł jak najprędzej ułożyć szczegółowy plan działań na Mołodeczno, nawet może w marszu na Mołodeczno już po drugiej stronie rzeki Uszy.

Rozpoznanie ubezpieczające od południa (na Mińsk) czy też od zachodu również dowódca wyśle po przejściu rzeki Uszy.

Tak rozplanowane rozpoznanie zużyło stosunkowo małą ilość sił kawalerii — ogółem szwadron, jednak daje nadzieję, że 3 dywizja kawalerii będzie miała potrzebne do działania wiadomości — zupełnie wystarczające i na czas.

Często się obserwuje nadmierny wydatek sił na rozpoznanie, tak że następnie dowódca nie ma dostatecznych sił do działania.

Wysyłając słabe patrole z zadaniami ściśle rozpoznawczymi i dobrze określonymi, uniknięto jakichkolwiek bądź dodatkowych zadań poza zadaniami rozpoznania. Jest wielkim błędem, jeśli się dowódcy rozpoznania daje jeszcze dodatkowe zadania, jak uchwycenia przejść, powstrzymania nieprzyjaciela itp.

ĆWICZENIE 2.

Założenie.

Skład 4 dywizji kawalerii:

3 brygady kaw. po 2 pułki kaw.; stan pułku kaw.: ofic. 20, szabel około 300 + 2 c. k. m.,

1 dywizjon art. (3 baterie po 8 dział),

VII batalion strzelców oraz batalion 254 p. p. rez. (bataliony po 4 kompanie, każda po 4 c. k. m.). Batalion = około 500 szereg.,

oddział łączności z lekką i ciężką stacją radiową,
szwadron pionierów.

Przebieg wypadków.

Dnia 14 IX. W wykonaniu rozkazu dowódcy VI korpusu kaw. z godz. 23.50 dnia 13 IX niem. 4 dywizja kaw. w późnych godzinach nocnych osiągnęła rejon m. Żodziszki stając:

dowództwo 4 dywizji kaw., dywizjon 3. p. a. l., oddział łączności, szwadron pionierów — m. Żodziszki,
brygada kaw. gwardii — m. Syczynięta,
17. brygada kaw. — m. Koziarniki,
29. brygada kaw. — m. Poniżany,
VII batalion strzelców i batalion 254 p. p. rez. — m. Kopacze.

1. dywizja kaw. osiągnęła obszar m. Spiahlica (7 km na północo-wschód od m. Żodziszki). Dywizja maszeruje nie mając styczności z nieprzyjacielem. Niem. 2 dywizja piechoty posuwając się z m. Kluszczany w tym dniu dochodzi do m. Michaliszki.

Na zachód od 2 dywizji piech. posuwa się niem. 58 dywizja piech. z m. Podbrodzie na m. Bystrzyca. Na mejszagolskiej pozycji oraz nad rz. Wilią trwają zacięte walki, nie dające rozstrzygnięcia żadnej stronie.

Możliwości działań Niemców.

VI korpus kawalerii, w którego skład wchodzi 4 dywizja kawalerii, zachodzi poza skrzydło nieprzyjaciela walczącego nad Wilią, wychodzi już właściwie na jego tyły. Działanie 4 dywizji kawalerii może mieć na celu:

1) uderzenie na skrzydło nieprzyjaciela po jego cofnięciu się na południe znad rz. Wilii,

2) uderzenie na cofające się kolumny, tabory i zakłady tyłowe całej armii rosyjskiej będącej na zachodzie nad Wilią i w obronie Wilna,

3) utworzenie bariery nad rz. Oszmianką, przegradzając odwrót nieprzyjaciela na wschód od Wilna.

Możliwości działań Rosjan:

1) tworzenie obrony biernej i zatrzymanie postępów kawalerii niemieckiej,

2) działania zaczepne dążące do odrzucenia kawalerii niemieckiej a nawet do zniszczenia wiszącej groźby.

Praca do wykonania na stanowisku dowódcy 4 dywizji kaw. po osiągnięciu dnia 14 IX m. Żodziszki.

Opracować i uzasadnić plan rozpoznania dowódcy 4 dywizji kawalerii.

Ocena zadania.

Tak ujęte działania operacyjne jednej i drugiej strony nasuwają 4 dywizji kawalerii pod względem rozpoznania jako najważniejsze zadania: odszukanie i rozpoznanie nieprzyjaciela, tj. rozpoznanie rodzaju sił i zachowania się nieprzyjaciela.

Rozpiętość możliwości działań, jak wyżej widzieliśmy, jest bardzo duża. Całość operacji niemieckiej zbliża się ku swemu najwyższemu napięciu, gdzie nastąpi zwrot na jedną lub drugą stronę. W tych warunkach uchwycenie nieprzyjaciela oraz szybkie zorientowanie się, gdzie są najsłabsze i czułe punkty, będzie głównym zadaniem rozpoznania, w celu zorientowania dowódcy i skierowania na właściwe tory działania 4 dywizji kawalerii.

Ocena położenia rozpoznania.

1. Trzeba stwierdzić, że będąc może w przededniu rozstrzygających i ciężkich walk 4 dywizja kawalerii nie ma żadnych wiadomości o nieprzyjacielu. Korpus VI wykonywał przemarsz poza walczącymi oddziałami piechoty niemieckiej na północ od Wilii, wysunął się poza skrzydło i w tym czasie urwały się wszelkie wiadomości, co się ma na skrzydle jak również i przed sobą.

2. Dywizja wyruszy rano o godzinie 6, a więc przed tą godziną dowódca dywizji musi dostać wiadomości, aby mógł ustalić swój plan działania. Muszę tu wyjaśnić, że rozkaz działania na Soły[1]) bynajmniej nie znaczy, że należy się tam spo-

[1]) Por. str. 809.

dziewać najsilniejszego nieprzyjaciela ani że koniecznie musi rozpocząć 4 dywizja kawalerii swoją działalność od zdobywania Sół, a poza tym kierunków dojść do Sół jest bardzo dużo.

Jednym słowem, czasu na rozpoznanie jest bardzo mało, bo najwyżej 6 godzin po nakarmieniu koni.

3. Zjawienie się VI korpusu kawalerii w obszarze Żodziszek jest na pewno zaskoczeniem dla większości oddziałów rosyjskich, które jednak długo nie będzie trwało. Noc, która zapadła, daje pewną rękojmię, że będą dalej trwały przez noc warunki dogodne do zaskoczenia.

Jest rzeczą więcej niż pewną, że jeśli oddziały rozpoznawcze 4 dywizji kawalerii będą działały w nocy, to napotykając oddziały nieprzyjaciela zastaną je nieubezpieczone lub źle ubezpieczone. Wszelka praca oddziałów rozpoznawczych będzie wysoce ułatwiona, gdy się wykorzysta warunki zaskoczenia.

Należy więc bezwzględnie, mimo nawet największego zmęczenia ludzi i koni, wykorzystać noc i zdobyć wiadomości o nieprzyjacielu, gdy jeszcze nie jest ostrzeżony i należycie ubezpieczony.

4. Trakt i linia kolejowa ma linie telefoniczne stałe, na których będą prowadzone przez nieprzyjaciela liczne rozmowy. Również na Zabrzeź może się odbywać ruch gońców czy samochodów wojskowych. Wiadomości w ten sposób uzyskane mogą dać w szczęśliwych wypadkach nawet bardzo dokładne i aktualne położenie nieprzyjaciela.

Wnioski.

Z tych rozważań wynika, że:

1) trzeba energicznie i szybko rozwinąć czynności poszukiwania wiadomości o nieprzyjacielu; brak wiadomości może spowodować prowadzenie działań 4 dywizji kawalerii zupełnie na ślepo;

2) czas zdobywania wiadomości można wybitnie skrócić, jeżeli nakażemy oddziałom rozpoznawać przez walkę i przy tym z zaskoczeniem; oddziały rozpoznawcze muszą być oczywiście dostatecznie silne i przygotowane, by działać „bezczelnie": im energiczniej, im szybciej będą działały, wykorzystując noc, tym więcej mają szans na powodzenie;

3) zwrócić trzeba uwagę, że wiadomości muszą być zupełnie określone, żaden oddział rozpoznawczy nie może przysyłać

wiadomości nieokreślonych w rodzaju „napotkałem silnego nieprzyjaciela w miejscowości..." Należy szukać wielkich mas nieprzyjaciela i przez wzięcie jeńca zupełnie pewnie stwierdzić jednostki tego nieprzyjaciela. Dywizja nie ma czasu na długie orientowanie się co do położenia i kierunku swego działania;

4) należy urządzić zasadzkę na trakcie oraz podsłuch telefoniczny na stałych liniach telefonicznych toru kolejowego i traktu. Inne linie telegraficzne zerwać.

Ocena nieprzyjaciela.

1. Nieprzyjaciel prowadzi walkę obronną nad Wilią z frontem na północ od Michaliszek w dół rzeki. Marsz 4 dywizji kawalerii wzdłuż Wilii odbywa się bez nieprzyjaciela, również nie ma go i po drugiej stronie rzeki. Powinien on być gdzieś w okolicy Michaliszki—Gierwiaty—Worniany, zwrócony frontem na północ. Czy zwrócił się, ew. jego część, na wschód, na kierunek m. Żodziszki, nie ma wiadomości.

2. Nieprzyjaciel może być rzucony od południa przeciw VI korpusowi kawalerii, lecz będzie on w marszu, zebrany w większe kolumny na większych traktach. W czasie nocy nieprzyjaciel będzie na postoju w większych miejscowościach i w pobliskich rejonach. Nie będzie miał żadnych frontów ani przygotowanych obron. Nawet nie będzie miał ciągłej linii ubezpieczeń. Postoje mogą być ubezpieczone doraźnie placówkami na drogach przed miejscowościami.

Gdyby jednak nadciągały takie większe siły, a szczególnie kawaleryjskie, to należałoby się spodziewać dość silnych oddziałów rozpoznawczych nieprzyjaciela. Powinny one były już w ciągu dnia rozpoznać marsz 4 dywizji kawalerii, jednak do wieczora nie było styczności z żadnymi oddziałami nieprzyjaciela.

3. Mogą być oddziały nieprzyjaciela na gwałt rzucone do osłony tyłów. Ich stan organizacyjny i siła może być bardzo różna. Również i charakter wystąpienia może być różny. Mogą wystąpić czynnie, z chęcią zniszczenia oddziałów niemieckich zagrażających tyłom armii rosyjskiej. Prędzej jednak można się spodziewać, że te doraźnie wystawione oddziały będą chciały wystąpić obronnie, z chęcią tylko zatrzymania ruchu kawalerii niemieckiej. Jednak i w tym wypadku te oddziały nie będą rozwinięte w terenie, lecz zebrane i ugrupowane razem, w większych miejscowościach i pobliskich obszarach.

4. Jest rzeczą zupełnie możliwą, że różne miejscowości i drogi, szczególnie w pobliżu traktu Napoleońskiego, będą zajęte przez różne zakłady i tabory bagażowe. Ubezpieczenia będą na pewno bardzo słabe.

Wnioski.

Charakterystyka wystąpień nieprzyjaciela, prawdopodobieństwo jego zebrania się w większe skupienie, daje ten ważny wniosek, że oddziały rozpoznawcze mogą nie być liczne, bo większego nieprzyjaciela zawsze łatwo odnaleźć, ale za to muszą być silne. Muszą być zdolne do walki, do napadów, muszą szybko i gwałtownie przełamać wszelkie ubezpieczenia nieprzyjaciela czy też jego oddziały rozpoznawcze, aby sięgnąć w głąb i odszukać prawdziwego nieprzyjaciela. W tych warunkach nie wolno się bawić w podpatrywanie, omijanie przeszkody, wyszukiwanie wolnego terenu do przejazdu itp. Należy z całym rozmachem przeć naprzód, a z reakcji nieprzyjaciela będzie wiadomo, czy to jest luźny i oderwany oddział, czy też organiczna część i ściśle związana z jakimś większym oddziałem nieprzyjaciela.

Praca własnych oddziałów rozpoznawczych będzie jednak łatwa, jeżeli tylko wykorzystają warunki zaskoczenia. Poza tym należy podnieść, że do wyruszenia nie zachodzi potrzeba przebijania się: drogi są wolne i nie ma nigdzie zorganizowanych zasłon.

Ocena terenu.

1. Teren do traktu Napoleońskiego jest lesisty, lecz suchy, z dużą ilością dróg i dróżek bocznych. Oddziały rozpoznawcze będą miały łatwość wyboru dróg marszu i zmiany drogi w razie potrzeby. Ukrycie w lasach dogodne. Teren bliżej Oszmianki posiada liczne kompleksy błot, utrudniające ruch.

2. Teren na południe od traktu Napoleońskiego jest silnie pagórkowaty, suchy, z dużą ilością mniejszych parcel leśnych. Pozwala na łatwe ukrycie się oddziałów rozpoznawczych i przesuwanie się wprost terenem poza wszelkimi drogami, choć dróg jest bardzo dużo i łatwy pod tym względem wybór.

3. Do głównych traktów możliwego marszu nieprzyjaciela własne oddziały rozpoznawcze mają podejście z boku. Ułatwia

to wgląd na trakt, jak również i urządzenie napadu, gdyby zaszła potrzeba.

4. Przeszkoda rz. Oszmianka nie jest trudna do przejścia dla oddziałów rozpoznawczych.

Wnioski.

Teren na ogół jest bardzo dobry i ułatwia pracę oddziałom rozpoznawczym.

Plan rozpoznania.

1. Rozpoznać bezpieczeństwo postoju 4 dywizji kawalerii w Żodziszkach. Kierunek rozpoznania:

a) Daniszew — Horodzinięta,

b) Nowosiółki — Stara Rudnia,

c) Markowce.

Patrole słabe, po 1 sekcji, lecz wysyłane często, co 2 godziny. Pierwszy patrol o godzinie 22, ostatni o godzinie 4. Wykona dowódca ubezpieczenia.

2. Odszukanie nieprzyjaciela:

a) kierunek m. Gierwiaty: rozpoznać nieprzyjaciela i jego ruch na południo-wschód lub południe — siła: 1 pluton;

b) kierunek m. Soły: rozpoznać nieprzyjaciela wzdłuż Czarnego Traktu aż do Gudogaj; stwierdzić rodzaje wojsk, siłę, zachowanie się; dawać wiadomości tylko o większych oddziałach i zupełnie określone;

zostawić zasadzkę i podsłuch na trakcie — siła 1 szwadron + pluton + 1 armata przeciwpancerna + pluton ciężkich karabinów maszynowych na jukach i patrol telefoniczny z 4 aparatami;

c) kierunek m. Żuprany — Oszmiana: rozpoznać nieprzyjaciela, rodzaj wojsk, siły, zachowanie się; wszelkie tabory i zakłady rozpędzać i niszczyć.

Siła: 2 szwadrony bez plutonu + pluton ciężkich karabinów maszynowych na taczankach + 2 armatki przeciwpancerne;

d) kierunek m. Boruny — Krewo: rozpoznać nieprzyjaciela, rodzaje wojsk, kierunki posuwania się, szczególnie czy nie posuwają się na północ. O większych siłach nieprzyjaciela meldować do 4 dywizji kawalerii (kierunek Soły) i do 1. dywizji kawalerii (kierunek Smorgonie); siła: 1 pluton kawalerii.

Uwaga: oddziały rozpoznawcze na kierunki b, c i d idą razem do lasów nadleśnictwa smorgońskiego, skąd odłącza się oddział rozpoznawczy b.

Patrol d odłącza się od oddziału rozpoznawczego c zależnie od planu działania tego ostatniego. W każdym razie patrol d musi przejść przez obszar m. Kuszlany.

Czas wyjścia oddziałów rozpoznawczych:

4 dywizja kawalerii wyruszy rano z Żodziszek w kierunku na Soły. U wylotu lasów nadleśnictwa smorgońskiego będzie na godzinę 8.30, o tym czasie musi już mieć wiadomości, aby wiedzieć na co i jak uderzyć.

Oddział rozpoznawczy b ma do obszaru lasów na wschód od m. Soły — km 22, zatem:

przemarsz	3 godziny
rozpoznanie	1 godzina
meldowanie	1 godzina
Razem . . .	5 godzin.

Oddział rozpoznawczy c musi rozpoznać przynajmniej Żuprany — km 32, a więc:

przemarsz	4½ godziny
rozpoznanie	½ godziny
meldowanie	1½ godziny
Razem . .	6½ godzin.

Wymarsz: godzina 2 rano.

Obliczenie czasu tego oddziału rozstrzyga, by wszystkie oddziały wyruszyły najpóźniej o godzinie 2 rano. To jednak wystarczy, aby po ciężkim marszu dnia 14 IX i późnym domarszu wybrane oddziały wypoczęły i przygotowały się do bardzo ciężkiego zadania.

Uzasadnienie planu rozpoznania.

Oddziały rozpoznawcze idące na kierunek działań 4 dywizji kawalerii wyszły dość silne, zdolne do walki, do zdobywania wiadomości siłą. Powinny one zorientować dowódcę, gdzie w tym obszarze będą siły główne nieprzyjaciela, w jakim kierunku ma zatem uderzyć. Sam sposób uderzenia, plan bitwy, dowódca będzie musiał ułożyć sobie przy pomocy rozpoznania bojowego.

Planem rozpoznania nie objęto obszaru m. Smorgonie, gdyż znajduje się w pasie działania 1. dywizji kawalerii. Przy wymarszu 4 dywizji kawalerii rozpoznanie bezpośrednie uwzględni obszar Smorgoń.

Na rozpoznanie i odszukanie nieprzyjaciela użyto ogółem 4 szwadronów bez plutonu, co w stosunku do 4 dywizji kawalerii wynosi $^1/_6$ część, nie ruszając zupełnie sił piechoty. Stosunek ten jest dość mały i nie narusza sił bojowych oraz zdolności bojowej dywizji. W innych warunkach, gdy brygady kawalerii są dużo mniejsze, ta ilość sił użytych na rozpoznanie byłaby już przekroczyła granice wytrzymałości i zbyt silnie osłabiałaby zdolność bojową brygady kawalerii. Dlatego też należałoby wydatnie zmniejszyć oddziały rozpoznawcze. W pierwszym rzędzie dotyczyłoby to oddziału na Soły — Gudogaje i Oszmianę. Zadania byłyby te same, tj. uchwycić nieprzyjaciela i rozpoznać gdzie są jego siły główne. Można odrzucić mało potrzebne rozpędzenie zakładów tyłowych, ale odszukanie nieprzyjaciela — mimo zmniejszenia siły oddziału rozpoznawczego — zostanie niezmienione.

Uwagi końcowe.

Podałem dwa przykłady planu rozpoznania kawaleryjskiego z wojny ruchowej. Znamienna jest wielka różnica charakteru i nastawienia obydwu rozpoznań. W pierwszym mamy rozpoznanie prawie wyłącznie małymi patrolami w celu „wywąchania" kierunku manewru dywizji kawalerii. Praca ta musi się ukrywać przed wzrokiem nieprzyjaciela, dać jednak wystarczające dane do decyzji dowódcy.

Tu przeciwnie: w planie rozpoznania 4 dywizji kawalerii mamy nastawienie zupełnie odmienne. Oddziały rozpoznawcze mają działać całą siłą, muszą zdobyć wiadomości możliwie najszybciej. Nie będą się wiele skrywały przed nieprzyjacielem, działać mają same uderzeniem i zaskoczeniem, mają nawet nieść popłoch i dezorganizację na tyłach. Muszą dać szybko wiadomość własnej dywizji kawalerii, gdzie jest ten nieprzyjaciel dla uderzenia.

Różnorodność planów rozpoznania będzie zawsze i powinna być bardzo duża. Nie może być pod tym względem cierpiany żaden schematyzm. Sam plan rozpoznania musi mieć logiczną podstawę i uzasadnienie. Jak żadnych działań taktycznych

pułkiem czy operacyjnych dywizją nie robimy na zgadywanego, tak również i w planie rozpoznania muszą być podstawy pewnych analiz i wniosków, które będą dawały logiczne zasady rozpoznania, dostosowane do każdorazowych warunków.

Należy również zwrócić uwagę na ciężkie warunki pracy dowódcy. W przykładzie 4 dywizji kawalerii rozkaz korpusu nadszedł o godzinie 1 w nocy, a już o godzinie 2 powinny wyjść oddziały rozpoznawcze. Przygotowanie techniczne oddziałów rozpoznawczych mogło być zrobione zaraz z wieczora.

Dowódca dywizji mógł wyznaczyć już naprzód kilku dowódców i kazać się przygotować do wymarszu na rozpoznanie, lecz plan rozpoznania mógł ułożyć dopiero po otrzymaniu rozkazu korpusu. Czasu na rozpracowanie planu rozpoznania było bardzo mało. Podobno w życiu kawalerii jest tak zawsze, a jednak trzeba go zrobić dobrze, logicznie. Trudność tę należy wziąć pod uwagę, aby odpowiednimi ćwiczeniami przygotować dowódców do pracy nie tylko realnej, ale także szybkiej.

ĆWICZENIE 3.

Wprowadzenie ogólne.

Mapy 1:100.000: Wysokie Maz., Bielsk, Małkinia, Ciechanowiec, Boćki.

Lipiec 1920 r. Po bitwie nad Niemnem 1. armia, prowadząc walkę z większością sił sowieckich frontu zachodniego, cofa się na południo-zachód.

Z dotychczasowych walk oddziały 1. armii wyszły mocno nadszarpnięte pod każdym względem.

Prawe skrzydło tej armii stanowi grupa gen. Jędrzejewskiego (a od 31 VII gen. Osińskiego) w składzie: 2., 8. i 17. dywizyj piech. oraz 1. lit.-biał. dyw. strzelców.

1. lit.-biał. dywizja działała na skrajnym prawym skrzydle swej armii i grupy; dalej na południe znajdowała się sąsiednia 4 armia.

Przebieg działań 1. lit.-biał. dywizji i jej najbliższych sąsiadów (zał. 2) był w ostatnich dniach lipca, poprzedzających rozpatrywane w ćwiczeniu fragmenty, następujący:

29 lipca. Rano bitwa nad rz. Orlanką, w której 6. i 21. dywizje sow. odepchnęły z tej linii naszą 17 dywizję piech. i II brygadę lit.-biał. dywiz.

Brawurowe przeciwnatarcie I, a następnie II brygady lit.-biał. dyw. przywraca położenie, jednak odejście na południu 15 dywizji piech. (z 4 armii), a na północy 17 dywizji piech. sprawia, że grupa gen. Jędrzejewskiego cofa się w kierunku rz. Nurca.

W szeregach 1. lit.-biał. dywizji panuje silne rozgoryczenie z powodu braku współdziałania sąsiadów, co zniweczyło powodzenie dywizji.

30 lipca. Walki na przedpolu m. Brańska na wschód od linii rz. Nurca. Wynik ich jest niepomyślny dla 17 dywizji piechoty i na lewym skrzydle dla 1. lit.-biał. dywizji (ucierpiał szczególniej 81 p. p.).

W lukę wytworzoną przez chwilowe odejście 17 dywizji piech. i cofnięcie się II brygady lit.-biał. dywizji weszły silniejsze oddziały sowieckie 6. i 21. dywizyj, które zagroziły przeprawie pod Brańskiem i odcięciem całego prawego skrzydła lit.-biał. dywizji, gdzie jej I brygada trzymała się dotychczas mocno.

W nocy dowódca dywizji wydaje rozkaz obsadzenia przedmościa Brańska i obrony go „do ostateczności".

W tym czasie na północy 17 dywizja piechoty przechodzi do przeciwdziałania celem odzyskania utraconej uprzednio linii, jednak odejście lit.-biał. dywizji przerywa to działanie i 17 dywizja piech. wycofuje się za rz. Nurzec na zachód od Brańska.

Prawoskrzydłowy sąsiad (15. dyw. piech.) bez poważniejszego nacisku ze strony nieprzyjaciela pozostaje na południe od Brańska nad Nurcem i Leśną.

Założenie.

Przebieg działań.

Zmęczone poprzednimi walkami oddziały 1. dywizji litewsko-białoruskiej nie przygotowały należycie w ciągu nocy 30/31 VII obrony przedmościa Brańska.

Dnia 31 VIII 61. i 62. brygady 21. sowieckiej dywizji strzelców wdarły się szybko do miasta, gdzie się wywiązała walka. Wzdłuż długiej grobli poczęły się tłoczyć bezładnie odchodzące na zachodni brzeg Nurca tabory i artyleria. Dopiero

przeciwnatarcia 85 pułku piechoty i częściowo 86 pułku piechoty umożliwiły wycofanie się dywizji, która w odwrocie tym poniosła dość znaczne straty.

Po wycofaniu się na zachodni brzeg rzeki przystąpiono do zorganizowania obrony, przy czym obsadę stanowiła I brygada, II zaś znajdowała się w odwodzie dywizji (ugrupowanie — jak załącznik 3).

Całość artylerii wspiera I brygadę.

17 dywizja piechoty jest w obszarze Rudki w odwodzie grupy.

Pozostałe jednostki grupy operacyjnej obsadzają na północ linię rzeki Mianki i Tłoczewki.

Z dniem 31 VIII nastąpił podział grupy operacyjnej na dwie podgrupy:

— gen. Rządkowskiego — 17. i 1. litewsko-białoruska dywizje piechoty,

— płka Żymierskiego — 2. i 8. dywizje piechoty.

Zadanie.

O godzinie 13 do dowódcy II brygady litewsko-białoruskiej w m. Szmurły przybywa dowódca 1. litewsko-białoruskiej dywizji i podaje następujące położenie i zadanie:

„Od ubiegłej nocy nie posiadam z sąsiadującą z nami na południu 15 dywizją piechoty łączności.

Wysłany dla jej nawiązania patrol kawalerii dywizyjnej nadesłał meldunek z godziny 11.30, że całość oddziałów 15 dywizji piechoty odeszła dziś rano z linii rz. Leśna ku zachodowi w bliżej nieokreślonym kierunku.

O tym zamiarze odejścia nie byłem wcale powiadomiony.

Nasz patrol żadnych oddziałów własnych już nie znalazł, a będąc w rejonie na wschód od m. Dołubowo spotkał patrol kozaków przybyły z kierunku m. Boćki. Piechoty nieprzyjaciela nigdzie jeszcze nie było. Jak dotąd na tym kierunku działała sow. 56 dywizja strzelców.

Dowódca grupy o położeniu tym powiadomiony trwa w zamiarze dalszej obrony linii Nurca.

II litewsko-białoruska brygada + 2/3 pułku strzelców konnych + II/litewsko-białoruskiego p. a. p. + III/3. p. a. c. zabezpieczy tyły dywizji od południo-wschodu i południa i wyjaśni na tych kierunkach właściwe położenie nieprzyjaciela" (zał. 2).

Ustalenie działań własnych i nieprzyjaciela.

W chwili rozmowy dowódcy dywizji z dowódcą II brygady lit.-biał. nieprzyjaciel już może przekroczył dolinę Nurca i Leśnej lub też ją przekracza.

Po przekroczeniu doliny rz. Nurca nieprzyjaciel może się skierować w 2 kierunkach:

a) na północ, do obszaru odwodów 1. lit.-biał. dyw. i 17 dyw. piech. lub

b) maszerować dalej na południo-zachód w celu zdobycia przepraw na rz. Bug.

Te dwa kierunki działań nieprzyjaciela nasuwają również i stronie polskiej odpowiednie działania.

W wypadku pierwszym reakcja oddziałów 1. lit.-biał. dywizji będzie musiała być natychmiastowa, jako reakcja na narzucaną działalność bojową nieprzyjaciela, czy to w postaci zaczepnego przeciwdziałania czy też obrony biernej. W jednym i drugim wypadku działania własne muszą być oparte na rozpoznaniu. Szczególnie przy działaniu zaczepnym własnym nie będzie można bez zastosowania manewru i uderzenia ze skrzydła osiągnąć większych korzyści.

W wypadku drugim, jeżeli nieprzyjaciel dalej maszeruje na południo-zachód, nasuwa się łatwa i dogodna sposobność niespodziewanego uderzenia na jego tyły. Lecz to działanie nie będzie prowadzone natychmiast, może być odłożone do czasu bardziej odpowiedniego, np. do nocy lub świtu.

Ocena zadania rozpoznania.

Zachodzą tu dwa ciekawe zjawiska i wypływające z nich różnorodne zadania dla rozpoznania, zależnie od działań nieprzyjaciela. Jeżeli się on skieruje na północ, wynikiem tego może być bitwa już w najbliższych godzinach; będzie ona nam narzucona przez nieprzyjaciela. Należy tę inicjatywę przeciwnikowi możliwie najszybciej odebrać, osiągnąć zaś to można tylko przez własny przeciwmanewr. Prowadzić go można a) od wschodu, jednak do tego brak nam terenu z powodu ograniczenia przez dolinę rz. Nurzec, lub też b) od zachodu.

Siły nieprzyjaciela mogą być dużo większe od własnej II lit.-biał. brygady, więc aby własny manewr mógł być skuteczny, należy go prowadzić we właściwym kierunku i czasie. Najmniejszy

fałszywy krok ze strony dowódcy II lit.-biał. brygady może przynieść jeszcze gorszą klęskę, niż gdyby zastosował tylko bierną obronę. Wniosek z tego wypływa, że dowódca musi mieć dokładne wiadomości co do sił nieprzyjaciela, jego ugrupowania, a następnie co do kierunku działania na północ. Nieprzyjaciel przy wyborze kierunku działania na północ ma dość liczne drogi:

a) z obszaru Andrzejanki — Koszki nad doliną Nurca na Sielce i dalej na Golunki,

b) bardziej zachodnią z m. Bojence na Dołubowo — Golunki lub Spieszyn,

c) na zachód od lasów przez Brzeziny na m. Czarna Cerkiewna — Korycyn, wyprowadzające na tyły I lit.-biał. brygady.

Centralnym położeniem dla własnych oddziałów będzie las na południe od m. Spieszyn, z którego łatwo będzie wykonać przeciwuderzenie na dowolny kierunek działania nieprzyjaciela. Obszar lasu na południe od m. Spieszyn jako rejon wypadowy I brygady lit.-biał. będzie o tyle możliwy, jeżeli się tam nieprzyjaciel już nie zagnieździł. Rozpoznanie tego lasu jako podstawy wyjściowej dla II brygady lit.-biał. będzie pod każdym względem konieczne.

Własne przeciwdziałanie może być prowadzone tylko z obszaru lasu między Dołubowem a Spieszynem, a więc rozpoznanie do tego celu nie potrzebuje przekraczać linii traktu Siekluki — Dołubowo — Grodzisk.

Cechą najbardziej znamienną dla własnego rozpoznania w wypadku działania nieprzyjaciela na północ będzie szybkość rozpoznania. Bitwa narzucana przez nieprzyjaciela nie może złapać oddziałów II brygady lit.-biał. niegotowych do działania. Uzyskanie wiadomości wstępnych, stwierdzających ewentualny ruch nieprzyjaciela na północ, musi być dokonane jak najszybciej. Zadanie pośpiechu zdobycia tej wiadomości będzie najważniejsze i najbardziej znamienne dla tego rozpoznania.

Wniosek z tego, że oddziały rozpoznawcze muszą zdobyć potrzebne wiadomości siłą i muszą być zdolne do szybkiego działania, a więc będą to oddziały rozpoznawcze kawaleryjskie, lecz dostatecznie silne, aby były zdolne do walki z nieprzyjacielem. Następnie, wszelkie uzyskane wiadomości muszą być jak najszybciej meldowane dowódcy I brygady lit.-biał.

W drugim wypadku, jeżeli nieprzyjaciel maszeruje na południo-zachód, działanie nasze będzie odłożone do nocy lub świtu. Lecz tu nasuwa się kilka znamiennych cech zadania roz-

poznania. Więc najpierw musi rozpoznanie uchwycić, gdzie są siły główne nieprzyjaciela, na którego ewentualnie uderzy II brygada lit.-biał. Nie może to uderzenie mieć za cel małej części nieprzyjaciela lub mało wartościowych jego sił.

Następnie rozpoznanie nie może w żadnym wypadku zdradzić ewentualnego zamiaru działania II brygady lit.-biał. To działanie musi być okryte tajemnicą, muszą być zachowane wszystkie warunki zaskoczenia, a więc uwaga i czujność nieprzyjaciela nie może być pobudzona przez zbyt napastliwe i silne działanie własnych oddziałów rozpoznawczych.

Co do czasu, to te wiadomości mogą być uzyskiwane dopiero wieczorem lub w nocy. W ciągu dnia konieczne będzie zdobycie ogólnej orientacji przez stwierdzenie kierunku marszu i czasu przemarszu nieprzyjaciela. Będą to jednak wiadomości dość ważne dla dowódcy, które mogą być podkładem zarówno do rozpoznań nocnych jak i samego planu działania.

Rozważania te dla drugiego wypadku nasuwają zupełnie odmienne wnioski co do zadań i charakteru rozpoznań. Należy działać tu mniejszymi patrolami rozpoznawczymi, skrycie, podpatrywać i śledzić ruch nieprzyjaciela, szukać, gdzie i jak przejdzie na nocny postój.

Zadanie odszukania 15 dywizji piech. i nawiązania z nią łączności jest w dalszym ciągu aktualne, ale wydaje się, że należy jej szukać gdzieś daleko w tyle, w drodze nad Bug. Zadanie to nie będzie łatwe, gdyż własne patrole rozpoznawcze mogą maszerować pospołu z nieprzyjacielem.

Ocena położenia rozpoznania.

Wiadomości o nieprzyjacielu mamy skąpe, gdyż tylko o patrolach kawaleryjskich; piechoty przeciwnika do godz. 11.30 nigdzie jeszcze nie było.

Jednak te wiadomości mogą być już nieaktualne, jeżeli bowiem 15 dywizja piech. opuściła rz. Nurzec jesze w godzinach rannych, to nieprzyjaciel mógł najdalej w godzinach popołudniowych zebrać swe siły i rozpocząć marsz przez rz. Nurzec. Następnie słaby patrol kawaleryjski, wysłany w celu nawiązania łączności z 15 dyw. piech., mógł być za słaby do zdobycia właściwej wiadomości.

Własne oddziały rozpoznawcze będą miały dość trudne warunki pracy w wypadku gdy nieprzyjaciel maszeruje na

północ. Będzie on poprzedzony silnymi oddziałami rozpoznawczymi, których celem będzie odszukanie postoju II brygady lit.-biał. i ewentualnie 17 dyw. piech. Będą one działały zaczepnie, aby jak najszybciej zdobyć te wiadomości.

Główne siły nieprzyjaciela będą poprzedzone mocną osłoną, szczególnie od czoła, z boków może będzie ona słabsza. Przebicie się przez tę osłonę oddziału rozpoznawczego będzie zadaniem dość trudnym i będzie wymagało silnego oddziału i zdecydowanego dowódcy.

Jeżeli nieprzyjaciel maszeruje na południo-zachód, to praca i położenie własnego rozpoznania będą o wiele łatwiejsze. Ubezpieczenie nieprzyjaciela i rozpoznania na północ będą o wiele słabsze i przemijające, łatwo je więc będzie wyminąć czy też przebić się przez nie. Zajrzenie z boku, a nawet na tyły nieprzyjaciela będzie wysoce ułatwione, szczególnie po przejściu czołowych ubezpieczeń i czoła głównych sił, po przejściu zaś całości zdobywanie wiadomości będzie jeszcze łatwiejsze przez chwytanie maruderów, gońców, podsłuch na liniach telefonicznych za kolumną itp. Praca jednak tych oddziałów rozpoznawczych będzie się musiała przeciągnąć do późna w nocy, a nawet i przez całą noc. Tu rozpoznanie musi dokładnie meldować, czy i jakie nadciągają nowe siły, dokąd się w ogóle skierował nieprzyjaciel i gdzie się zatrzymał na nocny postój.

Ocena terenu.

Lasy między m. Spieszyn a Dołubowo i dalej na południe stanowią bardzo dobre warunki dla oddziałów rozpoznawczych. Dają nie tylko dobre ukrycie, ale również możność łatwego sprzebicia się w razie napotkania nieprzyjaciela. Działając sił kupioną na taki oddział rozpoznawczy w lesie, ma się zawszeą dużo możliwości przełamania napotkanego oddziału rozpozawczego nieprzyjaciela czy jego osłony, nawet jeżeli nieprzyjaciel wysunął silne swe oddziały rozpoznawcze i osłonowe.

Las na południe od Spieszyna daje również bardzo dogodne warunki obserwacji ze skrajów lasu na odkryte tereny Sielec czy też m. Czarna Cerkiewna; również łatwe jest z tego obszaru urządzenie wypadu niespodziewanego i krótkiego na którykolwiek trakt dla zdobycia wiadomości i wzięcia jeńca.

Te ciągnące się daleko na południe lasy dają dla mniejszych patroli bardzo dobre warunki głębokiego wnikania zupełnie

skrytego. Umożliwiają również urządzenie zasadzek na drogach lub podsłuchu.

Trudno sobie wyobrazić warunki dogodniejsze dla rozpoznania.

W przekazywaniu wiadomości będą pewne trudności zarówno ze strony oddziałów nieprzyjaciela jak również wskutek tego, że gońcy mogą zabłądzić w lasach. Ponieważ służba meldunkowa w tych warunkach może zawieść zupełnie, więc trzeba wybierać gońców łatwo się orientujących i dobrze obeznanych z warunkami leśnymi.

Plan rozpoznania.

1. Wysłać natychmiast możliwie najsilniejszy oddział rozpoznawczy z kawalerii dywizyjnej do lasów na południe od m. Spieszyn w celu rozpoznania:

a) czy nieprzyjaciel wkracza w te lasy,

b) czy i w jakiej sile oraz ugrupowaniu maszeruje na północ.

W rozpoznaniu swym nie przekraczać traktu Siekluki — Dołubowo — Czarna Cerkiewna.

Pierwsze meldunki po przekroczeniu rz. Czarna lub przy napotkaniu nieprzyjaciela.

W pracy swej nie rozpraszać się, działać całą siłą, wiadomości muszą być uzyskane za wszelką cenę i szybko.

2. Przygotować i wysłać w ślad za kawalerią 4 patrole oficerskie:

1 — na trakt Dołubowo — Czarna Średnia,
1 — lasami na m. Czarna Wielka,
1 — na Dziadkowicze — Malinowo,
1 — na Andrzejanki.

Zadanie.

Stwierdzić, jakie siły nieprzyjaciela maszerowały na południo-zachód. Dokąd doszły, gdzie się zatrzymują na nocny postój. Na drogach urządzać zasadzki na pojedynczych gońców i maruderów.

Siła patroli: do 1 drużyny, patrole na Czarną Wielką i Andrzejanki mogą być słabsze. Zaopatrzyć wszystkie patrole w aparaty telefoniczne.

Szwadron dywizyjny wysłany na rozpoznanie pod 1) w razie nieobecności nieprzyjaciela w lesie na południe od m. Spieszyn założy stację meldunkową dla tych patroli.

Wieczorem patrole mogą być powtórzone w celu uzyskania dodatkowych i lepszych wiadomości.

MJR. DYPL.: KAZIMIERZ IRANEK-OSMECKI, ERYK MIGULA i JAN RZEPECKI

DZIAŁANIA WIELKICH JEDNOSTEK PANCERNYCH

Żywe zainteresowanie zagadnieniami motoryzacji oraz broni pancernej i walki z nią daje się stwierdzić w ostatnich latach także i w polskiej literaturze wojskowej. Mnożenie się publikacyj z tych dziedzin musi oczywiście powodować pogłębienie i upowszechnienie znajomości ich przez szerokie rzesze oficerów.

Można już dziś powiedzieć, że znajomość mocnych i słabych stron broni pancernej, jej użycia operacyjnego i możliwości taktycznych jest w korpusie oficerskim niemal powszechna. Oczywiście nadal jeszcze napotkamy duże sprzeczności poglądów na niektóre szczegóły. Będzie to jednak objaw dodatni, gdyż potwierdzi ciągłość zainteresowania tematem, a byłoby źle, gdyby różne „zasady" użycia, działania i przeciwdziałania, tak słabo poparte doświadczeniem wojennym, nie wywoływały dyskusji.

Musimy jednak stwierdzić, że jedno z zagadnień wynikłych z wprowadzenia silnika i pancerza do zespołu narzędzi walki jest na ogół zaniedbane przez literaturę wojskową: w literaturze zagranicznej ukazało się bardzo niewiele, a w polskiej nie ma wcale opracowań na temat działania wielkich jednostek zmotoryzowanych czy pancernych. Brak jest rozważań, które by dały dość wyraźną odpowiedź na pytanie, jak takie jednostki maszerują i walczą, czego można od nich oczekiwać. Szczupłość literatury na ten temat jest może uzasadniona tym, że nawet te państwa, które takie jednostki utworzyły, nie zdołały jeszcze przeprowadzić doświadczeń dostatecznie licznych, by dawały podstawę do ujęcia jakichś „zasad" działania i wyraźnego określenia możliwości. Brak takiej syntezy sprawia, że słyszy się

opinie biegunowo sprzeczne, zawarte między zupełnym lekceważeniem wielkiej jednostki zmotoryzowanej a przypisywaniem jej takiej potęgi i skali możliwości, że żadna inna broń naziemna nie mogłaby się jej oprzeć. Tymczasem, choć badania i doświadczenia z tej dziedziny nie są posunięte zbyt daleko, konieczność dokonania jakiejś syntezy narzuca się wyraźnie: istnienie takich wielkich jednostek jest faktem, coraz częściej, nawet w studiach teoretycznych, stajemy wobec konieczności zajęcia jakiegoś stanowiska — powzięcia decyzji, jak użyć takiej jednostki lub jak jej przeciwdziałać.

Podejmując niniejsze studium nie pretendujemy do roli kodyfikatorów jakiejś doktryny. Chcemy tylko, opierając się na literaturze zagranicznej i własnych dociekaniach, przedstawić m o ż l i w o ś c i a nade wszystko s ł a b e s t r o n y wielkiej jednostki silnikowej na podstawie poszczególnych przykładów jej działania, gdyż sądzimy, że tylko na konkretnych przykładach cechy te wystąpią dostatecznie plastycznie i wyjdą ze sfery stwierdzeń ogólnych.

Rozporządzając tylko ułamkami obcych doświadczeń (całość jest niewątpliwie zachowywana w tajemnicy) jesteśmy przygotowani na to, że w studium naszym popełnimy niejeden błąd, który może nam być wytknięty. Każda dyskusja, którą chętnie podejmiemy, przyczyni się tylko do pogłębienia znajomości zagadnienia.

Dążenie do operacyjnego wykorzystania silnika i pancerza powstało jednocześnie w kilku wojskach, studia szły kilku drogami, nic więc dziwnego, że wytworem ich jest kilka typów wielkich jednostek pancerno-silnikowych. Tak więc we Francji widzimy „zmotoryzowaną dywizję piechoty", walczącą jak każda inna dywizja a tylko maszerującą przy pomocy silnika, oraz „dywizję lekką", zastępującą operacyjnie kawalerię samodzielną, a walczącą przede wszystkim przy pomocy samochodów pancernych i czołgów. W Niemczech istnieją „dywizje pancerne", których główną częścią składową są czołgi lekkie i średnie. Odzywają się tam głosy za utworzeniem jednostek jeszcze innych typów. W Rosji mamy „miech-brigady" i miech-korpusy" o odmiennym nieco charakterze i przeznaczeniu. Inne jeszcze jednostki utworzono we Włoszech i w Anglii.

W ramach naszego studium możemy rozważyć możliwości jednego tylko typu wielkiej jednostki. Wybieramy typ „dywizji

pancernej", jako najbardziej zbliżony do jednostek posiadanych przez naszych sąsiadów.

Za chwilę zajmiemy się omówieniem składu i cech znamiennych przyjętej przez nas dywizji pancernej, wprzód trzeba jednak dokładniej zakreślić ramy i program podejmowanego opracowania.

Jakiego rodzaju działania musimy przestudiować, aby objąć całość zagadnienia?

Wyrzeczenie się przez dywizję pancerną mięśni końskich i ludzkich jako źródła ruchu stawia na pierwszym planie zagadnienie wpływu, jaki wywarł silnik na wykonanie marszu w jego najprostszej formie, m a r s z u p o d r ó ż n e g o i związanego z nim ściśle p o s t o j u p o d r ó ż n e g o. Jak się okaże — temat to bardzo obszerny. Zostanie on wyczerpany w niniejszym artykule.

Odmienne niż w dywizji piechoty lub kawalerii możliwości przechodzenia do boju z marszu lub postoju każą nam przestudiować m a r s z i p o s t ó j u b e z p i e c z o n y.

Następnie trzeba będzie przestudiować bój zaczepny w trzech jego postaciach:

1) bój będący zakończeniem marszu ubezpieczonego, jakby „n a t a r c i e z k o l u m n y" (to wyrażenie jest bardziej odpowiednie niż „bój spotkaniowy", gdyż nieprzyjaciel może zawsze przybrać postawę obronną),

2) n a t a r c i e p r z e ł a m u j ą c e w celu otwarcia drogi sobie lub innej jednostce na skrzydło i tyły nieprzyjaciela,

3) p o ś c i g, będący następstwem jednego z dwóch poprzednich rodzajów działania.

Te działania będą treścią dwóch dalszych artykułów. Wraz z niniejszym wyczerpią one na ogół repertuar działań dywizji pancernej, gdyż obejmują wszystkie powszechnie uznane rodzaje operacyjnego jej użycia:

zagon samodzielny na początku działań wojennych,
głęboki manewr na bok i tyły,
uderzenie na skrzydło w ścisłym związku z natarciem innych wielkich jednostek,
przełamanie czołowe.

Studiowanie d z i a ł a ń o b r o n n y c h wydaje się nam zbędne. Do obrony dywizja pancerna nie będzie użyta, a w ramach obrony operacyjnej otrzyma zawsze zadanie zaczepne. Wykonanie go będzie tylko lepiej przygotowane.

Także ew. zadanie opóźniania rozwiąże dywizja pancerna przede wszystkim zaczepnie. Zresztą dzięki wielkiej ruchliwości, potędze ogniowej i pancerzowi, zapewniającym zawsze swobodę oderwania się — zadanie takie nie byłoby trudne.

Dla przeprowadzenia naszych rozważań przyjmujemy dywizję pancerną o składzie i organizacji jak przedstawiona na załączonym schemacie (zał. 1). Aby bliżej zaznajomić się z narzędziem, którym mamy pracować, trzeba uzupełnić rysunek niektórymi danymi i krótką charakterystyką jednostki.

Chcąc organizować marsz jednostki, trzeba znać wielkość jej części składowych — długość kolumn. W naszej dywizji wygląda to następująco:

kwatera główna z plutonem żandarmerii i kompanią regulacji ruchu . . .	około	1000 m
kompania łączności	"	2000 m
batalion saperów	"	4000 m
tabor kołowy eskadry lotniczej . . .	"	500 m
batalion przeciwpancerny	"	6000 m
pułk artylerii motorowej	"	10000 m
dywizjon przeciwlotniczy	"	4000 m
oddział rozpoznawczy	"	10000 m
brygada czołgów	"	35000 m
brygada strzelców	"	30000 m
Razem	(bez służb)	102500 m.

Przyjęte liczby określają długości kolumn w ruchu. Można przyjąć, że długość kolumn w miejscu, tj. przed wyciągnięciem ich lub po zatrzymaniu i ściśnięciu do czoła, będzie 4-krotnie lub 5-krotnie mniejsza. Musimy się zarazem zastrzec przed zbyt sztywnym pojmowaniem przyjętych liczb, jest rzeczą bowiem znamienną dla wojsk zmotoryzowanych, że przy zwiększeniu szybkości marszu muszą być również powiększone odległości między maszynami, a więc muszą też wzrosnąć długości kolumn. Nasze liczby odpowiadają odległości między wozami ok. 50 m, która może być utrzymana przy szybkości ruchu 12—20 km/godz.

Organizację przyjętej przez nas dywizji można by określić następująco.

Prócz organów dowodzenia i jednostek pomocniczych (np. saperzy) widzimy w niej silne organa rozpoznania: eskadrę lot-

niczą i oddział rozpoznawczy, który ma w swym składzie trzydzieści kilka karabinów maszynowych, ma więc wartość ogniową około batalionu.

Za składniki obronne („utrzymanie terenu") możemy uważać piechotę (3 bataliony), batalion przeciwpancerny i artylerię. Za składniki zaczepne — 4 bataliony czołgów (każdy po 80 — 90 czołgów walczących). Oczywiście, zarówno piechota jak artyleria wezmą także udział w działaniu zaczepnym, a czołgi w obronnym, niemniej trzeba stwierdzić w składzie naszej dywizji dużą przewagę (trzysta kilkadziesiąt karabinów maszynowych pod pancerzami) czynnika czysto zaczepnego, jakim są czołgi.

Istniejące w głównych wojskach Europy wielkie jednostki pancerne będą prawdopodobnie miały już w czasie pokoju wszystkie swoje maszyny pancerne i załogi do nich. Kosztowny sprzęt pancerny nie może być używany i pielęgnowany przez ręce mało wytrawne, zatem w składzie osobowym jednostek znajdziemy zapewne wysoki procent żołnierzy zawodowych. Te warunki sprawiają, że jednostki pancerne będą stanowiły narzędzie walki bardzo zgrane, o wysokiej wartości bojowej i w y s o k i e j g o t o w o ś c i m o b i l i z a c y j n e j. Mobilizacja ich — wchłonięcie samochodów ciężarowych, motocykli i niewielkiej ilości ludzi — będzie zawsze łatwa do przeprowadzenia, a nade wszystko będzie ł a t w a d o u k r y c i a, zwłaszcza w kraju o wysokim stopniu zmotoryzowania. Dzięki temu dywizje pancerne mogą być bardzo dobrym narzędziem z a s k o c z e n i a s t r a t e g i c z n e g o: gwałtowne wystąpienie kilku takich dywizyj niemal równocześnie z wybuchem wojny może poważnie zakłócić mobilizację i koncentrację przeciwnika i opóźnić jego ogólną gotowość do działań.

Dla operacyjnej charakterystyki dywizji pancernej pierwszorzędne znaczenie ma jej wydajność marszowa. Składowe części dywizji o tak różnolitej trakcji (czołgi, samochody pancerne i ciężarowe, motocykle, działa ciągnione) mają oczywiście wydajność bardzo różną. Dla kolumn mieszanych możemy przyjąć szybkość od 10 do 20 km/godz., przy tym zaznaczyć trzeba, że szybkość praktyczna jest w wysokim stopniu zależna od oświetlenia i wartości dróg i np. w nocy na złych drogach przy marszu bez świateł może spaść do 5 — 6 km/godz. Drogi gruntowe, dostępne w porze suchej, mogą się stać w ogóle nie do użycia po deszczach. Podobnie mogą wpłynąć obfite opady śnieżne, nawet na drogi bite.

Przyjmując jako normę dzienną 6 do 8 godzin pracy silników i kierowców można określić wielkość etapu dziennego w przeciętnych warunkach na 75 do 150 km.

Tak znamienna dla dywizji pancernej długość kolumn sprawia, że ukrycie jej ruchu jest bardzo utrudnione. Dlatego też operacyjne zaskoczenie przeciwnika działaniem takiej dywizji będzie trudniejsze niż się to wydaje na pierwszy rzut oka. Długość kolumn utrudnia także szybkie wkroczenie do boju i zmusza do dzielenia ich i maszerowania kilku drogami, co w związku z szybkością poruszeń utrudnia znów dowodzenie. Duży stopień przywiązania do dróg stwarza znaczną wrażliwość dywizji na napady lotnicze. Przy tym wrażliwość ta jest największa w oddziałach, które nie mogą opuścić drogi (artyleria ciągniona) lub zawierają najwięcej odsłoniętych celów żywych (piechotę na samochodach). Na pierwszy rzut oka zdawałoby się, że w marszu dywizja pancerna jest bardziej wrażliwa niż na postoju. Jednak według opinii kół lotniczych znacznie trudniej jest skutecznie zaatakować wąskie i szybko poruszające się kolumny niż oddziały skupione na postoju, gdzie działanie bomb i karabinów maszynowych można ponadto wzmocnić wywołaniem pożarów.

Zdolność dywizji pancernej do walki nocnej i w terenie pokrytym jest niewielka i ściśle zależy od ilości posiadanej przez nią piechoty. Właściwie trzeba uznać, że dywizja pancerna w nocy nie walczy i skreślić ją na ten czas z rachunku operacyjnego. Wynika stąd konieczność przystosowywania co wieczór jej położenia i ugrupowania do sąsiadów bądź też bardzo silnego ubezpieczania postoju, co znów w dużym stopniu będzie zużywało siły posiadanej przez nią piechoty.

Określimy jeszcze możliwości taktyczne naszej dywizji. Jaka jest jej wydajność z punktu widzenia organizowania boju?

Jeżeli weźmiemy za podstawę ilość posiadanej piechoty i artylerii, to nacierać może nasza dywizja na froncie 1,5 do 2,5 km, zależnie od rodzaju spodziewanego oporu. Na ogół można liczyć na złamanie czołowym uderzeniem oporu około batalionu piechoty. Jest to niedużo, trzeba więc przyjąć, że rola naszej „piechoty pancernej" będzie polegała raczej na otwarciu drogi czołgom niż na wspólnym z nimi niszczeniu nieprzyjaciela na dużej głębokości.

Jeżeli piechoty naszej użyjemy do utrzymania terenu, to możemy rozciągnąć ją na froncie 4 do 8 km, zależnie od

charakteru oporu, który zamierzamy stawić (obrona czy tylko ubezpieczenie postoju).

Piechota dywizji pancernej musi przed zaangażowaniem się zostać wyładowana i po ukończonym boju (np. gdy nieprzyjaciel ustępuje z pola) załadowana z powrotem. Konieczne są więc domarsze przed walką, a co najmniej podciąganie samochodów po boju, co pociągnie za sobą nieuniknioną stratę czasu. Piechota będzie więc — mimo zmotoryzowania — działała hamująco na tempo działań dywizji. Niejeden dowódca będzie może chciał je przyśpieszyć przez zaryzykowanie dojazdu maszyn bliżej linii frontu, licząc się nawet ze zniszczeniem ich części. Warunki terenowe, stan dróg i wyczucie dążności i możliwości nieprzyjaciela będą tu dla niego jedyną wskazówką. Na tle powyższych rozważań jasno występuje wielkie znaczenie dla sprawności manewrowej dywizji rodzaju maszyn przewożących piechotę: zastosowanie samochodów terenowych zwiększy ją znacznie. W naszym wypadku przyjmujemy wyposażenie w samochody półciężarowe drogowe.

Jeżeli za podstawę oceny weźmiemy ilość czołgów, to opierając się na zgodnym poglądzie wojskowej literatury niemieckiej i rosyjskiej, że konieczne jest głębokie ugrupowanie czołgów i że front natarcia batalionu może wynieść 1 do 1,5 km, określimy zwarty front dywizji pancernej w natarciu przełamującym na 3 do 4 km. Front może być większy przy uderzaniu więcej niż z jednego kierunku bądź też przy rozluźnianiu go.

Na zakończenie musimy jeszcze scharakteryzować naszą dywizję z punktu widzenia materiałowego i pracy tyłów.

Chcąc przestudiować pracę służb i tyłów dywizji pancernej napotykamy trudności podobne jak przy rozważaniach nad jej użyciem i działaniem na polu walki, literatura zagraniczna bowiem bardzo mało porusza zagadnień związanych z pracą tyłów, a własnych doświadczeń w tej dziedzinie jeszcze nie mamy. Musimy się więc oprzeć na dociekaniach i pewnych analogiach, uwzględniając wszystkie znamienne cechy i właściwości, jakimi się będzie wyróżniała taka wielka jednostka.

Trzeba przyjąć, że wyposażenie w służby musi być tak szerokie, aby zapewniało możliwość pokrycia potrzeb materiałowych i ewakuacyjnych w granicach tych zadań, jakie dywizja pancerna będzie zazwyczaj otrzymywała. Mogą to być zadania przeważnie w ramach jednego dnia, na głębokości dziennego przemarszu, jednak wyposażenie materiałowe musi objąć ponadto

pewną rezerwę środków i zapasów w celu umożliwienia powiązania własnych, wewnętrznych ogniw zaopatrywania i ewakuacji z ogniwami wyższego szczebla, a więc armii.

W wypadku powierzania zadań specjalnych, wykraczających po za te ramy, jak np. poważniejszy zagon, musiałby już przychodzić z pomocą szczebel wyższy przez wyposażenie w środki dodatkowe.

W kwaterze głównej aparat kierowniczy i dowodzenia byłby zbliżony do kwatery głównej każdej innej wielkiej jednostki, ze służb muszą być reprezentowane wszystkie te, które zapewnią pokrycie codziennych potrzeb.

Skład personalny kwatery głównej byłby więc podobny do kwatery głównej dywizji piechoty, z tym że dywizja pancerna miałaby tylko szefów służby: uzbrojenia, intendentury, zdrowia i samochodowej. Szefem saperów byłby dowódca batalionu saperów, szefem łączności zaś dowódca batalionu łączności.

Dla naszego studium, stosownie do organizacji wojsk, przyjęliśmy skład służb podany w załączniku 1. i następujące wyposażenie materiałowe jako jedno z możliwych rozwiązań. Nie wdajemy się w bliższe szczegóły ani uzasadnianie podanych liczb.

Służba uzbrojenia:

pluton parkowy, rozdzielający posiadany na szczeblu dywizji zapas amunicji i administrujący nim;

kolumny samochodowe do przewożenia zapasu amunicji na szczeblu dywizji; tonaż tej amunicji może wynosić w liczbach zaokrąglonych:

artyleryjska (p. a. m. i d. a. pl.) . .	40	ton
do dział i działek czołgów	80	„
do broni maszynowej	40	„
razem	160	ton,

a wobec tego potrzeba 4 kolumn samochodów (2-tonowych) o nośności 160 ton.

Służba intendentury:

park intendentury z rzeźnią, o składzie podobnym jak w dywizji piechoty;

kolumna samochodowa do przewożenia zapasu żywności. Ciężar 1 porcji „W" wyniesie około 15 ton.

Rozłożenie żywności:	1	porcja „W"	w taborze	pododdziałów,
	1	„ „	„	oddziałów,
	1	„ „	„	dywizji,
	1	„ „R"	przy żołnierzu,	
	1	„ „R"	w taborze	pododdziałów
razem	5	dni żywności;		

3 kolumny samochodowe cystern, każda po 30 ton, do przewożenia zapasu materiałów pędnych i smarów. Tonaż jednego dnia materiałów pędnych i smarów dla całej dywizji przy przeciętnym zużyciu wyniósłby około 80 — 90 ton. Każda z kolumn może pokryć dzienne zapotrzebowanie dla brygady strzelców bądź brygady czołgów lub wszystkich innych jednostek (p. a. m., d. a. pl., O. R. itp.).

Rozłożenie materiałów pędnych i smarów:

w maszynach	1	dzień
na przyczepkach pododdziałów . .	1	„
w taborze oddziałów	2	dni
w taborze dywizji	1	dzień
razem	5	dni.

S ł u ż b a z d r o w i a:

kompania sanitarna o składzie podobnym jak w dywizji piechoty, wyposażona w tabor samochodowy do przewożenia patroli sanitarnych i materiału, a ponadto w samochody sanitarne w ilości po 10 sztuk na każdy pluton kompanii sanitarnej do ewakuowania rannych od punktów opatrunkowych do głównego punktu opatrunkowego;

2 kolumny samochodów sanitarnych do ewakuowania rannych z głównego punktu opatrunkowego do stacji ewakuacyjnych.

S ł u ż b a s a m o c h o d o w a:

warsztat na szczeblu dywizji do wykonywania napraw poważniejszych, ponadto na szczeblu każdego pododziału i oddziału warsztaty dla napraw drobniejszych;

drużyny obsługi punktów ewakuacji sprzętu wyposażone w ciągniki do wywożenia zepsutego sprzętu.

S ł u ż b a s a p e r s k a — w składzie batalionu saperów.

Długości kolumn marszowych służb o tak przyjętym składzie będą wynosiły:

służba uzbrojenia	4500 m
„ intendentury	4500 m
„ zdrowia	3000 m
„ samochodowa	2000 m
razem	14000 m.

Ponadto trzeba by jeszcze zdać sobie sprawę z ilości taboru przewozowego i gospodarczego, jaki będzie się znajdował w składzie oddziałów prócz służb wymienionych na szczeblu dywizji. Da nam to obraz obciążenia kolumn marszowych taborem samochodowym, wskaże stosunek ilościowy wozów bojowych do wozów transportowych, wreszcie pozwoli sobie wyobrazić obszar potrzebny do sparkowania tego taboru na postoju.

W brygadzie czołgów stosunek liczebny wozów bojowych do samochodów przedstawiałby się następująco:
około 500 wozów bojowych
„ 300 samochodów[1]),
„ 150 motocykli.

W brygadzie strzelców:
około 500 samochodów[1]),
„ 500 motocykli.

W pułku artylerii — około 100 samochodów[1]) i motocykli.

W oddziale rozpoznawczym około 150 samochodów[1]) i około 200 motocykli.

W sumie w składzie dywizji będzie się znajdowało około 1,500 samochodów[1]) oraz około 1,000 motocykli, nie licząc wozów bojowych, dział i ciągników.

Znając w ogólnych zarysach skład służb dywizji, rozpatrzmy teraz warunki ich pracy.

Dla pracy służb po za pokryciem zwykłych potrzeb, podobnie jak w każdej innej wielkiej jednostce, powstają tutaj bardzo poważne zadania o charakterze specjalnym, wynikające z posługiwania się bardzo wielką ilością silników a w związku z tym ze znacznego zużycia materiałów pędnych. Następnym

---

[1]) Osobowych i ciężarowych.

ważnym zadaniem będzie konieczność utrzymania maszyn w stanie zdatnym do użytku, z czym się łączy zagadnienie szybkiej naprawy sprzętu i jego sprawnej ewakuacji oraz dostarczania części wymiennych.

Przy zaopatrywaniu w materiały pędne trzeba pamiętać, że potrzeba ta nie jest stałą, jak np. żywność, i że normy dziennego zużycia, które wskazaliśmy wyżej, są tylko ilością średnią. Zużycie to będzie wykazywało bardzo znaczne wahania, zależne od sposobu użycia dywizji, od stanu dróg, pogody, charakteru walki, terenu itp. Będą się więc zdarzały wypadki, że normy te zostaną często znacznie przekroczone, nawet dwukrotnie, a wobec tego zasady i sposoby uzupełniania powinny uwzględniać te możliwości.

Podobnie także zadania stojące przed służbą samochodową (naprawa, ewakuacja sprzętu i wymiana części) będą w znacznym stopniu zależne od tych samych czynników, to też i tutaj trzeba się liczyć z możliwością dużego i gwałtownego wzrostu potrzeb.

Znacznym ułatwieniem w pracy służb będzie duża ich wydajność marszowa w ciągu dnia, szybkość oraz znaczny zasiąg do źródeł zaopatrywania i ewakuacji. Przyjmując jako normę 150 km marszu dziennego, zasiąg taboru oddziałów będzie wynosił 75 km; gdy dodamy do tego 75 km zasięgu następnego ogniwa, tj. służb dywizyjnych, otrzymamy odległość 150 km, na którą dywizja może się sama zaopatrywać. Jest to zasiąg teoretyczny, w praktyce bowiem dowodzenie służbami na tak znacznych odległościach — mimo posługiwania się dla celów łączności środkami silnikowymi — będzie dość utrudnione; chociaż z drugiej strony trzeba przyznać, że wypadki tak znacznego oderwania się od końcowych stacji kolejowych będą rzadkie.

Wreszcie dla użycia służb ważny będzie charakter walki i sposoby jej prowadzenia przez dywizję. Fakt, że praca silników i kierowców nie może być ciągła i że zarówno po kilku godzinach jak i kilku dniach marszu czy walki muszą być stosowane stosunkowo dłuższe przerwy, pozwala wykorzystać ten okres czasu na uzupełnienie braków oraz ewakuację sprzętu i strat.

Z przedstawionych tutaj potrzeb wojsk i zadań stojących przed służbami oraz możliwości ich pracy nie będziemy jeszcze wysnuwali teraz praktycznych wniosków ani określali zasad ich użycia, lecz dopiero stopniowo po każdym z przepracowanych fragmentów działania postaramy się na konkretnych przykładach u ąć i dokładniej określić te zagadnienia.

* * *

Ustaliliśmy charakter związku pancerno-silnikowego, którego działanie zamierzamy przestudiować. Przed rozpatrzeniem konkretnego wypadku tych działań, a ma być nim marsz i postój podróżny, wydaje się konieczne uwypuklenie zasad rządzących nimi.

I. Zasady organizacji marszów i postojów podróżnych.

A. Marsz podróżny.

Swoiste warunki techniczne wozów silnikowych oraz odmienne od innych rodzajów broni warunki pracy żołnierzy, kierowców i obsługi wozów bojowych sprawiają, że przyjęte ogólnie i doświadczone zasady podstawowe organizacji marszów i postojów ulec muszą pewnym odchyleniom, podyktowanym charakterem i właściwościami omawianej broni.

Odchylenia te są spowodowane przez następujące czynniki, wpływające na sposób organizacji marszu, technikę rozkazodawstwa oraz samą wydajność marszową:

1) odmienne warunki uruchomienia wielkiej jednostki pancernej do marszu,

2) trudności związane z utworzeniem zgrupowań i kolumn marszowych,

3) konieczność znacznie dokładniejszego i wczesnego przygotowania dróg,

4) warunki techniczne wykonania marszu przez kolumny wozów silnikowych,

5) warunki dowodzenia podczas marszu,

6) odmienne potrzeby w zakresie odpoczynków.

Czynniki te zasługują na dokładniejsze rozpatrzenie.

1. Uruchomienie wielkiej jednostki pancernej. Postawienie wielkiej jednostki pancernej w stan pogotowia marszowego wymaga znacznego czasu ze względu na szereg czynności związanych z przygotowaniem technicznym wozów do pracy, załadowaniem ludzi i sprzętu oraz zebraniem poszczególnych oddziałów, zazwyczaj szeroko rozrzuconych w obszarach postoju (będzie jeszcze o tym mowa przy rozpatrzeniu warunków postoju).

Nie wdając się w szczegółowe obliczenia trzeba przyjąć, że czas ten wahać się będzie od 2 do 3 godzin, zależnie od

warunków postoju, stopnia przygotowania wyruszenia i od pory dnia.

Szczególnie w nocy czas ten obliczać należy ze znacznym procentem bezpieczeństwa. Powodują to trudności techniczne w obsługiwaniu maszyn i w sprawnym wykonywaniu wszelkich poruszeń, koniecznych przed ostatecznym złączeniem oddziałów w kolumny.

Silniej jeszcze niż w innych rodzajach broni występuje tu potrzeba daleko sięgających przewidywań (np. co do kierunku wymarszu) i przygotowań, wymagających dość często dokonania pewnej ilości prac, a zmierzających do tego, by zapewnić sprawne, szybkie i składne opuszczenie postoju.

2. Utworzenie zgrupowań marszowych. Długość kolumn poszczególnych części składowych wielkiej jednostki pancernej, niedogodności, jakie wynikają z ewentualnej potrzeby wzajemnego wymijania się, utrudniają w znacznym stopniu tworzenie zgrupowań marszowych. Szczególnie przy braku dostatecznej ilości objazdów, mijanek, skąpej sieci drożnej bądź w obszarach gęsto zabudowanych mogą nastąpić liczne zatory i tarcia, mimo najdalej idących przewidywań i zarządzonych środków zaradczych.

W każdym bądź razie stwierdźmy, że złożenie zgrupowań marszowych i wyprowadzenie ich na punkty wyjściowe będzie pracą żmudną, a czasem nawet bardzo złożoną, będzie wymagało licznych zarządzeń i specjalnego aparatu kierującego i kontrolującego ruch poszczególnych części składowych oddziałów.

Wyruszenie wielkiej jednostki pancernej do marszu, złożenie zgrupowań i kolumn jest więc w jej działaniu jakby okresem znacznej ociężałości, będącej wyraźnym przeciwieństwem „szybkości poruszeń", powszechnie uznanej za cechę znamienną takiej wielkiej jednostki.

Ponadto w tym właśnie okresie nie jest ona zdolna do szybkiej zmiany raz przyjętego ugrupowania w wypadku, gdy ją do tego zmuszają nagłe i nieprzewidziane okoliczności (np. napad lotniczy, niespodziewana przeszkoda na jednej z dróg marszu itp.).

Dotyczy to również okresu samego marszu, kiedy ze względu na szczegółowo ułożony plan i szybkość poruszeń wszelkie zmiany w ugrupowaniu są trudne do przeprowadzenia.

Oprócz stwierdzonej już pewnej „ociężałości" przy tworzeniu kolumn daje się więc spostrzec również pewna „sztywność" tych kolumn już w czasie ruchu.

Widać z tego, że wszelkie krótkie przemarsze wielkiej jednostki pancernej, np. mniej niż 4-godzinne, są wysoce nieekonomiczne: czas „martwy", potrzebny do uruchomienia kolumn, trudności ich składania oraz spowodowane nimi zmęczenie załóg (napięta uwaga) nie opłacą właściwego skutku pracy — ilości przebytych kilometrów. Trzeba więc maszerować długimi etapami, a stąd i przewidywać daleko naprzód. Będzie to przyczyną licznych i znacznych trudności, które wystąpią w całej pełni szczególnie przy organizowaniu marszów ubezpieczonych.

3. Przygotowanie dróg. W wielkich jednostkach silnikowych w znacznie większej mierze niż w innych rodzajach broni występuje konieczność dokładnego rozpoznania dróg marszu. Musi ono być prowadzone zawczasu i tak aby dowódca całości bądź poszczególni dowódcy kolumn rozporządzali odpowiednimi danymi i czasem koniecznym do wydania zarządzeń dotyczących przygotowania dróg marszu, ich naprawy lub nawet zmiany uprzednio ustalonej osi, nawet już podczas marszu.

Rozpoznanie musi być dokonane we wszystkich przewidywanych kierunkach użycia wielkiej jednostki pancernej. Jest to warunkiem koniecznym, aby mogła ona być użyta szybko i celowo. Rozpoznanie musi ustalić:

ilość rozporządzalnych dróg, ich wartość i przydatność dla poszczególnych rodzajów wozów (szczególnie wartość nawierzchni i stan mostów),

ich przydatność dla jedno — lub dwukierunkowego ruchu,

możliwość zjazdu z dróg w teren (nasypy, rowy),

wartość zasłon (dla ukrycia poruszeń).

Z wczesnym rozpoznaniem łączy się więc ściśle dokładne przygotowanie dróg marszu oraz wszelkich przewidywanych postojów. Jest ono jednym z podstawowych czynników, zapewniających płynny ruch kolumn i szybkie przejście na postój, a na tym wszak polega w dużym stopniu sprawność marszowa. W ogólnych zarysach przygotowanie dróg obejmuje:

dokładne wytyczenie osi marszu (drogowskazy na skrzyżowaniach, w osiedlach, przy przemarszach w lesie itp.),

znakowanie pewnych części osi marszu (znaczne krzywizny, zakręty, spadki, wzniesienia),

wzmocnienie nośności mostów na wybranych drogach, odpowiednio do ciężaru posiadanego sprzętu,

przygotowanie, szczególnie w terenie o sieci drożnej niedostatecznej wartości lub na odcinkach o utrudnionych zjazdach z drogi, pewnej ilości krótkich objazdów, mijanek (dla ewent. odstawienia zepsutych maszyn i napraw).

Przygotowania te muszą być wykonane szczególnie dokładnie i skrupulatnie w nocy, gdyż tylko w ten sposób można zapewnić płynny ruch kolumn i zaoszczędzić siły kierowców.

Wytyczenie i znakowanie osi marszu trzeba wykonać odpowiednio ułożonym kluczem (kodem) sygnałów świetlnych, latarń, oświetlonych napisów[1]).

4. Warunki techniczne wykonania marszu. Mając na uwadze wygodę marszu, oszczędność w używaniu drogocennego sprzętu, odmienne dla różnych typów maszyn szybkości poruszeń oraz wynikające stąd trudności sprawnego i ekonomicznego układu marszu, trzeba przyjąć także tutaj ogólną zasadę składania kolumn w ten sposób, aby wozy o jednakowej szybkości poruszeń stanowiły oddzielną kolumnę marszową.

W wielkiej jednostce pancernej rozróżnić możemy pod tym względem 3 odmienne grupy maszyn.

Pierwsza grupa to maszyny o dużej szybkości poruszeń, a więc przede wszystkim motocykle i samochody pancerne. Wymagają one jednak dobrych dróg.

Jeżeli pod tym kątem widzenia spojrzymy na naszą dywizję pancerną, to musimy uznać, że w zasadzie batalion motocyklistów z brygady strzelców oraz oddział rozpoznawczy w marszu podróżnym powinny stanowić jedną kolumnę.

Druga grupa — to wszelkiego rodzaju samochody kołowe lub gąsienicowe, służące do przewozu sprzętu i ludzi, wolniejsze w poruszeniach i wymagające dobrych dróg o twardej nawierzchni. Szczególnie starannie dobierać należy drogi dla artylerii i ciężkich pojazdów (np. kolumny mostowej).

Trzecia grupa — to czołgi. Choć nowoczesne czołgi zdolne są rozwinąć znaczną szybkość, to jednak ze względu na oszczędność zarówno materiałów pędnych jak samych wozów ich szybkość poruszeń będzie w marszach podróżnych niższa, a najwyżej równa szybkości wozów grupy drugiej.

[1]) Wykonanie wytyczania i znakowania osi marszu będzie omówione przy studiowaniu marszu ubezpieczonego.

Nie wymagają one natomiast dróg bitych. Najlepsze warunki poruszeń dają utrzymane trakty lub drogi wiejskie o twardej nawierzchni (utrudnia bądź uniemożliwia marsz rozmokła glina i piasek).

Dla celów obliczeniowych przyjąć możemy następujące szybkości marszu w dzień:

dla grupy pierwszej od 20 — 25 km/godz.
„ „ drugiej do 15 km/godz.
„ „ trzeciej od 10 — 15 km/godz.

W nocy przyjąć należy szybkości o 30 do 50% mniejsze.

Mimo złożenia kolumn marszowych stosownie do właściwości technicznej wozów nie da się usunąć objawu znamiennego dla kolumn silnikowych, występującego we wszelkich ich poruszeniach — znacznej n i e r e g u l a r n o ś c i t e m p a m a r s z u. Wynika ona przede wszystkim z różnic, jakie zachodzą w indywidualnym sposobie prowadzenia wozów przez poszczególnych kierowców.

Równa dla wszystkich wozów szybkość jazdy jest praktycznie nieosiągalna a różnice, jakie pod tym względem zachodzą, mogą być nawet bardzo znaczne. Może je zmniejszyć doskonałe jednolite wyszkolenie kierowców, co wymaga znacznej ilości czasu i zużycia dużo benzyny, ale nie da się usunąć wpływu zmiennej wartości drogi, dającego się szczególnie silnie odczuć w marszu nocnym: zła obserwacja drogi powoduje zbyt wczesną lub zbyt późną zmianę biegu, a wymijanie przeszkód odbywa się dużo mniej sprawnie.

Stąd też powstają znaczne trudności w utrzymaniu jednakowej szybkości poruszeń wszystkich wozów, więc i utrzymania ustalonych i stałych odległości tak między poszczególnymi wozami jak i częściami kolumn.

Jest to jedna z głównych przyczyn składających się na pogorszenie warunków pracy kierowców w marszach nocnych. Zmusza ich do stałej i napiętej uwagi, szczególnie gdy się marsz odbywa przy przyćmionych światłach [1]).

[1]) Musimy bowiem przyjąć, że w nocy, nawet w marszach podróżnych odbywających się daleko za frontem, użycie pełnych świateł będzie się równało prawie zawsze zdemaskowaniu wielkiej jednostki pancernej, szczególnie gdy uwzględnimy skuteczność i zasięg dzisiejszego nocnego rozpoznania lotniczego. Dlatego też w zasadzie używa się świateł przyćmionych (na wszystkie latarnie nakłada się specjalne zasłony barwy niebieskiej, dające światło podobne do księżycowego).

Ugrupowanie marszowe musi być dostatecznie głębokie, aby zapewnić sobie w ten sposób giętkość poruszeń, ekonomiczną pracę silników i jak najmniej męczącą pracę kierowców. Głębokość uszykowania da się osiągnąć bez szkody dla szybkiego podjęcia i wykonania marszu tylko przy jednoczesnym rozciągnięciu go wszerz, tj. przy wykorzystaniu jak największej ilości dróg.

Z tych też względów oraz ze względu na sprawność dowodzenia wielka jednostka pancerna powinna rozporządzać dość szerokim pasem terenu dla swych poruszeń (od 15 — 30 km), tak aby mogła marsz wykonać najmniej po trzech osiach. Zatem sieć drożna istniejąca na danym obszarze działań będzie wpływała rozstrzygająco na warunki marszu. W terenie ubogim w dobre drogi przesunięcie wielkiej ednostki pancernej może natrafić na wielkie trudności i może ona być zmuszona do marszu w 2 najwyżej kolumnach lub do rozciągnięcia kolumn marszowych w szerokim pasie. Jedno i drugie rozwiązanie utrudnia dowodzenie, kontrolę poruszeń, przedłuża czas marszu i nasuwa liczne niedogodności w razie potrzeby sprawnego i szybkiego skupienia oddziałów (zagadnienie to wystąpi w całej jaskrawości przy organizowaniu marszów ubezpieczonych). Ze sprawą właściwego i celowego ugrupowania marszowego oddziałów wielkiej jednostki pancernej wiąże się zagadnienie odległości między poszczególnymi wozami, oddziałami i zgrupowaniami.

O odległości między wozami rozstrzygają właściwości hamowania danego typu wozu: droga, jaką musi odbyć zahamowany wóz, by się zatrzymał lub dostatecznie zwolnił szybkość. W zasadzie wozy gąsienicowe potrzebują o połowę mniej czasu i drogi od wozów kołowych. Stąd też odstępy między czołgami mogą być mniejsze niż między samochodami i motocyklami. W dalszym ciągu na odległość między wozami wpływają:

pora doby (w nocy odległości muszą być mniejsze, aby została utrzymana zwartość kolumny i aby nie zaszły wypadki zmylenia drogi, a zmniejszona szybkość jazdy w nocy pozwala zarazem na to zmniejszenie odległości);

charakter drogi spadki, wzniesienia, przeszkody itd.);

warunki obrony przeciwlotniczej.

Przyjąć możemy, że odległości między wozami średnio wahać się będą od 15—20 m.

Na kształtowanie się odległości między zgrupowaniami wpływają te same przyczyny.

Ścisłe zachowanie odległości jest konieczne, aby utrzymać płynność ruchu kolumny i zmniejszyć zarazem omawianą już jego nieregularność, wysoce męczącą kierowców.

Szczególnie w marszach podróżnych nie należy się wahać zwiększyć odległości. Będzie to jedna z form troski dowództwa o siły żołnierza, w tym wypadku — o system nerwowy kierowcy. Biorąc praktycznie, do tego celu wystarczyć powinny odległości 1—2 km między poszczególnymi zgrupowaniami i oddziałami.

5. Warunki dowodzenia podczas marszu. Jest rzeczą oczywistą, że tak znaczne rozczłonkowanie wielkiej jednostki pancernej wszerz i w głąb w wielkiej mierze utrudnia kierowanie jej ruchami i narzuca wprost konieczność opracowania szczegółowego planu marszu, dającego pewność uchwycenia kolumn na pewnych punktach i umożliwiającego usunięcie naturalnych tarć powstałych w ciągu marszu.

Da się to osiągnąć tylko przez określenie w rozkazie, o której godzinie czoła lub nawet poszczególne części kolumn mają przekraczać pewne punkty w terenie, i ścisłe przestrzeganie tego przez oddziały.

W określonych punktach muszą być umieszczone posterunki kontrolujące i regulujące ruch. Jest rzeczą zrozumiałą, że służbę taką musi pełnić personel doskonale wyszkolony i rozporządzający najszybszymi środkami przewozu (odpowiednimi samochodami, motocyklami) i przekazywania zarządzeń i rozkazów (radio).

Wynika stąd potrzeba posiadania w wielkiej jednostce pancernej specjalnych motocyklowych oddziałów „regulacji ruchu" i to w ilości pozwalającej obsłużyć kilka osi marszu.

Pierwsze punkty kontrolne organizować należy w odległości do 1 godziny marszu od punktów wyjściowych. Zadaniem tych pierwszych punktów kontrolnych będzie sprawdzenie, czy wszystkie oddziały znajdują się w kolumnach na właściwym miejscu oraz kontrola sprawności poruszeń.

Następne posterunki kontrolne należy umieszczać w odległości 1—2 godzin marszu, zależnie od charakteru dróg i istniejących przeszkód.

Pokrywając całą strefę marszu systemem odpowiednio rozmieszczonych punktów kontrolnych osiąga się maksimum pewności, że ruch zgrupowań i kolumn odbywać się będzie ściśle według ustalonego planu oraz zachowuje się możność wydania rozkazów

podczas marszu, nawet rozkazu zmiany kierunku ruchu, jeżeli zajdzie tego potrzeba.

Znaczenie dobrej organizacji punktów kontrolnych wzrośnie szczególnie w wypadku, gdy ruch wielkiej jednostki pancernej odbywa się na bliskich tyłach własnych wojsk (postoje służb, ruchy taborów), zwłaszcza gdy sieć dróg jest uboga, niskiej wartości lub bardzo zawiła.

W każdym razie nie ulega wątpliwości, że ruch tych setek wozów musi być szczegółowo regulowany, że wszelkie przeszkody lub zamieszanie w tym ruchu spowodować mogą wielkie opóźnienia i trudności w dowodzeniu. Znajdujemy tu pewne podobieństwo do ruchu kolejowego, odbywającego się także według z góry ustalonego rozkładu a nadzorowanego przez obsługi stacyj i bloków.

Z tej nieodzownej potrzeby skrupulatnego przygotowania, planowego kierowania oraz stałej kontroli poruszeń wielkiej ednostki pancernej wynikają zadania dla oddziałów „regulacji ruchu".

Będą one pracowały w dwojaki sposób:

a) przy oddziałach, gdzie wypadnie im z ramienia dowódcy nadzorować poruszenia, głównie karność marszu,

b) niezależnie od oddziałów jako rozstawione wzdłuż osi marszu ruchome lub stałe posterunki, które na podstawie udzielonych instrukcji będą wykonywały w imieniu wyższego dowódcy (dywizji, brygady, kolumny lub zgrupowania) nadzór nad całym ruchem na danej osi marszu lub w punktach szczególnie ważnych, przez które przepływa ruch większej ilości oddziałów.

Pierwsze zadanie przypada w udziale oddziałom regulacji ruchu batalionów, drugie — oddziałom brygad lub dywizji.

6. O d p o c z y n k i. Silnik wymaga innych norm odpoczynkowych niż mięśnie ludzkie i końskie. Ponadto uwzględnić trzeba fakt, że podczas tzw. odpoczynku załogi odpoczywają dopiero po dokonaniu pielęgnacji maszyn, dokonywanej z zasady na każdym odpoczynku w stopniu zależnym od jego charakteru i długości.

Pierwszy krótki odpoczynek nastąpić musi po około 45' marszu. Służy on do sprawdzenia maszyn i usunięcia wszystkich usterek, które się dają stwierdzić dopiero po pewnym okresie pracy wozów (dociągnięcie gąsienic, sprawdzenie rolek, zawieszenia itp.).

Dalsze odpoczynki, najmniej 15', zarządzić należy w odstępach mniej więcej dwugodzinnych. Jest to najekonomiczniej ze względu na pracę silników i kierowców. Odpoczynki te służą głównie do usunięcia stwierdzonych braków i usterek technicznych (wymiana „odparzonych" rolek bieżnych, regulowanie dopływu benzyny i oliwienia itp.) wynikłych przez samo używanie maszyn oraz dla wypoczynku kierowców.

Długi odpoczynek zarządzić należy po odbyciu więcej niż połowy marszu, przy czym odpoczynek ten nie powinien być krótszy niż 2 godziny. W każdym razie ustalając czas odpoczynku należy najpierw obliczyć czas potrzebny załogom na konserwację maszyn (zależnie od rodzaju i długości odbytej drogi) i dopiero do czasu tego doliczyć właściwy odpoczynek kierowców i załóg.

W zasadzie przyjąć można, że załogom należy dać tyleż odpoczynku, ile czasu musiały one poświęcić swoim maszynom.

Miejsce odpoczynku należy wybierać w ten sposób, by zapewnić wystarczającą ilość wody potrzebnej do chłodzenia silników, dostatecznie czystej, aby uniknąć zanieczyszczenia chłodnic.

Biorąc pod uwagę długość kolumn i wynikające stąd trudności w ustalaniu wspólnego miejsca postoju i jednoczesnego dla wszystkich oddziałów czasu odpoczynku, długi odpoczynek można zarządzić w sposób dwojaki:

albo wyznaczyć dla każdej kolumny jeden wspólny dla wszystkich oddziałów obszar odpoczynku, przy czym jednak czas odpoczynku będzie różny dla różnych części kolumny (przy kolumnach o długości ponad 30 km czołowe oddziały będą już po odpoczynku, gdy ostatnie oddziały będą dopiero nadjeżdżały);

lub też się określa jedynie dokładny czas odpoczynku, godząc się z tym, że każdy z oddziałów kolumny będzie odpoczywał w innym obszarze.

Pierwszy sposób będzie wskazany w razie silnego zagrożenia lotniczego i jednoczesnego braku dobrych warunków obrony przeciwlotniczej biernej, a więc wówczas, gdy zależy nam na skupieniu i wydajnym użyciu ogniowych środków przeciwlotniczych. Prócz tego ten sposób pozwala wykorzystać jeden i ten sam obszar postoju dla kilku oddziałów, więc i odpowiednio przygotować go (prace techniczne, umożliwienie dokonania napraw sprzętu, zorganizowanie uzupełnienia materiałów pędnych itp.).

Wielką zaletą tego sposobu organizacji odpoczynku jest to, że odpoczynek następuje dla wszystkich oddziałów po jedna-

kowym wysiłku marszowym: po odbyciu więcej niż połowy drogi.

Drugi sposób, zachowujący właściwe rozłożenie kolumn w czasie i przestrzeni i nie naruszający istniejących między nimi odległości, zastosować można również w marszu podróżnym w wypadku, gdy wzdłuż osi marszu rozporządzamy dostateczną ilością zasłon potrzebnych dla biernej obrony przeciwlotniczej.

Niedogodną jego stroną jest, że czoło lub ogon kolumny nie będą odpoczywały we właściwym czasie, tzn. po odbyciu więcej niż połowy drogi. Jeżeli bowiem za podstawę określenia czasu odpoczynku przyjmiemy przebycie przeszło połowy drogi przez czoło kolumny, wówczas ogon jej będzie może musiał stanąć już po odbyciu zaledwie jednej czwartej jej części. Jeśli zaś obliczymy czas odpoczynku w stosunku do oddziałów ostatnich w kolumnie, wówczas czoło kolumny może w chwili rozpoczynania odpoczynku dochodzić już do wyznaczonego obszaru postoju. Ten sposób będzie więc stosowany rzadziej, zwykle tylko wtedy, gdy silnie przemówia za nim względy terenowe lub położenie bojowe.

Mając już przed oczyma ogólny obraz marszu wielkiej jednostki pancernej możemy zauważyć, że zorganizowanie obrony przeciwlotniczej jej długich i zdradzających się łatwo kolumn będzie nasuwało duże trudności. Trzeba się od razu pogodzić z tym, że zapewnienie czynnej obrony przeciwlotniczej wszystkich kolumn przez cały czas marszu będzie prawie niemożliwe.

Dlatego też bardzo starannie muszą być przewidziane środki obrony biernej. Na ogół znajdują tu zastosowanie te same zasady, co w jednostkach pieszych i konnych, jednak pamiętać należy, że tylko sprzęt gąsienicowy może na „alarm" opuścić drogę i zejść w teren; sprzęt kołowy z konieczności ograniczyć się musi do zwiększenia odległości.

B. Postój podróżny.

Już pobieżne zastanowienie się nad położeniem wielkiej jednostki pancernej na postoju pozwala zauważyć kilka następujących znamiennych dla postoju cech.

Przede wszystkim ukrycie znacznej ilości maszyn o dużych na ogół wymiarach często stanowić może trudności niełatwe

do pokonania, zwłaszcza w obszarach słabo zabudowanych i ubogich w zadrzewienie.

Następnie szybkie sprowadzenie kilkuset ciężkich pojazdów z obranej drogi marszu i umieszczenie ich pod wynalezionymi zakryciami wymaga l i c z n y c h i d o b r y c h r o z j a z d ó w, o co może być trudno w obszarach o niskim stopniu cywilizacji. Te same zresztą potrzeby wystąpią przy wyruszeniu wielkiej jednostki, żądając od organizatorów postoju dokładnego rozpoznania wybranych obszarów, obliczenia możliwości „wprowadzenia" i „wyprowadzenia" wielkiej jednostki pancernej z obszaru postoju.

W końcu wielka jednostka pancerna wożąc ze sobą znaczne ilości łatwopalnych materiałów jest narażona na niebezpieczeństwo p o ż a r u. Przy dzisiejszym wysokim stanie techniki bombardowania (bomby zapalające) jest to czynnik poważny, który zawsze trzeba brać pod uwagę. Przez przewidujące zarządzenia, jak np. oddzielne rozmieszczenie wozów-cystern i zorganizowanie pogotowia przeciwpożarowego, można znacznie zmniejszyć to niebezpieczeństwo.

Biorąc pod uwagę powyższe spostrzeżenia, można by zalecić dla przechodzącej na postój dywizji pancernej, prócz zasad ogólnych obowiązujących wszystkie wojska naziemne, kilka następujących wskazań.

Przy wyborze m i e j s c a p o s t o j u trzeba się kierować zasadą, aby rozmieszczać oddziały o ile możności w bok od właściwych i zasadniczych dróg marszu. W ten sposób uniknie się zatarasowywania dróg i utrudni się choć w pewnym stopniu rozpoznanie lotnicze, które śledząc wielką jednostkę pancerną będzie jej poszukiwało przede wszystkim wzdłuż stwierdzonych osi marszu.

Od zasady tej odstąpić można w wypadku, gdy postój jest przejściowy, trwający zaledwie kilka godzin.

Postój powinien być r o z ł o ż o n y s z e r o k o i g ł ę b o k o, aby umożliwić pełną swobodę ruchów poszczególnych oddziałów, łatwość rozformowania lub złożenia kolumn, i rozproszyć skutki ewentualnych nalotów lotnictwa bombardującego.

Zawsze jednak rozmieszczając oddziały należy zwrócić uwagę na dogodne dojazdy i zjazdy z dróg jako podstawowy warunek szybkiego przejścia na postój lub z postoju do marszu.

Przed zaciągnięciem postoju należy, stosownie do wyników rozpoznania, zarządzić wykonanie wszystkich prac technicznych potrzebnych dla szybkiego rozprowadzenia oddziałów na wyzna-

czone miejsca i dla wygody odpoczynku (naprawa dróg dojazdu, wzmocnienie mostów, przygotowanie placów parkowych, prace związane z maskowaniem itp.).

Należy unikać parkowania samochodów i wozów bojowych w samych wsiach bądź osiedlach ze względu na:

trudności w swobodnym manewrowaniu wozami w wąskich zazwyczaj ulicach,

niedogodne w większości wypadków zjazdy, prowadzące z dróg głównych do poszczególnych domostw i gospodarstw,

łatwość wywołania pożaru.

Przy dłużej trwających postojach należy samochody i wozy bojowe rozmieszczać małymi grupkami lub nawet pojedynczo w celu dokładnego ukrycia postoju przed obserwacją lotniczą.

Na krótkich postojach należy grupować wozy bojowe i samochody niewielkimi grupami.

Wszystkie wybrane miejsca postoju powinny umożliwić łatwy i bliski dostęp do wody jako jednego z podstawowych warunków dobrego postoju każdego oddziału.

Podchodząc wreszcie do omawianego zagadnienia od strony składu naszej dywizji pancernej trzeba stwierdzić, że inne są potrzeby kwaterunkowe brygady strzelców a inne brygady czołgów. I tak brygadzie strzelców jako miejsce postoju odpowiadać będą najlepiej miasta, osiedla, wsie pod warunkiem istnienia w pobliżu miejsc na sparkowanie taboru samochodowego.

Natomiast w innych oddziałach na plan pierwszy wysuwa się potrzeba dobrego i ukrytego rozmieszczenia.

II. Przykład zorganizowania marszu i postoju podróżnego.

A. Założenie.

Załącznik 2: pas marszu 1. dywizji pancernej,

" 3: obszar Kalisza i ugrupowanie 1. dywizji pancernej na postoju dn. 16 VI rano,

załącznik 4: obszar Gostynia i ugrupowanie po ukończeniu marszu.

Czerwoni nacierają z zachodu i północo-zachodu na Poznań, broniony przez 3 armię niebieską. W dniu 15 VI walki toczyły się na linii Warty od Obornik przez Poznań po Mosinę[1]. Na

---

[1]) Patrz mapę 1 : 300.000.

południe od Mosiny w obszarze Mosina — Śrem — Czempin stwierdzono obecność dość licznej kawalerii czerwonej.

4 armia niebieska walczy pomyślnie w obszarze Głogowa na Śląsku.

Niebieska 1. dywizja pancerna po 80-kilometrowym marszu dzienno-nocnym osiągnęła przed świtem dnia 16 VI okolicę Kalisza i przyjęła ugrupowanie jak na szkicu (załącznik 3).

Jeszcze w nocy, wkrótce po przybyciu sztabu do Kalisza, otrzymał dowódca 1. dywizji pancernej rozkaz szczególny, na mocy którego Dywizja przechodzi pod rozkazy dowódcy IV grupy operacyjnej, zaś o godz. 6.30 dnia 16 VI doręczono w sztabie 1. dywizji panc. rozkaz następujący:

IV GRUPA OPERACYJNA
Sztab
L. ..../III.
Środa, dn. 16 VI, godz. 5.00.

DOWÓDCA 1. DYWIZJI PANCERNEJ.

I. Dywizja przeszła pod moje rozkazy.

II. Podległe mi 4. i 17. dywizje piechoty sforsowały dziś przed świtem Wartę pod Śremem i na płnc. i spychając czerwoną kawalerię z łatwością posuwają się na Kościan (4. dyw. piech.) i Czempin (17. dyw. piech.). Przewiduję zajęcie tych miejscowości jeszcze przed południem, po czym dywizje opanują przejścia przez kanał Obry.

Na tyłach nieprzyjaciela na południe od linii kolejowej Zbąszyń — Opalenica — Poznań nie zauważono żadnych odwodów.

III. 1. dywizja pancerna przejdzie do obszaru Gostynia. Przewiduję dalszy marsz w nocy na przeprawy przez kanał Obry[1]). Wykorzystanie dróg bez ograniczenia.

Marsz będzie osłonięty przez lotnictwo myśliwskie. Jak najszybciej zameldować czas wyruszenia i osie marszu.

IV. Moje miejsce postoju od godz. 14.00 — Śrem. Dowódca 1. dywizji pancernej zgłosi się tam po rozkazy.

Dowódca IV grupy operacyjnej.

B. Omówienie i rozwiązanie.

Nim podamy zarządzenia marszowe w formie konkretnych rozkazów, prześledźmy pracę myślową dowódcy oraz pracę obliczeniową sztabu.

---

[1]) Główny kanał przepływa na północ od miast Śmigiel, Kościan i Mosina.

Musimy przyjąć, że dowódca i sztab był przygotowany do dalszego przesunięcia dywizji i że zostały poczynione już pewne prace wstępne, dotyczące głównie rozpoznania przewidywanych dróg marszu. Niewątpliwie zebrano w sztabie wiadomości o drogach wiodących w kierunku skrzydeł 3. i 4. armii.

Przewidywania odnośnie wkroczenia na korzyść 3 armii objęły zarówno kierunek przez Jarocin na Śrem jak i przez Koźmin na Gostyń.

Zebrane zawczasu wiadomości pozwoliły w sztabie uaktualnić prowadzoną stale przez oficera operacyjnego m a p ę d r ó g, na której:

odmiennymi kolorami są oznaczone drogi zdatne dla ruchu trzech zasadniczych grup samochodów i wozów bojowych dywizji,

na szosach i głównych drogach są oznaczone kolejne odcinki, które mogą być przebyte w ciągu jednej godziny przy szybkości przeciętnej ustalonej w danym terminie i dla danej pory roku (przyjmujemy 15 km/godz.),

oznaczone są odcinki trudne dla poruszeń (przeszkody, wielkie wzniesien a i spadki),

oznaczone są strefy szczególnie niekorzystne pod względem ukrycia ruchu.

W rozpatrywanym przez nas wypadku zebranie większej części potrzebnych danych było dość łatwe, gdyż przesunięcie odbywa się na terenie własnym a ponadto istniała możliwość uzyskania odnośnych danych od miejscowych urzędów, tak wojskowych (etapowych) jak i administracji cywilnej. Dane te pozwoliły ustalić trzy najkrótsze i najdogodniejsze zarazem osie marszu, wchodzące w rachubę w razie przesunięcia dywizji do obszaru Gostynia:

a) Kościelna Wieś—Koryta—Koźmin—Borek—Małachowo—Kunowo — Dwór Dusina — Gostyń Stary,

b) Dobrzec Wlk. — Droszewo — Raszków — Rozdrażew — Mokronos — Głuchów — Pogorzela — Gostyń,

c) Skalmierzyce — Ostrów — Krotoszyn — Kobylin — Domachowo — Gostyń — Hersztupowo (zał. 4).

Są to wszystko drogi o pełnej przydatności dla ruchu samochodów i czołgów. Stan mostów dobry o nośności od 8 — 16 ton. Szczególnych przeszkód nie ma. Węzeł dróg w Gostyniu da się ominąć przez skierowanie części oddziałów maszerujących drogą północną z ominięciem samego Gostynia i odpowiednie

przydzielenie dróg dla oddziałów maszerujących osią środkową bądź południową.

Pewne niedogodności ma oś środkowa, gdyż brak jej bezpośredniego połączenia szosowego przez Dobrzec Wlk z Kaliszem (zał. 2 i 3). Rozpoznanie zarządzone jeszcze przed zaciągnięciem postoju w obszarze Kalisza stwierdziło jednak przydatność odcinka Dobrzec Wlk — Biskupice — Smolane — Droszewo — Goła dla ruchu samochodowego pod warunkiem wykonania pewnych prac na odcinku Dobrzec Wlk—Trkusów. Naprawa tego odcinka została zarządzona o świcie (prace te wykonają saperzy i miejscowa ludność).

Najdogodniejsze warunki ukrycia ruchu daje oś środkowa i południowa przebiegające przez znaczne obszary leśne, natomiast oś północna biegnie terenem otwartym. Dla całości dywizji szczególnie niekorzystny pod względem obrony przeciwlotniczej biernej jest obszar Koźmin — Krotoszyn.

Zebranie zawczasu tych danych przez sztab dywizji ułatwiło jej dowódcy powzięcie decyzji i wydanie koniecznych rozkazów.

Tymczasem zadaniem dywizji jest przejście do obszaru Gostynia. Jednak organizując ten marsz trzeba pamiętać, że ugrupowanie przyjęte po jego ukończeniu musi ułatwić wykonanie zadania przyszłego, które jest już ogólnie zapowiedziane: będzie to marsz na przeprawy kanału Obry. Ruch w tym kierunku musi być wykonany przez węzły drogowe Kościan i Śmigiel, przy czym nie można jeszcze określić, na który z nich zostaną skierowane siły główne dywizji. Nakazuje to ugrupować siły główne dywizji w obszarze Gostynia w ten sposób, aby były zdolne do skierowania się zarówno na Śmigiel jak i Kościan. Dalszy marsz będzie wykonany na pewno jako ubezpieczony.

Trzeba więc te oddziały, które będą użyte do ubezpieczenia marszu, zakwaterować w Gostyniu i jego okolicy na zachodnim brzegu Kani, natomiast brygadę czołgów trzeba pozostawić na wschodnim brzegu tej rzeczki, unikając przez to stłoczenia wojsk w obszarze Gostynia.

Na rzece Kani oraz na południowym kanale Obry mamy dostateczną ilość mostów, aby przerzucić tę brygadę na każdą z przypuszczalnych osi ruchu.

Przewidując przyszły marsz nocny i ubezpieczony ugrupujemy brygadę strzelców tak, aby mogła ona stanowić czoło naszych przyszłych kolumn. Oddział rozpoznawczy i batalion motocyklistów z brygady strzelców trzeba ugrupować w ten

sposób, aby te oddziały mogły być użyte na naszym nieosłoniętym w przyszłości skrzydle (płd.-zach. lub zach.).

Ponadto przyszłe zadanie wymaga, aby dywizja była gotowa do wymarszu z nowego obszaru postoju wkrótce po zapadnięciu ciemności przy pełnej zdatności sprzętu i po koniecznym odpoczynku kierowców. Trzeba maszerować więc jak najwygodniej z Kalisza do Gostynia, po marszu rozporządzać czasem 1 — 2 godzin przed zmierzchem dla przeprowadzenia za dnia choć najważniejszych prac nad usunięciem uszkodzeń technicznych (jeśli nie we wszystkich oddziałach, to choć w części dywizji).

To obliczenie czasu mogłoby wyglądać następująco:

1) wydanie rozkazu przygotowawczego do marszu i rozesłanie go oddziałom zajmie około pół godziny,

2) do postawienia oddziałów w stan pogotowia marszowego i zebrania się na placach zbiórki potrzeba w studiowanym przykładzie najmniej dwóch godzin.

Wobec tego marsz nasz możemy rozpocząć nie wcześniej niż o godzinie 9.00.

Można przyjąć, że do godziny 4.00 zostały wykonane wszystkie prace związane z naprawą sprzętu po uprzednio wykonanym marszu. Wobec tego załogi maszyn oddziałów wyruszających w pierwszej kolejności będą odpoczywały zaledwie 3 — 3½ godziny, natomiast odpowiednio wcześniej zaczną odpoczywać po ukończeniu marszu.

Dywizja ma wykonać marsz od 80 do 90 km. Przy przeciętnej szybkości 15 km/godz. marsz potrwa około 6 godzin, a z długim odpoczynkiem do 8 godzin. Zatem czoła naszych kolumn osiągną wyznaczony obszar około godz. 17.00 a ich ogony przy marszu w 3 kolumnach — w dwie do trzech godzin później. To znaczy, że około godz. 20.00 będziemy mieli całą dywizję zebraną na postoju. Wobec tego czołowe oddziały ukończą konserwację maszyn i sprzętu między godz. 19.00 a 20.00, a ostatnie oddziały do godz. 22.00. Jeżeli chcemy zapewnić naszym załogom przynajmniej 3 godziny zupełnego odpoczynku, to stwierdzimy, że pierwsze ruchy dla utworzenia zgrupowań do nocnego marszu można rozpocząć około godz. 22.00, a zatem dywizja jako całość ruszy z trudnością przed północą.

W i a d o m o ś c i o n i e p r z y j a c i e l u zawarte w rozkazie dowódcy IV grupy operacyjnej pozwalają uważać zarówno obszar Gostynia jak i drogi prowadzące doń za niezagrożone działaniami naziemnymi. Zatem marsz dywizji będzie marszem podróżnym.

Pozostaje jednak zawsze aktualne zagrożenie z powietrza. Wobec tego teren marszu wystarczy rozpatrzeć z punktu widzenia dróg i przeszkód leżących na nich oraz pod względem możności ukrycia ruchu i odpoczynku przed lotnictwem. Z dokonanego już rozpoznania wiadomo, jakimi drogami rozporządzamy, znamy też ogólną ich wartość. Dłuższa nieco oś południowa nadaje się najlepiej dla ruchu szybszych jednostek, a fakt, że przebiega tam szosa I klasy[1]), nakazuje wykorzystanie jej dla sprzętu najcięższego (kolumny mostowe, artyleria).

Wydaje się, że najlepsze warunki dla ukrycia dłuższego odpoczynku istnieją w obszarach:

na osi północnej : Dw. Zimna Woda — Borzęciszki,
„ „ środkowej : Pogorzela — Mokronos,
„ „ południowej : Sroki — Kobylin.

Obfita sieć dobrych dróg ułatwi sprowadzenie oddziałów z osi marszu pod dość liczne drobne zasłony i odpoczywająca w tych obszarach dywizja będzie miała za sobą nie tylko więcej niż połowę marszu, ale także najbardziej zagrożony przez lotnictwo nieprzyjacielskie odkryty obszar Koźmin—Krotoszyn. Pozwala to więc w czasie odpoczynku wyrównać wszystkie tarcia, jakieby powstały w związku z jego przekroczeniem.

Trzeba stwierdzić, że w rozpatrywanym wypadku postawiliśmy już naszej dywizji pancernej maksymalne wymagania co do wysiłku marszowego: 80-kilometrowy marsz do Kalisza, marsz z Kalisza do Gostynia a następnie marsz z Gostynia na kanał Obry, który może doprowadzić do boju już rano dnia 17 IV. Wszystko w czasie mniej niż 48 godzin przy całkowitym odpoczynku załóg zaledwie około 6 — 7 godzin. Zasadniczo po takim wysiłku byłby potrzebny 1 dzień całkowitego odpoczynku, na który jednak w rozpatrywanym położeniu nie można liczyć.

Z obecnego położenia dywizji, w przewidywaniu przyszłych miejsc postoju oddziałów, najłatwiej jest bez potrzeby wzajemnego skrzyżowania kolumn skierować:

a) z oddziałów znajdujących się na zachodnim brzegu Warty: batalion motocyklistów i oddział rozpoznawczy — na oś południową;

brygadę strzelców na oś północną; na tę oś dobrze będzie skierować również batalion przeciwpancerny, odciążając oś środkową dla najdłuższej kolumny — brygady czołgów; wyniknie

---

[1]) Okoliczność ta nie występuje dostatecznie wyraźnie na szkicu.

z tego ta niedogodność, że kierunek wejścia batalionu przeciwpancernego do obszaru postoju nie będzie zgodny z przewidywanym przyszłym kierunkiem ruchu, lecz dogodna sieć dróg pozwoli zapewne przerzucić go tam, gdzie będzie potrzebny;

resztę oddziałów możemy skierować na oś środkową, pod warunkiem opróżnienia przez batalion strzelców drogi południowej w Dobrzcu Małym;

b) z oddziałów kwaterujących obecnie na wschodnim brzegu Warty:

brygadę czołgów skierujemy na oś środkową,

pułk artylerii — na oś południową.

Przeprowadzone rozważania mogłyby doprowadzić dowódcę 1. dywizji pancernej do powzięcia następującej decyzji:

„Przejść marszem podróżnym 3 kolumnami po osiach:
Kościelna Wieś — Koźmin — Borek — Kunowo,
Dobrzec Wlk — Rozdrażew — Pogorzela — Gostyń,
Skalmierzyce — Ostrów — Krotoszyn—Kobylin— Gostyń
do obszaru Gostynia, gdzie stanąć w gotowości do dalszego marszu nocnego na Kościan lub Śmigiel".

Skład kolumn jest już znany z rozważań poprzednich. Trzeba jednak rozstrzygnąć sprawę organizacji dowództwa.

Na osiach północnej i środkowej sprawa jest dość prosta. Na północnej, gdzie brygadę strzelców poprzedzi dywizjon przeciwlotniczy, dowódcą kolumny powinien być dowódca brygady.

Dowódcą kolumny środkowej będzie dowódca brygady czołgów. Prócz jego oddziałów będzie mu na czas marszu podlegała kwatera główna dywizji i kompania łączności.

Natomiast nie wydaje się być wskazane połączenie pod wspólnym dowództwem maszerujących na osi południowej najlżejszych jednostek dywizji, jakimi są oddział rozpoznawczy i batalion motocyklistów, z najcięższymi: artylerią. Utworzymy wobec tego 2 oddzielne zgrupowania: dowódcy oddziału rozpoznawczego i dowódcy pułku artylerii motorowej.

R e g u l a c j ę r u c h u na poszczególnych osiach najlepiej będzie powierzyć oddziałom regulacji ruchu brygad i dywizji.

Pierwsze punkty kontrolne nakażemy zorganizować w odległości 15 — 20 km od punktów wyjściowych, które wybierzemy dość daleko od postoju sił głównych dywizji. Dalsze — mniej więcej co dwie godziny marszu, przy czym punkty kontrolne wypadające w obszarach przewidzianych na odpoczynek umieścimy

tak, by wszystkie przejeżdżające oddziały przed przejściem na odpoczynek musiały je minąć.

Regulację ruchu w przemarszu przez Kalisz powierzymy części dywizyjnej kompanii regulacji ruchu.

Regulację ruchu przy zajęciu nowego obszaru postoju przeprowadzą te same oddziały, które regulowały ruch w czasie marszu.

Wszystkie te zarządzenia znajdą swój wyraz w „Ogólnym rozkazie operacyjnym" regulującym marsz oraz w szeregu rozkazów szczególnych, wydanych przez sztab dywizji organom kontrolującym ruch.

Do każdej z kolumn przydzielimy część saperów na wypadek koniecznych napraw i prac nad uporządkowaniem dróg marszu, z czym z zasady zawsze należy się liczyć.

Dywizjonu przeciwlotniczego użyjemy przede wszystkim do osłony dłuższego odpoczynku, a następnie obszaru przyszłego postoju. Osłonę przez lotnictwo myśliwskie należałoby zapewnić sobie w najdelikatniejszych okresach marszu, więc przede wszystkim przy wyruszeniu z Kalisza i podczas przemarszu przez obszar Krotoszyn — Koźmin.

Łączność z kolumnami w czasie marszu będzie utrzymana za pomocą motocyklistów w punktach kontrolnych ustalonych w ogólnym planie marszu.

Wynikiem powyższej decyzji byłaby pewna ilość rozkazów szczególnych oraz „Ogólny rozkaz operacyjny", część I, który tu przytaczamy dla przykładu.

1. Dywizja Pancerna
L. dz.........../op.
Kalisz, dn. 16 VI, g. 7.45

OGÓLNY ROZKAZ OPERACYJNY.

Część I.

Mapy 1 : 300.000
1 : 100.000 Gostyń — Koźmin — Kalisz — Rawicz — Krotoszyn — Opatówek.

I. Zadanie. . . .

II. Położenie. . . .

III. Zamiar. Przejść marszem podróżnym 3 kolumnami po osiach:

Kościelna Wieś — Koźmin — Borek — Kunowo,

Dobrzec Wlk — Rozdrażew — Pogorzela — Gostyń,
Skalmierzyce — Krotoszyn — Kobylin — Gostyń,

do obszaru Gostynia, gdzie stanąć w gotowości do dalszego marszu nocnego na Kościan lub Śmigiel.

IV. Wykonanie. Jak załączona tabela marszu (zał. 5).

V. Zarządzenia ogólne.

a) Tempo marszu: batalion motocyklistów i oddział rozpoznawczy — 20 km/godz., pozostałe oddziały — 15 km/godz.

b) Odległości między oddziałami: od oddziałów długości do 5 km — 1 km, od oddziałów długości ponad 5 km — 2 km.

VI. Regulowanie ruchu.

a) Domarsz do punktów wyjściowych: oddział rozpoznawczy, brygada strzelców i batalion przeciwpancerny zwolni do godz. 9.00 południową drogę przez Dobrzec Wlk na Biskupice, Smolane dla kolumny środkowej;

ruch przez mosty i w Kaliszu reguluje kpt. X ze sztabu dywizji przy pomocy części dywizyjnej kompanii regulacji ruchu.

b) W czasie marszu: punkty kontrolne wymienione w tabeli marszu organizują:

w kolumnie północnej — oddział regulacji ruchu brygady strzelców,

w kolumnie środkowej — oddział regulacji ruchu brygady czołgów,

w kolumnie południowej — kpt. Y ze sztabu dywizji z pomocą części dywizyjnej kompanii regulac ruchu.

c) W obszarze długiego odpoczynku: jak w czasie marszu.

d) W obszarze nocnego postoju: w obszarze Gostynia dywizyjna kompania regulacji ruchu, w innych obszarach zaś oddziały regulacji ruchu danych kolumn.

VII. Saperzy. Rozpoznają i przygotowują dla dalszego przemarszu dywizji:

przeprawy przez kanał Obry na odcinku Kunowo — Studzianna i na rzece Kani od Kunowa po Gostyń,

drogę i most na odcinku Dw. Bogusławki — Dw. Ostrowo (na płn. od Gostynia).

VIII. Obrona przeciwlotnicza. Dywizjon przeciwlotniczy zapewni:

a) dwiema bateriami osłonę długiego odpoczynku kolumn północnej i środkowej, jedną baterią — kolumny południowej;

b) osłonę postoju w obszarze Gostynia—całością dywizjonu.

IX. Łączność. Miejsce postoju kwatery głównej do godz. 10.00 — Kalisz;
w czasie marszu — na czele kolumny środkowej;
od godz. 17.00 — Gostyń, część wsch.
brygady strzelców — Daleszyn,
brygady czołgów — Piaski.

Rozdzielnik: . . .

Zał. — talela marszu (zał. 5).

Dowódca 1. dywizji pancernej

* * *

W celu uwypuklenia obrazu dywizji pancernej w marszu załączamy szkic jej położenia o godz. 12 min. 15 (załącznik 3).

III. Działanie służb.

A. Ogólne zasady.

Dla przemarszu i postoju służb wielkiej jednostki pancernej muszą obowiązywać te same zasady, co dla jej oddziałów walczących, zarówno co do uruchomienia zgrupowań służb i przygotowania dróg, jak i wykonania marszu, przy tym musimy wozy służb zaliczyć do „drugiej grupy" sprzętu, ponieważ chodzi tu o samochody obciążone do pełnej ich nośności i o najcięższe wozy warsztatowe.

W związku z zamierzonym marszem staną przed służbami wielkiej jednostki pancernej różne zadania. Jedne z nich muszą być wykonane całkowicie jeszcze przed podjęciem marszu, wykonanie innych wymaga pracy również i podczas marszu lub podczas odpoczynków. Celem tych czynności będzie usprawnienie marszu przez odciążenie kolumn od wszelkiego balastu, a następnie zapewnienie pokrycia niezbędnych potrzeb.

Związane z marszem czynności służb obejmą 2 podstawowe działy: ewakuację i zaopatrywanie.

W zakresie ewakuacji zachodzi potrzeba:
usunięcia z oddziałów sprzętu uszkodzonego i zepsutego,
ewakuowania chorych.

W zakresie zaopatrywania chodzi przede wszystkim o uzupełnienie zużycia materiałów pędnych i dostarczenie brakujących części zamiennych.

Rozpatrzymy bardziej szczegółowo warunki wykonania tych zadań w wielkiej jednostce pancernej.

Ewakuacja sprzętu. Musimy przyjąć, że każdy postój lub dłuższy odpoczynek poprzedzający przemarsz zostaje wykorzystany dla przejrzenia i pielęgnacji maszyn. W zasadzie więc podczas marszu oddziały nie powinny mieć pod tym względem żadnych potrzeb, gdyż sprzęt niezdolny do ruchu został ewakuowany przed marszem. Trzeba jednak być przygotowanym, że mimo najbardziej skrupulatnego przygotowania oddziałów do marszu zawsze zajdzie potrzeba ewakuacji maszyn podczas niego. Przy tak dużym nasyceniu oddziałów silnikami (w naszej dywizji pancernej przeszło 2.500) i przy stałym wykonywaniu wszystkich czynności także podczas postoju za pomocą maszyn (normalne zaopatrywanie, użycie wielu motocykli dla celów łączności), usterki w pewnej ilości maszyn nie zostaną odkryte podczas sprawdzania przed wymarszem, lecz wystąpią dopiero przy dłuższej pracy.

Dlatego też każde wyruszenie do marszu powinno być z zasady poprzedzone wyznaczeniem punktów zbiórki dla sprzętu wymagającego ewakuacji, podczas marszu zaś trzeba wykorzystać dla ewakuacji wszystkie odpoczynki.

Punkty zbiórki zepsutego sprzętu należy więc wyznaczać już z góry dla każdego obszaru postoju i dla każdej maszerującej kolumny. Jeżeli się przewiduje szczególnie trudne warunki marszu, to trzeba by wyznaczać jeszcze punkty zbiórki przy osi marszu, w miejscach nadających się do tego celu, niezależnie od punktów ustalonych w obszarach postoju czy też na odpoczynkach.

Jeżeli uszkodzenie nadaje się do naprawy środkami oddziału i sprzęt może jeszcze odbyć marsz (np. uszkodzenie broni wewnątrz czołga), to ewakuacja może być dokonana wewnątrz oddziału, tj. bez przekazywania sprzętu organom wyższego szczebla. W ten sposób osiągnie się odciążenie pododdziałów od chwilowo zbędnego im sprzętu, jednak bez wyzbywania się go z oddziału, przez co się skraca czas oczekiwania nań.

Jeżeli uszkodzenie jest poważniejsze i sprzęt się nie nadaje do dalszego marszu, trzeba go ewakuować do urządzeń dywizyjnych. Wreszcie gdy uszkodzenie nie może być naprawione nawet przez warsztaty dywizyjne, zachodzi konieczność ewakuowania sprzętu do urządzeń armii lub nawet do kraju.

Bardzo ważną czynnością w dziedzinie ewakuacji będzie zatem dokładna segregacja, wykonywana na wszystkich

szczeblach przez specjalistów - techników. Muszą oni określać stopień uszkodzenia i wskazywać, dokąd sprzęt powinien być skierowany. Instrukcje techniczne muszą dokładnie ustalać zasady segregacji w zależności od możliwości naprawy przez warsztaty oddziałów i od przewidywanych działań wielkiej jednostki pancernej.

Ewakuację i segregację sprzętu przeprowadzają osobne drużyny wchodzące w skład służby samochodowej dywizji i mniejszych oddziałów.

Ponieważ celem ewakuacji jest odciążenie oddziałów i ponieważ rozmiary i charakter ewakuacji niejednokrotnie będą zależne od zamierzeń dowództwa wyższego, gdyż tylko ono może określić, jakie wysiłki czekają podległe mu oddziały, słuszne byłoby przyjęcie zasady, że szczebel wyższy ewakuuje własnymi środkami z oddziałów podległych.

Ewakuacja sanitarna. Zasady i sposoby ewakuacji sanitarnej w marszu i na postoju nie będą się różniły od przyjętych w innych związkach (dywizji piech., brygadzie kaw.). W wielkiej jednostce pancernej będzie ona ułatwiona przez to, że służba zdrowia rozporządza samochodowymi kolumnami sanitarnymi, które pracują sprawniej i szybciej niż środki konne stanowiące zwykle wyposażenie wielkiej jednostki piechoty i kawalerii.

Przed wyruszeniem kompania sanitarna musi zorganizować punkty zbiórki chorych w kilku miejscowościach, gdzie kwateruje większa ilość oddziałów i służb. Do punktów tych oddziały muszą odsyłać swych chorych własnymi środkami, dalsza ewakuacja do stacji ewakuacyjnej odbędzie się staraniem kompanii sanitarnej.

Podczas marszu punkty zbiórki chorych powinny być również zorganizowane w miejscu długiego odpoczynku, najlepiej na osi marszu każdej z kolumn. Jeżeli długości kolumn marszowych byłyby bardzo znaczne i zachodziłaby obawa, że środki kompanii sanitarnej maszerując za wojskami nie zdążą do punktów zbiórki na czas, można będzie część wozów kompanii sanitarnej umieszczać w środku kolumny marszowej.

Zaopatrywanie w materiały pędne. Zapewnienie stałego posiadania dostatecznej ilości materiałów pędnych przez każdą jednostkę i każdą maszynę powinno być troską wszystkich dowódców i organów zaopatrujących. Świadomość, że maszyna z braku paliwa będzie sprzętem bezużytecznym, że oddział nie

będzie zdolny do każdego wysiłku — powinna przeniknąć w dół aż do każdego kierowcy.

W uwagach wstępnych wspomnieliśmy o nieregularności zużycia materiałów pędnych i o dużych jego wahaniach. Zjawisko to wraz ze zrozumieniem konieczności posiadania dostatecznej ilości paliwa musi wpływać rozstrzygająco na zasady zaopatrywania w materiały pędne.

Zasady te można by ująć następująco:

1. Ze względów zarówno praktycznych jak i wychowawczych powinna być wpojona zasada, że każdy kierowca, każdy dowódca po zużyciu połowy posiadanego zapasu powinien o tym meldować dowódcy przełożonemu. Żadna maszyna nie może się udać w drogę bez wiedzy swego dowódcy, jeżeli stan paliwa jest niższy niż połowa przewidzianego dla niej zapasu.

2. Nie można ustalać stałych, sztywnych terminów uzupełniania materiałów pędnych bez względu na rodzaj czy teren marszu lub działania bojowego. System zaopatrywania musi być giętki, uzupełnianie musi być ciągłe.

W studiowanym przez nas przykładzie marszu podróżnego można by przyjąć, że w chwili podjęcia marszu wszystkie oddziały mają pełne wyposażenie zasadnicze. Nie będzie to trudne do osiągnięcia, gdyż podczas postoju uzupełnienie zużycia przez dywizyjne kolumny cystern, posiadające jednodniowy zapas, da się łatwo przeprowadzić za pomocą zorganizowania punktów wydawkowych w miejscach odpoczynków oddziałów.

Następnym dążeniem powinno być, aby wszystkie dywizyjne kolumny cystern z chwilą wyruszenia były już znowu pełne. Uzupełnią one swoją zawartość w źródłach zaopatrywania organizowanych przez armię. Mogą to być rozlewnie kolejowe, wysuwane na najbliższe stacje, lub samochodowe kolumny cystern armii, podsuwane do obszaru rozmieszczenia służb wielkiej jednostki pancernej.

Przy obu tych sposobach uzupełniania dywizyjnych kolumn chodzić będzie o to, aby nie dopuścić do takiego stanu, żeby wszystkie dywizyjne kolumny zostały opróżnione, a napełnianie ich następowało jednocześnie, w okresowym jakimś krótkim terminie pobierania, jak to jest stosowane np. przy zaopatrywaniu w żywność.

Uzupełnianie zużycia powinno być tak zorganizowane przez armię, aby zapewnić wielkiej jednostce pancernej możność pobierania materiałów pędnych w ciągu dłuższego czasu, a nawet

przez całą dobę. Wówczas kolumny cystern wielkiej jednostki panc., nie czekając na wydanie oddziałom całego posiadanego zapasu, będą mogły w miarę ich opróżniania udawać się częściami do źródeł zaopatrywania armii. W ten sposób osiągnie się cięgłość zaopatrywania i nie dopuści do takiego stanu, żeby w chwili podejmowania marszu zapas materiałów pędnych na szczeblu dywizji miał być w całości wyczerpany.

Mając na uwadze tę nieodzowną ciągłość zaopatrywania, trzeba ją zastosować także wewnątrz wielkiej jednostki panc Osiągnie się to podczas marszu przez:

rozmieszczanie zapasów równomiernie wewnątrz kolumny marszowej; będą to zapasy posiadane przez oddziały i pododdziały;

organizowanie punktów wydawkowych na postojach i odpoczynkach przez każdy oddział dla swych pododdziałów;

stałe uzupełnianie wydanej ilości paliwa w źródłach zaopatrywania organizowanych przez szczebel wyższy.

Z poprzednich naszych rozważań wiemy, w jakich odstępach czasu powiny być stosowane dłuższe odpoczynki, gdy więc każdy z nich wykorzystamy do całkowitego uzupełnienia dotychczasowego zużycia, wówczas nie dopuścimy do powstania poważniejszych braków w żadnym z oddziałów.

Zaopatrywanie w części zamienne. Zagadnienie zaopatrywania w części zamienne wypływa z pewnych znamiennych właściwości sprzętu oraz stopnia zużywalności tych części, które wykonywają największą pracę. Będą to części silnika, gąsienice, opony itp.; mogą to być części bardzo drobne, o małym ciężarze i wymiarach, lub całe zespoły. Ilość części wymagających wymiany czy też małych naprawek będzie stosunkowo bardzo znaczna, szczególnie w okresie wydatniejszych działań czy też przemarszów. Opieranie tej gałęzi zaopatrywania jedynie na dowozie z urządzeń tyłowych, dywizyjnych, pociągałoby za sobą mnóstwo zapotrzebowań, trudności przy dokonywaniu ciągłych drobnych przesyłek, możliwość powstawania opóźnień, a to wszystko powodowałoby wycofywanie z linii dość często znacznej ilości wozów.

Wobec dość dużej różnorodności części zamiennych o różnych rozmiarach i ciężarze, wobec tego, że wmontowanie ich wymagać będzie różnych ilości czasu i odmiennych przyrządów, trzeba by sposoby ich dostarczania ująć w pewne normy, usprawniające zaopatrywanie.

W artykułach naszych, które nie mają na celu poruszania zagadnień ściśle technicznych, nie będziemy się wdawali w te właśnie szczegóły i nie będziemy ich oświetlali z tego punktu widzenia, pozostawiając to technikom. Chodzi nam jednak o to, aby się temu zagadnieniu przyjrzeć od strony wymagań taktycznych, a więc uzyskania największej sprawności i ruchliwości oraz utrzymania stale maksymalnego stanu bojowego wielkiej jednostki pancernej. Ponadto chcemy przypomnieć, że to zagadnienie istnieje i ma swój poważny ciężar gatunkowy.

B. Założenie (część II).

Dnia 16 VI zaopatrywanie i ewakuacja 1. dywizji pancernej były zorganizowane następująco:

żywność została pobrana w dniu 15 VI na stacji zaopatrywania przed wymarszem przez dywizyjny tabor żywnościowy;

materiały pędne i smary były pobierane z rozlewni kolejowej na stacji Opatówek, czynnej od godziny 3.00 dnia 16 VI;

ewakuacja sanitarna i sprzętu odbywała się staraniem 1. dywizji pancernej przez wykorzystanie powracających ze stacji Opatówek pustych pociągów zaopatrywania.

Wewnętrzne czynności gospodarcze, jakie się zazwyczaj wykonywa na postoju, zostały uregulowane wydanymi poprzednio rozkazami następująco:

1. Uzupełnienie zużycia materiałów pędnych i smarów:

a) brygada czołgów — w punkcie wydawkowym: Majków, organizowanym przez dywizyjną kolumnę cystern nr 1., czynnym od godziny 4.00—6.00;

b) brygada strzelców i oddział rozpoznawczy w punkcie wydawkowym: kol. Dobrzec, zorganizowanym przez dywizyjną kolumnę cystern nr 2., czynnym od godziny 4.00—6.00;

c) wszystkie pozostałe oddziały, kwatera główna i służby wprost z rozlewni kolejowej na stacji Opatówek.

Godziny pobierania:

pułk artylerii motorowej	— godziny	3.00 — 4.00,
dywizjon przeciwlotniczy	„	4.00 — 4.30,
batalion saperów	„	4.30 — 5.00,
batalion łączn.	„	5.00 — 5.30,
kwatera główna	„	5.30 — 6.00,
służby	„	6.00 — 8.00.

2. Punkty zbiórki chorych czynne od godziny 5.00:
dla brygady czołgów — Majków (szkoła),
„ „ strzelców i oddziału rozpoznawczego — Dobrzec Wlk. (szkoła),
dla pozostałych oddziałów i kwatery głównej — Kalisz (szpital miejski),
dla służb — Winiary.
3. Punkty zbiórki sprzętu ewakuowanego i dywizyjna czołówka warsztatowa — Tyniec, czynna od godziny 4.00.
4. Żywność na dzień 16 VI jest już wydana pododdziałom; tabor żywnościowy oddziałów pełny, dywizyjny tabor żywnościowy — pusty. Po przybyciu do Kalisza rzeźnia przystąpiła do uboju, mięso będzie gotowe do wydania na godzinę 9.00.

Łącznie z „Ogólnym rozkazem operacyjnym" IV grupy operacyjnej otrzymała 1. dywizja pancerna następujące zarządzenia kwatermistrzowskie na dzień 16 VI (w wyciągu):

. . . .

„Stacja zaopatrywania w żywność: st. Borek;
godziny pobrania: 21.00 — 23.00;
do pobrania: jedna porcja „W".
Zaopatrywanie w materiały pędne i smary: z rozlewni kolejowej czynnej na st. Borek od godziny 20.00.
Ewakuacja sanitarna i sprzętu przez stację ewakuacyjną: Borek, czynną od godziny 21.00".

. . . .

C. Omówienie i rozwiązanie.

W chwili otrzymania rozkazu operacyjnego nakazującego dalszy ruch wszystkie czynności służb, jakie poprzedzają zwykle wymarsz, są już w pełnym toku, nie ma więc potrzeby uzupełniać ich żadnymi dodatkowymi rozkazami szczególnymi.

Pozostawałyby do wykonania tylko przygotowania tyczące się ściśle samego marszu. Obejmą one:

zarządzenia w celu ściągnięcia do właściwych miejsc postoju tych części służb, które zostały wysunięte w obszar rozmieszczenia wojsk. Jest to konieczne w celu oczyszczenia miejsc zbiórki i dróg przeznaczonych dla ruchu wojsk oraz aby móc w porę złożyć i uruchomić kolumny marszowe służb;

zarządzenia związane z przemarszem służb.

Inne, znamienne dla wielkiej jednostki pancernej przygotowania, wspomniane w poprzednich rozdziałach (ocena dróg, obliczenia itp.), dokonane przez sztab dywizji, były poczynione w celu zorganizowania marszu zarówno wojsk jak i służb, toteż nie ma potrzeby tutaj ich powtarzać. Z wymienionych tam przygotowań i zebranych przez sztab wiadomości trzeba przekazać dowódcom kolumn marszowych służb dane o stanie technicznym tych dróg, na które zostaną skierowane służby.

Zarządzenia o ściągnięciu części rozrzuconych służb do ich miejsc postoju są proste. Przybrałyby one postać rozkazów szczególnych, których nie będziemy tutaj przytaczali.

Zarządzenia dotyczące czynności służb wykonywanych podczas marszu na korzyść wojsk zostałyby umieszczone w „Ogólnym rozkazie operacyjnym". Zarządzenia regulujące przemarsz kolumn służb muszą być wydane jako rozkaz dla służb.

Czynności, jakie służby muszą wykonać podczas marszu, rozpatrzyliśmy poprzednio. Nie uzasadniając już powtórnie ich konieczności, wskażemy tylko, jak należy ująć odnośny punkt „Ogólnego rozkazu operacyjnego", regulujący ich wykonanie:

. . . .

„X. Zarządzenia kwatermistrzowskie.

a) Punkty zbiórki chorych podczas długiego odpoczynku:
dla kolumny północnej — Borzęciczki,
" " południowej — Kobylin,
kolumna środkowa odsyła swych chorych na oś północną do Borzęciczek.

b) Punkty zbiórki zepsutego sprzętu podczas długiego odpoczynku: Borzęciczki, Mokronos, Kobylin.

c) Przewidziane punkty wydawkowe materiałów pędnych i smarów: Borek i Szelejewo, dokąd kierować puste oddziałowe kolumny cystern".

Przystępując do zorganizowania przemarszu służb trzeba rozstrzygnąć, na jakie osie je skierujemy i w ilu kolumnach będą maszerowały. Przy wyborze marszruty w marszu podróżnym będziemy się kierowali przede wszystkim stanem dróg. W naszym przykładzie wszystkie trzy osie są jednakowej wartości. Nie wykorzystamy jednak wszystkich, gdyż kolumny służb nie są zbyt długie, wystarczy gdy je skierujemy na dwie z nich, tj. północną i środkową. Odsuwamy się w ten sposób od nieosłoniętego kie-

runku południowego i uzyskujemy lepsze warunki dowodzenia mając służby na osiach przebiegających blisko siebie.

Ze względu na obecne zakwaterowanie przeznaczymy na oś północną zgrupowanie z obszaru na wschód od Kalisza, na oś środkową zaś zgrupowanie z obszaru Wolicy.

Obowiązujące oddziały wielkiej jednostki pancernej zarządzenia co do składania kolumn, regulowania ruchu, ustalania punktów kontrolnych i inne mają zastosowanie w całej rozciągłości także do przemarszu służb. Toteż znajdą one swe odzwierciedlenie w „Rozkazie dla służb", ponadto określimy w nim sposób wykonania przez służby tych czynności na korzyść wojsk, jakie wskazywał „Ogólny rozkaz operacyjny" dywizji.

Obierając obszar postoju służb na czas po ukończeniu marszu, musimy wziąć pod uwagę wskazane nam przez rozkaz przełożonego źródła zaopatrywania i miejsca ewakuacji na dzień 16 VI. Rozmieścimy więc kolumnę północną w obszarze Borek — Zalesie, kolumnę środkową w obszarze Szelejewa.

Dla przykładu podajemy „Rozkaz dla służb", jaki wyda sztab 1. dywizji pancernej w dniu 16 VI:

1. Dywizja Pancerna.
Sztab.
L. dz. . . . . / kwat.
M. p. dn. 16 VI, g. 7,45.

Rozkaz dla służb.

Mapy 1:300.000
1:100.000 Gostyń — Koźmin — Kalisz
Rawicz — Krotoszyn — Opatówek.

I. Położenie.

Dywizja przechodzi marszem podróżnym do obszaru Gostynia w trzech kolumnach:

oś północna: Krzywosądów — Koźmin — Borek — Kunowo,
oś środkowa: Droszewo — Raszków—Rozdrażew—Pogorzela,
oś południowa: Ostrów — Krotoszyn — Kobylin.

II. Poruszenia służb. Jak tabela marszu (zał. 7).

III. Służba intendentury.

a) Stacja zaopatrywania w żywność: st. Borek, godziny pobrania: 21.00 — 23.00.

b) Uzupełnienie zużycia materiałów pędnych i smarów z rozlewni kolejowej na st. Borek, czynnej od godziny 20.00.

c) Przewidywane wysunięcia dywizyjnych punktów wydawkowych materiałów pędnych i smarów: Borek i Szelejewo.

III. Służba zdrowia.

Punkty zbiórki chorych podczas długiego odpoczynku:
dla kolumny północnej — Borzęciczki,
dla kolumny południowej — Kobylin,
kolumna środkowa odsyła swych chorych na oś kolumny północnej.

IV. Służba samochodowa.

Punkty zbiórki chorych podczas długiego odpoczynku:
Borzęciczki, Mokronos, Kobylin.

V. Ruch.

a) Tempo marszu: 15 km/godz.
b) Odległość za kolumnami wojsk: 2 km.
c) Ruch na mostach na Prośnie w Kaliszu reguluje kpt. Y. ze sztabu dywizji.

VI. Łączność.

Kwatera główna:
do godz. 10.00 — Kalisz, podczas marszu — na osi środkowej, od godz. 17.00 — Gostyń.

Podpis.

Rozdzielnik:

Szefowie służb.
Dowódcy zgrupowań służb.
Komendant kwatery głównej.
Dyw. komp. reg. ruchu.
Kpt. X. i Y. ze sztabu dywizji.

Załącznik tabela marszu (zał. 7).

*
* *

Rozmieszczenie służb na postoju po ukończeniu marszu jest przedstawione na załączonym szkicu 4.

MJR DYPL. STANISŁAW JULIAN TORUŃ

ZAGADNIENIE KWATERMISTRZOWSKIE WOJSKA AUSTRIACKO-WĘGIERSKIEGO Z LAT 1914—1918.

Złożony ustrój monarchii austriacko-węgierskiej obejmującej wiele krajów i narodów był poważną przeszkodą rozwoju wojska i jego reorganizacji przed wojną. Czynnikami rozstrzygającymi w uchwalaniu kontyngentu rekruta i budżetu wojska były 3 instytucje parlamentarne, a mianowicie parlamenty austriacki i węgierski oraz delegacja wyłoniona z obu parlamentów i izb panów. Parlamenty i delegacja znajdowały w budżecie wojska wdzięczne pole do szukania oszczędności i skreślania z niego pewnych pozycyj w okresach kryzysów pieniężnych, powtarzających się często przed wojną światową.

Wojsko Austro-Węgier składało się, prócz marynarki wojennej, z 4 części: cesarskiego i królewskiego wojska, cesarsko-królewskiej obrony krajowej, królewsko-węgierskiej obrony krajowej (honwed) i wojska Bośnii i Hercegowiny. Taki podział spowodowały żądania Węgier, które chciały mieć narodowe wojsko o węgierskiej komendzie i węgierskim języku urzędowym. Ten złożony system wojskowy wikłał się jeszcze bardziej w następstwie podziału całego państwa na powiatowe komendy uzupełnień, które się nie pokrywały z istniejącym jednocześnie podziałem Austrii i Węgier na powiatowe komendy uzupełnień obrony krajowej obu części monarchii [1]).

W czasie wojny występowały jeszcze 2 nowe części wojska, a mianowicie pospolite ruszenie (landszturm) cesarsko-królewskie i królewsko-węgierskie.

---

[1]) Schwarte — Der Grosse Krieg 1914—18, tom V.

Najstarsza z tych formacyj, cesarskie i królewskie wojsko, była najlepiej rozbudowana i wyposażona. Jednak jej istnienie było bardzo utrudnione przez to, że budżet i kontyngens rekruta musiały być uchwalone przez 3 ciała ustawodawcze. W lepszym położeniu znajdowała się obrona krajowa obu krajów, gdyż każda zależała pod tym względem tylko od swego parlamentu. Dlatego też wszelkie nowe wnioski ministrów obrony krajowej co do odnowienia wyposażenia lub umundurowania były uchwalane znacznie szybciej niż wnioski szefa Sztabu Generalnego odnośnie wojska. Wskutek tego w czasie wojny musiano odbierać najnowsze karabiny będące w posiadaniu pospolitego ruszenia i oddawać je wojsku z pominięciem wszelkich kompetencyj [1]).

Uzyskiwanie nowych kredytów przez kierownictwo wojska na odnowienie uzbrojenia, reorganizację wojska, techniczne wyposażenie i na nowe fortyfikacje natrafiało na niesłychane trudności w parlamentach, które do tych żądań odnosiły się stale opozycyjnie.

Powikłany aparat rządzący monarchią posiadał 3 ministrów skarbu, a mianowicie austriackiego, węgierskiego i wspólnego. Sprzeciwiali się oni stale wszelkim nadzwyczajnym obciążeniom budżetu, znajdując posłuch u rządu i cesarza, nastrojonego w odniesieniu do wojska pokojowo i konserwatywnie.

Rozbudowę wojska utrudniała również konieczność równoczesnego odnowienia marynarki wojennej, bardzo przestarzałej w porównaniu z flotami wojennymi innych państw europejskich, a szczególnie Włoch.

Władze naczelne wojska.

(ryc. 1.)

Dualizm monarchii powodował bardzo złożony bieg służbowych spraw w wojsku. Ministrowi wojny podlegało wspólne cesarskie i królewskie wojsko, austriackiemu ministrowi obrony krajowej — c. k. obrona krajowa, węgierskiemu ministrowi obrony krajowej — królewsko-węgierska obrona krajowa (honwed), dla wojsk zaś bośniacko-hercegowińskich władzą właściwą było wspólne ministerstwo skarbu.

---

[1]) Conrad v. Hötzendorf — Aus meiner Dienstzeit 1906—1918, tom I.

Można sobie wyobrazić, jakie tarcia kompetencyjne powstawały przy załatwianiu wszelkich spraw, w szczególności związanych z budżetem.

Organizacja Sztabu Generalnego w tej formie, w jakiej się utrzymała do wojny światowej, datuje się od roku 1809, kiedy pierwszym szefem Sztabu Generalnego został mianowany marszałek Radetzky jako „Chef des Generalquartiermeisterstabes". Sztab Generalny był pomocniczym organem ministra wojny (Hilfsorgan des Kriegsministers) [1]) i nadal takim pozostał, choć urząd szefa Sztabu Generalnego sprawowali tacy potężni umysłem ludzie, jak generał Beck-Rzikowsky i Conrad von Hötzendorf, którzy mieli bezpośrednią osobistą styczność z cesarzem. Szef Sztabu z racji swego urzędu był zarazem szefem dworskiej rady wojennej (Hofkriegsrat).

Na podstawie instrukcji z roku 1900 „szef Sztabu Gen. wspólnej siły zbrojnej (Chef des Generalstabes der gesammten bewaffneten Macht) stał na czele tego Sztabu i kierował nim, osobiście podlegając bezpośrednim rozkazom cesarza.

Szef Sztabu Generalnego był jednocześnie organem pomocniczym ministra wojny kierując swe wnioski do niego, miał jednak również upoważnienie przedstawiania cesarzowi w drodze przez ministra wojny ważnych spraw oraz wniosków wchodzących w zakres Sztabu Generalnego.

Do niego należały sprawy operacyjne i przygotowania wojenne, wpływał więc na wszystkie sprawy wojskowo-polityczne, na ordre de bataille, mobilizację, fortyfikacje, sprawy kolejowe i komunikacyjne, dalej na wszystkie agendy wpływające na zdolność bojową wojska, szczególnie na jego organizację, uzbrojenie, wyposażenie i związane z tym prace regulaminowe ważniejszego wojskowego znaczenia, w końcu na większe ćwiczenia wojskowe" [2]).

Cesarz Franciszek Józef I był od roku 1866 naczelnym wodzem całej siły zbrojnej. Po wojnie pruskiej mianował generalnym inspektorem armii arcyksięcia Albrechta. Cesarz oddając kierownictwo wojskiem generalnemu inspektorowi nie zerwał całkowicie styczności z wojskiem — brał corocznie udział osobisty

---

1) Oberst Wolf Schneider — Der Feldherr Radetzky (Militärwissenschaftliche Mitteilungen, 1934).

2) Conrad v. Hötzendorf — Aus meiner Dienstzeit 1906 — 1918, tom I.

w manewrach i stale się interesował wyglądem zewnętrznym wojska oraz musztrą formalną. Wszelkie zmiany w wojsku, zarówno osobowe jak i organizacyjne, były referowane cesarzowi przez ministra wojny lub przez szefa Sztabu Generalnego. Po śmierci Arcyksięcia stanowisko to nie zostało obsadzone i dopiero w roku 1913, w czasie kryzysu bałkańskiego, mianował cesarz na nie następcę tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda. W przerwie istnieli tylko dwaj „generalni inspektorzy wojska" (General-Truppeninspektoren), których stanowiska, dzięki staraniom Conrada, zostały zniesione w roku 1907. Postawił on w tym roku wniosek przyjęty przez cesarza, aby utworzyć 6 inspektoratów (Armeeinspektoren).

Po mianowaniu Conrada von Hötzendorfa w 1906 roku szefem Sztabu Generalnego rozpoczęła się w całym wojsku gorączkowa praca nad zreformowaniem wyszkolenia i reorganizacją oraz dostosowaniem wojska pod względem wyposażenia technicznego i artylerii do poziomu wojsk sąsiednich.

Conrad rozpoczął zaciekłą walkę z parlamentaryzmem, żądając kredytów na wzmocnienie ciężkiej artylerii i zwiększenie artylerii górskiej, środków komunikacyjnych oraz stanów wojska. W tych dążeniach nie był on popierany przez ministra wojny i ministrów obrony krajowej obu krajów, przeciwnie — wszyscy trzej ministrowie zwalczali go nie tylko ze względów budżetowych, ale także i merytorycznych mając inne niż on poglądy, poddawali jego wnioski krytyce podległych referentów, aby ukuć broń przeciwko niemu w obradach nad budżetem wojska. Mimo sprzeciwu wszystkich czynników rozstrzygających, zdołał Conrad urzeczywistnić wiele swych żądań, a nawet doprowadził do tego, że rozbudował artylerię ciężką bez przyznania kredytów na ten cel.

Współpraca szefa Sztabu Gen. ze zwalczającym jego wnioski ministrem wojny była niesłychanie trudna.

Dla przykładu podam sprawę zapasów amunicji, którą wszczął szef Sztabu Generalnego w r. 1913. Conrad zdając sobie jasno sprawę, że wojsko austriacko-węgierskie nie jest dostatecznie przygotowane do wojny pod względem ilości amunicji artyleryjskiej, zażądał od ministra wojny wykazów stanu amunicji i dat odnoszących się do możliwości wyrobu amunicji w czasie wojny. Otrzymał te dane dopiero po kilkakrotnym przypomnieniu i stwierdził, że zapasy amunicji artyleryjskiej są nie wystarczające.

Na początku 1914 r. przesłał więc szef Sztabu Generalnego do ministra wojny wniosek o zwiększenie zapasów amunicji i powiększenie ilości fabryk amunicji. Wniosek ten nie został przez ministra wojny uwzględniony ani nie był nawet komisyjnie rozpatrywany mimo ponowienia go w kwietniu 1914 r.

Minister wojny Krobatin tłumaczył się w piśmie do Gabinetu Cesarza z 1 X 1914 r.[1]), że dlatego przed wojną nie dopuścił do rozpatrywania wniosków szefa Sztabu Gen. o zwiększenie ilości amunicji do ciężkich dział, których żądał w swym memoriale szef Sztabu Generalnego, ponieważ nie mogły być zakupione z braku kredytów.

Szef Sztabu Gen. był przeciwnikiem jednoczesnego budowania nowej floty, a nawet zażądał, by 60 milionów koron przeznaczonych przez rząd na budowę „dreadnaughta" zostało oddane na inwestycje dla wojska lądowego. Nie poparty przez cesarza i przez rząd, podał się do dymisji 30 XI 1911 r., jednak na życzenie generalnego inspektora arcyksięcia Franciszka Ferdynanda został w roku 1913 z powrotem mianowany szefem Sztabu Generalnego.

Conrad zmienił system wyszkolenia i metody pracy w wojsku, kładąc szczególny nacisk na służbę etapową. Wprowadził on małe i duże podróże Sztabu Generalnego oraz gry wojenne w celu szkolenia sztabów, poza praktycznym wykonywaniem służby wojskowej.

Małe podróże Sztabu Generalnego odbywały się corocznie w korpusach pod kierownictwem szefa sztabu korpusu i obejmowały dowodzenie korpusem.

Duże podróże Sztabu Generalnego odbywały się pod przewodnictwem szefa Sztabu Generalnego i miały na celu ćwiczenie w dowodzeniu armią.

Przy podróżach Sztabu Generalnego obsadzano wszystkie stanowiska w dowództwach ćwiczącymi i według przyjętego założenia umieszczano w terenie (ćwiczenia szkieletowe), podnosząc w ten sposób praktyczną wartość tych ćwiczeń.

Conrad zaprowadził nową metodę w tych ćwiczeniach, a mianowicie tę, że obie strony rozpoczynały swą pracę maszerując oddzielnie ze swych obszarów koncentracyjnych i przerabiały w ten sposób dwie „armie przeciwne" na swych terenach.

---

[1]) Conrad v. Hötzendorf — Aus meiner Dienstzeit 1906 — 1918, tom IV.

W zimie 1913/14 r. odbyła się duża gra wojenna przy udziale Conrada, w której główne siły, walczące na północ od Krakowa, otrzymały rozkaz odesłania kilku korpusów na front bałkański.

Ćwiczący mieli za zadanie opracować plan operacyjny dla odrzucenia nieprzyjaciela, przewóz korpusów, a więc wybór stacyj załadowczych i wyładowczych, linii przewozowych, zapotrzebowania wagonów [1]).

Conrad wprowadził również dyskusyjne zebrania Sztabu Generalnego i podróże pod osobistym kierownictwem generalnego inspektora.

Naczelne dowództwo w czasie wojny.

(ryc. 2).

Po zamordowaniu następcy tronu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, który był przewidziany na stanowisko naczelnego wodza, cesarz mianował naczelnym wodzem w dniu 31 lipca 1914 r. arcyksięcia Fryderyka. W czasie wojny światowej cesarz wstrzymywał się od wszelkiego wpływu na planowanie Szefa Sztabu, jednak interesował się stale przebiegiem operacyj na froncie. Oddał wprawdzie naczelnemu wodzowi prawo mianowania dowódców, nie był jednak zadowolony z wielkich zmian, jakie zaszły w korpusie wyższych dowódców na początku. Niezadowolenie swe wyraził przez generała Bolfrasa, szefa Gabinetu Cesarza, który oznajmił to Conradowi. Na to Conrad odpowiedział, że każe dowodzić korpusami porucznikom, jeżeliby się to okazało konieczne. Wojsko austriacko-węgierskie wystąpiło do wojny z korpusem dowódców będących w starszym wieku, nie mogących sprostać trudom wojennym [2]), i dlatego Conrad pousuwał na początku wojny wielu generałów, którzy się nie nadawali do dowodzenia w warunkach, w jakich się znajdowały armie na froncie.

Naczelne dowództwo informowało stale cesarza, na jego wyraźne życzenie [3]), o położeniu na froncie, codziennie wysyłając telegraficzne komunikaty do Gabinetu Wojskowego cesarza. Również następca tronu arcyksiążę Karol, przydzielony do Naczel-

---

[1]) Gen. Ratzendorf — Truppentransporte zu Kriegsbeginn (Militärwissenschaftliche Mitteilungen).

[2]) Kriegsarchiv — Österreich-Ungarns letzter Krieg.

[3]) Conrad v. Hötzendorf — Aus meiner Dienstzeit 1906—1918, tom IV.

nego Dowództwa na początku wojny, jeździł często do Schönbrunnu i ustnie meldował cesarzowi o położeniu.

Naczelny wódz arcyksiążę Fryderyk z Conradem jeździli kilkakrotnie do cesarza w celu złożenia ustnie relacji o ważniejszych wydarzeniach na froncie. Ponadto Conrad wysyłał często generałów z ważniejszymi meldunkami do cesarza. Jednak mimo to cesarz i jego najbliższe otoczenie byli stale niezadowoleni z powodu otrzymywania skąpych i spóźnionych wiadomości z frontu.

Conrad robił to umyślnie, chcąc odgrodzić w ten sposób Naczelne Dowództwo od wszelkich zewnętrznych wpływów na operacje oraz w celu zachowania tajemnicy swych planów.

Wziął on na siebie ciężar decydowania, co ułatwiał mu naczelny wódz biorąc na siebie reprezentację Naczelnego Dowództwa na zewnątrz oraz wszystkie inne sprawy mogące absorbować szefa Sztabu Gen. Przez to też Conrad stał się na froncie niepopularmy, gdyż nie wyjeżdżał do wojsk walczących.

Naczelny wódz wziął również na siebie styczność z władzami cywilnymi, gdyż Conrad odgradzał się co raz więcej od ministra spraw zagranicznych oraz od obu rządów — austriackiego i węgierskiego — a nawet od ministra wojny, starając się w ten sposób uchylić od zewnętrznych wpływów na jego planowanie, jak również zachować tajemnicę zamierzonych operacyj.

Arcyksiążę Fryderyk był wodzem naczelnym tylko z nazwy [1]).

Rozumiał dobrze, że jego nominacja na naczelnego wodza sił austriacko-węgierskich była spowodowana względami dynastycznymi. Związany ściśle z wojskiem długoletnią służbą zawodową, nadawał się w zupełności do tak pojętej swej roli, znał bowiem rzemiosło wojskowe nie gorzej od wielu generałów. Nie był wodzem na miarę wojny światowej, jednak był wystarczająco uzdolniony, aby śledzić myśli swego szefa sztabu. Jeżeli zatwierdzał jego plany, to brał za nie pełną odpowiedzialność przed cesarzem. W ten sposób nie przeszkadzał i nie uchylał się od obowiązku w chwilach kiedy jego osoba była potrzebna do ważnych decyzyj.

Cesarz, będąc pesymistycznie nastrojony co do wyniku wojny światowej dla Austro-Węgier, nie ufał Conradowi, jednak nie usuwał go ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego, gdyż nie widział wśród generałów odpowiedniego zastępcy.

---

[1]) Cramon — Deutschlands Schicksalsbund mit Öesterreich-Ungarn, 1932.

Po śmierci cesarza Franciszka Józefa we wrześniu 1916 r. cesarz Karol objął po kilku tygodniach stanowisko naczelnego wodza, usunąwszy arcyksięcia Fryderyka i mianując go zastępcą naczelnego wodza [1]). Wkrótce po tym został arcyksiąże Fryderyk usunięty do dyspozycji, Conrada zaś mianował cesarz marszałkiem polnym.

Najwyższe sfery dworskie i wojskowe, znając dobrze Conrada, z góry przewidywały, że cesarz nie będzie spokojnie współpracował z Conradem i że w najbliższej przyszłości dojdzie między nimi do zatargu. Cesarz przeniósł kwaterę główną Naczelnego Dowództwa z Cieszyna do Badenu wbrew woli Conrada, nie pytając go o zgodę.

Współpraca cesarza Karola z Conradem przedstawiała się od początku bardzo ciężko. Cesarz chciał kierować Naczelnym Dowództwem samodzielnie i był w tym podtrzymywany przez najbliższe otoczenie niechętne Conradowi. Conrad odczuwał we wszystkich sprawach mniejszego i większego znaczenia, że cesarz jest usposobiony do niego nieprzychylnie i ma zawsze zdanie odmienne. Szczególnie pokojowa polityka cesarza nie odpowiadała Conradowi jako wiernemu sojusznikowi Niemiec. 27 II 1917 Conrad został zwolniony ze stanowiska szefa Sztabu Generalnego i odznaczony orderem Marii Teresy.

Cesarz wyznaczył go na dowódcę grupy armij na froncie włoskim, jednak rozgoryczony Conrad nie chciał przyjąć tego stanowiska mimo nalegań cesarza i uczynił to dopiero po otrzymaniu odręcznego pisma cesarza.

W całej kwaterze głównej nastąpiły duże zmiany. Szefem Sztabu Generalnego został generał Arz, szefem oddziału operacyjnego w miejsce generała Metzgera został mianowany płk dypl. von Waldstätten, na czele oddziału kwatermistrzowskiego stanął płk dypl. Zaynek na miejsce generała Kaltenborna.

Wojsko austriacko-węgierskie wystąpiło do wojny mając 6 armii, 18 korpusów [2]), 28 dyw. piech. wojska, 6 austriackich dyw. piech. obrony krajowej, nazwanych w roku 1916 dywizjami strzelców, 8 węgierskich dywizyj piechoty obrony krajowej (honwed), 14 brygad górskich złączonych w 4 dywizje piechoty,

---

[1]) Kriegsarchiv — Oesterreich-Ungarns letzter Krieg, tom VI.

[2]) Oesterreich-Ungarns letzter Krieg, tom I.

9 dywizyj kawalerii wojska i 2 dywizje kawalerii węgierskiej (honwed), 2 dywizje pospolitego ruszenia, 17 brygad pospolitego ruszenia (landszturmu), 1 brygadę pospolitego ruszenia huzarów i 16 brygad marszowych.

Podległość naczelnego wodza cesarzowi była w chwili wybuchu wojny regulowana najwyższym rozkazem, którym cesarz udzielał naczelnemu wodzowi szczególnych praw i władzy. Obejmowała ona armie w polu, marynarkę wojenną i w razie potrzeby także ustalone obszary wojenne (Kriegsgebiete). Minister wojny podlegał w czasie wojny pod każdym względem naczelnemu wodzowi [1]).

Naczelne Dowództwo (Armeeoberkommando) dzieliło się na dwa odrębne dowództwa mające osobne kwatery główne, które powinny były być w miarę możności zakwaterowane w jednej miejscowości. Były to:

Operacyjne Naczelne Dowództwo (Operierendes Armeeoberkommando),

Naczelna Komenda Etapów (Etappenoberkommando).

Operacyjne Naczelne Dowództwo (ryc. 2) miało w swym stanie około 100 oficerów i urzędników, 600 szeregowych, 450 koni.

Naczelna Komenda Etapów miała 68 oficerów i urzędników, 414 szeregowych, 260 koni oraz jednostki dyspozycyjne i rezerwy personalne w ilości około 750 oficerów i urzędników, oraz około 500 ludzi personelu pomocniczego.

Wskutek tego obie części Naczelnego Dowództwa stanowiły machinę ciężką i trudną do poruszania. Dlatego też Operacyjne Naczelne Dowództwo wyłaniało w razie potrzeby „ścisły sztab" (engerer Stab), do którego należał cały oddział operacyjny, 1 oficer oddziału ogólnego i 2 oficerów oddziału informacyjnego, ponadto kilku oficerów z kwatery głównej.

Ścisły sztab Naczelnej Komendy Etapów wynosił 23 oficerów, 4 urzędników, 82 szeregowych i 59 koni.

Jednolite kierownictwo służby kwatermistrzowskiej było rzeczą Naczelnej Komendy Etapów, na której działalność wpływało Operacyjne Naczelne Dowództwo, podając możliwie wcześnie swe zamiary operacyjne oraz ogólne wytyczne.

---

[1]) Dr J. Redlich — Oesterreichische Regierung und Verwaltung im Weltkriege, Carnegie Stiftung.

Ważniejsze zadania Operacyjnego Naczelnego Dowództwa odnoszące się do spraw kwatermistrzowskich były następujące[1]):

wytyczne dla Naczelnej Komendy Etapów i odgraniczanie obszaru armij w porozumieniu z nią, następnie komunikacje, zarządzenia wyjątkowe, policja polowa (kierownictwo i wpływ ogólny w porozumieniu z Naczelną Komendą Etapów).

Zadania ważniejsze Naczelnej Komendy Etapów (patrz ryc. 2) były następujące:

ogólne kierownictwo i regulowanie służby etapowej (zaopatrywanie, ewakuacja, bezpieczeństwo), ustalanie obszarów armij w porozumieniu z Operacyjnym Naczelnym Dowództwem, bezpieczeństwo całego obszaru etapowego, ustalanie granic między obszarem armij w polu i krajem, przydzielanie linii zaopatrywania (Etappenlinien), przydział wojsk etapowych, rezerw personelu zakładów, środków przewozowych itp., a prócz tego także regulowanie stosunków i bezpośredniej komunikacji między armiami z jednej strony, a ministrem wojny, stałymi wojskowymi i cywilnymi władzami z drugiej strony; pośrednictwo w przesyłaniu zapotrzebowań na materiał, które przechodziły przez Naczelną Komendę Etapów; sprawy polityki wewnętrznej, zarządzenia stanu wyjątkowego i policja polowa w ogólności; administracja i wykorzystanie nieprzyjacielskiego obszaru, urządzanie i kierownictwo wojskowych gubernatorstw; sprawy jeńców i zdobyczy wojennej w porozumieniu z ministrem wojny.

Jak widzimy, czynnik operacyjny pracował oddzielnie od zaopatrywania, gdyż często mógł się nawet znajdować w innej miejscowości, z braku kwater. Doprowadzało to zapewne do tarć i rozbieżności w pracy, gdyż, jak dalej zobaczymy, stan ten uległ w 1916 r. zmianie, mianowicie złączono obie części Naczelnego Dowództwa w jedną całość.

W Oddziale Sztabu Generalnego (Generalstabsabteilung) Naczelnej Komendy Etapów znajdowali się referenci artylerii, saperów, pionierów, samochodów i taborów, podlegli szefowi Sztabu Naczelnej Komendy Etapów przez szefa Oddziału Sztabu Generalnego.

Szef telegrafu polowego, szef transportów polowych i komisarz rządu węgierskiego podlegali wprost naczelnemu komendantowi etapów, a pod względem operacyjnym i toku służby

---

[1]) E 53 — Vorschrift für die höheren Kommandos der Armee im Felde — 1913 r.

byli podporządkowani wytycznym szefa Sztabu Naczelnej Komendy Etapów.

Szefowie: intendentury i sanitarny oraz referent sprawiedliwości podlegali szefowi Sztabu Naczelnej Komendy Etapów jedynie pod względem operacyjnym i toku służby.

Obie części Naczelnego Dowództwa miały prawo znosić się bezpośrednio z ministrem wojny, natomiast z cywilnymi władzami centralnymi mogły się porozumiewać tylko za pośrednictwem ministra wojny.

Organizacja Naczelnego Dowództwa przewidywała, że Operacyjne Naczelne Dowództwo powinno podlegać szefowi Sztabu Generalnego przez zastępcę szefa Sztabu Generalnego. W rzeczywistości w czasie wojny było inaczej. Zastępca szefa Sztabu Generalnego gen. von Höfer nie miał żadnej ingerencji w sprawach operacyjnych mimo że podpisywał urzędowe komunikaty Sztabu Generalnego.

Zajmował się on rozwojem wytwórczości nowego materiału artyleryjskiego i amunicji, a w lipcu 1915 r. przeszedł do ministerstwa wojny jako zastępca szefa Sztabu Generalnego na czas wojny przy ministrze wojny (auf Kriegsdauer beim Kriegsminister) z siedzibą w Wiedniu, gdzie prowadził dalej swą pracę.

Współpracownikiem zaufanym Conrada w kierowaniu operacjami był pułkownik Metzger, szef Oddziału Operacyjnego Naczelnego Dowództwa, który w r. 1915 został mianowany zastępcą szefa Sztabu Generalnego przy Naczelnym Dowództwie (beim Armee-Oberkommando)[1].

Naczelną Komendą Etapową kierował na początku wojny gen. Kanik. Referował on najważniejsze sprawy odnoszące się do służby kwatermistrzowskiej szefowi Sztabu Generalnego i po szczegółowym omówieniu ich z Conradem meldował się osobiście do referatu u naczelnego wodza. Gen. Kanik został mianowany w roku 1916 generalnym kwatermistrzem, po reorganizacji naczelnych władz etapowych. We wrześniu 1916 roku został on zwolniony ze swego stanowiska, które objął po nim gen. Kaltenborn, dotychczasowy szef Oddziału Sztabu Generalnego Naczelnego Dowództwa (Generalstabsabteilung). Jego prawą ręką był płk Antoni Höfer, który miał w swym ręku sprawy materiałowe i przy reorganizacji został mianowany szefem oddziału kwater-

---

[1]) Conrad v. Hötzendorf — Aus meiner Dienstzeit 1906 — 1918, tom IV.

mistrzowskiego Naczelnego Dowództwa. Płk Höfer został w roku 1917 mianowany ministrem wyżywienia (Ernährungsminister).

Sztab Naczelnego Dowództwa po zmobilizowaniu się wyjechał dnia 15 VIII 1914 do Przemyśla i przebywał tam do połowy października 1914 r., tj. do czasu odwrotu armij austriacko-węgierskich po drugiej bitwie pod Lwowem, po czym przeniósł się do Nowego Sącza.

Organizacja Naczelnego Dowództwa uległa zasadniczej zmianie w dniu 1 I 1916 r.[1]) przez reorganizację kierowniczych władz etapowych. Naczelny komendant etapów otrzymał tytuł generalnego kwatermistrza; jego podległość szefowi Sztabu Gen. nie uległa zmianie. Naczelna Komenda Etapów została wcielona do Naczelnego Dowództwa jako Oddział Kwatermistrzowski, po wyłączeniu z niej Szefostwa Telegrafii Polowej, Szefostwa Transportów Polowych i Generalnej Dyrekcji Poczt Polowych. Szefostwa te tworzyły nowe samodzielne oddziały Naczelnego Dowództwa.

Szefem Oddziału Kwatermistrzowskiego pozostał dotychczasowy szef Sztabu Naczelnej Komendy Etapów.

Generalny kwatermistrz kierował nadal całym tokiem służby Oddziału Kwatermistrzowskiego w ten sam sposób, jak prowadził go dotychczas w Naczelnej Komendzie Etapów. Podpisywał on „za szefa Sztabu Generalnego" wszystkie akta służbowe, które dotychczas podpisywał jako naczelny komendant etapów.

Oddział Kwatermistrzowski pozostawał w ten sam sposób oddzielony pod względem kancelarii, służby administracyjnej i materiałowego zaopatrzenia od Operacyjnego Naczelnego Dowództwa jak dotychczas.

W roku 1917 zreorganizowano Komendę Kwatery Głównej Naczelnego Dowództwa, dzieląc ją na Oddział Ogólny Komendy Kwatery Głównej (A. O. K. Platzkommando — Detailabteilung) i Oddział Kwatermistrzowski Komendy Kwatery Głównej (A.O.K. Platzkommando Quartiermeisterabteilung). Również w tym samym roku utworzono w Naczelnym Dowództwie główny posterunek kurierów (A. O. K. Kurierhauptposten) i rezerwę samochodów (A. O. K. Kraftfahrreserve), w której znajdowały się samochody wszystkich oddziałów i formacyj Naczelnego Dowództwa.

---

[1]) Rozkaz Naczelnego Dowództwa Op nr 34525 z grudnia 1915 r.

Armia. (ryc. 4, 5 i 6).

Dowództwo armii dzieliło się na: operacyjne i etapowe dowództwo armii. Kwatery główne obu tych dowództw powinny być zasadniczo w jednej miejscowości, a przynajmniej ścisłe sztaby (pierwsze eszelony) powinny być razem.

Operacyjne dowództwo armii wydawało komendzie etapów armii ogólne wskazówki co do pokrycia zapotrzebowania na personel i materiał, poza tym wskazówki odnośnie użycia i skierowywania formacyj podległych komendzie etapów armii[1]).

Ustalenie stacyj zaopatrywania i ewakuacyjnych pozostawiało operacyjne dowództwo armii w zasadzie komendzie etapów armii. Najczęściej wystarczało podać w ogólności, jakie potrzeby i w jakiej ilości oraz w jakim miejscu i czasie należy zaspokoić.

Poza tym wkraczało operacyjne dowództwo armii wtedy do kierownictwa służby etapowej, jeżeli komenda etapów armii z powodu przejściowego pozostania w tyle lub z innych powodów nie mogła na czas zaspokoić stawianych żądań. W takich wypadkach zarządzało operacyjne dowództwo armii, co było potrzebne i powiadamiało o tym komendę etapową armii. Jednak obie części dowództwa armii powinny zasadniczo kwaterować w jednej miejscowości.

W rzeczywistości warunki na froncie nie zawsze pozwalały na kwaterowanie obu części dowództwa armii razem w jednej miejscowości, z powodu dużych stanów. Prowadziło to do rozbieżności w działaniu operacyjnego dowództwa i komendy etapowej. Operacyjne dowództwo armii, znajdując się bliżej frontu, miało zwróconą szczególną uwagę na operacje i tysiączne sprawy związane z walką, zatem starania o zaopatrzenie i tyły pozostawiało etapowej komendzie armii. Organizacja ta była błędna i najlepszym dowodem, że jej nie dowierzano, było wstawienie do składu operacyjnego dowództwa armii referentów służb: uzbrojenia, intendentury i sanitarnego, którzy mieli dublować pracę etapowej komendy, „jeśliby ona zawiodła lub spóźniła się w postępowaniu naprzód", Stan ten został usunięty w r. 1916 przy reorganizacji etapowych komend przez złączenie obu tych części.

---

[1]) Etappenvorschrift E—57.

Stan operacyjnego dowództwa armii wynosił 56 oficerów, 3 urzędników cywilnych, 433 szereg., 294 koni, 54 wozy. Ścisły sztab operacyjnego dowództwa armii liczył 32 oficerów, 98 ludzi, 87 koni i 11 wozów.

Stan etapowej komendy armii wynosił 71 oficerów, 10 urzędników cywilnych, 447 szeregowych, 279 koni i 67 wozów.

Etapowa komenda armii dzieliła się w razie potrzeby na 2 eszelony:

I eszelon — ścisły, do którego należał dowódca z szefem sztabu, 5 oficerów z oddziału sztabu generalnego (w tym referent pionierów i telegrafu), szefowie służb i część aparatu gospodarczego kwatery głównej. Stan ścisłego sztabu wynosił 29 oficerów, 2 urzędników cywilnych, 79 szereg., 40 koni, 12 wozów.

II eszelon — pełny, w którym się znajdowała reszta oddziału sztabu generalnego, biura szefów służb, komisarz cywilny, żandarmeria polowa, kwatera główna, jednostki dyspozycyjne i rezerwy personalne.

Etat komendy etapów armii przewidywał komendanta w randze generała porucznika lub generała majora oraz szefa sztabu w randze pułkownika lub podpułkownika dyplomowanego.

Przyjrzymy się teraz zadaniom operacyjnego dowództwa armii odnośnie służby kwatermistrzowskiej, a następnie dla porównania wykażemy zadania etapowej komendy armii:

wskazówki dla komendy etapów armii, w razie potrzeby odgraniczanie obszarów dla eksploatacji środków krajowych przez korpusy w związku z ustalaniem rejonów marszu i zakwaterowania, nagłe urządzenia dla służby etapowej, które muszą być wyjątkowo wydawane przez operacyjne dowództwo armii;

ewidencja położenia materiałowego w ogólnych zarysach, przy współpracy innych oddziałów i organów;

uzupełnianie stanu w związku z użyciem formacyj marszowych;

naprawy, użycie i niszczenie linii komunikacyjnych i połączeń, inne techniczne prace w obszarze operacyjnym;

zarządzenia wyjątkowe, policja polowa (kierownictwo i wpływ w porozumieniu z komendą etapową armii);

sprawy sądowe (przy ewentualnej współpracy referenta sprawiedliwości z komendy etapów armii);

jeńcy i zdobycz wojenna, o ile to dotyczy operacyjnego dowództwa armii.

Referent artylerii prowadził sprawy artylerii, broni i amunicji, kalkulację amunicji i krycie ubytku, wyrównania między korpusami.

Referent intendentury prowadził sprawy wyżywienia, zaopatrywania w wodę, umundurowania, sprawy należności pieniężnej, o ile jest potrzebny wpływ operacyjnego dowództwa armii. O ile jest potrzebne, ustalenie rejonów eksploatacyjnych i szczególnych zadań korpusów, pomoc żywnościowa między korpusami.

Referent sanitarny: służba zdrowia i policja zdrowotna, prowadzenie ewidencyj sanitarnych, następnie, o ile jest potrzebny wpływ operacyjnego dowództwa armii — użycie bezpośrednio armii podległych formacyj i rezerw, ewakuacja rannych i pomoc między korpusami, ewentualna kalkulacja sanitarna.

Jak widzimy, operacyjne dowództwo armii było nastawione w ten sposób do zastąpienia we wszystkich prawie czynnościach kwatermistrzowskich komendy etapów armii. Chociaż regulamin przewidywał, że operacyjne dowództwo armii ma niezwłocznie powiadomić etapową komendę armii o wkroczeniu w jej zakres działania, jednak można przypuścić, że taka dwoistość władzy w rozporządzaniu środkami i organami etapowej komendy armii nie odbywała się bez nieporozumień i szkody dla wojska na froncie.

Zadania etapowej komendy armii były następujące:

kierownictwo całą służbą etapową (kwatermistrzowską) armii,

odgraniczanie obszarów eksploatacyjnych korpusów w porozumieniu z operacyjnym dowództwem armii, wnioski na zmianę granic obszaru armii i stacyj łącznikowych (Anschlusstationen),

urządzenie obszaru etapowego dla celów kwatermistrzowskich;

przeglądanie i pośrednictwo w przesyłaniu wszystkich zapotrzebowań materiałowych; eksploatacja, zaopatywanie, ewakuacja;

regulowanie i ewidencja wszystkich przewozów, środki przewozowe i komunikacje kolejowe (w porozumieniu z referatem samochodowym i taborowym);

bezpieczeństwo obszaru etapowego, zarządzenia wyjątkowe, policja polowa i służba wywiadowcza w obszarze etapowym;

oczyszczanie pola walki, ewakuacja i zaopatrywanie jeńców, ewakuacja zdobyczy wojennej;

ewidencja i użycie podległych formacyj etapowych ruchomych i stałych, rezerwy personelu i materiału;

ewidencja całego stanu i pokrycie zapotrzebowań na robotników.

W oddziale sztabu generalnego (Generalstabsabteilung) etapowej komendy armii, znajdowali się referenci: artylerii, saperów i fortyfikacji, pionierów, kolei, samochodów, taborów, budownictwa wojskowego (niefortyfikacyjnego), łączności, urzędnik telegrafu państwowego (Staatstelegrafenbeamter) do pomocy referenta łączności, podlegli szefowi sztabu. Poza tym szefowi sztabu podlegali komisarz cywilny i komisarz rządu węgierskiego (Regierungskomissar als Bevollmächtigter der k. u. k. Regierung).

Szef intendentury, sanitarny, służby sprawiedliwości i dyrektor poczty polowej podlegali szefowi sztabu jedynie pod względem operacyjnym i toku służby.

Zadania szefów służb etapowej komendy armii pokrywały się często z zadaniami szefów służb operacyjnego dowództwa armii tak, że kompetencje tych dwóch części dowództwa nie były ściśle rozgraniczone ani pod względem czasu, ani pod względem obszaru i musiały doprowadzać w czasie natężonych operacyj do rozbieżności. Jedyna formułka regulaminu mająca ograniczać rozbieżności, a ustalająca, że operacyjne dowództwo wkracza w kompetencje etapowej komendy armii „o ile zajdzie potrzeba" mogła być bez potrzeby nadużywana, zależnie od indywidualności danego szefa oddziału sztabu generalnego operacyjnego dowództwa armii.

System ten był również nieekonomiczny z tego względu, ponieważ te same sprawy opracowywane w 2 dowództwach wymagały niepotrzebnie dublowania stanowisk referentów służb w obu tych dowództwach oraz powodowały niepotrzebne ruchy organów służb w terenie.

Etapowa komenda armii dysponowała formacjami podlegającymi jej w pełnym lub ograniczonym zakresie, o ile operacyjne dowództwo armii nie zastrzegło sobie prawa wyłącznego dysponowania (np. park saperski, oddziały łączności i składy materiałów łączności, oddziały kolejowe)[1]).

---

[1]) Mjr. S. G. Saloni — Organizacja służby etapowej w byłym wojsku austriacko-węgierskim. Bellona, zeszyty wrzesień i październik 1925.

Etapowa komenda armii kierowała służbą kwatermistrzowską na szczeblu armii, zbierała zapotrzebowania od wielkich jednostek podległych armii i zaspakajała ich potrzeby. Zwracała się ona wprost do ministra wojny o pokrycie potrzeb w zakresie tych materiałów, których nie była w możności wydobyć z obszaru wojennego. Zapotrzebowania na niektóre materiały, których było brak lub przydział ich był ograniczony, należało kierować przez Naczelne Dowództwo. Naczelne Dowództwo ze swej strony kierowało je do ministra wojny, według ważności i pilności. To samo odnosiło się do zapotrzebowań na jednostki dyspozycyjne i rezerwy personalne pozostałe w kraju, o których przysłanie należało prosić ministra wojny lub Naczelne Dowództwo.

Etapowa komenda armii zawiadamiała wielkie jednostki o wydanych zarządzeniach dotyczących zaspokojenia ich potrzeb i dostarczania im potrzebnych materiałów.

Komendanci etapów armii w ramach otrzymanych wskazówek posiadali samodzielny zakres działania i w sprawach kwatermistrzowskich powinni byli możliwie bezpośrednio znosić się z podległymi armii oddziałami, w celu odciążenia operacyjnego dowództwa armii.

Po reorganizacji w dniu 1/I 1916 kierowniczych władz etapowych, komendant etapów armii otrzymał nazwę nadkwatermistrza (Oberquartiermeister), a komenda etapowa armii została wcielona do dowództwa armii jako oddział kwatermistrzowski z zachowaniem swych dotychczasowych obowiązków.

Nadkwatermistrz podlegał dowódcy armii. Jego stanowisko wobec szefa sztabu armii nie uległo zmianie. Dowódca armii ustalał sprawy służbowe, które nadkwatermistrz osobiście referował lub też mógł podpisywać w imieniu dowódcy armii. Nadkwatermistrz kierował całym tokiem służby oddziału kwatermistrzowskiego w ten sam sposób, jak prowadził go dotychczas w dowództwie etapów armii. On podpisywał „za dowódcę armii" wszystkie akta służbowe, które podpisywał dotychczas jako komendant etapów armii.

Czynności służbowe oddziału kwatermistrzowskiego pozostawały te same; służba wywiadowcza (Kundschafterdienst) przechodziła do oddziału sztabu generalnego.

Dotychczasowy szef stabu komendy etapów armii pozostawa szefem oddziału kwatermistrzowskiego i podpisywał drobniejsze sprawy „za dowódcę armii".

Oddział kwatermistrzowski stał na równi z oddziałem sztabu generalnego armii i opracowywał sprawy przypadające dotychczas komendzie etapów armii. Szef oddziału kwatermistrzowskiego podlegał w drodze tylko przez szefa sztabu armii jej dowódcy. Dowódca armii powierzał nadkwatermistrzowi całe lub częściowe kierownictwo przebiegu służby w oddziale kwatermistrzowskim (Q Abteilung)[1].

Szefowie sanitarny i intendentury byli upoważnieni w sprawach czysto sanitarnych lub administracyjnych do podpisywania „z rozkazu", o ile nie dotyczyły ważnych decyzyj. Oddział kwatermistrzowski w ten sam sposób jak dotychczas pozostawał oddzielony pod względem kancelarii, służby administracyjnej (kwatera główna) i materiałowego zaopatrywania.

Naczelne Dowództwo rozkazem l. 16472 z sierpnia 1916 r. ustaliło nową organizację dowództwa 2 armii tytułem próby; sztab armii składał się z 4 grup:

I — przydzielony generał (zugeteilter General): sprawy sądzenia (Gerichtsherrliche Rechte des Armeekommandanten), dowództwo wojsk i formacyj etapowych bez prawa dysponowania nimi, inspekcje na rozkaz szefa sztabu armii;

II — oddział sztabu generalnego: sprawy operacyjne i służba wywiadowcza; szef oddziału jest zastępcą szefa sztabu armii;

III — oddział personalny: sprawy personalne;

IV — oddział kwatermistrzowski: zakres działania dotychczasowy; szef oddziału jest zastępcą szefa sztabu w sprawach kwatermistrzowskich i personalnych osób znajdujących się w obszarze wojennym. Szef sanitarny, intendentura, duszpasterstwo, służba sprawiedliwości, referent weterynarii i dyrektor poczty polowej podlegają szefowi oddziału kwatermistrzowskiego.

W ciągu roku 1916 i 1917 powstały nowe oddziały i referaty w sztabie armii, a mianowicie: referent budownictwa, grupa rozbiórki (Abbaugruppe) w celu likwidacji starych okopów, oddział uzupełnień, grupa techniczna — ref. sap., elektr. (Starkstromreferent), oficer gazowy — grupa administracyjna (Verwaltungsgruppe), główny kierownik pobierania materiałów przy oddziale kwatermistrzowskim (Hauptfassungsleiter der Quartiermeisterabteilung). Roli jego nie mogłem stwierdzić na podstawie dokumentów znajdujących się w Archiwum Wojskowym. Na-

[1]) A. O. K. Op. nr 112540 z 10 XII 1915.

stępnie w oddziale kwatermistrzowskim powstała komisja przeciwepedemiczna.

W czasie wojny istniały również samodzielne oddziały kwatermistrzowskie (Quartiermeisterabteilung) na froncie, a mianowicie:

Oddział Kwatermistrzowski nr 8 — w Sarajewie, nr 9 — w Ungwarze, nr 14 — w Przemyślu-Bakończycach, nr 16 — w Bukareszcie.

Oddział kwatermistrzowski nr 14 w Bakończycach został zlikwidowany dnia 11 III 1917 rozkazem Naczelnego Dowództwa nr Q op. 10849, a zaopatrywanie wojsk austriackich na odcinku „Lipa" w obszarze Horochowa, wykonywane dotychczas przez oddział kwatermistrzowski nr 14, miała objąć ekspozytura 4 armii (oddział kwatermistrzowski) w Krystynopolu. Ekspozytura ta przejęła wszystkie urządzenia tyłowe dotychczasowego oddziału kwatermistrzowskiego nr 14 i jego obszar.

Insrukcja etapowa (Etappenvorschrift E-57) przewidywała w wyjątkowych jedynie wypadkach tworzenie ekspozytur komendy etapowej armii, jednak życie wojenne wykazało konieczność organizowania takich instytucyj. 4 armia (w Kowlu) miała swe ekspozytury w Chełmie, Krystynopolu i Włodzimierzu, 2 armia (we Lwowie) zaś w roku 1917 w Ożydowie, Złoczowie i Dunajowie.

Szefem ekspozytury był major dyplomowany. Znajdowały się w niej wszystkie referaty i starostwa służb odpowiadające oddziałom i szefom służb oddziału kwatermistrzowskiego armii. Dla zobrazowania zakresu działania ekspozytury podam tu w skróceniu obowiązki ekspozytury w Krystynopolu[1]. Będzie to charakterystyka jej czynności i stosunku do sztabu armii i oddziałów na froncie.

a) Dopilnowanie wykonywania zarządzeń oddziału kwatermistrzowskiego 4 armii,

b) szczegółowe regulowanie zaopatrywania z końcowych stacji kolejowych do korpusów,

c) służba etapowa w obszarze ekspozytury, kontrolowanie, czy przeznaczony materiał i zapasy przybywają do korpusów,

d) użycie znajdujących się na obszarze ekspozytury formacyj służb według własnego przekonania, meldując o wszystkim periodycznie do oddziału kwatermistrzowskiego,

---

[1]) 4 armia, l. Q. op. 10700 z 9 III 1917 — Archiwum wojskowe.

e) administrowanie i gospodarcze wyzyskanie obszaru ekspozytury,

f) wszystkie otrzymane zapotrzebowania ekspozytura miała obowiązek kierować do 4 armii, oddział kwatermistrzowski.

Zaopatrywanie w ogólności regulował oddział kwatermistrzowski armii na podstawie meldunków sytuacyjnych i zapotrzebowań ekspozytury.

Ewakuację kierować miała ekspozytura do miejsc zbiórki (Sammelstelle) byłego 14 oddziału kwatermistrzowskiego w Przemyślu.

Całą amunicją znajdującą się na terenie ekspozytury rozporządzał oddział kwatermistrzowski, poza nagłymi wypadkami. Oddziały powinny były kierować meldunki sytuacyjne amunicji i zapotrzebowania na amunicję i broń do ekspozytury.

Po odejściu armij austriacko-węgierskich na Ukrainę likwiduje się dowództwo 4 armii w Kowlu[1]) i powstaje dowództwo okręgu generalnego (4 Generalkommando), które pod względem swego zakresu działania odpowiadało oddziałowi kwatermistrzowskiemu armii. Po odejściu 2 armii do Odesy przenosi się „4 Generalkommando" do Lwowa, pozostawiając na Wołyniu ekspozyturę Kowel we Włodzimierzu i ekspozyturę w Chełmie. 4 Generalkommando obejmuje pod swe rozkazy również ekspozyturę w Czerniowcach (dawne 7 Generalkommando). Zadaniem tego dowództwa była administracja i wykorzystanie obszaru wojennego dawnej 2., 4. i 7 armii oraz strzeżenie dawnych granic Galicji i Bukowiny. Do tego celu 4 Generalkommando miało w swym ordre de bataille 3 dywizje piechoty, 1 dywizję kawalerii i brygadę pospolitego ruszenia.

Skład dowództwa okręgu generalnego był podobny do składu dowództwa armii wraz z oddziałem kwatermistrzowskim, znajdujemy jednak w nim nowe referaty, jak grupa artyleryjska (Artilleriegruppe), grupa rozbiórki (Abbaugruppe), oddział uzupełnień, referaty: powracających jeńców, elektryczności, kolejek polowych, inżynierii, gospodarki wiejskiej, komisja przeciwepidemiczna (Salubritätskomission), delegat Czerwonego Krzyża, inspektor materiału artylerii, inspektor grup ćwiczebnych, inspektor grobów wojennych i referent pożyczek wojennych.

---

[1]) Naczelne Dowództwo (AOK) l. 14040 z 11 III 1918.

1 IX 1918 zmniejszono stany 4 Generalkommando do minimum i oddano personel nadliczbowy do dowództwa korpusu wojennego (Militärkommando) we Lwowie i Koszycach.

Wykorzystanie komunikacji dla potrzeb kwatermistrzowskich.
(ryc. 7).

Ruchem na całej sieci kolejowej na obszarze kraju kierowało centralne kierownictwo przewozów (Zentraltransportleitung), które wchodziło w skład ministerstwa wojny. Ono załatwiało, po zakończonej koncentracji, wszystkie przewozy wewnątrz kraju, według wskazówek Naczelnej Komendy Etapów lub ministra wojny.

Sieć kolejowa znajdująca się na obszarze armij w polu była podzielona na poszczególne kierownictwa przewozów polowych (Feldtransportleitung), których obszar działania powinien się pokrywać z obszarem jednej armii i z obszarem jednej lub kilku dyrekcyj kolejowych. Były one podporządkowane albo Naczelnej Komendzie Etapów, albo też komendantom etapów armii w wypadkach gdy linie obsługiwane przez dane kierownictwo transportów polowych służyły potrzebom jednej armii.

Kierownictwa przewozów polowych początkowo podlegały tylko szefowi kolejnictwa polowego. Po zakończeniu koncentracji na wniosek szefa kolejnictwa polowego zostawały podporządkowane Naczelnej Komendzie Etapów lub odpowiedniej komendzie etapowej armii.

Przy komendzie etapów armii znajdował się referent kolejowy (Eisenbahnreferent). Jego zakres działania ograniczał się do technicznego nadzoru sieci kolejowej znajdującej się na obszarze armii.

Dowóz z kraju odbywał się w następujący sposób.

Armie zwracały się ze swymi zapotrzebowaniami wprost do ministra wojny. Tylko w wypadku gdy dowóz dla kilku armii był jednolicie uregulowany lub też gdy zapasy żądanych przez armie materiałów były za szczupłe, musiały armie przedkładać swe zapotrzebowania przez Naczelną Komendę Etapów.

Na podstawie tych zapotrzebowań Centralne Kierownictwo Przewozów organizowało transporty dla poszczególnych armii, dając im jako miejsce przeznaczenia uprzednio wyznaczone stacje łącznikowe (Anschlussstationen), znajdujące się w pobliżu granicy obszaru kraju i obszaru armii w polu.

Na tych stacjach przechodziły transporty pod władzę odpowiednich kierownictw przewozów kolejowych i te skierowywały je do miejsc przeznaczenia oznaczonych przez komendy etapów armii lub też przez Naczelną Komendę Etapów.

Kierownictwa przewozów polowych oraz im podległe komendy linii kolejowych (znajdujące się przy dyrekcjach kolejowych) mogły otrzymywać zarządzenia odnośnie uruchomienia transportów tylko od Naczelnej Komendy Etapów i od tych komend etapów armii, którym podlegały[1]).

W wyjątkowo pilnym wypadku mogły komendy etapów armii skierowywać swe żądania uruchomienia przewozów do bezpośrednio im nie podlegających kierowników przewozów polowych, lecz powinny o tym niezwłocznie zawiadomić Naczelną Komendę Etapów lub przełożoną dla odnośnego kierownictwa przewozów polowych komendę etapów armii.

Żądania na transporty, które wykonywało Centralne Kierownictwo Przewozów, należało wysyłać za pośrednictwem ministra wojny.

Po ukończonej koncentracji mogły władze wojskowe i zakłady wysyłać transporty w ilości dziesięciu ludzi, 6 koni lub 4 ton materiału na własną rękę, materiały wybuchowe jednak musiały być wysyłane tylko za pośrednictwem wojskowych władz kolejowych.

Centralne Kierownictwo Przewozów ustalało, po zakończeniu przewozów koncentracyjnych, które linie kolejowe mogą być oddane dla ograniczonego ruchu pokojowego, na których zaś ruch cywilny ma być wstrzymany, według wskazówek szefa służby transportowej Naczelnego Dowództwa.

Stacja łącznikowa rozdzielcza (Anschlussstation). W związku z ustaleniem pierwszych granic między obszarem armii w polu a krajem ustala się również leżące w pobliżu tych granic duże węzły kolejowe jako stacje łącznikowe. Wyznaczenie tych stacyj zostaje podane do wiadomości zainteresowanym władzom w chwili mobilizacji.

Te stacje tworzą punkt graniczny kompetencyj przewozowych Centralnego Kierownictwa Przewozów i Kierownictwa Przewozów Kolejowych[1]).

---

[1]) Płk dypl. Szychowski i mjr dypl. Erlich — Studium organizacji kolejnictwa wojskowego w wojnach światowej (1914—18) i polsko-rosyjskiej (1918—20). Bellona — luty 1932.

[1]) Etappenvorschrift.

Stacje łącznikowe były w zasadzie używane jako przejściowe miejsca przeznaczenia dla wszystkich przewozów przychodzących z kraju na obszar armii i dla przewozów odchodzących z tego obszaru do kraju. Dalszy przewóz uskuteczniały kierownictwa transportów polowych na obszarze armii, a w kraju Centralne Kierownictwo Przewozów według wskazówek władz przełożonych.

Gdy dowieziony materiał trzeba było przejściowo zdeponować na obszarze armii, tworzono w głównych węzłach etapowych magazyny etapowe amunicji, żywności i mundurów. W wyjątkowych wypadkach, za zgodą kierownictwa przewozów polowych, można było dowieziony materiał pozostawiać załadowany w wagonach, aby następnie szybko przesunąć go do miejsc, w których się okaże potrzebny.

Jednak widocznie w czasie wojny stosowano przetrzymywanie załadowanych wagonów w armiach zbyt szeroko, gdyż w roku 1917 Naczelne Dowództwo, powołując się na katastrofalny brak wagonów w całej monarchii, nawoływało do ograniczenia używania wagonów do zaopatrywania i ewakuacji, polecając sprawdzać szczegółowo wszystkie zapotrzebowania na transporty przez dowódców wszystkich szczebli oraz czyniąc osobiście odpowiedzialnymi komendantów stacyj etapowych, jeżeli dostarczone wagony nie zostaną niezwłocznie opróżnione[1].

Na początku wojny dowożono materiał do frontu od końcowych stacyj kolejowych za pomocą kolumn taborowych. Jednak się okazało, że w czasie niepogody, przy częstym użyciu taborów, niszczyła się najlepsza droga. Zaczęto więc budować kolejki wąskotorowe 70-cm dla przewożenia materiału. Użycie ich rozszerzyło się niesłychanie przy wojnie pozycyjnej, szczególnie w terenie nie mającym dróg o twardej nawierzchni, a więc na północno-wschodnim froncie, tj. na Wołyniu i w Galicji wschodniej. Utrzymanie tych dróg w jesieni i na wiosnę okazało się niemożliwe[2]. Komunikacja w tych okolicach przysporzyła dużo kłopotów i Naczelne Dowództwo było zmuszone zakupić kolejki wąskotorowe znajdujące się w użyciu w przemyśle, gospodarce rolnej i leśnej oraz zamówić je w dużej ilości w wytwórniach.

Najgęstszą sieć kolejek zaopatrujących zbudowano w obszarze 4 armii, w rejonie Kowel — Włodzimierz Woł., gdzie na

---

[1]) Rozkaz 4 Armii, I. Q 54145 z 18 IX 1917.

[2]) Verkehrswesen im Kriege, Carnegie — Stiftung.

początku 1918 r. było około 2000 km kolejek. Brak owsa i paszy dla koni przyczynił się również do wprowadzania powszechnie ciągu silnikowego na kolejkach polowych.

Obszar armii w polu.

(ryc. 8 i 9).

Obszar, jaki był potrzebny wyższym dowództwom armij w polu do przygotowania i prowadzenia operacji i na który rozpościerał się ich zakres działania, tworzył obszar armii w polu (Bereich der Armee im Felde).

Obszar ten rozpadał się na obszary poszczególnych armij i obejmował obszar operacyjny oraz za nim leżący obszar wojenny (Kriegsgebiet) lub etapowy (Etappenraum).

Obszar wojenny graniczył z tyłu z obszarem podległym rozkazom ministra wojny, czyli krajem.

Jeżeli obszar wojenny przy posuwaniu się frontu naprzód powiększał się zanadto, to części jego mogły być wyłączone i wydzielone jako wojskowe gubernatorstwa generalne (Militärgeneralgouvernement) [1].

Pierwszą granicę między obszarem armii w polu a krajem ustalał szef Sztabu Generalnego w porozumieniu z ministrem wojny. Minister wojny ogłaszał tę granicę w razie mobilizacji. Na wypadek wojny „R" naczelnemu wodzowi udzielano (w Galicji i Lodomerii z Wielkim Księstwem Krakowskim i Księstwem Bukowiną, w starostwach Biała, Frysztat, Frydek Księstwa Śląskiego, jak również w starostwach Mistek, Neutischein, Morawska Ostrawa i Mährisch — Weisskirchen hrabstwa Moraw) prawa wydawania zarządzeń i rozkazów w celu zabezpieczenia interesów wojska w działalności władz politycznych oraz zmuszania do wykonywania tych rozkazów [1]).

Każdą zmianę tej granicy zarządzała Naczelna Komenda Etapów lub ta komenda etapów armii, której tego prawa udzieliła Naczelna Komenda Etapów.

Ustalenie granic między obszarami łącznie operujących

---

[1]) Kpt. dypl. Łowczowski Gustaw — Organizacja etapów wojska austr.-węgr. i administracja terenami okupowanymi na froncie wschodnim podczas wojny 1914 — 18. Bellona. zesz. lipiec — październik 1933.

[1]) Orientierunghsbehelf über Ausnahmeverfügungen für den Kriegsfall.

armii było rzeczą Naczelnej Komendy Etapów, jednak te granice należało podawać do wiadomości ministra wojny.

Granice obszarów armii w polu powinny się zgadzać o ile możności z granicami administracyjnego podziału kraju.

Podział obszaru operacyjnego i wojennego nie da się ściśle określić; oba będą się dzieliły według ugrupowania wojsk, zakładów, taborów i urządzeń etapowych.

Obowiązywało jednak jako zasada:

a) bezpośrednie wykorzystanie źródeł pomocniczych kraju i wykonywanie służby policji polowej i sanitarnej sięgało aż do ogona taborów korpusu i przypadało dowódcom korpusów, dalej komendzie etapów armii i władzom etapowym;

b) zaopatrywaniem i ewakuacją między stacjami zaopatrywania bądź stacjami ewakuacyjnymi a wojskami kierowali dowódcy korpusów; poza tym zaopatrywanie i ewakuacja przypadały komendzie etapów armii.

Jako komunikacje do operujących korpusów i od nich były urządzane linie etapowe i tworzone władze do regulowania ruchu. W ten sposób zabezpieczono też łączność, wyżywienie i działanie służby zdrowia. Jako linie etapowe należało brać pod uwagę koleje, drogi wodne, szosy i drogi.

W ważnych miejscowościach obszaru armii w polu urządzano stacje etapowe.

Wszelkie zmiany granic obszaru wojennego w czasie wojny umieszczano w dzienniku ustaw państwa jako rozporządzenia Rady Ministrów, podpisywane przez wszystkich ministrów.

Dnia 18 sierpnia 1915 ogłoszono [1]) zarządzenie Naczelnego Dowództwa o podziale obszaru wojennego na „szerszy obszar wojenny" — „Weiteres Kriegsgebiet" — i na „ściślejszy obszar wojenny" — „Engeres Kriegsgebiet".

Podział ten był dokonany w tym celu, aby ograniczyć w miarę możności ruch ludności cywilnej, stosując przymus paszportowy dla udających się do „szerszego obszaru wojennego".

Przekraczanie granic „ściślejszego obszaru wojennego" było zakazane. Upoważnione do tego komendy mogły zezwolić na wyjątki od tego zakazu tym osobom, które mogły się wykazać poza paszportem zwykłym, drugim jeszcze, wystawionym osobno na podróż do odnośnego „ściślejszego obszaru wojennego".

---

[1]) Dz. ustaw państwa z 18 VIII 1915, art. 241.

Wedle tego rozporządzenia podzielono obszar wojenny w ten sposób[1]):

północny „ściślejszy obszar wojenny" obejmował okręg wyższego sądu krajowego we Lwowie (Galicję wschodnią i Bukowinę) oprócz powiatów: Turka, Lisko, Sanok, Brzozów, Dobromil, St. Sambor, Przemyśl i Jarosław;

północny „szerszy obszar wojenny" obejmował:

1) okręg wyższego sądu krajowego Kraków (Galicja zachodnia) jako też wyżej wyliczone powiaty Galicji wschodniej;

2) Księstwo Górnego i Dolnego Śląska z wyjątkiem powiatów: Freudenthal, Freiwaldau i Jägerndorf;

3) okręg władz powiatowych w Hranicach, Nowym Iczynie, Mezeryczach Wołoskich, Mistku i Morawskiej Ostrawie w margrafii Moraw.

Granica między szerszym a ściślejszym obszarem wojennym była zmieniana kilkakrotnie w czasie wojny. Po przejściu Naczelnego Dowództwa z Cieszyna do Badenu wyłączono w dniu 14 I 1917 z dalszego obszaru wojennego powiaty: Biała, Frysztat, Frydek, Cieszyn i powiaty morawskie. W dniu 18 I 1918 zniesiono w zupełności północny obszar wojenny na terenie Galicji i Bukowiny.

Stosunek dowódców korpusów wojennych (Militärkommando) na obszarze wojennym do władz wojskowych.

(ryc. 10).

Na dowódcę korpusu wojennego (Militärkommandant) był przewidywany przydzielony w czasie pokoju do dowództwa korpusu generał — „zugeteilter General".

Zastępcą dowódcy korpusu wojennego w czasie wojny zostawał wyznaczony emerytowany generał lub pułkownik.

Oddzielenie się dowództw korpusów wojennych należało wykonać najpóźniej na 1 dzień przed odmarszem „ścisłych sztabów dowództw korpusów".

Głównym obowiązkiem dowódcy korpusu wojennego (Militärkommando) było szkolenie uzupełnień i pokrywanie potrzeb armii w polu.

---

[1]) Dz. ustaw państwa z r. 1915, art. 244.

Dowództwo korpusu w Serajewie z chwilą wybuchu wojny działało jako komenda etapów 6 armii [1]).

Dowództwa korpusów wojennych znajdujące się na obszarze armii w polu podlegały temu dowództwu armii, na którego obszarze się znajdowały, odnośnie wszystkich spraw dotyczących armii w polu, poza tym podlegały ministrowi wojny.

Tylko powiatowe komendy uzupełnień i stałe formacje zapasowe podlegały dalej w drodze przez dowództwo korpusu ministrowi wojny, jeżeli się znajdowały na obszarze armii, jednak dowódcy armii mieli prawo w koniecznych wypadkach rozporządzać tymi formacjami zapasowymi, lecz musieli natychmiast meldować o tym Naczelnemu Dowództwu i ministrowi wojny. Władze te ze swej strony podawały do wiadomości dowódcom armii wszystkie przesunięcia formacyj zapasowych na ich terenie.

Jeżeli dowództwo korpusu wojennego znajdowało się tylko częściowo na terenie armii, to podporządkowywało się tylko tę część dowództwu armii.

Dowódcy korpusów wojennych wykonywali zarządzenia nakazane przez ministra wojny, a na obszarze armii w polu wykonywali też zarządzenia nakazane przez przełożone dowództwo armii.

Dowództwa korpusów wojennych znajdujące się na obszarze armii w polu powinny stale informować komendy etapowe armii, znajdujące się w jego obrębie, meldunkami sytuacyjnymi o wszystkim, co je mogło interesować.

Użycie formacyj wojskowych w kraju, powodujące ich przesunięcia lub mające wpływ na ich gotowość bojową, mógł minister wojny uskutecznić tylko w porozumieniu z Naczelnym Dowództwem.

Stosunek naczelnego wodza do władz cywilnych i rola komisarzy cywilnych.

(ryc. 11).

Do wykonywania zarządzeń odnoszących się do eksploatacji kraju lub policyjnej służby zdrowa i bezpieczeństwa należało pociągnąć władze cywilne: we własnym kraju zawsze, a w kraju

[1]) J—1b — Instrukcja mob. dla wyższych dowództw.

nieprzyjacielskim — w miarę możności. To samo dotyczyło administracji obsadzonego kraju nieprzyjaciela.

Współdziałanie cywilnych władz komunikacyjnych (poczty, telegrafu, kolei i żeglugi) własnego kraju przy regulowaniu i przeprowadzaniu przewozów ustalały specjalne przepisy.

W kraju nieprzyjacielskim władzę komunikacyjną sprawował własny personel lub też należało czujnie strzec władz miejscowych.

Dla współdziałania nad opracowaniem zarządzeń, które poruszały zakres pracy władz cywilnych, oraz dla pośredniczenia w porozumiewaniu się z tymi władzami w kraju nieprzyjacielskim, przydzielono do Naczelnej Komendy Etapów urzędników delegowanych z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Austrii i Węgier, a do komendy etapów armii komisariaty cywilne.

Poza tym Naczelna Komenda Etapów mogła przejściowo przydzielać do wyższych dowództw armii w polu urzędników cywilnych władz administracyjnych, następnie delegować tychże do komend etapowych lub też te uprawnienia przekazać komendom etapów armii.

Każdy wyższy dowódca armii w polu miał prawo komunikować się bezpośrednio z władzami cywilnymi na swoim obszarze. Naczelne Dowództwo i dowództwa armii mogły to prawo w razie potrzeby określać, a także ograniczyć.

W okupowanym obszarze miał naczelny wódz nieograniczoną władzę wojskową i cywilną.

We własnym kraju na obszarze armii w polu naczelny wódz miał tę władzę ograniczoną i miał prawo, oprócz zarządzenia stanu wyjątkowego, wydawania jeszcze zarządzeń, jakie są w interesie wojska potrzebne. W tym celu parlament mógł mu udzielić władzy namiestnictwa (Landeschef).

W Naczelnej Komendzie Etapowej znajdował się komisarz rządu węgierskiego dla krajów węgierskiej korony z dużymi pełnomocnictwami, który wydawał potrzebne zarządzenia.

W Operacyjnym Naczelnym Dowództwie był również delegat ministra spraw zagranicznych. Ponieważ cesarz nie był naczelnym wodzem, był ten delegat według Conrada[1]) zbędny, a nawet szkodliwy, gdyż znosił się bezpośrednio ze swym ministrem. W ten sposób Wiedeń był informowany o wydarzeniach na froncie poza plecami Naczelnego Dowództwa, tak że otoczenie

---

[1]) Conrad von Hötzendorf — Aus meiner Dienstzeit 1906 — 1918, tom IV.

cesarza było często wcześniej informowane tą drogą niż służbową i to w sposób najczęściej niekorzystny dla Naczelnego Dowództwa.

Bezpieczeństwo tyłów.

W chwili wybuchu wojny powstał Wojenny Urząd Bezpieczeństwa (Kriegsüberwachungsamt), składający się z delegatów władz wojskowych i cywilnych. Zadaniem jego było czuwać nad bezpieczeństwem kraju i tyłów armii w polu. Każde dowództwo armii w polu powinno się zastosować do żądań i wskazówek tego urzędu.

Najwyższą władzę w obszarze armij w polu miał naczelny wódz. Według jego wytycznych wydawała Naczelna Komenda Etapów potrzebne zarządzenia dla etapów. Za bezpieczeństwo tyłów operujących armij odpowiadały Naczelna Komenda Etapów i komenda etapów armii.

W obszarze operacyjnym służbą bezpieczeństwa kierowały dowództwa operujących armii i korpusów oraz dowódcy kolumn grup marszowych.

W obszarze wojennym kierowały służbą bezpieczeństwa: Naczelna Komenda Etapów, komendy etapów armii, komendy rejonów etapowych (Etappenbezirke) i komendy obwodów (Kreiskommandos).

Bezpieczeństwo policyjne zapewniali wszyscy dowódcy przy pomocy podległych im organów wykonawczych, jak warty, żandarmeria polowa, komendy placu i komendy stacyj etapowych. W miarę możności, należało pociągnąć do tych czynności miejscowe władze. Gubernator wojskowy starał się o bezpieczeństwo komunikacji i ruchu na podległym mu obszarze.

Zadaniem ministra wojny w czasie wojny było utrzymanie regularnej i zabezpieczonej komunikacji między krajem a armiami w polu. Dowódcy korpusów wojennych wykonywali zarządzenia ministra wojny (na obszarze armii w polu — zarządzenia przełożonego dowództwa armii).

Oddziały ochrony linii komunikacyjnych i ważnych obiektów (Eisenbahnsicherungsabteilungen und selbstständige Eisenbahnobiektwachen) podlegały pod względem regulowania służby wartowniczej kierownikowi oddziału drogowego (Vorstand der Bahnerhaltungssektion). On też ponosił pełną odpowiedzialność za przeprowadzenie służby wartowniczej.

Oddziały te składały się z szeregowych pospolitego ruszenia i mobilizowały się najdalej do 2 dnia mobilizacji. Pod względem dyscyplinarnym podlegały odnośnym komendantom oddziałów żandarmerii.

Dowództwo korpusów obrony krajowej (Landwehrterritorialkommandos) zawiadamiały specjalną instrukcją komendantów oddziałów ochrony o odcinkach linii kolejowej mającej być przez nich chronioną.

Oddziały ochrony (Sicherungsabteilungen) podlegały z początku dowódcom korpusów, a po ich odejściu na front — pozostającym dowódcom korpusów wojennych (Militärkommandos).

Po ustaleniu granic obszaru wojennego znajdujące się na nim oddziały ochrony podlegały komendantom etapów armii (albo dowódcy samodzielnie działającego korpusu), jeżeli nie została wyraźnie określona ich podległość Naczelnej Komendzie Etapów.

Poza obszarem wojennym oddziały ochrony podlegały dowódcom korpusów wojennych.

W sprawach administracyjnych oddziały ochrony podlegały odnośnym powiatowym komendom pospolitego ruszenia (Landsturmbezirkskommando).

Minister wojny (Kriegsminister).
(ryc. 12).

Ministerstwo wojny składało się z Biura Prezydialnego, oddziałów i urzędów pomocniczych (Hilfsämter), a mianowicie Sztabu Generalnego. inspektorów broni i centralnych instytucyj wojskowych, uwidocznionych na tabeli 7.

Zadania poszczególnych części ministerstwa wojny były następujące.

Biuro Prezydialne: sprawy personalne generałów i oficerów sztabowych zawodowych, organizacja armii w polu, władz terytorialnych i wyższych dowództw, ewidencja generałów i oficerów sztabowych emerytowanych, przydziały wojenne wyższych oficerów, sprawy odznaczeń, ogólny nadzór nad inspekcją armij i opracowanie sprawozdań inspekcji (allgemeine Uebersicht und Bearbeitung der Armeeinspektionen und Inspektionsberichte), łączność z attachés zagr., sprawy honorowe, ogólna organizacja wojska, przedstawianie spraw budżetowych i ustaw parlamentowi.

Oddział 1. — sprawy personalne oficerów.

Oddział 2 — sprawy poborowe, prowadzenie stanów liczebnych wojska, organizacja piechoty, strzelców i wojsk sanitarnych oraz korpusu wartowniczego.

Oddział 3 — kawaleria, tabory, weterynaria, artyleria.

Oddział 4 — sprawiedliwość, sądy wojskowe, sprawy personalne audytorów, nadzór nad obozami jeńców.

Oddział 5 — O. de B., przeniesienia oddziałów, starania o koszary i place ćwiczeń, ochrona linii kolejowych i granic, szkoły oficerskie, szkoły zawodowe wojska, szkoła wojenna i kursy, instytut geograficzny, wojska kolejowe, telegraf, telefon, sprawy pocztowe, pułk kolejowy i telegraficzny.

Oddział 6 — szkoły wojskowe, wychowawcze zakłady dobroczynne.

Oddział 7 — artyleria, fortyfikacje, reflektory, sprawy personalne szer. artylerii, materiał artyleryjski i amunicja, zapotrzebowania na broń i amunicję dla wszystkich części wojska, administrowanie monopolem prochu, sprawy związane z przemysłem artyleryjskim.

Oddział 8 — sprawy pionierskie, fortyfikacje, budownictwo wojskowe i sprawy związanego z nim ustawodawstwa.

Oddział 9 — sprawy duszpasterstwa, inwalidzkie, fundusze dobroczynne, dary z łaski.

Oddział 10 — mobilizacja.

Oddział 11 — pomieszczenie wojska w czasie pokoju, zakwaterowanie.

Oddział 12 — wyżywienie wojska w czasie pokoju i wojny.

Oddział 13 — mundury wojskowe i nadzór nad magazynami w czasie pokoju i w czasie wojny.

Oddział 14 — służba zdrowia, materiał sanitarny, leki, organizacja szpitali w czasie pokoju i w czasie wojny.

Oddział 15 — rachunkowość wojskowa i kontrola rachunkowa.

Oddziały powstałe w czasie wojny:

Oddział 16 — fabrykacja całej amunicji, szkolenie i użycie personelu dla komisyj odbiorczych i organów kontrolnych wojska w zakładach prywatnych.

Oddział 17 — kopalnie węgla, zaopatrywanie w węgiel, zaopatrywanie górnictwa w materiał, produkcja węgla i organizacja jego podziału.

Oddział 18 — wyrób amunicji dla artylerii i broni małokalibrowej, wyrób materiałów wybuchowych i zarządzenia o gotowej amunicji.

Oddział 19 — organizacja i prowadzenie walki gazowej oraz obrony przeciwlotniczej.

Oddział 20 — sprawy techniczne min, miotacze min.

Oddział 21 — wszystkie czynności zbiórki, zakupu i rozdziału metali.

Oddział 22 — biuro komisji żelaza (Eisenkomission), sprawy zapotrzebowań na żelazo.

Oddział 23 i 24 — wyrób żelaza.

Oddział 25 — górnictwo pod względem technicznym oraz reklamacje górników od służby wojskowej, dysponowanie personelem górniczym [1]).

Niezależnie od powyższej rozbudowy aparatu ministerstwa wojny powstały w jego ramach dwa centralne urzędy ewidencji dostaw wojennych (die Zentralewidenz I und II für Armeelieferungen).

Obowiązki ministra wojny. Minister wojny starał się w czasie pokoju w porozumieniu z ministrami obrony krajowej (Landesverteidigungsministerium) na podstawie żądań szefa Sztabu Generalnego o przygotowanie potrzebnych dla służby kwatermistrzowskiej formacyj i zapasów, o urządzenie linii komunikacyjnych dla koncentracji, urządzenie obszarów koncentracyjnych i o przygotowanie wszystkich zarządzeń potrzebnych w wypadku wojny.

Minister wojny ustalał, w jakim zakresie ma być już w czasie pokoju zebrana rezerwa wojenna mundurów, uzbrojenia, amunicji, materiału wojennego pionierskiego, kolejowego, telegraficznego, taborowego, sanitarnego itd., określał jego sporządzenie i utrzymanie. Niezależnie od tego dowódcy korpusów przygotowywali w czasie pokoju, przez oferty i umowy z firmami, zakup większych zapasów materiałów sanitarnych w chwili mobilizacji według wskazówek ministra wojny.

Minister wojny ustalał w czasie pokoju ilości zapasów żywności (Stabile Verpflegsvorräte), jakie mieli dowódcy korpusów zebrać z eksplootacji od chwili mobilizacji do 16 dnia jej najdalej.

---

[1]) Dr. J. Redlich — Oesterreichische Regierung und Verwaltung im Kriege — Carnegiestiftung.

Z chwilą mobilizacji ogłaszał minister wojny w potrzebnym zakresie ustalone już w czasie pokoju granice między obszarem armij w polu a krajem, dalej stacje łącznikowe (Anschlussstationen) i rozdzielcze stacje sanitarne (Krankenzerstreuungsstationen).

W czasie wojny przypadało ministrowi wojny najwyższe kierownictwo całej służby w kraju.

Ta służba, w odniesieniu do spraw kwatermistrzowskich, obejmowała:

a) utrzymanie w pogotowiu robotników, formacyj, osób i koni, potrzebnych do uzupełnienia ubytków stanu i zaspokojenia potrzeb;

b) zabezpieczenie, gromadzenie i wytwarzanie materiałów koniecznych do zaspokojenia potrzeb armij w polu oraz środków przewozowych;

c) utrzymywanie uregulowanego i bezpiecznego ruchu komunikacyjnego między krajem a armiami w polu;

d) regulowanie całego zaopatrywania dla armij w polu i ewakucji z nich, wraz z rozdziałem rannych;

e) zaopatrywanie i ewidencję ewakuowanych chorych i rannych oraz jeńców i odbiór zdobyczy wojennej;

f) ewidencję i ogłaszanie strat armij w polu;

g) wpływ na wydawanie na początku we własnym kraju zarządzeń stanu wyjątkowego i ustaw lub zarządzeń o świadczeniach wojennych.

Do pomocy ministra wojny powinny być na wypadek wojny zorganizowane:

a) Centralne Kierownictwo Telegrafu (Kriegstelegraphen-Zentralleitung) do regulowania telegraficznego i telefonicznego ruchu w kraju;

b) Centralne Kierownictwo Przewozów (Zentraltransportleitung) jako najwyższa władza transportowa;

c) Wojenny Urząd Bezpieczeństwa (Kriegsüberwachungsamt), jako władza czuwająca i kierująca, do wydawania zarządzeń wyjątkowych;

d) Centralne Biuro Informacyjne (Gemeinsame Zentralnachweisebureau) do udzielania informacyj o rannych, chorych, poległych, umarłych w niewoli i zaginionych (bez względu na przynależność do własnego lub nieprzyjacielskiego wojska) oraz do przechowywania kosztowności poległych lub zmarłych w niewoli i wydawania ich uprawnionym.

Na początku wojny został utworzony przy ministerstwie wojny Urząd Opieki Wojennej (Kriegsfürsorgeamt), który miał zadanie opiekowania się wdowami i sierotami po poległych oraz rodzinami żołnierzy znajdujących się na froncie.

Mobilizacja.

Sztab Generalny przewidywał następujące wypadki mobilizacji:

a) powszechną mobilizację (Allgemeine Mobilisierung);
b) samodzielną mobilizację okręgów korpusów od 1 — 14 (Selbständige Mobilisierung der Militärterritorialbereiche);
c) samodzielną mobilizację Bośni i Hercegowiny;
d) mobilizację wypadek B (Bałkany);
e) „ „ R (Rosja);
f) „ „ I (Włochy);
g) alarm, będący przygotowaniem do zabezpieczenia mobilizacji; mógł być ogłoszony przed mobilizacją lub jednocześnie z nią. Na rozkaz „alarm" należało wykonać zarządzenia określone specjalnymi instrukcjami;
h) stan wyjątkowy (Ausnahmsverfügungen).

W razie mobilizacji lub przed jej zarządzeniem mógł nastać stan wyjątkowy, którego zadaniem była ochrona tajemnicy i zabezpieczenie wszystkich urządzeń na wypadek wojny lub stanu zagrożenia (einer drohenden Lage) oraz zapewnienie wszelkich pomocniczych źródeł własnego kraju.

W tym celu z chwilą ogłoszenia stanu wyjątkowego powstawał przy ministrze wojny Wojenny Urząd Bezpieczeństwa (Kriegsüberwachungsamt). W znamienny sposób odbyło się ustalenie w Austrii pierwszego dnia mobilizacji w r. 1914.

26 lipca 1914 ogłoszono częściową mobilizację B (Bałkany) i 29 VIII rozpoczęły się przewozy koncentracyjne na front serbski. Po uchwaleniu przez Radę Ministrów w dniu 31 lipca i wydaniu przez cesarza rozkazu o powszechnej mobilizacji, odbyła się w tym samym dniu konferencja u ministra wojny v. Krobatina w celu ustalenia pierwszego dnia mobilizacji powszechnej. Udział w niej wzięli: szef Sztabu Gen. Conrad v. Hötzendorf, szef biura operacyjnego płk Metzger i szef służby kolejnictwa polowego (chef des Feldtransportwesens) płk Straub.

Na tej konferencji ustalono, że 2. dzień sierpnia jest dniem alarmu, 4. zaś—pierwszym dniem powszechnej mobilizacji.

To przesunięcie terminów było spowodowane jednoczesnością koncentracji przeciw Serbii i przeciw Rosji[1]).

Taki przypadek nie był przewidziany w czasie pokoju i w służbie przewozów kolejowych wymagał osobnych zarządzeń. Wojskowe i cywilne władze kolejowe musiały się przeorganizować, czyli zmobilizować jeszcze przed ogłoszeniem mobilizacji. Lokomotywy i personel potrzebne dla koncentracji „R" były użyte w dużej ilości dla koncentracji „B". Musiano więc opracować nowy podział maszyn i personelu (Lokomotiv - und Personal - Dirigierung).

To przesunięcie terminu mobilizacji było również korzystne i z tego powodu, że nowa ustawa o poborze koni (Pferdezustellungsgesetz) obowiązywała dopiero od 1 sierpnia 1914 r.

Przygotowania do koncentracji w obszarze koncentracyjnym odbywały się w następujący sposób[2]):

W celu uregulowania koncentracji powinni być wysyłani kwaterunkowi oficerowie dyplomowani (quartierregulierende Generalstabsoffiziere) w 2 grupach:

1 grupa:

po 1 sztabowym oficerze dypl. i 1 młodszym oficerze dypl. na Operacyjne Naczelne Dowództwo i operacyjne dowództwo armii,

po 1 ofic. sztabowym dypl. na każdy korpus,

po 1 ofic. dypl. na każdą komendę etapu armii, kilka samodzielnych dyw. piech., dyw. kaw., brygad kaw. i brygad pospolitego ruszenia.

Oficerowie ci mieli się meldować możliwie rychło, najpóźniej 1. dnia mobilizacji u szefa Sztabu Gen. (w biurze operacyjnym) i otrzymywali tam podręczniki do koncentracji (Aufmarschbehelfe) oraz inne rozkazy i odchodzili natychmiast do miejsca koncentracji swego dowództwa.

2 grupa:

po 1 oficerze dypl. na każdą niesamodzielną dyw. piech. dyw. kaw.

Oficerowie ci mieli odejść możliwie najrychlej, najpóźniej jeszcze 1. dnia mobilizacji, ze swych stałych garnizonów wprost

---

[1]) Gen. Steinitz — Vor zwanzig Jahren — Militärwissenschaftliche Mitteilungen 1934.

[2]) J — 1b, załącznik dla wyższych dowództw do instrukcji mob.

do miejsca koncentracji swego przełożonego dowództwa korpusu; ich miejsce przeznaczenia w obszarze koncentracji powinno być podane jeszcze przed pierwszym dniem mobilizacji przez szefa Sztabu Gen. lub przez przełożone dowództwo.

W razie potrzeby oficerowie ci powinni być wyposażeni w środki komunikacyjne przygotowane według osobnych wskazówek.

Poza tym do obszarów koncentracyjnych powinni odejść szefowie sanitarni dowództw korpusów, referenci weterynarii wszystkich dowództw korpusów, urzędnicy intendentury wszystkich dowództw korpusów, dowództw taborów korpusów (Korpstrainskommandos), komend etapowych armij i każdej dyw. piech., z personelem intendentury wykonawczej każdego dowództwa (für den ausübenden Verpflegsdienst).

Organa te odchodziły w 1. dniu mobilizacji do obszaru koncentracji. O swych miejscach przeznaczenia dowiadywały się od dowódców bądź korpusów, bądź też samodzielnych dywizyj piech. Te dowództwa były powiadamiane o miejscach przeznaczenia oficerów kwaterunkowych wprost przez szefa Sztabu Gen. w 1. dniu mobilizacji.

Oficerowie dypl. drugiej grupy i szefowie sanitarni, urzędnicy intendentury, referenci weterynarii wyżej wymienieni otrzymywali podręczniki i wskazówki do swych prac od kwaterunkowego oficera dypl. swego korpusu i byli jego pomocnikami.

Gospodarka wojenna.

Mobilizacja gospodarcza przed wojną nie była zupełnie przygotowana. Oddział 10 ministerstwa wojny (mobilizacyjny) rozpoczął pewne starania w roku 1914, aby zakłady przemysłowe pracujące dla wojska przygotowały swe plany mobilizacyjne, jednak nie wykonano tego i olbrzymia ilość robotników-specjalistów odeszła na front. Przemysł wojenny poniósł w ten sposób duże straty.

Każdy liczył na kilkomiesięczne trwanie wojny a nie kilkoletnie, tak jak przewidział starszy Moltke w przeciwieństwie do Schleffena[1]). Długie trwanie wojny i blokada były przyczyną ciężkich kryzysów żywnościowych.

---

[1]) Gen. Steinitz — Vor zwanzig Jahren — Militärwissenschaftliche Mitteilungen 1934.

Na podstawie rozporządzenia z dnia 10 X 1914 utworzono w przemyśle i aprowizacji przymusowe „związki wojenne przemysłowe i gospodarcze" w ilości 91 w tym celu, aby się podzieliły rynkiem zakupów i nie robiły sobie wzajemnej konkurencji przez podbijanie cen surowców. Konkurencja ta była powodem nienormalnej zwyżki cen surowców i produktów rolnych. Związki wojenne miały za zadanie organizację zbiorowego wytwarzania w odpowiednich działach przemysłu, np. bawełnianym, wełnianym, lnianym, jedwabniczym, tłuszczowym, skórzanym, odlewniczym itp.

W celu zjednoczenia wszystkich spraw gospodarki wojennej utworzono w marcu 1917 roku „Generalny Komisariat Gospodarki Wojennej i Przejściowej" (Generalkomissariat für Kriegs- und Uebergangs-Wirtschaft) przy Ministerstwie Handlu (sekcja przemysłowa). Zadaniem tego urzędu było przeprowadzanie wszystkich spraw wchodzących w zakres działania ministra handlu a dotyczących gospodarki wojennej.

Komisariat ten miał prawo bezpośredniego znoszenia się ze wszystkimi władzami. Przypadało mu również kierownictwo międzyministerialnych komisji, powoływanych do rozpatrywania spraw gospodarki wojennej.

Błędne mniemanie najwyższych czynników państwa, że wojna nie może trwać dłużej nad kilka miesięcy, doprowadziło do tego, że wojsko miało zapasy żywności tylko na 3 miesiące i już z końcem roku 1914 nastąpił kryzys.

Na wiosnę 1915 r. utworzono przy Ministerstwie Spraw Wewnętrznych „Wojenny Zakład Obrotu Zbożem" (Kriegsgetreideverkehrsanstalt) dla scentralizowania całej gospodarki zbożowej. W tym czasie wydano karty chlebowe, bez których nie można było zakupić chleba.

Ponieważ jednocześnie sprawami żywienia interesowały się też Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Handlu, utworzono w nich osobne departamenty do spraw żywności. 13 XI 1916 r. utworzono z tych trzech instytucyj Centralny Urząd Żywnościowy (Zentraler Ernährungsamt) podporządkowany od roku 1917 wprost prezesowi rady ministrów. Urząd ten miał kierować wszystkimi sprawami mającymi bezpośredni lub pośredni związek z wyżywieniem ludności. Jako niższy szczebel w sprawach dotyczących wyżywienia utworzono przy ministerstwach „Urzędy Gospodarki Krajowej" (Landeswirtschaftsamt[1]).

---

[1]) Der wirtschaftliche Zusammenbruch Oesterreich-Ungarns, Carnegie-Stiftung.

Ponadto w lutym 1917 r. utworzono urzędy: generalnego inspektora żywnościowego (Generalernährungsinspektor) i inspektorów żywnościowych do nadzorowania spraw żywnościowych. Państwo zostało podzielone na 31 obwodów inspekcyjnych. Ponieważ Węgrzy czuli się stale pokrzywdzeni przy eksploatacji żywności dla wojska oraz uważali, że okupowana część Królestwa Polskiego jest za mało wykorzystywana w porównaniu z nimi, utworzono w roku 1917 „Wspólną Komisję Żywnościową" pod kierownictwem gen. Landwehra, podległego wprost cesarzowi Karolowi jako naczelnemu wodzowi [1].

Ostatecznie w roku 1918 utworzono Radę Żywnościową (Ernährungsrat), której zadaniem było omawianie ogólnych zagadnień wyżywienia ludności, przygotowywanie zarządzeń, przyjmowanie zażaleń oraz pośredniczenie między urzędami i ludnością.

Przy ministrze wyżywienia zorganizowano Urząd Wyżywienia Ludności (Volksernährungsamt), którego zadaniem było staranie się w porozumieniu z władzami wojskowymi o środki żywności dla ludności. Urząd ten zabronił przewożenia żywności przez cywilnych kupców (Ausfuhrverbot) oraz zwalczał spekulację żywnością.

Również w dziedzinie uzupełnień musiano dla zadowolenia Węgrów zorganizować urząd „szefa służby uzupełnień dla całej siły zbrojnej" (Chef des Ersatzwesens für die gesammte bewaffnete Macht) pod kierownictwem barona Hazaya.

Węgrom chodziło o nadmierne i w stosunku do ziem austriackich jakoby krzywdzące ich wykorzystanie pod względem ludzi, koni i innych środków branych do uzupełnienia ubytków armij w polu.

W styczniu 1918 r. nastąpił ostry kryzys w zaopatrywaniu wojska w mąkę, ponieważ Węgry nie dostarczyły kontyngensu mąki, jaki na nie przypadał. Tłumaczyli to brakiem węgla dla młynów. Wytwórczość węgla wtedy, mimo wszelkich wysiłków rządu, nie wystarczała dla przemysłu wojennego. Ponieważ zapasów nie było, musiano obniżyć porcje na froncie. Wtedy cesarz powołał księcia Windischgraetza na stanowisko węgierskiego ministra wyżywienia (Ernährungsminister). Dzięki jego ener-

---

[1] Gen. Arz — Zur Geschichte des grossen Krieges 1914 — 1918.

gicznemu i mądremu postępowaniu, mimo oporu Węgrów, zaczęły przybywać transporty mąki dla wojska[1]).

Te coraz to nowe zarządzenia rządu były wywoływane stale zwiększającym się deficytem zboża.

Z powodu braku ludzi i koni do uprawy roli produkcja zboża zmniejszała się z każdym rokiem.

Deficyt zboża wynosił:

w roku 1914 — 9,8 milionów cetnarów
„ 1915 — 20,6 „ „
„ 1916 — 37,1 „ „
„ 1917 — 37,8 „ „
„ 1918 — 47,3 „ „

Z początku starano się zaradzić brakom przez dodawanie do mąki jęczmienia i kukurydzy w ilości 50—60%. Następnie zmniejszano racje wojska i ludności cywilnej. Również pokrywano braki przez dowóz z krajów okupowanych, szczególnie z Rumunii. W celu podniesienia produkcji rolnej w krajach okupowanych zorganizowano w Oddziale Kwatermistrzowskim Naczelnego Dowództwa „grupę produkcyjną" (Produktionsgruppe) złożoną ze specjalistów rolników. Grupa ta organizowała na dużą skalę uprawę roli za pomocą ciągników, przewożąc całe oddziały pługów silnikowych z południa na północ.

Związek gospodarczy z Niemcami nie przedstawiał się również idealnie. W roku 1914 Austria nie dostarczyła Niemcom 10.000 wagonów zboża, ustalonych na konferencji w roku 1906, ponieważ sama od początku wojny cierpiała na brak chleba.

Na początku roku 1918 odbyła się w Berlinie konferencja w sprawie eksploatacji okupowanej Ukrainy [2]). Delegatem Austro-Węgier był między innymi generalny kwatermistrz Naczelnego Dowództwa płk dypl. Zaynek. Na tej konferencji Niemcy zezwolili Austrii wywieźć 10.000 wagonów zboża z Ukrainy, pod warunkiem jednak, że dowództwo na całej Ukrainie obejmą Niemcy oraz że pod względem bydła i jaj Ukraina i Rumunia mogą być eksploatowane tylko przez Niemców.

Niemcy mieli zapasy zboża do lipca, Austria zaś potrzebowała zboża natychmiast i zażądała 50.000 wagonów. Mimo oburzenia austriackich członków komisji musieli się oni zgodzić na

---

[1]) Gen. Arz — Zur Geschichte des grossen Krieges 1914—1918.

[1]) Tamże.

te postawione warunki, jeżeli Austria miała dalej wojnę prowadzić.

Naczelne Dowództwo wydawało coraz bardziej drakońskie rozkazy wyzyskania okupowanych obszarów. Do poszukiwania zapasów żywności w obszarze wojennym wyznaczano mieszane komisje, składające się z oficerów niemieckich i austriackich, oraz utworzono 16 kompanii poszukiwaczy (Suchkompagnien) do poszukiwania żywności na wsi. Wojskowy zarząd Rumunii (Militär - Verwaltung Ru) otrzymał w kwietniu rozkaz [1]) wydobycia 125.000 ton zboża bez względu na potrzeby ludności.

W gubernatorstwie lubelskim Austro-Węgry musiały trzymać dużą ilość wojska, które pilnowało granicy z okupacją niemiecką, aby przeszkodzić przemycaniu towarów i żywności do okupacji niemieckiej, gdzie płacono za towary i żywność wyższe ceny.

Rozkaz Naczelnego Dowództwa nr 7045 z 22 X 1918 nakazywał wszystkim dowództwom na Ukrainie jak największe forsowanie zbiórki żywności, ponieważ położenie monarchii jest krytyczne; jednak nędza w kraju i brak środków żywnościowych doprowadziły do rewolucji i rozpadu Austro-Węgier.

Służba intendentury.

(ryc. 13 i 14).

Według rozkazu ministra wojny mieli dowódcy korpusów w czasie pokoju przygotować eksploatację rolną na pierwszy okres mobilizacji. Zapasy zebrane w ten sposób otrzymywały nazwę stałych zapasów żywności (stabile Verpflegsvorräte). Dowódcy korpusów mieli je zebrać w czasie od chwili mobilizacji najdalej do jej dnia 16 i utrzymywać je następnie stale w nakazanej wysokości.

Zapasy te były ustalone dla każdego korpusu w następującej wysokości: 1200 ton mąki chlebowej (2.300.000 porcyj), 400 ton mąki na suchary, jarzyna, sól, pieprz, kawa, herbata, cukier, rum, tytoń, 4000 ton owsa i 1500 sztuk bydła. Korpus wiedeński miał zebrać ilość trzykrotnie większą niż inne korpusy, budapeszteński zaś dwukrotną ilość [2]).

[1]) Rozkaz Naczelnego Dowództwa I. A. O. K. Bv. nr 3209 z 20 IV 1918 r.
[2]) J — 1b — Instrukcja mob. dla wyższych dowództw.

Zapasy te według zarządzenia ministra wojny powinny być użyte tylko do zaopatrywania armij w polu, nie wolno ich było natomiast używać do uzupełnienia zakładów żywnościowych, twierdz itp.

Dowódcy korpusów wyznaczali w czasie pokoju stacje zborne (Sammelstationen) dla tych zapasów i przedstawiali do zatwierdzenia ministrowi wojny. Minister określał również w czasie pokoju, w jakiej ilości mają odejść transporty żywności do obszaru koncentracyjnego na początku mobilizacji. Te zapasy oraz artykuły żywnościowe przeznaczone na wyposażenie twierdz, zakładów żywnościowych i magazynów nie mogły być zaliczane do stałych zapasów (stabile Verpflegsvorräte).

Zaopatrywanie armij w polu w żywność odbywało się wyłącznie typowymi pociągami żywnościowymi. Istniały typowe pociągi żywnościowe: dywizji piechoty, dywizji kawalerii, typowe pociągi mąki dla piekarni polowych, typowe pociągi bydła, konserw itp. Np. pociąg żywnościowy typ XII przewoził zapasy na 2 dni „W" dla korpusu o składzie 2 dywizyj piech., typ XIII — na 2 dni „R", rezerwowej żywności, dla korpusu oraz 400 ton owsa.

Zaopatrywanie operujących wojsk w żywność powinno pochodzić głównie z eksploatacji obszaru armij w polu. Przez dowóz z kraju powinno być tylko to pokryte, co nie mogło być zebrane ani przygotowane na obszarze armij w polu.

Komenda etapowa armii ustalała, jak ma być pokryte zapotrzebowanie wojsk, co się znajdowało na obszarze wojennym, co należało zapotrzebować z kraju i kiedy to zapotrzebowanie musiało być pokryte.

Środki kraju, a więc żywność, mundury, oporządzenie, sprzęt taborowy i konie mogły być zakupione lub też zarekwirowane, jeżeli zakup zawodził.

Zapotrzebowania, które miały na celu wykorzystanie środków kraju, należało zawsze kierować we własnym kraju do władz administracyjnych odpowiednich powiatów i gmin (w okupowanym kraju, o ile to było możliwe).

Wojenne wyżywienie („W") należało się od pierwszego dnia mobilizacji [1]. Wojsko powinno się starać o żywność zasadniczo na własną rękę (z zakupu).

---

[1]) L — K2 — Verpflegung im Kriege.

Brakujące środki żywności pobierało wojsko z zapasów swoich lub otrzymywało z zakładów żywnościowych. Suchary, konserwy, chleb, mąkę chlebową, owies, siano należało pobrać (według wskazówek korpusu wydanych w czasie pokoju) w najbliższych magazynach żywnościowych albo od dostawców. Tytoń i papierosy pobierano z magazynów monopolu tytoniowego. Pozostałe artykuły, jak wędliny, jarzyny, sól, pieprz, kawa, herbata, cukier, bydło, zakupywały oddziały same.

Zasadnicze zaopatrzenie żołnierza i konia składało się z porcyj 1 W+2 R (w kawalerii 4 R), znajdujących się częściowo na żołnierzu, częściowo na koniu lub wozie.

Kolumny żywnościowe piechoty miały zasadniczo 4 W+2 R, kawalerii — 2 W + 4 R. Magazyny korpusów (Korpsmagazin) — 4 W + 2 R. W korpusie było tyle magazynów korpusowych, ile dywizyj piechoty. Magazyn korpusowy równał się 6 kolumnom żywnościowym piechoty.

Razem w całym korpusie armii (Armeekorps), znajdował się około 12-dniowy ruchomy zapas dziennego przydziału żywności.

Załadowanie taborów żywnościowych oraz kolumn żywnościowych należało do obowiązków oficerów żywnościowych danych jednostek oraz do intendentury dywizji. Oddziały odchodzące koleją do obszaru koncentracji powinny zabrać ze sobą, oprócz zapasów przeznaczonych jako zaopatrzenie zasadnicze na początek operacyj, żywność załadowczą i wyładowczą oraz 6 pełnych porcyj żywności zapasowej (Mehrvorrat oder Ersatzvorrat). W ten sposób bez obciążenia linii kolejowej dostawała się potrzebna żywność do obszaru koncentracyjnego i na początek operacyj.

Idący pieszo do obszaru koncentracyjnego zabierali ze sobą tylko 2 pełne porcje jako „Mehrvorrat".

Minister wojny przygotowywał w czasie pokoju wyżywienie w obszarze koncentracji w ogólnym zakresie. Szczegółowe przygotowania odbywały się w czasie mobilizacji przez kwaterunkowych (Quartierregulierende Stabsoffiziere) wysłanych przez Biuro Operacyjne Sztabu Generalnego w 1. dniu mobilizacji.

Przygotowania polegały na:

1) trzymaniu w pogotowiu możliwie dużych zapasów rezerwowych w obszarze koncentracji;

2) w wysyłaniu do tego obszaru całych pociągów zaopatrywania;

3) zapewnieniu w obszarze koncentracji odpowiedniej ilości bydła, potrzebnej na początek operacyj;

4) przygotowaniu pieców żelaznych i części żelaznych do murowanych pieców piekarskich przy rejonowych intendenturach w obszarze koncentracji;

5) zapewnieniu odpowiedniej ilości wozów dla ruchomych zakładów żywnościowych;

6) ewidencji budynków dla celów żywnościowych oraz dysponowaniu namiotami tam, gdzie nie ma magazynów.

Dla szczegółowych zarządzeń w czasie mobilizacji byli wysyłani z korpusu urzędnicy kwaterunkowi intendentury do obszaru koncentracji z personelem z każdej dywizji.

Tam otrzymywali oni od kwaterunkowego oficera dypl. (vom quartierregulierenden Generalstabsoffizier) wiadomości o kwaterunku wojsk w obszarze koncentracji, o przygotowaniach do wyżywienia (Verpflegsvorsorgen). Intendenci zapoznawali się następnie z wyciągami i planami wyżywienia korpusu oraz planami magazynów żywnościowych i wydawali zarządzenia odnośnie wyzyskania źródeł miejscowych, w stałym porozumieniu z kwaterunkowymi oficerami dypl.

W alarmie należała się należność wojenna od pierwszego dnia alarmu w obszarze alarmowym.

Tak starannie przygotowana mobilizacja żywności oddała dobre usługi w czasie wojny. Generał Auffenberg jako dowódca 4 armii [1]) zaznaczył, że wyżywienie działało dobrze, tylko chleb dostarczano do pierwszej linii w nie wystarczającej ilości. Jeżeli wojsko na początku wojny głodowało, to tylko z powodu niezaradności organów wykonawczych.

Trudności zaczęły się dopiero w zimie 1914—15, kiedy z powodu braku zboża mieszano do chleba mąkę jęczmienną, kukurydzianą, a nawet ziemniaki.

Ciekawą rolę w zaopatrywaniu w żywność odegrała w październiku 1914 r. twierdza Przemyśl [2]). 2. i 3 armia po ofensywie z nad Dunajca znalazły się w bardzo trudnym, a nawet katastrofalnym położeniu z powodu niemożności otrzymania zaopatrzenia z tyłu, gdyż koleje i szosy były zniszczone od Dunajca

---

[1]) v. Auffenberg — Komarow, Aus Oesterreich-Ungarns Teilnahme am Weltkriege.

[2]) Mjr Franz Stuckheil — Die strategische Rolle Przemyśl. Militärwissenschaftliche Mitteilungen 1934.

do Sanu. Z zapasów swych dostarczała twierdza przez cały prawie miesiąc żywność i amunicję dla południowego skrzydła armii austriackich, czyli dla 2. i 3 armii. Dopiero po naprawie kolei do Chyrowa i Niżankowic uzupełniono zapasy Przemyśla, tak że twierdza była lepiej wyposażona do drugiego oblężenia niż do pierwszego. W ciągu 6 dni wepchnięto do twierdzy 128 pociągów żywności. Jedynie słomy nie można było dostarczyć. Mjr Stuckheil konkluduje, że o ile Przemyśl nie spełnił swego taktycznego zadania, to Austro-Węgrom opłaciło się tę twierdzę zbudować choćby tylko dlatego, aby uratowała 2 armie w roku 1914 od katastrofy.

Podczas wojny wprowadzono, poza typowymi pociągami żywnościowymi, również tygodniowe pociągi (Wochensendungen) dla zaopatrywania wojsk na froncie w artykuły żywnościowe, których nie było w pociągach z normalnym zaopatrywaniem, a następnie wprowadzono wysyłki co pół miesiąca, dla wyposażenia stacji zaopatrujących podległe wprost armii formacje w materiał specjalny (np. dla szpitali).

W roku 1917 dawał się odczuć brak paszy, mimo wprowadzenia wszelkiego rodzaju namiastek, szczególnie z melasy. Brak skóry spowodował zorganizowanie w r. 1916 gęstej sieci placówek do zbiórki skór bydlęcych. W obszarze operacyjnym w korpusach utworzono stacje odbiorcze skór (Häuteübernahmestelle), w obszarze wojennym etapowe stacje zborne skór (Etappenhäutesammelstelle) i stacje zborne skór (Häutesammelstelle). W ministerstwie wojny utworzono osobną grupę skór (Ledergruppe), jemu też podlegała garbarnia wojskowa (Militärhäuteanstalt).

Zresztą w obszarze wojennym zmilitaryzowano wszelkie zakłady przemysłu przetwórczego, jak mleczarnie, młyny, fabryki mydła, świec, lodownie, opuszczone gospodarstwa rolne; ograniczono handel i ruch bydłem. W tym celu utworzono przy namiestnictwach urząd obrotu bydłem (Viehverkehrsanstalt). Utworzono osobne rzeźnie koni (Pferdeschlächterei) oraz zakład wykorzystania padliny (Kadaververwertungsanstalt) w obszarze wojennym dla zużytkowania odpadków zwierzęcych do celów wojennych.

Służba uzbrojenia.

(ryc. 15).

Wojsko austro-węgierskie wystąpiło do wojny bez wystarczających zapasów amunicji, tak jak zresztą wszystkie inne woj-

ska Europy. Jednak brak tej amunicji był katastrofalny w porównaniu np. z głównym wrogiem Rosją, która miała po 2000 pocisków na działo. Zapasy wojska austro-węgierskiego wynosiły:

656 pocisków na działo polowe,
492 „ „ haubicę,
553 „ „ górską haubicę[1]).

Z amunicją piechoty nie było biedy, gdyż użycie jej było mniejsze, niż przewidywano.

Minister wojny Krobatin w piśmie do gabinetu cesarza z 1 X 1914[2]) tłumaczył się, że na fabrykację amunicji w pierwszym miesiącu wojny oddziałał ujemnie okres przygotowawczy w fabrykach, trwający 4 tygodnie, konieczny dla nastawienia wszystkich urządzeń na maksymalną wytwórczość. Gdyby te 4 tygodnie były wykorzystane przed wypowiedzeniem wojny, to wojenna produkcja amunicji byłaby o wiele lepiej postawiona.

Przemysł amunicyjny nie był przygotowany do wyrobu potrzebnej ilości amunicji. Mógł on dostarczyć średnio 7400 pocisków dziennie w pierwszych tygodniach wojny, co wynosiło 3 strzały na działo. Do końca roku 1914 zwiększono ilość wyrabianych pocisków do 17.000 dziennie, co dawało 6.6 pocisków na działo. Do sierpnia 1915 r. zwiększono produkcję do 43.000 pocisków dziennie, co dawało 14 pocisków na działo.

Tak powolny wzrost wytwórczości doprowadził do stałego braku amunicji na froncie w jesieni i w zimie 1914 r., co było częstym powodem opóźniania się operacyj oraz wstrzymywało organizację artylerii.

Wytwórczość nie mogła się rozwinąć do wymaganej normy z powodu fałszywie pojętej oszczędności, braku przewidywania i ofiarności rządu i izb ustawodawczych w czasie pokoju. Brakowało warsztatów do masowego wytwarzania. Z powodu nieprzygotowania mobilizacji fabryk przemysłu wojennego specjaliści zostali powołani na front i przeważnie zostali bezpowrotnie straceni dla przemysłu. Same tylko zakłady Skoda straciły 1200 specjalistów i przez to 400 obrabiarek stało bezczynnie.

Po pewnym czasie, gdy przemysł wojenny odczuł boleśnie

---

[1]) Mjr dr Franek — Probleme der Organisation im ersten Kriegsjahre. Militärwissenschaftliche Mitteilungen 1930.

[2]) Conrad v. Hötzendorf — Aus meiner Dienstzeit 1906–1918, tom IV.

ubytek specjalistów, rozpoczęło się reklamowanie ich z frontu, co się po części udało, przy dużym nakładzie pracy i zabiegów.

W lecie 1915 utworzono duże fabryki przemysłu wojennego, ale w tym czasie dał się odczuć również brak metali, szczególnie miedzi, niklu i ołowiu. Ponieważ brak ten był odczuwany przez wszystkie gałęzie przemysłu wojennego, które poszukując na własną rękę metali na rynku podbijały ceny, została powołana do życia w ministerstwie wojny Centrala Metali (Metallzentrale), pierwsza instytucja tego rodzaju; za nią przyszły inne, ale już po gorzkich doświadczeniach.

Ponieważ wyczerpano już środki krajowe, a na dowóz nie można było liczyć, zaczęto rekwirować dachy i dzwony z miedzi, urządzenia przemysłowe, a nawet naczynia kuchenne. W połowie 1915 r. zdecydowało się ministerstwo wojny po długim namyśle przejść do fabrykacji luf armatnich ze stali, nie dowierzając jednak ich wytrzymałości. Przy tym grał dużą rolę nikiel, którego też brakowało. I znowu rozpoczęła się gorączkowa gonitwa w poszukiwaniu niklu. Wyciągano stare kotły i naczynia kuchenne oraz gospodarcze i uzyskano 500 ton. Wycofano także z obiegu niklową monetę uzyskując w ten sposób 1.900 ton niklu. W celu zaoszczędzenia ołowiu rozpoczęto napełniać szrapnele kulkami z żelaza. Poza tym dużą pomocą w zaopatrzeniu w surowce było wykorzystanie pod tym względem terenów okupowanych.

Najgroźniejszym niebezpieczeństwem był brak materiału do wyrobu prochu i materiałów wybuchowych. Austria była od samego początku skazana na pomoc Niemiec, która była jednak nie wystarczająca. Niemcy niechętnie udzielały pomocy w dziedzinie chemikalii, toteż Austria usamodzielniła się wkrótce przez rozbudowę własnych ośrodków przemysłu chemicznego. W tym celu tworzono przymusowe związki producentów wszystkich gałęzi przemysłu wojennego forytując ich wszelkimi sposobami przez udzielanie specjalnych przywilejów i kredytów.

W chwili braku materiałów chemicznych ograniczono wyrób amunicji małokalibrowej i pocisków do najcięższej artylerii, aby pokryć zapotrzebowanie pocisków dla artylerii lekkiej małego i średniego kalibru. Wszystkie wysiłki ministerstwa wojny, aby sprostać zwiększającemu się zapotrzebowaniu armij w polu, były utrudnione przez ciągłe zwiększanie się ilości artylerii w polu,

[1]) Kriegsarchiv — Oesterreich-Ungarns letzter Krieg, tom IV.

tak że często musiano na froncie stosować zamiary operacyjne do ilości amunicji, którą można było otrzymać z kraju.

Szczególnie krytyczne było położenie amunicyjne w drugiej połowie września 1914 r. Nie można było zaspokoić najkonieczniejszych zapotrzebowań, ponieważ nie było prawie żadnych zapasów do rozporządzenia [1]).

Już po pierwszej bitwie pod Lwowem w sierpniu 1914 zobaczyli oficerowie armij austro-węgierskich, że są upośledzeni pod względem posiadanej ilości amunicji artyleryjskiej oraz artylerii w stosunku do Rosjan.

Gen. Arz mówi o braku amunicji w wojsku austro-węgierskim w porównaniu z wojskiem niemieckim, które w bitwie pod Gorlicami 1 maja 1916 r. zdumiało Austriaków ilością wystrzelonej amunicji [2]). Korpusy musiały często czekać z nakazanymi operacjami na amunicję, która nie mogła być na czas dostarczona. Położenie pod tym względem poprawiło się na froncie dopiero w roku 1916 dzięk dłuższym okresom spokoju.

Armie austro-węgierskie wyruszyły na wojnę z ilością 3366 dział, mając w rezerwie 800 dział.

Zaraz na początku wojny musiało Naczelne Dowództwo sięgnąć do rezerwy dział, gdyż sama 4 armia straciła we wrześniu 1914 r. 84 działa. W roku 1918 osiągnęła Austria ilość 9585 dział na froncie.

Rezerwa karabinów wynosiła 260.000 sztuk i 100.000 karabinów Werndla. Ilość ta nie wystarczała dla formacyj marszowych i zapasowych, tak że z końcem 1914 r. nastąpił kryzys w tej dziedzinie [3]).

Fabryki broni w Györ wyrabiały na początku wojny 6.000 karabinów na miesiąc; do końca roku 1914 osiągnęły ilość 12.000 karabinów wyrabianych w ciągu miesiąca. Zakłady „Steyer" wyrabiały 3.000 karabinów we wrześniu 1914, a na początku 1915 r.—34.000 sztuk. Wynik ten został osiągnięty dzięki niesłychanym wysiłkom ministerstwa wojny oraz olbrzymim kredytom.

Wyrób broni pod koniec roku 1916 przedstawiał się następująco: miesięcznie wyrabiano 850 karabinów maszynowych, 10.000 karabinów i 500 armat [4]).

---

[1]) Der wirtschaftliche Zusammenbruch Oesterreich-Ungarns, Carnegie-Stiftung.

[2]) Gen. Arz—Zur Geschichte des grossen Krieges 1914—1918.

[3]) Mjr Franek—Probleme der Organisation im ersten Kriegsjahre.

[4]) Oesterreich-Ungarns letzter Krieg, tom VI.

Miesięczne zapotrzebowanie miedzi wynosiło 3 — 5000 ton, a uzyskiwano przy użyciu wszelkich środków 2 — 3000 ton, tak że niedobór stale się zwiększał. W zimie 1916—17 dał się odczuć katastrofalny brak węgla w przemyśle.

Wszelkie trudnośc w przemyśle znalazły swe odbicie w organizacji ministerstwa wojny, na innym miejscu uwidocznionej, gdzie utworzono siedem nowych oddziałów, zajmujących się wyłącznie zagadnieniem przemysłu wojennego metali i węgla.

Zwiększenie artylerii spowodowało też zwiększenie ilości organów zaopatrywania służby uzbrojenia.

Przy oddziale kwatermistrzowskim armii utworzono Centralę Artyleryjską (Artilleriezentrale zamiast dotychczasowego referenta artylerii do spraw zaopatrywania w amunicję.

Prócz tego w armii dodano w czasie wojny magazyn materiału art. (Art. Mat. Depot.), pluton warsztatów art. (Artilleriewerkstättenzug), park naprawowy art. (Artilleriereparaturpark), warsztaty naprawowe art. (Artilleriereparaturwerkstätten) oraz kilka artyleryjskich kompanij przeładunkowych (Artillerieverladekompagnien).

W dowództwie okręgu gen. (Generalkommando) utworzono grupę artyleryjską (Artilleriegruppe) oraz stanowisko inspektora materiału artyleryjskiego.

Służba zdrowia.
(ryc. 16 i 17).

Szef sanitarny Naczelnego Dowództwa miał dużą rezerwę personalną, a mianowicie 14 jednostek korpusowych po 30 lekarzy i 9 rezerwowych oddzałów sanitarnych. Szef sanitarny komendy etapów armii miał w swym rozporządzeniu pewną ilość komisji lekarskich. Podlegała mu składnica san., ruchome stacje chorych (po 2 na korpus), szpitale polowe po 3 na korpus (dyspozycyjne), po 6 ruchomych szpitali rezerwowych na 1 korpus i stałe stacje chorych.

Szef sanitarny korpusu miał w dyspozycji tylko 1 oddział rezerwowy sanitarny.

Szefowi sanitarnemu wielkiej jednostki podlegał dywizyjny zakład sanitarny i jeden lub więcej szpitali polowych.

Ranni lekko na froncie szli przez punkt opatrunkowy do stacji lekko rannych, a następnie do szpitala lekko rannych. Po wyzdrowieniu wracali wprost na front. Ciężko ranni prze-

chodzili przez punkt opatrunkowy do stacji wozów dla rannych, a następnie byli odwożeni do szpitala polowego, skąd jechali przez stałą lub ruchomą stację chorych do stacji ewakuacyjnej, a dalej do stałych i ruchomych zakładów sanitarnych i do szpitali rez. w obszarze wojennym lub do stacji rozdzielczej. Z tej stacji odchodziły pociągi sanitarne z rannymi do stałych zakładów sanitarnych krajowych, a mianowicie garnizonowych, rezerwowych, Czerwonego Krzyża i szpitali cywilnych. Cały kraj (Hinterland) był obszarem rozdzielczym (Zerstreuungsraum) dla ewakuacji chorych i rannych.

W czasie wojny organizowano w razie potrzeby nowe formacje służby sanitarnej. Powstawały przy armii improwizowane szpitale rezerwowe, improwizowane szpitale epidemiczne, stacje kwarantanny dla jeńców i laboratoria bakteriologiczne. W sztabie armii powstała komisja przeciwepidemiczna (Salubritätskommission) i kierownictwo ewakuacji rannych i chorych (Krankenabschubleitung). Służba sanitarna walczyła zwycięsko z epidemiami wybuchającymi wielokrotnie na froncie, a szczególnie w roku 1914, jak czerwonka (dysenteria) i cholera. Cholera wybuchała dwukrotnie w Galicji i na Węgrzech. Walka z tyfusem była utrudniona w roku 1915 z powodu braku wystarczającej ilości zakładów do zwalczania plagi wszy [1]).

Najtrudniejszą do zwalczenia była epidemia malarii na froncie albańskim, z powodu braku chininy. Straty armij austro-węgierskich z powodu malarii wynosiły około 10.000 ludzi. Służba sanitarna miała duży kłopot z pomieszczeniem w kraju chorych na malarię z powodu oporu władz miejscowych, nie chcących jakoby narażać obywateli cywilnych.

W początkach wojny odczuwano na froncie dotkliwy brak chirurgów. Duże zasługi położyły zakłady sanitarne Czerwonego Krzyża i Zakonu Rycerzy Maltańskich i Niemieckich (der Souveräne Malteser und der deutsche Ritterorden).

Służba saperska i pionierska.

(ryc. 18).

W Naczelnej Komendzie Etapowej znajdował się referent saperski i fortyfikacji oraz referent pionierski. Mieli oni w rezerwie personelu 4 dowództwa grup saperów i 3 dowództwa grup pionierów.

---

[1]) Gen. Arz — Zur Geschichte des grossen Krieges 1914—1918.

W komendzie etapów armii referent saperski i fortyfikacji miał rezerwę personalną 12 oficerów i urzędników dla budownictwa wojskowego. Podlegała mu ruchoma składnica narzędzi fortyfikacyjnych na 14 wozach. Referent pionierski miał do swego rozporządzenia ruchomą składnicę pionierską na 15 wozach.

W korpusie dowódca batalionu saperów był jednocześnie referentem saperskim i miał kolumnę narzędzi fortyfikacyjnych przy batalionie.

Dowódca kompanii pionierów jako referent pionierów posiadał rezerwę materiału pionierskiego przy kompanii pionierów.

W czasie wojny rozbudowano wojska techniczne. W roku 1917 ilość saperów wzrosła do 18 batalionów saperów ze 119 kompaniami, pionierów było 14 batalionów z 60 kompaniami, 2 bataliony mostowe z 6 kompaniami, 1 batalion saperów do walki gazowej[2]).

Przy końcu 1917 roku zniesiono prawie wszędzie dowództwa batalionów saperów i pionierów[2]).

Saperzy wystawili wiele oddziałów specjalnych, jak oddziały elektryczne do oświetlania okopów, obsługi silników, pomp, świdrów i wentylatorów (45 kompanii elektrycznych).

Wyrób drutu kolczastego wynosił w lecie 1916 r. 3000 ton w ciągu jednego miesiąca[2]).

W czasie wojny powstały: polowa składnica materiału elektrotechnicznego (Elektrofelddepot), grupa budowy mostów (Brückenbaugruppe), magazyn reflektorów (Scheinwerferdepot) i rezerwa materiału pionierskiego (Pionierzeugsreserve) podległe dowództwu armii.

Służba budownictwa.

(ryc. 19).

W komendzie etapów armii referent budownictwa miał rezerwę pers. w ilości 12 oficerów korpusu of. inż., 2 urzędników i 2 majstrów budownictwa wojskowego oraz 2 kierowników robót. Służba budownictwa miała wykonywać wszelkie prace budowlane nie wchodzące w zakres fortyfikacji.

Referat inżynierii i budownictwa w armii podczas wojny miał w swym składzie także referat lasów i tartaków (Referent

---

[1]) Gen. Arz — Zur Geschichte des grossen Krieges 1914 — 1918.

[2]) Oesterreich - Ungarns letzter Krieg, tom VI.

für Sägewerke und Forstangelegenheiten) oraz referat maszynowy (Maschinenreferent).

W czasie wojny powstała przy armii stacja zborna materiałów budowlanych, ruchomy magazyn materiału inżynierii (Mobiles Ingenieur - Material - Depot), magazyn materiału inżynierii (Ingenieur - Material - Depot), kierownictwo budowy dróg, oddział żelazobetonu (Eisenbetonabteilung), warsztaty pługów silnikowych.

W roku 1918 miało wojsko austro-węgierskie około 500 kompanii budownictwa (Baukompagnien) używanych przeważnie do budowy dróg. Ponadto powstały najrozmaitsze oddziały robocze, a mianowicie: oddziały robocze pospolitego ruszenia (Landsturmarbeiter - Abteilungen), kompanie robotników wojskowych (Militärarbeitergruppe), kompanie robotników cywilnych, oddziały robocze jeńców, oddziały robotników kolejowych-jeńców (Kriegsgefangene Eisenbahnarbeiterkompagnien).

Ilość pododdziałów roboczych obliczał gen. Arz na 3.400, z tego 2.500 przypadało na kompanie robocze pospolitego ruszenia i jeńców. Ponieważ ilość wszystkich pododdziałów znajdujących się na froncie wynosiła również około 3.400, gen. Arz doszedł do wniosku, że na 1 karabin na froncie przypadał 1 robotnik w obszarze wojennym. Te roboty odnosiły się do budowy dróg, mostów, kolei, wodociągów, schronów, szpitali, hangarów, warsztatów, stajni, składów itp.[1]).

Służba taborowa.

(ryc. 20).

Naczelna Komenda Etapów rozporządzała rezerwą personelu taborowego w składzie 5 etapowych dowództw taborowych. Komendzie etapów armii podlegały etapowe warsztaty taborowe, składnica taborów armii i etapowe plutony taborowe żywnościowe.

W korpusie był osobny dowódca taborów korpusu ze sztabem, któremu podlegały 4 dowództwa dywizjonów taborowych korpusu, korpusowy warsztat taborowy i park taborowy.

W wielkich jednostkach znajdowało się 12 kolumn taborowych amunicyjnych i 6 kolumn taborowych żywnościowych, a w razie potrzeby magazyn korpusu w składzie 6 kolumn taborowych żywnościowych.

---

[1]) Gen. Arz — Zur Geschichte des grossen Krieges 1914 — 1918.

Tabor — wystawiony częściowo przez wojsko, a częściowo zmobilizowany z wozów wiejskich — był za duży na potrzeby armij. Miał on przy tym w swym stanie ciężkie furgony pamiętające czasy marszałka Radetzky'ego[1]), które od razu na początku wojny, jako za ciężkie na źle utrzymane drogi, ugrzęzły w błocie podczas odwrotu po drugiej bitwie pod Lwowem.

Po odwrocie z nad Sanu w r. 1914 cały tabor został przeorganizowany na jednolite kolumny taborowe z wozów chłopskich.

Etapowa kolumna taborowa (Etappentrainzug) do tego czasu miała 62 czterokonne wozy wojskowe i przewoziła 1 dzień żywności dla 1 dywizji piech. Ponieważ w czasie wojny użycie środków przewozowych przez armie zarówno w obszarze wojennym jak i w kraju pociągało za sobą duże koszta, minister wojny zarządził 14 I 1915[2]), że pobrane na podstawie ustawy o świadczeniach wojennych konie wierzchowe, pociągowe, juczne, wozy, sanie, motocykle, samochody osobowe i ciężarowe, lokomotywy drogowe i pługi silnikowe jak również ciągniki przechodzą na rządową własność na nieograniczony czas (in das ärarische Eigentum).

Za użycie tych środków przewozowych nie należało więc dalej płacić, natomiast posiadaczom zapłacono ich wartość szacunkową ustaloną przy poborze. Za pracę osobistą woźnicy czy szofera należało płacić jak dotychczas.

W roku 1916 obniżono stany korpusowych i dywizyjnych dowództw taborów oraz etapowych komend taborowych[3]). Te dowództwa pozostały jedynie jako organa inspekcyjne i otrzymały nazwę Dowództwo Dywizjonu Taborów (Traingruppekommando). Stan nowego dowództwa wynosił: 3 oficerów, 1 lekarz, 1 weterynarz, 4 podoficerów, 16 szeregowych, 4 wozy.

Wszystkie dowództwa ruchomych zapasów koni, ruchomych szpitali koni i korpusowych parków taborowych zlikwidowano tym samym rozkazem.

Przeorganizowano ruchome sekcje zapasów koni i etapowe zapasy koni na dywizyjne zapasy koni i zapasy koni armij.

Rozkaz ten miał na celu obniżenie stanów dowództw taborów i uzyskany w ten sposób personel wysłano na front.

---

[1]) Oesterreich-Ungarns letzter Krieg, tom I.

[2]) Ministerstwo wojny, Oddz. 11, nr 433 z 14 I 1915.

[3]) AOK., Op. Q nr 150160 z 30 X 1916.

W czasie wojny powstała w armii stacja zborna materiału taborowego.

Straty w koniach całego wojska wyniosły do wiosny 1916 r. 320.000 koni. Ilość koni w całym państwie spadła do końca roku 1915 z liczby 3.900.000 do 2.100.000. Spadek ten częściowo spowodowała okupacja Galicji i Bukowiny przez armie rosyjskie. W armii powstało w czasie wojny kierownictwo zakupu koni (Pferdeaufbringungsleitung).

Służba weterynaryjna.
(ryc. 21).

W komendzie etapów armii referent weterynarii miał w rezerwie personelu 3 lekarzy wet. i 1 podkuwacza. W dowództwie taborów korpusu był 1 lekarz wet. jako referent weterynaryjny korpusu. Podlegał mu ruchomy szpital koński o 4 sekcjach po 100 koni i ruchomy zapas koni. W wielkich jednostkach organizacja przewidywała szpital koński.

W czasie wojny zorganizowano apteki leków końskich (Tierärztliche Medicamentenabgabestelle) i uzdrowiska dla koni (Pferdeerholungsheim) podległe armiom.

Służba aeronautyki.
(ryc. 22).

Służba ta powstała w czasie wojny. W komendzie etapowej armii referentem aeronautyki był oficer sztabowy wojsk lotniczych. Jemu podlegał etapowy park lotniczy; w korpusie i wielkich jednostkach znajdowały się warształy lotnicze przy dywizjonach i kompaniach lotniczych. Również w czasie wojny powstała służba meteorologiczna, składająca się z 4 central meteorologicznych i stacyj meteorologicznych: 16 ruchomych, 6 stałych i 40 frontowych.

Służba samochodowa.
(ryc. 23).

W Naczelnej Komendzie Etapowej referentowi samochodowemu podlegały organa ordynansowe z korpusu ochotniczego samochodowego i motocyklistów. W armii referent samochodowy rozporządzał rezerwą pers. 10 automobilistów z samochodami osobowymi i 20 motocyklistów oraz etapowymi plutonami samochodowymi żywnościowymi i warsztatami samochodowymi.

W czasie wojny powstała w armii składnica materiału samochodowego, skład materiałów pędnych, dyspozycyjny warsztat samochodowy i rezerwa samochodów. Każda grupa samochodów miała rozlewnię materiałów pędnych, 4 kolumny samochodów ciężarowych, kolumnę samochodów sanitarnych, kolumnę samochodową poczty polowej i ruchomy warsztat samochodowy. W roku 1917 powstała w armii składnica gum samochodowych (Gummidepot).

W Strebersdorf pod Wiedniem zbudowano w r. 1917 dużą fabrykę samochodów, ale do całkowitego jej uruchomienia brakowało robotników, żelaza i węgla [1]. Wskutek braku materiałów pędnych, zwiększającego się od roku 1916, zaczęto ograniczać ruch samochodów zarówno w kraju jak i na froncie. W pierwszej połowie 1917 r. zmniejszono stan samochodów na froncie o 50% [2], w kwietniu 1918 r. nastąpiły dalsze ograniczenia.

W roku 1918 na froncie znajdowało się: 230 kolumn samochodowych, 39 kolumn samochodowych sanitarnych i 10 kolumn samochodowych pocztowych.

Duże trudności w rozwoju służby samochodowej powodował brak gumy. Próby wynalezienia namiastki nie udały się i musiano wiele wozów wycofać z użytku z powodu braku ogumienia.

Służba żandarmerii.
(ryc. 24).

W Naczelnej Komendzie Etapów szef żandarmerii polowej miał w dyspozycji 2 oddziały rezerwowe żandarmerii polowej w sile 4 oficerów i 168 żandarmów. W komendzie etapów armii szef żandarmerii polowej armii miał w swej dyspozycji oddział żand. pol.

Żandarmeria miała zadanie utrzymywać kordony za frontem i w etapie, a mianowicie: 1) frontowy (Gendarmeriefrontkordon), 2) bojowy (Gefechtskordon) i 3) na granicy ściślejszego obszaru wojennego.

W dowództwach armij znajdowały się dowództwa kordonów żand. pol.

---

[1] Gen. Arz — Zur Geschichte des grossen Krieges 1914 — 1918.

[2] Der wirtschaftliche Zusammenbruch Oesterreich - Ungarns, Carnegie-Stiftung.

Poczta polowa.
(ryc. 25).

Poczta polowa mobilizowała się w chwili mobilizacji, jednak rozpoczęcie jej czynności zależało od rozkazu Naczelnego Dowództwa, wydawanego z chwilą gdy ono uważało za możliwe wprowadzenie uregulowanego obrotu pocztowego armij z krajem[1]).

Na początku wojny powstała Generalna Dyrekcja Poczty Polowej w Naczelnym Dowództwie i 8 dyrekcyj poczt pol. w armiach. W roku 1918 istniało 12 dyrekcyj poczt pol. w armiach i 4 etapowe dyrekcje poczt polowych w obszarach okupowanych.

Ilość urzędów poczty polowej wynosiła na początku wojny 119 ze stanem personelu: 292 urzędników, 168 konduktorów, 160 niższych funkcjonariuszy. W roku 1918 poczta polowa liczyła 500 urzędów z ilością 2.800 urzędników i personelu pomocniczego.

Na wojnę wyposażono pocztę polową w ciężkie karetki pocztowe, które się okazały nie do użytku na złych drogach. Wprowadzono więc dla poczty lekkie samochody ciężarowe lub wozy krajowe. Początkowo dopuszczano do wysyłki na front pakiety o ciężarze 250 g, następnie 500 g, w końcu zaś o ciężarze 5 kg[2]). Podniosło to niesłychanie tonaż przewożonej poczty, tak że tabor samochodowy dyrekcji poczty polowej zwiększono do ilości 20 samochodów ciężarowych. Zwiększony ciężar pakietów spowodował również duże trudności dla kolei, jednak mimo to nie zmniejszono ciężaru tych paczek do końca wojny.

Po obsadzeniu Rumunii i Ukrainy zwiększył się jeszcze bardziej ruch pakietów poczty polowej, zwłaszcza, że dopuszczono wysyłkę paczek do kraju o ciężarze do 20 kg.

Aby ułatwić otrzymywanie gazet i książek na froncie, dopuszczono wysyłkę druków na front do ciężaru 2 kg.

Prywatny obrót pieniężny za pomocą poczty polowej był dopuszczalny z początku wojny tylko w formie listów pieniężnych do 1.000 koron. Od 1915 r. dopuszczono ruch przekazów pieniężnych z frontu do kraju, a nawet czekowy ruch Pocztowej Kasy Oszczędności, tak że każdy żołnierz mógł składać swe oszczędności w urzędzie poczty polowej.

---

[1]) E — 47 — K. u. k. Feldpost.
[2]) Verkehrswesen im Kriege, Carnegie - Stiftung.

* * *

Starałem się w niniejszym artykule dać jak najbardziej zwarty skrót całokształtu zagadnień kwatermistrzowskich wojska austriacko-węgierskiego, przygotowań wojennych w tej dziedzinie, zmian organizacyjnych i trudności wynikłych z powodu długiego trwania wojny światowej. Studium to jedniak nie wyczerpuje całkowicie dziedziny kwatermistrzowskiej z powodu braku materiału konkretnego z doświadczeń wojennych, ujętych na podstawie oficjalnych źródeł.

Na podstawie znajdujących się w Archiwum Wojskowym aktów: 2. i 4 armii, 4. Generalkommando i ekspozytur Krystynopol i Czerniowce można było uzyskać niewiele materiału odnośnie przemian organizacyjnych w czasie wojny. Oficjalne wydawnictwo austriackiego archiwum wojennego „Oesterreich - Ungarns letzter Krieg" podaje tylko ogólne wnioski odnośnie spraw kwatermistrzowskich. Kriegsarchiv zamierza jednak w przyszłości wydać osobny tom gospodarczy „Wirtschaftsband", który ma naświetlić zagadnienia kwatermistrzowskie oraz gospodarkę wojenną Austro-Węgier w czasie wojny światowej.

Starałem się w niniejszym artykule dać jak najbardziej wierny obraz całokształtu zagadnień kwatermistrzowskich wojska austriacko-węgierskiego, przygotowań wojennych w tej dziedzinie, zmian organizacyjnych i trudności wynikłych z powodu długiego trwania wojny światowej. Studium to jednak nie wyczerpuje całkowicie dziedziny kwatermistrzowskiej, z powodu braku materiału konkretnego z doświadczeń wojennych, ujętych na podstawie oficjalnych źródeł.

Na podstawie znajdujących się w Archiwum Wojskowym aktów 2-ej i 4 armii, Generalkommando [illegible] Czerniowce można było uzyskać niewiele materiału odnośnie zmian organizacyjnych w czasie wojny. Oficjalne wydawnictwo austriackiego archiwum wojennego „Österreich - Ungarns letzter Krieg" podaje tylko ogólne wnioski odnośnie spraw kwatermistrzowskich. Kriegsarchiv zamierza jednak w przyszłości wydać osobny tom gospodarczy „Wirtschaftsband", który ma naświetlić zagadnienia kwatermistrzowskie oraz gospodarkę wojenną Austro-Węgier w czasie wojny światowej.

PRZEGLĄD WOJSKOWY

POŚWIĘCONY MYŚLI OBCEJ

NOWA FRANCUSKA INSTRUKCJA TAKTYCZNEGO UŻYCIA WIELKICH JEDNOSTEK.

Instruction sur l'emploi tactique des grandes unités, 1936 r. Die Taktik der französischen Armee — M. W. 39/37. L'instruction du 12 août 1936 sur l'emploi tactique des grandes unités — Fr. Mil. 31/XII 36 i 3, 4/I 37. Krepl, mjr — Novy francouzsky predpis o taktíckém použiti vyžšich jednostek — V. R. II/37. Die französische Vorschrift über die taktische Verwendung grosser Einheiten. — D. W. 27/37. Eimannsberger, gen. — Französische Panzerverwendung 1936. — M. W. 45, 46/37.

Nowa francuska instrukcja taktycznego użycia wielkich jednostek, zatwierdzona 12 sierpnia 1936 r., ma zastąpić instrukcję tej samej nazwy z 1921 r. W porównaniu z tą ostatnią nowa instrukcja została *znacznie zmodernizowana*, *zwłaszcza w zakresie użycia najnowszych środków technicznych*; co więcej, licząc się z dalszym szybkim postępem technicznym na tym polu, zwłaszcza w dziedzinie *lotnictwa*, *motoryzacji i środków łączności*, w wielu wypadkach wybiega naprzód w przewidywaniu możliwości ich zastosowania w walce.

Natomiast, jeśli chodzi o ogólne zasady taktyczne prowadzenia działań bojowych, to, zdaniem autorów instrukcji, *postęp techniczny nie wpłynął w stopniu znaczniejszym na zmianę najważniejszych* zasad, ustalonych w poprzedniej instrukcji z 1921 r. Jest to zatem, można by krótko określić, *stara doktryna w nowych ramach*. Licząc się z rozwojem technicznym i z zaszłymi w związku z nim wielkimi zmianami w organizacji wojska, nowa instrukcja ma na celu:

— ustalenie możliwości współczesnych nowych środków walki,

— ustalenie warunków ich użycia w walce,

— ustalenie zasad użycia nowopowstałych wielkich jednostek (zmotoryzowanych i zmechanizowanych),

— wprowadzenie koniecznych zmian do instrukcji z r. 1921.

Ze względu na zachowanie tajemnicy instrukcja nie podaje żadnych danych technicznych, ani norm podziału sił do działań tp. Natomiast zasady prowadzenia działań i użycia jednostek wyjaśnia bardzo szeroko i zrozumiale nawet dla ludzi, którzy nie przeżyli osobiście wojny.

I. Nowe środki walki, ich charakterystyka ogólna i wpływ na działania wojenne.

Odbywający się w ciągu ostatnich 15 lat nieustanny szybki rozwój nowych środków technicznych (a także towarzyszący mu równolegle rozwój broni zwalczających te nowe środki) dotyczył w szczególności:

— zorganizowania frontów ufortyfikowanych;

— stworzenia nowych jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych, przy równoczesnym udoskonaleniu środków obrony przeciwpancernej;

— znacznego wzmocnienia potęgi lotnictwa a równocześnie wydoskonalenia środków i sposobów obrony przeciwlotniczej;

— udoskonalenia środków łączności.

1. Fronty ufortyfikowane.

Zorganizowane celem zabezpieczenia terytorium państwa przed wtargnięciem przeciwnika nowoczesne fortyfikacje dają możność:

— silnej osłony mobilizacji przy użyciu stosunkowo nieznacznej siły żywej;

— skutecznej ochrony ważnych rejonów przemysłowych i najbardziej wrażliwych punktów w strefie przygranicznej;

— przygotowania potężnej podstawy wyjściowej dla działań ruchowych własnych armij.

2. Mechanizacja i motoryzacja. Broń przeciwpancerna.

Szybkość i ruchliwość pozostają zawsze zasadniczymi czynnikami skutecznego przeprowadzenia manewru.

Postępy motoryzacji pozwalają na szybkie przerzucanie znacznych sił; mechanizacja, zrealizowana w postaci odpowiednio zorganizowanych jednostek, daje możność skutecznego ubezpieczenia poruszeń tych sił i daje oparcie ich działaniom. Tym się tłumaczy, że obok jednostek wielkich dawnego typu pojawiły się nowe jednostki typu zmodernizowanego, zdolne do prowadzenia walki własnymi swymi środkami. W tym „systemie" dywizja kawalerii ustąpiła miejsca lekkiej dywizji zmechanizowanej (Division légère mecanique — D L M), a dywizja piechoty przeobraziła się w dywizję zmotoryzowaną (Division d'infanterie motorisée — D I M).

Działania tych nowych jednostek będą musiały kierować się zasadami ogólnie przyjętymi dla wszystkich wielkich jednostek; jednakże niektóre z tych zasad, zwłaszcza dotyczące ubezpieczenia, muszą ulec, jeżeli nie rewizji, to przynajmniej daleko idącym zmianom, chociażby tylko dlatego, że przeciwnik również będzie rozporządzać jednostkami podobnego typu.

Równolegle do akcji tworzenia nowych jednostek zmechanizowanych i zmotoryzowanych odbywał się dalszy rozwój i doskonalenie maszyn opancerzonych, zwłaszcza czołgów. Szczególnie wyraźnie wzrosła ich szybkość; w odpowiedzi na doskonalenie środków obrony przeciwpancernej zwiększyła się również grubość ich opancerzenia. Z tej nowej fazy wiekowej uporczywej walki pancerza z pociskiem, szczególnie silnie zaznaczającej się w latach ostatnich i niewątpliwie jeszcze nie zakończonej, trzeba wyciągnąć pewne wnioski. To też nowa instrukcja, uwzględniając obecny stan uzbrojenia, ustala warunki użycia czołgów i zmiany w systemie obrony przeciwpancernej.

3. Lotnictwo i środki obrony przeciwlotniczej.

Rozwój lotnictwa, idący w kierunku znacznego zwiększenia potęgi uzbrojenia, szybkości lotu i promienia działania samolotów, rozszerza możliwości współdziałania lotnictwa z wojskami naziemnymi. Lotnictwo zdolne jest do prowadzenia rozpoznania na bardzo dalekie odległości; określenie celów i korygowanie ognia może się odbywać na najdalszych donośnościach artylerii współczesnej; wreszcie ciężkie lotnictwo bombardujące stanowi w rękach dowódcy środek umożliwiający mu oddziaływanie na bieg bitwy na całej jej głębokości.

Z drugiej strony, wobec równoczesnego podobnego rozwoju lotnictwa również i w innych państwach, konieczne jest odpowiednie wzmocnienie środków obrony przeciwlotniczej (lotnictwo myśliwskie, obrona przeciwlotnicza naziemna).

4. Łączność.

Na szczególne podkreślenie zasługuje stały rozwój w dziedzinie łączności radiowej, która przy racjonalnym jej wykorzystaniu zapewnia giętkość manewru i bardziej ścisłą współpracę różnych rodzajów broni.

II. Ogólne zasady działań i użycie różnych rodzajów broni.

1. Ogólne zasady działań.

Rozstrzygające powodzenie mogą dać tylko działania zaczepne; stąd żądanie ze strony dowództw wyższych „śmiałości strategicznej" (audace strategique), rozmachu w działaniach.

Natomiast w wykonaniu działań obowiązuje ostrożność i metodyczność — „roztropność taktyczna" (prudence tactique). Prowadzi to do daleko idącej centralizacji, zarówno pod względem skupiania środków w ręku dowódcy, jak i pod względem szczegółów dysponowania środkami oddanymi dowódcom podwładnym. Niczego nie wolno pozostawić przypadkowi. Dywizje i korpusy zepchnięte są do roli wyłącznie taktycznej; ich dowódcy wkraczają w działalność swoich dowódców podwładnych w sposób bardzo szczegółowy; np. dowódca korpusu w wielu wypadkach ma ustalać ilość batalionów, którą należy użyć w natarciu lub w obronie w poszczególnych dywizjach. Role poszczególnych dowódców w działaniach są szczegółowo wyznaczone i rozgraniczone.

Ze względu na niebezpieczeństwo, grożące ze strony broni pancernej, we wszystkich działaniach wybija się na pierwszy plan troska o zabezpieczenie skrzydeł; dużo stosunkowo sił poświęca się na ten cel. Ta sama obawa powoduje niechęć do wysuwania się naprzód w natarciu przed swoich sąsiadów; takie wysunięcie się, zdaniem autorów instrukcji, prowadzi najczęściej do niepowodzenia.

Nowe środki walki jeszcze bardziej zwiększyły potęgę ognia, którą już dawna instrukcja określiła, jako przygniatającą i niszczącą, a która na przyszłych polach bitew,

dzięki rozwojowi lotnictwa bombardującego i artylerii dalekonośnej, przejawi się z jeszcze większą energią i obejmie jeszcze głębszą strefę. Równocześnie jednak zyskała na sile organizacja obrony (fortyfikacje) i ten synchronizm postępu z jednej strony w dziedzinie zwiększenia potęgi ognia, z drugiej w dziedzinie zabezpieczenia przed jego niszczącym działaniem, sprawia, że zadania wielkich jednostek nie uległy zasadniczym zmianom.

2. Działania zaczepne.

W działaniach zaczepnych natężenie manewru rozwija się stopniowo, przechodząc przez kolejne fazy, przy czym w każdej poszczególnej fazie dowódcom wyższych jednostek różnych szczebli przypada specjalna rola.

Te kolejne fazy działania zaczepnego są następujące:

a) Przede wszystkim należy podejść do przeciwnika w ugrupowaniu możliwie giętkim (w głąb), ale posuwając się całym frontem, obejmując cały pas działania dywizji, bez pozostawiania luk niebezpiecznych. Ten „marsz zbliżania" (approche) zaczyna się już z odległości 12 — 15 klm. (donośność artylerii średniej), przy równoczesnym ciągłym ubezpieczeniu przed lotnictwem i bronią pancerną przeciwnika. Z chwilą nawiązania styczności z przeciwnikiem dywizja jest niemal rozwinięta.

b) Nawiązanie styczności z nieprzyjacielem (prise de contact); styczność utrzymywana początkowo przez kawalerię zostaje stopniowo zacieśniona przez straże przednie, których działania uzgadniają dowódcy dywizyj 1-go rzutu. Już w tej fazie działań broń pancerna bierze udział w walce.

c) Działania wstępne (engagement), jest to obmacywanie przeciwnika, celem odszukania jego słabych miejsc, lub poprawienia podstawy wyjściowej do natarcia; przeprowadza się je siłami 1 lub 2 baonów na dywizję, przy silnym wsparciu artyleryjskim; działaniami wstępnymi kieruje zasadniczo dowódca korpusu.

d) Natarcie (attaque) — to już sprawa dowódcy armii, który wykorzystuje maximum środków scentralizowanych w swoim ręku w zamierzonym kierunku uderzenia (oś wysiłku — axe d'effort — nowy termin). W nowej instrukcji o wiele silniej została podkreślona zasada ekonomii sił, szczególnie w działaniach zaczepnych.

Natarcie wymaga zasadniczo długiego przygotowania i niemożliwe jest bez użycia czołgów i zmasowanego ognia artylerii; na głównych kierunkach natarcia dywizja nacierająca będzie niemal zawsze wzmocniona drugim pułkiem artylerii; podobnie na kierunkach rozstrzygających musi nastąpić wzmocnienie artylerii korpusu i armii.

Natarcie wykonuje się zwykle o świcie. Charakterystyczne jest, że do natarcia rozwija się w korpusach z zasady wszystkie (trzy) dywizje, w dywizjach wszystkie pułki obok siebie, tak że poważniejsze odwody, złożone z całych wielkich jednostek znajdują się dopiero na szczeblu armii.

Natarcie posuwa się metodycznie, krok za krokiem od wycinka do wycinka terenowego. Tempo posuwania się regulowane jest według wymagań artylerii i czołgów. W przystankach następuje porządkowanie piechoty i przygotowanie do odparcia ewentualnych przeciwnatarć przeciwnika — a więc kolejna gra natarcia i obrony.

Instrukcja nie wskazuje wprawdzie jakie są normy użycia sił do natarcia, ale na podstawie prac, ogłaszanych w literaturze francuskiej, należy przyjąć 700—800 m. na baon w natarciu, co daje dla dywizji (3 baony w 1-szym rzucie) około 2 klm. frontu natarcia.

e) Wreszcie ostatnią fazę działań zaczepnych stanowi wykorzystanie powodzenia (achèvement du combat); powinno nastąpić natychmiast po przełamaniu głównej strefy oporu przeciwnika; główna rola w tej fazie przypada czołgom.

3. Obrona.

Postęp w dziedzinie techniki uzbrojenia oraz szerokie stosowanie środków zmechanizowanych wywiera bardzo widoczny wpływ na charakter działań obronnych i na zadania ogolne wielkich jednostek w obronie. Dawna instrukcja, nakazując ugrupowanie w głąb, kładła równocześnie nacisk na konieczność ześrodkowania maximum ognia na przedpolu głównej linii oporu, przez co faktycznie uniemożliwiała rzeczywiste ugrupowanie środków obrony w głąb. Niebezpieczeństwo wdarcia się i przełamania pozycji przez broń pancerną, jak również wzrastająca donośność ognia artylerii nakazują rzutowanie środków obrony na dużej głębokości, celem rozłożenia ryzyka strat, umożliwienia przeciwstawienia przeciwnikowi oporu na

kolejnych liniach obronnych tak, by w miarę posuwania się siły jego wyczerpywały się coraz bardziej, wreszcie celem dania obrońcy szeregu punktów zorganizowanych w głębi pozycji, czy to dających możność stawienia oporu, czy to przeciwuderzenia.

Znaczenie przeszkody zwłaszcza naturalnej wzrosło znacznie; najczęściej obecność przeszkody naturalnej, zabezpieczającej przed napadem broni pancernej, decydować będzie o wyborze pozycji obronnej.

Zadaniem korpusu i dywizji w obronie jest obrona wyznaczonej im pozycji, to znaczy mają one tak zorganizować swoje środki ogniowe, by zyskać maksymalne zagęszczenie ognia przed przednim skrajem pozycji, gdzie natarcie przeciwnika powinno być zasadniczo złamane. Instrukcja zatem nie uznaje dla wykonawców — korpusów i dywizyj — ruchomego prowadzenia obrony; mają one trwać na wyznaczonym miejscu.

Dopiero na następnym szczeblu dowodzenia — armii — organizuje się kilka kolejnych pozycyj obronnych, co daje większą giętkość obronie i w razie przełamania pozycji czołowej pozwala uchwycić natarcie piechoty przeciwnika lub jego jednostek pancernych, którym udałoby się wedrzeć.

Organizacja pozycji obronnej wygląda następująco:

1) pozycja czat (système d'avant-postes):
   — linia ubezpieczeń (échelon de surveillance),
   — linia oporu (échelon de résistance).

2 Pozycja oporu (position de résistance):
   — główna linia oporu (ligne principale),
   — linia wsparć (ligne de soutiens),
   — linia powstrzymania (ligne d'arrêt).

Jeżeli pozwala na to odległość od przeciwnika, wysuwa się przed pozycję czat oddziały mieszane (oddziały rozpoznawcze, kawaleria, piechota zmotoryzowana) jako ubezpieczenie dalekie; ważne szczególnie gdy jest możliwość zagrożenia przez broń pancerną.

Oczywiście wszystkie wyżej wymienione „linie" nie są liniami, lecz kombinacją zręcznie rozrzuconych w terenie ośrodków i punktów oporu, powiązanych ze sobą ogniem w ramach odcinków dywizyjnych i pododcinków pułkowych. Charakterystyczna jest „ligne d'arrêt", mająca stworzyć pewnego

rodzaju moment zaskoczenia dla przeciwnika, który po przełamaniu „ligne de soutiens" czuć się będzie już zwycieżcą.

Instrukcja przewiduje również o p ó ź n i a n i e (monoeuvre en retrait) oraz o b r o n ę n a s z e r o k i m f r o n c i e (defénsive sur de grands fronts).

4. U ż y c i e c z o ł g ó w.

Nowa instrukcja zerwała z nomenklaturą czołgów według typów i ustaliła nazwy czołgów według ich z a d a ń w walce.

W natarciu czołgi tworzą zasadniczo trzy rzuty:

a) 1. r z u t — c z o ł g i o g ó l n e g o d z i a ł a n i a (chars de manoeuvre d'ensemble), czołgi średnie i ciężkie; rzut ten podporządkowany jest dowódcy dywizji i rusza naprzód, wyprzedzając piechotę wraz z jej czołgami towarzyszącymi w natarciu o jeden skok (wycinek) w terenie; zadaniem jego jest neutralizowanie środków ogniowych przeciwnika i w ten sposób uzupełnienie wsparcia piechoty przez artylerię.

b) 2-gi r z u t — c z o ł g i t o w a r z y s z ą c e (chars d'accompagnement), podlega bezpośrednio piechocie; walczy bądź w szeregach piechoty nacierającej, bądź też naciera tuż przed nią, tworząc wspólnie z piechotą oddziały mieszane; rzut ten tworzą zasadniczo czołgi starych typów.

c) 3-ci r z u t — tworzy g r u p a u d e r z e n i a, podlegająca zasadniczo wyższemu dowódcy (korpusu); wchodzi ona w grę w fazie w y k o r z y s t a n i a, dopiero gdy opór przeciwnika został w zupełności przełamany.

Można więc stwierdzić, że cechą charakterystyczną użycia czołgów według nowej instrukcji jest s i l n e z w i ą z a n i e i c h z p i e c h o t ą; stanowią one w natarciu jak gdyby integralną część piechoty. Poza tym instrukcja bardzo silnie podkreśla, że współczesna broń przeciwpancerna, bardzo skuteczna, odgrywa dzisiaj w stosunku do czołgów podobną rolę jak c. k. m-y w stosunku do piechoty podczas Wojny Światowej; dlatego też użycie czołgów w natarciu możliwe jest t y l k o p o d w a r u n k i e m w s p a r c i a i c h i o s ł o n y o g n i e m b a r d z o p o t ę ż n e j a r t y l e r i i; uzupełniają one w stosunku do piechoty ognie wspierającej ją artylerii, same jednak wymagają również silnego wsparcia artylerii.

Co się tyczy wyposażenia natarcia w czołgi, to instrukcja nie podaje żadnych cyfr; na podstawie wspomnianych już poprzednio źródeł można przyjąć wyposażenie następujące:

— czołgi ogólnego działania: 30 wozów na 1 km. + 20 wozów w odwodzie = 50 wozów na 1 km.,

— czołgi towarzyszące: 250 m. na pluton czołgów = 20 wozów na 1 km.,

— grupa uderzeniowa: 20 wozów na 1 km., z tym że odwód tego zgrupowania utworzą czołgi poprzednich rzutów.

Przeciętnie przyjmuje się 80 — 100 czołgów na 1 km. frontu natarcia, w zależności od warunków na danym odcinku.

Jako czołgi towarzyszące występują zasadniczo czołgi typu Renault, rzut ogólnego działania tworzą czołgi średnie, w tym 20% wozów 30-tonowych.

W obronie przewiduje instrukcja użycie czołgów do przeciwuderzeń i przeciwnatarć.

Bardzo luźno wspomina instrukcja o zwalczaniu czołgów nieprzyjacielskich przez własne czołgi.

5. Użycie artylerii.

Podział artylerii zarówno w natarciu, jak i w obronie jest zasadniczo jednakowy:

a) Pułk artylerii dywizyjnej wydziela z zasady po 1 dyonie na każdy pułk piechoty zaangażowany w 1-szym rzucie, tworząc zgrupowania bezpośredniego wsparcia (groupement d'appui direct), dające ognie bezpośredniego wsparcia (tirs de soutien immédiat — nowy termin) oraz ognie osłaniające (tirs de protection). Reszta artylerii dywizyjnej, w tym również artyleria ciężka wzmocnienia, tworzy zgrupowanie ogólnego działania (groupement d'action d'ensemble), podporządkowane dowódcy dywizji.

b) Artyleria korpusu — zwalcza artylerię nieprzyjacielską.

c) Artyleria armii — wykonuje ognie na dalekie tyły npla.

Jeżeli organizacja obrony przeciwnika nie została dokładnie rozpoznana, wówczas ogień bezpośredniego wsparcia w natarciu

wykonywany jest w postaci wału ogniowego. Ognie osłaniające przedłużają działanie ognia bezpośredniego wsparcia w strefie bardziej głębokiej, przez zwalczanie punktów bardziej oddalonych, lub położonych na skrzydłach, z których przeciwnik może wprowadzić do działania swoją broń samoczynną lub przeciwpancerną. W ten sposób tworzy się odgrodzone odcinki, wewnątrz których piechota i czołgi posuwają się skokami.

Użycie czołgów w natarciu pozwala na zaoszczędzenie pocisków (szybsze tempo walki), ale nie bateryj. Przewiduje się trzy rodzaje wyposażenia w artylerię w natarciu, ale najsłabsze tylko dla wypadków wyjątkowych. Wyposażenie średnie najbardziej typowe, wynosi 27 bateryj (108 dział) na 1 km. frontu natarcia, z czego połowa dział średnich i ciężkich.

Przeciętne wyposażenie w amunicję art. do natarcia wynosi cztery jednostki, poza normalnym wyposażeniem.

Przygotowanie artyleryjskie do natarcia jest obowiązkowe; może ono być niekiedy krótsze, gdy chodzi o zaskoczanie; instrukcja podkreśla jednak ryzyko niedostatecznego przygotowania. Bez przygotowania artyleryjskiego można nacierać tylko w tym wypadku, gdy nie ma napewno przeszkód przeciwpancernych (szczególnie pól minowych) i gdy nieprzyjacielska artyleria jest bardzo słaba.

6. Użycie lotnictwa.

Instrukcja omawia jedynie działanie lotnictwa bezpośrednio na korzyść wojsk. Spośród ogólnie przyjętych zasad na podkreślenie zasługuje wkraczanie lotnictwa do walki, w szczególności towarzyszenie grupie uderzeniowej czołgów w ostatniej fazie natarcia, tj. w wykorzystaniu powodzenia, oraz współpraca lotnictwa z jednostkami zmechanizowanymi.

Co do możliwości desantów lotniczych instrukcja wypowiada się raczej negatywnie. Autorzy instrukcji uważają za wątpliwe, czy będą one mogły być uskuteczniane na większą skalę w niewielkim oddaleniu na tyłach pozycji obronnej, gdzie znajdują się punkty najbardziej wrażliwe, ale równocześnie rozmieszczone są liczne i czujne odwody obrońcy. Należy natomiast liczyć się z możliwością szerokiego stosowania oddziałów spadochroniarskich i desantów lotniczych do celów dywersyjnych.

7. Użycie jednostek zmotoryzowanych i zmechanizowanych.

Jednostki zmotoryzowane nie mogą działać samodzielnie, gdyż nie są w stanie własnymi środkami zorganizować ubezpieczenia własnych działań. Dlatego też muszą one działać wspólnie z lekkimi jednostkami zmechanizowanymi, które organizują dla nich ubezpieczenie na odległości jednego dziennego przemarszu — „obszar ubezpieczony" (polygon de sûreté), w granicach którego mogą się poruszać jednostki zmotoryzowane.

W razie działań w terenie otwartym należy formować zgrupowania z dywizyj zmotoryzowanych, lekkich dywizyj zmotoryzowanych i silnego lotnictwa.

Lekka dywizja zmotoryzowana, jeżeli posiada potrzebne wzocnienie (artyleria, piechota, broń panc. i baony c. k. m.), może wykonywać wszelkie zadania, które dotychczas przypadały wielkim jednostkom kawalerii. Zwłaszcza ważny jest przydział piechoty i artylerii, które jedynie są w stanie utrzymać teren. Jednym z najskuteczniejszych sposobów obrony przed działaniem lekkiej dywizji zmechanizowanej jest właśnie zdezorganizowanie współpracy pomiędzy czołgami a piechotą; wówczas może okazać się, że czołgi wykonały ciężki a bezowocny raid.

8. Użycie wielkich jednostek kawalerii.

Instrukcja omawia zasady użycia korpusu i dywizji kawalerii, uzupełniając lukę w dawnej instrukcji. Zasadnicze zadania, przypadające wielkim jednostkom kawalerii, wspartym przez broń pancerną i lotnictwo, to rozpoznanie, ubezpieczenie skrzydeł i pościg.

9. Obrona przeciwpancerna.

Główną rolę odgrywają przeszkody naturalne, zwłaszcza wodne, wzmocnione przeszkodami sztucznymi, szczególnie polami minowymi.

Obronę przeciwpancerną organizuje się przy pomocy ogni broni przeciwpancernych oddziałów, wchodzących w skład dywizji, oddziałów przeciwpancernych dywizyjnych, wreszcie oddziałów przeciwpancernych przydzielonych jako wzmocnienie dywizji; w obronie przeciwpancernej bierze również udział artyleria dywizyjna.

Obowiązuje ugrupowanie w głąb; jeden rzut przed pozycją czat, następny przed pozycją oporu, wreszcie ostatni wewnątrz pozycji oporu w strefie, w której powinno natarcie przeciwnika zostać ostatecznie złamane.

10. Fronty ufortyfikowane.

Podstawową zasadą przy organizowaniu frontów umocnionych jest uzgodnienie ich z ogólnym ugrupowaniem armii, tak by stanowiły z nim jednolitą nierozerwalną całość. W toku wojny pozwalają one na dużą ekonomię sił, a zmuszając przeciwnika do długich i kosztownych wysiłków, dają Naczelnemu Dowództwu możność wygrania czasu.

Front ufortyfikowany składa się z rejonów ufortyfikowanych (région fortifiée), zamykających ważniejsze kierunki, oraz z samodzielnych sektorów ufortyfikowanych (secteurs fortifiés autonomes), zorganizowanych albo w przerwach pomiędzy rejonami ufortyfikowanymi, albo w strefach mniej ważnych, łatwiejszych do obrony.

Fortyfikacje nowoczesne nie mają charakteru rejonów zamkniętych, lecz stanowią zespół urządzeń rozproszonych w terenie, połączonych w strefy obronne. Kościec głównej strefy oporu stanowią urządzenia typu stałego. Zazwyczaj strefa ta opiera się o przeszkodę naturalną, wzmocnioną w razie potrzeby przeszkodami sztucznymi; kwestią zasadniczą jest tu oparcie skrzydeł o przeszkody naturalne.

Fortyfikacje obsadzane są przez stałe załogi, zazwyczaj łączone w brygady mieszane. Obrona fortyfikacyj może być uzupełniona przez wojska polowe.

Jedną z największych zalet nowoczesnych fortyfikacyj typu stałego, poza ich odpornością na długotrwały ogień artylerii ciężkiej, jest ich mała wrażliwość na działanie broni pancernej i lotnictwa.

III. *Uwagi krytyczne.*

Od czasu wydania nowej francuskiej instrukcji taktycznego użycia wielkich jednostek minął już rok. W ciągu tego czasu instrukcja ta była wielokrotnie omawiana, zarówno w fachowej prasie francuskiej jak i zagranicznej, przy czym, obok opinij

bardzo pochlebnych, nie brakło oczywiście głosów krytycznych. Przytoczymy z nich tylko dotyczące zagadnień najważniejszych i najbardziej uzasadnione.

1) Przecenianie siły ognia. Instrukcja poddaje się zbytnio reminiscencjom 1914 roku, nie biorąc pod uwagę, że przecież nowoczesny wóz pancerny jest niemal zupełnie niewrażliwy na działanie ognia broni samoczynnych. Skutkiem tego zbyt daleko idąca metodyczność w działaniach. Wywalczenia powodzenia zarówno w natarciu, jak i w obronie, oczekuje się przede wszystkim od materiału, a więc instrukcja jest wyrazem taktyki bogatych, posiadających w dodatku bogatych krewnych — sprzymierzeńców.

2) Zabicie manewru. Instrukcja zbytnio fascynuje się frontem ciągłym, skutkiem tego mowa w niej niemal wyłącznie o natarciu czołowym, podczas gdy możność użycia licznej artylerii zmechanizowanej i wielkich jednostek zmechanizowanych może nadać takie tempo działaniom zaczepnym, że odrzucony przeciwnik nie zdąży zorganizować oporu na nowym ciągłym froncie.

Instrukcja napomyka wprawdzie o możliwości wykorzystania wolnej przestrzeni do manewru, ale nie uwydatnia wogóle wartości manewru oskrzydlającego; sposoby jego przeprowadzenia, wzajemne ustosunkowanie zadań i celów jednostek oskrzydlających z zadaniami jednostek działających czołowo nie zostało wogóle poruszone w instrukcji. W formie wyjątku mówi się o działaniach oskrzydlających, ale tylko w odniesieniu do kawalerii. Poza tym kawaleria, jak również wielkie jednostki zmotoryzowane i zmechanizowane przeznaczone są niemal wyłącznie do działań czołowych i to przeważnie przy wykorzystaniu powodzenia dopiero po dokonanym przełamaniu.

Nawet w odniesieniu do grupy armij instrukcja nie mówi nic wyraźnie o pozostawieniu w czasie posuwania się luk pomiędzy armiami dla wykorzystania ich do manewru; przeciwnie, zaleca posuwanie się frontem możliwie zwartym, obejmującym całą przestrzeń pasa działania armii.

3) Podobnie, omawiając zagadnienie przełamania, instrukcja mówi, że po uzyskaniu przełamania dowództwo będzie się starało rozwinąć powodzenie, albo rzucając w wyrwę posiadane środki, by ją pogłębić, albo też, co według instrukcji jest bardziej wskazane, będzie się starało ją rozszerzyć; widać zatem obawę, zbytniego wysuwania się naprzód i dą-

żenie raczej do wyrównywania frontu. Brak natomiast w instrukcji podkreślania zasady, że decydujące powodzenie daje tylko zniszczenie odwodów przeciwnika.

4) Brak w działaniach zaczepnych momentu zaskoczenia. Francuskie przygotowania do natarcia wymagają pracy, trwającej kilka dni; przygotowania te stają się coraz trudniejsze do ukrycia. Długotrwałe przygotowanie artyleryjskie zdradza zamiar natarcia i daje przeciwnikowi — obrońcy czas do przedsięwzięcia środków zapobiegawczych. Może on albo przygotować przeciwnatarcie w głębi pozycji, poza zasięgiem dział artylerii wspierającej, albo też przeprowadzić takie przegrupowanie, że natarcie trafi w próżnię. Rozwój lotnictwa pozwala obrońcy na osiągnięcie przewagi w powietrzu już w ciągu pierwszej godziny od chwili ruszenia natarcia, a dzięki rozwojowi motoryzacji siły naziemne obrońcy będą rosły z godziny na godzinę, aż do wyrównania z siłami nacierającego.

A zatem nowa instrukcja francuska nie uwzględnia tego ważnego faktu, że rozwój lotnictwa i jednostek szybkich zwielokrotnił wartość czynnika czasu, podczas gdy przygotowanie pozostało wartością stałą.

5) Pomimo położenia nacisku na materiałową stronę przygotowania działań wyposażenie dywizji i korpusu w artylerię organiczną jest wyraźnie niedostateczne; w każdym wypadku trzeba się będzie odwoływać do wzmocnienia przez artylerię dyspozycyjną; wątpliwe jest, czy przy zwiększającym się tempie działań będzie czas na przeprowadzenie tego rodzaju przegrupowań. Krytycy francuscy podkreślają, że francuska dywizja wymaga stałego wyposażenia w silniejszą artylerię, gdyż w porównaniu z niemiecką jest niedostatecznie nasycona środkami walki, a pod względem jakościowym środki te również ustępują niemieckim.

6) Nowa instrukcja w swoich wskazaniach wychodzi z założenia niszczącej potęgi ognia, panującego na nowoczesnym polu bitwy. Tymczasem, mówiąc o wsparciu ogniowym natarcia, często używa terminu „neutralizowanie" źródeł ogniowych przeciwnika. Neutralizowanie jest działaniem par exellence moralnym i przemijającym. Baterie i czołgi wspierające natarcie powinny dążyć do zniszczenia wykrytych celów i w tym kierunku

należy wydatniej wykorzystać balony, samoloty i wirowce; z tego też punktu widzenia należy zmodernizować artylerię towarzyszącą, dając jej ciąg gąsienicowy i opancerzenie.

7) Wykorzystanie dymów zostało w instrukcji potraktowane zbyt ogólnikowo, podczas gdy wobec wzrostu potęgi ognia nabiera znaczenia zasłona dymowa. Dotychczasowe sposoby zadymiania są zbyt skomplikowane i kosztowne; trzeba szukać nowych racjonalniejszych rozwiązań.

8) Z największą krytyką spotkały się zasady użycia czołgów. W tej dziedzinie wytacza najcięższe zarzuty znakomity specjalista broni pancernej gen. Eimannsberger, chociaż i ze strony francuskiej nie brak poważnych zastrzeżeń. Są one w ogólnych zarysach następujące:

Wskazania instrukcji co do użycia czołgów „tylko pod warunkiem ich osłony i wsparcia bardzo silną artylerią" cofają nas do metod walki z 1918 roku, a przypisując tak wielkie znaczenie broni przeciwpancernej, zmuszają wogóle do zwątpienia w korzyści wspierania natarcia czołgami nowoczesnymi. Jest przy tym pewna niezgodność w postanowieniach instrukcji. Podczas gdy w wielu miejscach podkreślono, że próba wprowadzenia piechoty bez wsparcia jej czołgami na polu walki przyszłości, nasyconym bronią samoczynną, byłaby równoznaczna z błędami popełnianymi przez tych, którzy w 1914 roku stawiali „duch" wyżej od wszystkich czynników materialnych, instrukcja mimo to rozróżnia 5 zasadniczych form natarcia:

— bez czołgów;
— z czołgami towarzyszącymi, działającymi w szeregach piechoty;
— z czołgami towarzyszącymi, nacierającymi przed piechotą
— z czołgami działania ogólnego, nacierającymi przed piechotą z czołgami towarzyszącymi;
— z czołgami działania ogólnego, nacierającymi przed piechotą bez czołgów towarzyszących.

Najcięższe zarzuty dotyczą zasad użycia czołgów ogólnego działania. Ideą zasadniczą tej nowej formy natarcia francuskiego jest uzgodnienie sztywności ognia artyleryjskiego z ruchliwością czołga, co ma dać obydwu broniom największą skuteczność ich działania. Tymczasem zasady współdziałania czołgów, artylerii i piechoty dają realnie zu-

pełnie inny obraz. Bo oto w myśl instrukcji, jeżeli nieprzyjaciel miał czas na rozbudowanie swojej obrony, przygotowanie przeszkód przeciwpancernych itd., wówczas trzeba natarcie czołgów przygotować ogniem artylerii, jak również wspierać je w czasie samego natarcia. Artyleria musi „wystrzelać" w polach minowych i przeszkodach przeciwpancernych „ulice" oraz musi zniszczyć bronie przeciwpancerne, a przynajmniej obezwładnić je. Nawet gdy pozycja nieprzyjacielska nie jest silnie urządzona, to wprawdzie przygotowanie artyleryjskie może być krótsze, a posuwanie się czołgów szybsze, ale nie mogą one pozostawać przez dłuższy czas bez piechoty; muszą nacierać skokami, czekając na kolejno osiąganych liniach terenowych (granice wycinków) na piechotę; nie mogą również czołgi wyskoczyć poza ramy, utworzone przez ogień własnej artylerii („strefy odgrodzone").

Broń przeciwpancerna jest tym skuteczniejsza, im więcej daje się jej czasu do strzelania; z tego punktu widzenia szybkie natarcie czołgów ogólnego działania (wyprzedzenie piechoty) stanowi znaczny krok naprzód w taktyce ich użycia; natomiast oczekiwanie na piechotę po osiągnięciu poszczególnych przedmiotów natarcia jest wyraźnym absurdem. Najpierw się czołgi wypuszcza, pozwalając im wykorzystać swoją szybkość, aby następnie związać je z powrotem z piechotą, która nie może nadążyć za nimi. Im większa przy tym szybkość czołgów, tym dłuższe oczekiwanie. Równocześnie mur ognia własnej artylerii oddziela czołgi od nieprzyjaciela. Lotnictwo i artyleria nieprzyjaciela uczynią wszystko, aby zniszczyć czołgi średnie, najgroźniejszego przeciwnika, one natomiast nie mogą nic innego uczynić, jak biernie oczekiwać na wynik walki, toczonej o nie na ziemi (artyleria obydwu stron) i w powietrzu.

Niewątpliwie główny ciężar walki w natarciu spoczywa na czołgach ogólnego działania, ale rola wyznaczona im, jako broni pomocniczej piechoty, odbiera im wszystkie te strony dodatnie, jakich potrzebowałyby do osiągnięcia powodzenia. Broń pancerna ma nacierać poza osłoną ognia dział, który odgradza ją od nieprzyjaciela; jest ona zamknięta w kleszczach pomiędzy granatami a piechotą nacierającą i w zupełności wtłoczona w ramy pewnej określonej czynności bojowej. Najpierw przygotowanie artyleryjskie odbiera jej wszelką możliwość zaskoczenia, następnie metodyka boju odbiera

czołgom najskuteczniejszą obronę przed granatami, jaką stanowi nieregularność posuwania się i osiągane przez to zanikanie jakiegokolwiek frontu, łatwego do ustalenia. Od samego początku istnienia czołga wszelka regularność oznaczała dla niego niebezpieczeństwo, a powolność — zagładę. W obecnym stanie rzeczy powstaje paradoks: obawa przed izolowaniem czołgów i przed bronią przeciwpancerną wystawia czołgi na łup lotnictwa i artylerii przeciwnika.

Pomimo tak sztywnego charakteru natarcia czołgi ogólnego działania walczą właściwie w odosobnieniu; łączność pomiędzy czołgami a piechotą jest bardzo luźna, chyba że czołgi zostaną zatrzymane jeszcze przed osiągnięciem przedmiotu natarcia i postępująca za nimi piechota zdąży je szybko dogonić.

Skoro czołgi muszą walczyć pod osłoną ognia artylerii, to tym samym głębokość ich natarcia jest ograniczona donośnością dział — w praktyce do 5 klm. W tych warunkach użycie wielkiej jednostki pancernej (D. L. M.) do wykorzystania nie ma właściwie żadnych szans, albowiem przeciwnik będzie miał czas poza strefą donośności dział wzmocnić swoją pozycję czołową, szczególnie bronią przeciwpancerną, a na skrzydłach zgromadzić swoje jednostki pancerne do przeciwnatarcia. A zatem jednostka zmechanizowana, rzucona do wykorzystania, trafiłaby w gniazdo os, a poza tym natknęłaby się na front obrony, którego w myśl instrukcji nie wolno jej atakować (brak wsparcia artylerii).

Z powyższych rozważań krytyka wyciąga następujące wnioski:

Nie można uzależniać natarcia czołgów od „wystrzelania ulic" poprzez pola minowe, bo nigdy nie będą one dokładnie rozpoznane; trzeba oczywiście przedsięwziąć pewne środki ostrożności, ale czołgi muszą umieć posuwać się nawet w terenie usianym minami; trzeba szukać nowych sposobów, np. wozy terenowe kierowane na odległość.

Co się tyczy konieczności osłony czołgów ogniem artylerii, to nie należy przez to rozumieć tylko ognia bateryj strzelających ze stanowisk.

Francuska nowa instrukcja potraktowała broń pancerną tak, jak gdyby była ona jeszcze w stanie niemowlęcym. Nie można się powoływać na doświadczenia Wojny Światowej, gdyż działały wówczas czołgi powolne, a z drugiej strony

nie było skutecznej broni przeciwpancernej. W każdym razie już wówczas wszędzie tam, gdzie się czołgom nie udało zaskoczyć, następowało załamanie. A więc przeciwko ogniowi artylerii jedynie racjonalne jest rozwiązanie taktyczne—zaskoczenie co do momentu rozpoczęcia natarcia, a więc długotrwałe przygotowanie artyleryjskie musi odpaść.

Zaskoczenie musi również trwać dalej w toku bitwy, a więc nieregularne prowadzenie walki pod względem tempa osiąganych przedmiotów, jak i pod względem jak najszybszego wykonania natarcia, a więc coś wręcz przeciwnego od metodyczności i powolności; przez to osiągnie się zatracenie wyraźnej linii frontu; baterie obrony nie będą mogły działać, gdyż nie będą mogły odróżnić swoich od wroga i w tym zamieszaniu nie będą mogły nadążyć z obserwacją pola walki. Wszelka metodyka odnośnie przestrzeni i czasu oddałaby natychmiast z powrotem artylerii jej cele, a przez to samo jej potężną skuteczność, niszczącą wszystko.

Obrona czołgów przed wzmagającym się działaniem broni przeciwpancarnej jest niewątpliwie konieczna, ale musi się broń wspierającą przystosować do broni pancernej w ten sposób, by ani nie odebrała broni pancernej jej szybkości, ani nie zmieniła nieregularnego charakteru walki, którego broń pancerna potrzebuje, by się uchronić przed zagładą; a więc — artyleria towarzysząca opancerzona, ciągnikowa.

W każdym razie jeżeli się decyduje na użycie broni pancernej, to musi się jej użyć niespodziewanie i szybko, nigdy metodycznie. Powodzenie nacierającego opiera się zawsze na jego początkowej przewadze, później zawsze następuje stopniowe wyrównanie sił. Powolne wywalczanie powodzenia prowadzi zawsze do bitwy na zużycie. Z tego punktu widzenia, zdaniem gen. Eimannsbergera, taktyka broni pancernej według nowej francuskiej instrukcji taktycznego użycia wielkich jednostek jest gigantycznym nieporozumieniem [1]).

9. Zastrzeżenia krytyczne istnieją również odnośnie obrony przeciwpancernej. Instrukcja ujmuje ją zasadniczo jako obronę na miejscu, na lub wewnątrz pozycji obrony

---

[1]) Jak z przytoczonych głosów widać, przebija u krytyków tendencja do uniezależnienia działań czołgów od innych broni. Trzeba zaznaczyć, że pod wpływem nowego szybkobieżnego czołga typu „D" torują sobie drogę nowe istotne zmiany w taktyce walki wielkich jednostek.

Tymczasem rozwiązanie obrony przeciwpancernej powinno polegać na zniszczeniu, albo przynajmniej zadaniu dotkliwych strat czołgom nacierającym, zanim będą w stanie szturmować pozycję; do tego potrzebne są „niszczyciele czołgów" — czołgi myśliwskie. Wprawdzie instrukcja wspomina pomiędzy innymi zadaniami czołgów również o atakowaniu czołgów nieprzyjacielskich, ale zbywa tę sprawę w sposób ogólnikowy.

Rozpatrzyliśmy w rzutach ogólnych podstawowe zasady nowej francuskiej instrukcji taktycznego użycia wielkich jednostek. Niezależnie od przytoczonych głosów krytycznych, w dużej mierze uzasadnionych, instrukcja ta stanowi niewątpliwie poważny dorobek w dziedzinie ustalenia doktryny walki unowocześnionego wojska francuskiego.

Nabierze ona pełnego wyrazu po ogłoszeniu następujących zapowiedzianych dodatków i uzupełnień:

Dodatek 1. — Instrukcja służby polowej,
2. — Instrukcja łączności i przekazywania,
3. — „ rozpoznawania i obserwacji,
4. — „ obrony przeciwgazowej,
5. — „ umocnienia terenu, maskowania i służby zaporowej,
6. — Instrukcja organizacji dróg i środków komunikacyjnych,
7. — Instrukcja działań w górach.

Zestawił *F. D.*

ZASADY TAKTYKI KAWALERYJSKICH ZWIĄZKÓW BRONI POŁĄCZONYCH.

Budiennyj S. M. — Osnowy taktiki obszczewojskowych[1]) sojedinienij konnicy. „Wojennaja Myśl" 3-4/37.

I. Przeznaczenie operacyjne.

Podział wojsk lądowych na dwie kategorie związków broni połączonych — „ruchliwych" i „liniowych, z których każda posiada swoje przeznaczenie operacyjne, w chwili obecnej można przyjąć za całkowicie ustalony.

Kawaleria, a poza tym i oddziały pancerno-motorowe, będące w armiach europejskich podczas Wojny Światowej jedynie środkiem bojowym o znaczeniu pomocniczym i używane przede wszystkim do służby ubezpieczenia (rozpoznanie, osłona, zabezpieczenie skrzydeł i styków) oraz dla wykorzystania powodzenia (pościg), przekształcają się dziś w decydujący czynnik walki i operacji.

Według poglądów współczesnych zasadnicze przeznaczenie operacyjne wielkich związków „ruchliwych" polega na:

a) wywalczeniu swobody manewru operacyjnego drogą zdezorganizowania operacyjnych tyłów przeciwnika i niedopuszczenia do ustabilizowania się frontu,

b) współudziale w decydującym rozgromieniu nieprzyjaciela (otoczenie i natarcie ze skrzydeł lub tyłów),

c) dokończeniu pogromu przeciwnika przez rozszerzenie przełamania jego frontu i następnie pościg.

Te zadania operacyjne wymagają odpowiedniej organizacji i wyposażenia powyższych związków, wymagają również i odpowiedniej taktyki.

---

[1]) Rosyjski termin „obszczewojskowyje sojedinienja" tłumaczymy jako „związki broni połączonych" (Red.).

II. Elementy bojowe.

Chociaż organizacja pułków, dywizyj i korpusów kawalerii a tym bardziej struktura związków pancerno-motorowych w większości armij nie zostały jeszcze ostatecznie ustalone, jednak ogólne tendencje organizacji ruchliwych związków broni połączonych zarysowują się dość wyraźnie (patrz tabelka Nr 1 i 2).

Tendencje te potwierdzają nie tylko posunięcia organizacyjno-etatowe, lecz i kombinacje, jakie ujawniają się w literaturze i są przedmiotem studiów podczas ćwiczeń czasu pokojowego, odźwierciadlając dalszy kierunek organizacyjnego rozwoju kawalerii.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nawet podczas manewrów, zakrojonych na niewielką skalę, dążenie do operacyjnego użycia wielkich związków mieszanych, składających się z kawalerii i broni pancernych, występuje zupełnie wyraźnie (tabelka Nr 3).

W ten sposób korpus i dywizja, a nawet pułk (zazwyczaj wzmocniony środkami dywizyjnymi) w dobie dzisiejszej rozpatrywane są we wszystkich armiach, jako związki, składające się z różnorodnych elementów bojowych.

Jeśli na początku Wojny Światowej podstawowym trzonem dywizji kawalerji były szwadrony liniowe, a innych elementów nie posiadał nawet korpus, zaś pułk miał na uzbrojeniu wyłącznie szable i karabiny, to dziś spotykamy zupełnie inny obraz.

Pierwszym samodzielnym, z punktu widzenia organizacji kawaleryjskim związkiem broni połączonych we wszystkich armiach nowoczesnych jest dywizja (samodzielna brygada).

W chwili obecnej w skład jej włączone zostały następujące elementy walki i ubezpieczenia:

— jako trzon — jednostki konne, będące podstawową siłą manewru,

— piechota zmotoryzowana, jako oparcie dla manewru,

— oddziały pancerne, jako główny przełamujący element dywizji,

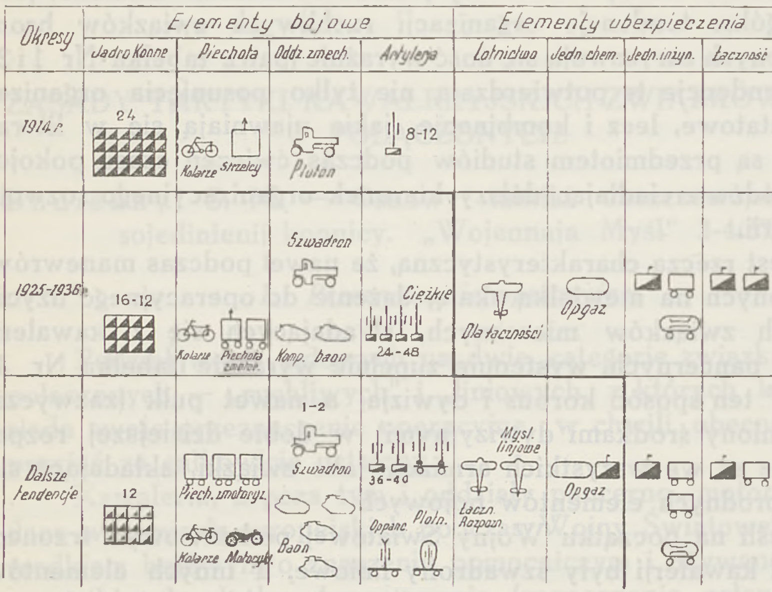
— artyleria — podstawowy środek przygotowania i wsparcia uderzenia,

— lotnictwo, zapewniające swobodę manewru (rozpoznanie, łączność, osłona z powietrza, wiązanie manewru przeciwnika za pomocą działań szturmowych),

— środki inżynieryjne, ułatwiające swobodę manewru dy-

Tabelka Nr 1.

Podstawowe elementy dyw. kaw.



wizji i tworzące przeszody przed nieprzyjacielem (posuwającym się w walce),

— środki chemiczne, zwiększające możliwości obronne kawalerii.

Pułk kawalerii posiada szwadrony liniowe, potężną siłę ogniową (ciężkie karabiny maszynowe), gdzieniegdzie artylerię, saperów, łączność i elementy walki chemicznej.

Wreszcie do pułków kawalerii dodaje się często baterie artylerii dywizyjnej, pododdziały broni pancernej, a nawet oddziały piechoty zmotoryzowanej i kolarzy, w poszczególnych zaś wypadkach i samoloty dla rozpoznawania oraz łączności.

W skład korpusu kawalerii lub grupy kawalerii, według poglądów nowoczesnych, powinny wchodzić, prócz kilku dywizji kawalerii, również brygady pancerno-motorowe, lotnictwo liniowe, artyleria ciężka i inne środki wzmocnienia.

Tabelka Nr 2.

ORGANIZACJĄ KAWALERII NA MANEWRACH ARMII OBCYCH W 1936 R.

Armia	Przydzielanie kawalerii do związków piechoty	Wzmocnienie związków kawaleryjskich							
		Podstawowe elementy	Przydzielane jednostki						
			Piechota	Oddziały pancerne	Artyleria	OPL	Oppanc.	Jednostki inżynieryjne	Lotnictwo
Niemcy		Brygada kawalerii	Batalion k.m. Batalion kolarzy						
Polska	Do dyw. piechoty przydzielono od 1 p. kawalerii do brygady kaw. (2 p. kaw.)	Brygada kaw. (2 — 3 pułki)	Baon strz. Baon kolarzy	Szwadron sam. panc. Szwadron czołgów	Dyon art. konnej	Plut. c. k. m. Plut. art. plotn.	Kompania oppanc.	Baon saperów	Pluton towarzyszący
Francja	Korpus piech. otrzymał brygadę kawal.								
Włochy	Nie miało miejsca (zasadniczo wojska ruchliwe działały jako związki samodzielne)	Kolumny ruchliwe (1—2 pułki kaw.) Dywizja (jądro br. kaw. 2 — 3 p. kaw.)	1 — 2 pułki bersalierów (kolarzy) Baon piech.	Baon czołg. Baon tankietek	Dyon art. konnej zmotoryz. dyon art.				
Czechosłowacja		Brygada kaw. (3 pułki)	2—3 baony piech. zmotoryz.	2 komp. sam. panc. 1 komp. czołg.	Zmotoryz. dyon art.				
St. Zjedn. A. P.	Korpus piech. otrzymał 1 — 2 p. kaw.								
Japonia		Grupa kawalerii (4 — 5 p. kaw.)	Baon piech. zmotoryz.	Baon czołgów (60)					

Tabeika Nr 3.

ZADANIA JAKIE KAWALFRIA OTRZYMAŁA NA MANEWRACH ARMII OBCYCH W 1936 R.

Niemcy	Dywizja kawalerii	Działanie przeciwko tyłom nieprzyjaciala
Polska	Brygada kawalerii z pułkiem piechoty Grupa do 2 brygad kaw.	Działania powstrzymujące przeciw dywizji piechoty Działania na skrzydłach grup operacyjnych w walkach manewrowych
Francja	Brygada kaw. (w składzie korpusu piechoty)	Uporczywa obrona w ogólnej linii frontu na równi z piechotą
Włochy	Dywizja szybka Kolumna ruchliwa	1. Aktywne, ofensywne i obronne działania na skrzydłach armii 2. Napady nocne (działania „niepokojące") 3. Rozszerzenie przełamania frontu
Czechosłowacja	Brygada kawalerii	1. Osłona rozwinięcia się sił głównych armii (uchwycenie i utrzymanie linii terenowych) 2. Działanie na skrzydłach
Anglia	Brygada kawalerii	Rozpoznania i działania powstrzymujące (przesłona operacyjna)
Stany Zjednoczone A.P.	Pułk kawalerii Brygada kawelerii	Aktywne działania na skrzydłach

III. Zasadnicze taktyczne zadania kawalerii.

Zasadnicze zadania kawalerii z punktu widzenia jej operacyjnego przeznaczenia sprowadzają się do:

a) manewrowania w głębi ugrupowania nieprzyjaciela,

b) działań spotkaniowych oraz ofensywnych o celach decydujących.

Nie są wykluczone oczywiście i działania obronne kawalerii, jednak cała jej praca taktyczna na ogół powinna być prowadzona w duchu wybitnie zaczepnym.

Jeśli sięgniemy do doświadczeń manewrów i ćwiczeń taktycznych z ostatnich lat, to przekonamy się, że największą uwagę we wszystkich armiach obcych zwracano na aktywne za-

dania ofensywne, w szczególności na działania na skrzydłach oraz na rozwinięcie akcji przełamania frontu przeciwnika.

Jednak prócz tego podczas manewrów w 1936 r. w szeregu państw używano kawalerii jeszcze do wykonywania zadań pomocniczych (tabelka Nr. 3).

W Polsce, Czechosłowacji, Anglii, Stanach Zjednoczonych A. P. wykorzystywana była kawaleria w sposób manewrowy, jednak przeważnie do zadań ubezpieczoniowych (biernych), jak ubezpieczenie skrzydła, przesłanianie itp. We Francji kawalerii używano w ogólnej linii frontu, jak piechotę (w rejonie górzystym razem z lekką piechotą).

Oceniając doświadczenia z tych manewrów nie należy zapominać, że kawaleria nie mogła nawet znaleźć w nich szerszego zastosowania, ze względu na szczupłe ramy manewrów. Siły stron rzadko przewyższały jeden a najwyżej dwa korpusy piechoty, kawaleria występowała na manewrach jako oddzielne pułki i brygady, rzadko dywizje. A przecież daje ona efekt operacyjny tylko przy użyciu jej w wielkich zgrupowaniach. Jednak mimo to Włosi, a częściowo i Niemcy podczas zeszłorocznych manewrów używali kawalerii dla celów rozstrzygających, nawet gdy działała ona w niewielkich zgrupowaniach. Szczególnie wyraźnie uwypukliło się to podczas manewrów włoskich, gdzie wojska „szybkie" działały wyjątkowo zaczepnie, odgrywając w operacjach armii decydującą rolę. W ten sposób zadania taktyczne, jakie wyłaniają się dla kawalerii, noszą charakter ofensywny, wymagają wielkiej aktywności, ruchliwości i zdolności do zdecydowanego rozgromienia przeciwnika.

IV. Uzasadnienienie taktyki kawalerii.

Taktyczne warunki działań kawalerii charakteryzują następujące zasadnicze momenty:

a) ustawiczne zagrożenie ze strony przeciwnika naziemnego i powietrznego,

b) częste i gwałtowne zmiany sytuacji i wynikająca stąd konieczność najbardziej giętkiego i szybkiego manewru,

c) brak luk operacyjnych i wynikającą stąd konieczność walki o swobodę manewru,

d) działania wielkimi masami kawalerii są bardzo skomplikowane.

Zasadniczo kawaleria zawsze będzie pod groźbą niespodziewanego napadu:

— napad lotniczy możliwy jest wszędzie i ograniczony jest tylko przez złe warunki atmosferyczne i to w bardzo słabym stopniu, jak wykazują wypadki w Hiszpanii,

— daleki ogień artyleryjski praktycznie możliwy jest już z odległości 15—20 km.

— niespodziewany napad oddziałów pancernych nie jest wykluczony, nawet gdy siły główne stron oddalone są od siebie o 50—75 km.

Zjawienie się nieprzyjaciela w większości wypadków możliwe jest ze wszystkich stron, łącznie do całkowitego otoczenia Dlatego też, gdy tylko kawaleria rozpoczyna działanie t. j. wchodzi w linię ogólnego frontu operacyjnego, na skrzydłach lub w przerwy między armiami a tym bardziej podczas przenikania w operacyjną głębokość przeciwnika, od wszystkich oddziałów i związków kawalerii wymagana jest stała gotowość bojowa. By ta gotowość była rzeczywiście realna istnieje tylko jeden środek: być zawsze w ugrupowaniu, zapewniającym możliwość walki i manewru.

Rozczłonkowanie, porządek, gotowość do natychmiastowego odparcia niespodziewanych napadów lotnictwa i czołgów, gotowość do wykonania giętkiego manewru i możliwość rozwinięcia się w dowolnym kierunku — wszystko to obowiązuje kawalerię i podczas postojów i podczas marszów i podczas zbliżania się do pola walki.

D r u g a   c h a r a k t e r y s t y c z n a   c e c h a pracy taktycznej kawalerii — to konieczność najbardziej giętkiego i szerokiego manewru.

Główne przeznaczenie kawalerii — aktywne uderzenia na skrzydło i tyły przeciwnika — prowadzi niechybnie do częstych zmian kierunku posuwania się, do przegrupowań i zmian sposobów działania.

Schemat Nr 1 przedstawia przykład działań jednego korpusu kawalerii podczas kilkudniowej operacji. Przykład ten wzięty został z doświadczeń gier wojennych i w nadzwyczaj charakterystyczny sposób obrazuje wymagania, jakie narzuca kawalerii sytuacja w odniesieniu do giętkości manewru.

Zdolność manewrowa w dzisiejszych warunkach oznacza nietylko szybkość poruszeń i łatwość zmieniania kierunku marszu. Oznacza ona również i umiejętność grupowania swych sił i środków oraz wybierania najbardziej wydatnych w każdym poszczególnym wypadku sposobów działania.

Dlatego też kawaleria nie tylko powinna poruszać się w szykach rozczłonkowanych, lecz i organizować swe posuwanie się skokami od zasłony do zasłony, dostosowując swoje ugrupowanie manewrowe i bojowe do konkretnej sytuacji, ponieważ tylko taka metoda działania może zapewnić szybki i giętki manewr.

T r z e c i a c h a r a k t e r y s t y c z n a c e c h a — to brak „luk operacyjnych". Opinie zagranicznych autorów, jak również kalkulacje operacyjne zgrupowań i możliwego nasycenia frontu w warunkach europejskich, prowadzą do wniosku, że już w pierwszym okresie wojny „wolne" od wojsk nieprzyjacielskich luki we froncie będą bardzo nieznaczne tak w przestrzeni, jak i w czasie.

Korpusy i dywizje nawet w najbardziej sprzyjających warunkach (na skrzydłach lub na tyłach przeciwnika) znajdować się będą prawie zawsze w styczności z nieprzyjacielem, jeśli nie z głównymi jego siłami, to z oddziałami wysuniętymi [1]).

Odległości między siłami głównymi stron rzadko wynosić będą więcej niż 50 km (normalny przemarsz dzienny kawalerii). Przy takim oddaleniu oddziały wysunięte znajdują się już w styczności, a po upływie 2—3 godzin marszu i główne siły wkroczą w strefę dalekiego ognia artylerii.

Należy tu uwzględnić jeszcze dwa momenty: szybkość tworzenia zapór w terenie przy dzisiejszej technice inżynieryjnej i możliwość działań drobnych oddziałów nieprzyjacielskich nawet w „zajętym" przez nas terenie, tym więcej że kawaleria w czasie szybkiego posuwania się nie zawsze zdoła dokładnie zająć się oczyszczeniem opanowanej przestrzeni.

Z p o w y ż s z e g o w y n i k a, ż e k a w a l e r i a m u s i w a l c z y ć o s w o b o d ę m a n e w r u.

W operacjach i walkach współczesnych w związku ze zwiększeniem się ruchliwości wojsk jeszcze bardziej wzrosło znaczenie czasu. Ponieważ jednocześnie zwiększyła się i zdolność prze-

---

[1]) W oryginale „pieriedowymi otriadami", co odpowiada naszemu pojęciu „oddziałów wydzielonych". Jednak w pewnych wypadkach mogą to być wysunięte oddziały przednie straży przednich. (Red.).

ciwstawienia się drobnych oddziałów, wyłania się więc przed kawalerią zadanie szybkiego przełamywania przesłony przeciwnika, zagradzającej jej drogę i wysuwania swych sił głównych do zasadniczych obiektów działania, by wykorzystać moment zaskoczenia. W przeciwnym razie nieprzyjaciel, który zdoła powstrzymać siły główne, będzie miał czas zgrupować koło zagrożonych obiektów siły i środki przeważające.

Na tym polega istota walki o swobodę manewru operacyjnego.

W r e s z c i e c z w a r t a c h a r a k t e r y s t y c z n a c e c h a — skomplikowanie działań wielkimi masami.

Warunki operacyjne wymagają masowania kawalerii, — inaczej powodzenia nie będzie. Zmasowane uderzenia należy rozumieć dziś, jako jednoczesne natarcie z różnych kierunków, jako równoczesne zadanie klęski wszystkim elementom na całej głębokości ugrupowania bojowego nieprzyjaciela i jako możliwość powtarzania uderzeń.

Działanie w masie oznacza, że należy maszerować i walczyć w ugrupowaniu rozczłonkowanym, eszelonując swe siły dla jednoczesnego zadania klęski na całej głębokości ugrupowania przeciwnika (ueszelonowanie według celów) oraz powtarzania spotęgowanych uderzeń (ueszelonowanie na głębokość).

W ten sposób istota taktyki kawalerii może być sprowadzona do następujących zasadniczych wymagań:

1. aktywność, śmiała taktyka ofensywna, zdecydowana walka celem zniszczenia przeciwnika,

2. stała gotowość bojowa, a w związku z tym ugrupowanie gotowe do walki tak podczas marszu, jak i podczas manewrowania,

3. giętkość manewrowania, osiągana działaniami w marszu i w walce oraz dostosowanie ugrupowania marszowego i bojowego do każdorazowej sytuacji,

4. walka o swobodę manewru,

5. skomplikowany charakter walki związków broni połączonych; ueszelonowanie wysiłków dla jednoczesnego zwalczania całej głębokości ugrupowania nieprzyjacielskiego i dla zapewnienia sobie możliwości powtarzania uderzeń.

V. Ugrupowanie „gotowe do walki".

Na czym polega działanie w tym ugrupowaniu?

Niektórzy plączą sowieckie pojęcie ugrupowania „gotowego do walki" („priedbojewoj poriadok") ze starym francuskim schematem z 1924 r., lub sądzą, że sugerujemy się zanadto rozczłonkowaniem, przeceniając znaczenie obrony przeciwlotniczej i przeciwpancernej. Nie jest to jednak prawdą.

Francuzi w 1924 r. wysunęli ideę podchodzenia do pola walki już w nacelowanym z góry „ugrupowaniu do walki", posuwającym się skokami z jednej pozycji ogniowej na drugą z rozwiniętą artylerią. Takie ugrupowanie jest związane już z ideą bitwy i pozbawione jest giętkości i szybkości manewru.

Względy obrony przeciwpancernej i zwłaszcza obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej są bardzo poważne. Doświadczenia z wojny hiszpańskiej wskazują dość poglądowo, że lekceważyć niebezpieczeństwa napadów lotniczych nie wolno.

Jednak błędem byłoby sądzić, że nasza idea maszerowania w „ugrupowaniu do walki" zbudowana jest tylko z punktu widzenia samoobrony przed lotnictwem nieprzyjacielskim.

W naszym systemie marszu-manewru w „ugrupowaniu do walki" i rozmieszczenia na postoju chodzi głównie o zwiększenie zdolności manewrowej. Myśl zatem przewodnia — to nie wymuszona samoobrona przed lotnictwem, czołgami i dalekim ogniem artylerii, a aktywne dążenie do zwiększenia swych możliwości zaczepnych i bojowych.

Niezrozumienie tego najgłówniejszego wymagania naszej taktyki doprowadza do poważnych choć niedostrzegalnych na pierwszy rzut oka błędów. Sposób rozczłonkowania uwzględnia zazwyczaj tylko kalkulację zmniejszenia strat, a nie zasadę posuwania się skokami według linii terenowych, która łączy się ściśle z samą ideą rozczłonkowania.

Cały sens posuwania się i rozmieszczenia na postoju w „ugrupowaniu do walki" polega na zwiększeniu gotowości bojowej i manewrowej w porównaniu z ugrupowaniem zwartym.

Nasycenie kawalerii techniką, charakter związku broni połączonych już nie tylko pułku, lecz nawet szwadronu, utrudniają rozwijanie się z szyków zwartych.

Posuwanie się od załony do zasłony w rozczłonkowanym „ugrupowaniu do walki" przyśpiesza i ułatwia rozwinięcie się do

walki w dowolnym kierunku. Jest to zrozumiałe: właściwości terenu są już uwzględnione, szyki oddziałów odpowiadają ogólnej idei walki i pomimo to nikt niczym nie jest jeszcze związany. Pozostaje zatem krótkimi rozkazami ściśle ustalić zadanie i wprowadzić pewne poprawki w ugrupowaniu (schemat Nr. 2).

T y l k o w t e n s p o s ó b m o ż n a i n a l e ż y r o z u m i e ć n a s z ą t a k t y k ę. T y l k o w t e n s p o s ó b m o g ą d z i a ł a ć r u c h l i w e z w i ą z k i b r o n i p o ł ą c z o n y c h w s p ó ł c z e s n e j k a w a l e r i i i w t y m k r y j e s i ę i c h s p e c y f i c z n a w ł a ś c i w o ś ć.

VI. Manewrowanie.

Od wojsk ruchliwych wymagana jest wyjątkowa giętkość manewrowania tak przed, jak i podczas walki.

Od czasu przekształcenia związków kawaleryjskich w ruchliwe związki broni połączonych powyższe zagadnienie należy rozpatrywać inaczej.

Niegdyś przy jednorodnym składzie pułków i dywizyj oraz przy zaprawianiu kawalerii przede wszystkim do działań w szyku konnym, największa giętkość, zwrotność i ruchliwość osiągana była przez zgranie pododdziałów pod względem musztry formalnej.

Dywizje i pułki posuwały się w szykach zwartych i kierowanie walką polegało na wydawaniu komend. Szyk bojowy przyjmowano „schematycznie", stosownie do ogólnych postanowień regulaminowych o „normalnym" ugrupowaniu bojowym. Przy zetknięciu się z nieprzyjacielem stawianie zadań bojowych sprowadzało się do nacelowania już gotowych elementów ugrupowania bojowego na te czy inne przedmioty. Wszystko było proste, jasne i bezwzględnie ruchliwe.

Lecz warunki od tego czasu gwałtownie się zmieniły. Przede wszystkim nie może być jakiegoś z góry określonego i odpowiadającego wszystkim wypadkom „normalnego" ugrupowania bojowego, ponieważ sytuacja stała się bardzo skomplikowana i różnorodna, zaś skład oddziałów i związków kawalerii niejednolity, co również pozwala na szereg rozmaitych kombinacji.

Dlatego też nie można dziś stawiać zadań bojowych, opierając je tylko na elementach swego ugrupowania bojowego. Przeciwnie należy najpierw określić obiekty działań, oraz wypływające stąd zadania bojowe, a później dopiero, wychodząc z tych zadań bojowych, przyjmować odpowiednie ugrupowanie.

Drugie poważne i aktualne zagadnienie — to metody dowodzenia w czasie manewrowania.

Gdy kawaleria manewrowała w szykach i ugrupowaniach zwartych, kierowanie manewrem, rzecz naturalna, polegało na wydawaniu komend. Dowódcy szwadronów, pułków, brygad i nawet dywizyj swobodnie zawracali, rzucali do natarcia i znów zbierali swe jednostki głosem, znakami i sygnałami trąbką.

Z chwilą przejścia do szyków i ugrupowań rozczłonkowanych kierowanie za pomocą komend stało się niemożliwe. Nawet w szwadronie plutony rozchodzą się na takie odległości i odstępy, że kierować nimi dawnymi sposobami jest trudne.

Skomplikowała się i kwestia stawiania zadań, ponieważ zamiast jednostek jednorodnych konnych pojawiły się różnorodne środki walki (k. m., działa, wozy pancerne saperzy, chemicy).

Wszystko to zmusiło do przejścia od metod wydawania komend do metod rozkazodawstwa, tj. do wyczerpującego podawania podwładnym sytuacji, swej decyzji, zadań szczególnych według faz boju, wskazówek, dotyczących współdziałania różnorodnych elementów ugrupowania bojowego oraz organizacji zaopatrywania.

Dziś daje się zaobserwować, że słabym momentem manewru staje się znowu kwestia dowodzenia. Dowodzenie jest zbyt powolne, skomplikowane, ciężkie. Dowódca ze swym sztabem pozostaje w tyle za wojskiem, nie nadąża z wykonywaniem czynności, związanych z dowodzeniem, jego wskazówki dla podkomendnych są spóźnione, oddziały wymykają się z rąk.

Próby nawrotu od ugrupowań rozczłonkowanych do ugrupowań chociażby bardziej zwartych są wyraźnie bezprzedmiotowe. Wyjście polega na czym innym, a mianowicie na p o w r ó c e n i u d o m e t o d w y d a w a n i a k o m e n d, lecz metody te powinny być oparte na nowej podstawie i posiadać nowe formy.

Taka podstawa dziś istnieje. Z jednej strony nowe techniczne środki, bardziej potężne niż głos, trąbka i znaki szablą, a więc radio, rakiety, aparaty sygnalizacji świetlnej, syreny i potężne gwizdki. Z drugiej strony podniesienie poziomu kulturalnego dowódców i żołnierzy umożliwia pozostawienie im szerszej inicjatywy, oraz większej swobody, jeśli chodzi o drobne decyzje.

System więc kierowania ruchliwym, rozczłonkowanym, „ugrupowaniem do walki" w procesie manewrowania jest zagadnieniem najbardziej trudnym i powinien się opierać na następujących zasadach:

1. Przy organizowaniu marszu-manewru ugrupowanie marszowe i sposób poruszania się skokami musi odpowiadać sytuacji i ogólnemu zamiarowi dowódcy.

W schemacie organizacji marszu - manewru powinna tkwić zasadnicza idea walki i całej operacji, oraz przewidywania odnośnie współdziałania wszystkich elementów danego związku. Dlatego też każdemu młodszemu dowódcy znane są jeszcze przed wyruszeniem ogólne zadania jego oddziału i jednostki wyższej, znane jest ugrupowanie sąsiadów, oraz system współdziałania i ubezpieczenia.

2. W trakcie marszu, kiedy zachodzi potrzeba zmiany kierunku posuwania się, przygotowania się do odparcia niespodziewanych napadów lotnictwa oraz czołgów i wreszcie rozwinięcia się do walki, należy działać z największą szybkością. Potrzebne więc będą komendy, przy czym wystarczą krótkie, ponieważ przy należytej organizacji marszu, pozostanie do dodania bardzo niewiele.

Wymaga to opracowania nowych, współczesnych sygnałów-komend, z których najważniejsze będą: „naprzód", „przyśpieszyć posuwanie się", „zwolnić tempo", „stój", „zwrot w kierunku...", „alarm przeciwlotniczy", „alarm przeciwczołgowy", „rozwinąć się do walki — front naprzód, w prawo, w lewo, w tył".

VII. Odparcie napadów i wkroczenie do walki.

W dzisiejszych warunkach oddziały powinny być stale gotowe do spotkania się z napadem lotnictwa i jednostek broni pancernych. W związku z tym potrzebne są: odpowiednia służba obserwacyjno - meldunkowa i przeznaczone z góry środki do odparcia ataków lotnictwa i czołgów; krótko mówiąc niezbędny jest system OPL, Oppanc i Opgaz.

Regulaminy sowieckie wyraźnie i bezwzględnie żądają od wszystkich rodzajów broni kontynuowania podstawowego ich zadania pomimo napadów z powietrza i ze strony jednostek pancernych nieprzyjaciela.

Jako środek obrony nasze regulaminy na czas marszu-manewru zalecają:

a) będące w pogotowiu środki OPL ostrzeliwują samoloty nieprzyjacielskie i kontynuują w przerwach swój ruch skokami,

b) służba sanitarna i weterynaryjna oraz pododdziały chemiczne zatrzymują się celem likwidowania skutków napadów lotniczo-gazowych, poczym dołączają do swych oddziałów,

c) będące w pogotowiu środki obrony przeciwpancernej, na kierunkach ataków nieprzyjacielskich, przechodzą do walki i powstrzymują przeciwnika, przekształcając się w nieruchome zapory lub posuwając się skokami za swymi oddziałami,

d) siły główne pod osłoną będących w pogotowiu środków OPL i Oppanc kontynuują ruch w silnie rozczłonkowanych ugrupowaniach skokami od zasłony do zasłony, w pełnej gotowości bojowej, wydzielając w miarę potrzeby nowe środki obrony.

Tak się przedstawia ogólny schemat odpierania napadów lotnictwa i jednostek pancernych (schemat Nr 3).

Jednak napady bywają różne. Inna rzecz dorywczy nalot eskadry samolotów, albo dywizjonu, lub atak niewielkich jednostek pancernych, mający na celu opóźnienie marszu dywizji, zaś inna rzecz natarcie nieprzyjaciela wielkimi siłami lotnictwa i czołgów, mające na celu zniszczenie posuwającej się kawalerii.

Nie zawsze uda się określić z czym mamy do czynienia. Dla tego też dopóki wiadomości z rozpoznania pozwalają sądzić, że mamy przed sobą słabego przeciwnika, posuwanie odbywa się w sposób powyżej podany. Gdy jednak staje się jasne, że oczekuje nas walka poważna z wielkimi siłami nieprzyjaciela, należy podać sygnał: „wszyscy do boju, rozwinięcie frontem na..." i spotkać natarcie wszystkimi siłami.

VIII. Ubezpieczenie manewru i walki sił głównych.

Ubezpieczenie działań kawalerii jest zagadnieniem nadzwyczaj doniosłym. Mimo to, że rozpoznanie zawsze było uważane jako „chleb powszedni" kawalerii, szwankowało ono częstokroć w wojnach przeszłości. Natomiast ubezpieczenie było rzeczą prostą i wykonywane było dość dobrze.

W dzisiejszych warunkach zagadnienie ubezpieczenia staje się jeszcze bardziej doniosłe. Tempo manewru, dzięki istnieniu w kawalerii oddziałów pancerno-motorowych, wydatnie się zwiększyło. Pojawienie się nowych środków walki — lotnictwa, broni pancernej, broni chemicznej — powołało do życia nowe rodzaje służby ubezpieczenia: OPL, Oppanc, Opgaz.

Skomplikowane warunki manewru zwiększyły wymagania, dotyczące zabezpieczenia operacji pod względem inżynieryjnym. Bardziej złożony skład organizacyjny kawalerii i wzrastające znaczenie walki ogniowej powiększyło wymagania pod względem zaopatrzenia, w którym materiały pędne, jako nowy element dowozu, występuje bardzo poważnie.

Masowanie kawalerii spowoduje szybkie wyczerpanie się zasobów lokalnych. Operacje prowadzone na tyłach przeciwnika skomplikują sprawę dowozu.

W rezultacie zaopatrywanie kawalerii staje się bardzo trudne i złożone i wymaga nowych metod organizacji służby tyłów. Trudności również występują w dziedzinie służby sanitarnej i weterynaryjnej.

Wobec powyższego zagadnienie ubezpieczenia walki i operacji musi być traktowane na nową modłę.

A. *Rozpoznanie.*

Podczas Wojny Światowej zbankrutowało w znacznym stopniu rozpoznanie skryte małymi podjazdami i w całej pełni wyłoniło się zagadnienie rozpoznania siłą.

W chwili obecnej wymagania wzrosły; żąda się bowiem objęcia rozpoznaniem rozległego rejonu, dostarczania wiadomości szybciej, żąda się również bardziej dokładnego naświetlenia warunków terenowych i w dodatku na wszystkich kierunkach, celem zapewnienia sobie specjalnej giętkości manewru w ugrupowaniu rozczłonkowanym i możliwości posuwania się na przełaj.

Wreszcie stanowczo należy uzupełnić dane, pochodzące z obserwacji, przez zdobycie dokumentów, jeńców, ponieważ postępy na polu maskowania i służby przeciwinformacyjnej wymagają gruntownego sprawdzania oraz dublowania wszystkich wiadomości. Przy tym rozpoznanie musi być prowadzone zawsze z największą oszczędnością sił i środków.

Dobrze rozpoznawać zawsze było sztuką. Teraz ta czynność wymaga doskonałej organizacji, umiejętnego planowania (nie papierowego), wymaga przemyślanego i giętkiego systemu.

Rozszerzenie strefy rozpoznania i zwiększone jego tempo nie natrafiają na trudności, jeżeli chodzi o środki, którymi dysponujemy. Lotnictwo i oddziały zmechanizowane, a również i konne organy rozpoznania mogą się posunąć na żądaną odległość. Otrzymanie od nich szybkich wiadomości za pomocą

radia, zmotoryzowanych środków łączności i lotnictwa również nie nastręczy trudności. Postępy na polu telewizji pozwolą wkrótce na szybkie przekazywanie nawet zdjęć fotograficznych zdobytych dokumentów.

Przy rozpoznawaniu siłą posiadanie samolotów pozwoli spojrzeć nawet poza front nieprzyjacielski, a dodanie organom rozpoznawczym silnej artylerii i czołgów wielokrotnie powiększy ich zdolności przełomowe.

Posiadanie lekkich radiostacyj i posługiwanie się gołębiami pocztowymi przyczynia się do przywrócenia znaczenia drobnych podjazdów, gdyż obecnie, przenikając wgłąb ugrupowania nieprzyjacielskiego, są one w stanie bezustannie meldować o wszystkim co zauważą, czego nie miały możności robić podczas Wojny Światowej.

W ten sposób najnowsza technika pozwala zwiększyć i jakość rozpoznania siłą i jakość skrytego rozpoznania; ułatwia ona również odszukanie przeciwnika oraz bezpośrednie zdobywanie wiadomości o składzie, ugrupowaniu i działalności nieprzyjaciela, a także przekazywanie sztabom zdobytych wiadomości.

Jednak pomimo olbrzymiego zwiększenia się możliwości rozpoznania prowadzić je obecnie jest rzeczą o wiele trudniejszą niż dawniej.

Przede wszystkim ujawniła się bezużyteczność stosowania szablonu „wyrzucania" organów rozpoznawczych na podobieństwo „sieci rybackiej", bez konkretnych zadań zależnie od obiektów i danej sytuacji.

Tworzenie rozpoznawczego „wachlarza" z podjazdów i patroli różnej siły, według ilości i taktycznego znaczenia dróg, prowadzących do nieprzyjaciela, w chwili obecnej nie ma racji bytu, ponieważ najtrudniejsze (zwłaszcza na początku operacji, tj. w jej okresie najbardziej ważnym z punktu widzenia rozpoznania) to właśnie wysyłanie organów rozpoznawczych.

Schemat Nr. 4 wyraźnie ilustruje możliwości wysunięcia dalekiego rozpoznania. Górna połowa schematu przedstawia sytuację i plan rozpoznania, dolna — faktyczne rozlokowanie kawalerii według faz operacji i możliwości wysyłania rozpoznania naziemnego.

Dowódcę kawalerii, działającej na skrzydle armii, interesowały następujące zagadnienia:

1. — co robią odwody operacyjne nieprzyjaciela oraz wiadomości o drogach, prowadzących do przeszkody rzecznej, któ-

rej opanowanie było dla kawalerii celem pierwszego dnia operacji (drugiej fazy).

Wiadomości należało otrzymać jaknajszybciej. Właściwie mówiąc, powinno się było je posiadać jeszcze przed wkroczeniem kawalerii w wyłom, dokonany przez piechotę, aby przy posuwaniu się naprzód przyjąć odpowiednie ugrupowanie.

2. — Wiadomości o drogach, prowadzących od przepraw na rzece do węzła kolejowego, jako ostatecznego celu działań kawalerii.

Dane te bezwzględnie powinny były napłynąć w nocy z pierwszego na drugi dzień operacji, aby na czas zorganizować posuwanie się na płn. lub na płdn. od linii kolejowej, stosownie do ostatnio otrzymanych wiadomosci o sytuacji.

Jak widać z dolnej połowy schematu ani pierwsze, ani drugie zadanie nie mogło być wykonane siłami organów rozpoznania naziemnego.

Do chwili wejścia w wyłom frontu żadnego rozpoznania dalej niż do drutów kolczastych i okopów nieprzyjacielskich nie można było wysłać. Podjazdy i oddziały przednie ruszały dopiero w momencie wkroczenia w wyłom i zdołały osiągnąć pewne niewielkie wyprzedzenie sił głównych tylko dzięki zwiększeniu tempa marszu.

Zatrzymać zaś siły główne było wykluczone, ponieważ zachodziła obawa, że osiągną one nakazany rejon za późno. Co gorsze napływające odwody nieprzyjaciela mogły znów załatać wyłom i utworzyć nowy front ciągły, a wówczas trzeba byłoby zaczynać wszystko od początku.

Trudności wcześniejszego wysyłania rozpoznania naziemnego na znaczne odległości polegają na braku dawniejszych „luk operacyjnych", co jest rzeczą charakterystyczną dla współczesnych warunków operacyjnych i taktycznych.

Dlatego też nieżyciowe są wszelkie gołe, teoretyczne schematy, dotyczące rozwijania sieci organów rozpoznania.

Doświadczenia z ćwiczeń i manewrów ujawniły jeszcze jedną właściwość charakterystyczną rozpoznania siłą w warunkach dzisiejszych, a mianowicie konieczność oparcia się na określonych rubieżach (liniach terenowych) i przedmiotach terenowych, co prowadzi do przywiązania oddziału, wykonywującego zadanie, do terenu.

Z chwilą gdy dla rozpoznania siłą zachodzi potrzeba wysyłania związków, składających się z różnych rodzajów broni

(z ckm, artylerią, saperami, chemikami a czasem i z czołgami), nie są one już w stanie tak swobodnie zmieniać swego kierunku działania, jak drobne podjazdy. Rozpoznanie siłą oznacza walkę; walczyć można tylko w oparciu o teren, posuwając się skokami od jednej linii terenowej do drugiej, gdyż inaczej jest rzeczą niemożliwą prowadzić walkę broni połączonych, nawet w małej skali szwadronu.

W tym względzie nadzwyczaj charakterystyczny jest następujący przykład (Schemat Nr. 5).

Korpus kawalerii rzucony został w wyłom z zadaniem uchwycenia przeszkody wodnej i osiągnięcia do wieczora rejonu na płn. od węzła kolejowego, z tym by dnia następnego razem z nadciągającą piechotą opanować ten ważny punkt strategiczny. Wiadomości o posiadanych przez przeciwnika odwodach, o napływających koleją posiłkach oraz o rozmieszczeniu sztabu i różnorodnych zakładów armii w danym punkcie, wskazywały na nieuniknione starcie z nieprzyjacielem na drodze posuwania się korpusu kawalerii do nakazanego mu celu.

Sądzić inaczej, przypuszczać, że być może tam nikogo się nie zastanie i dlatego należy uprzednio „rozpoznać" całą strefę działania korpusu, by „odszukać" nieprzyjaciela, — to znaczy myśleć oderwanie od realnej, życiowej sytuacji.

Przed dowódcą korpusu wyłoniły się cztery zadania rozpoznawcze:

1. — Czy przeprawy, które korpus miał opanować, są zajęte i czy podchodzą do nich jakieś siły przeciwnika?

Jeśli tak to jak jest lepiej nacierać, by opanować przeprawy i odrzucić nadchodzące oddziały nieprzyjacielskie.

2. — Co przeszkadza w podejściu do przepraw i jak lepiej przezwyciężyć te przeszkody?

3. — Czy nieprzyjaciel nie zagraża uderzeniem z prawej strony (od południa) poprzez defilé między bagnami?

4. — Czy nie zagraża uderzeniem z lewej strony kawaleria przeciwnika, o ile ta ruszyła naprzeciw korpusowi i jak się ona posuwa?

J e s t r z e c z ą c h a r a k t e r y s t y c z n ą, ż e w s z y s t k i e t e z a d a n i a r o z p o z n a w c z e z b i e g a j ą s i ę t a k c o d o c z a s u, j a k i c o d o m i e j s c a z z a d a n i a m i u b e z p i e c z e n i a.

Istotnie, niedość dowiedzieć się, czy przeprawy są zajęte lub nie; należy je jaknajprędzej uchwycić przy pomocy oddzia-

łów przednich (wydzielonych), zanim nieprzyjaciel nie zdąży tych przepraw zamknąć.

Żeby rozpoznać, czy przeciwnik nie wysuwa swych oddziałów od węzła kolejowego na zachód i jakimi siłami ten węzeł jest zabezpieczony, również należy opanować przeprawy, ponieważ obiekty rozpoznania znajdują się za rzeką i do nich inaczej dotrzec nie można.

Nie wystarcza stwierdzić, czy oddziały armii przeciwnika zostały skierowane lub nie w stronę defilé; należy jaknajprędzej to defilé mocno zamknąć.

Wreszcie mało jest stwierdzić, co robi kawaleria nieprzyjaciela; należy za wszelką cenę powstrzymać jej posuwanie się. A ponieważ na ruch jej powinno się jaknajprędzej zareagować, to jasne jest, że odpowiedni oddział musi być zawczasu w tym kierunku wysłany i przez rozpoznanie wyjaśnić zachowanie się kawalerii przeciwnika.

Zachodzi pytanie, czy należało wysłać na każdy z tych kierunków po dwa oddziały specjalne: jeden dla rozpoznania, drugi dla zadań ubezpieczenia?

Było to niemożliwe dla braku czasu i wszystkie oddziały przednie (wydzielone) siłą faktu wyrzucone zostały już w trakcie ruchu, w czasie przedzierania się przez wyłom, bez zatrzymywania sił głównych. Było to również i niepotrzebne, ponieważ doprowadziłoby do rozciągnięcia się ugrupowania marszowego korpusu, do zbędnego natłoczenia wysyłanych oddziałów jednego za drugim i wreszcie do oderwania rozpoznania od tych oddziałów, które w pierwszym rzędzie powinny były korzystać z wiadomości rozpoznania.

Prowadziłoby to tylko do opóźnienia akcji, do działań oddziałów wysuniętych na ślepo, lub korzystających z wiadomości z drugiej ręki.

Dlatego też należy uznać za prawidłowe przedstawione na schemacie Nr. 5 rozwiązanie zadania odnośnie rozpoznania i ubezpieczenia, a mianowicie:

1. — W kierunku przepraw rzucony został od każdej dywizji silny oddział przedni (wydzielony) z czołgami i artylerią.

Oddziały te gdzieniegdzie rozbiły, gdzieniegdzie obeszły nieprzyjacielskie odwody dywizyjne i korpusowe i nawiązały walkę o przeprawy ze zbliżającymi się od wschodu oddziałami przeciwnika, jednocześnie wyjaśniając swym rozpoznaniem wszystko, co

interesowało te oddziały oraz dowódcę korpusu na danym kierunku.

2. — Również wysłany został oddział wydzielony na defilé między bagnami z zadaniem silnego jego zakorkowania i zabezpieczenia korpusu od uderzenia skrzydłowego z tego kierunku. Naturalnie, że oddział ten prowadził i rozpoznanie, usiłując wyjaśnić czy nieprzyjaciel nadciąga od południa.

3. — Na spotkanie kawalerii przeciwnika wysłany został na lewo silny oddział wydzielony, posuwający się skokami od jednej linii terenowej do drugiej w gotowości przejścia do działań opóźniających oraz poszukujący energicznie nieprzyjaciela za pomocą licznych podjazdów konnych i zmechanizowanych.

Rozumie się samo przez się, że całe to naziemne rozpoznanie uzupełniało intensywne rozpoznanie lotnicze.

Celowości takiego połączenia zadań rozpoznawczych i ubezpieczeniowych wielu nie chce zrozumieć i uparcie przeciwstawia temu schematowi tak prostemu, życiowemu, giętkiemu i najbardziej oszczędnemu stary aforyzm, że „jednemu i temu samemu oddziałowi nie można dawać dwóch zadań—rozpoznania i ubezpieczenia".

Każdą zasadę wojskową należy rozpatrywać dialektycznie, w konkretnej sytuacji historycznej.

Między rozpoznaniem drobnymi oddziałkami (skrytym) i rozpoznaniem większymi oddziałami (za pomocą walki), zachodzi duża różnica.

Zakaz łączenia zadań rozpoznawczych i ubezpieczeniowych odnosi się do przeszłości, kiedy rozpoznanie z zasady prowadzone było za pomocą obserwacji; rozpoznanie siłą było wówczas niepotrzebne. Dlatego też i w dzisiejszych czasach słuszny jest zakaz obarczania jednego i tego samego oddziału nprz. zadaniem podjazdu rozpoznawczego oraz zadaniem szpicy lub patrolu w ubezpieczeniu marszu.

Co innego zupełnie, gdy sytuacja wymaga wysłania naprzód na znaczną odległość od sił głównych silnego oddziału wydzielonego dla uchwycenia i utrzymania jakiejś linii terenowej. W tym wypadku jest rzeczą zupełnie naturalną obarczenie go również i zadaniem rozpoznania na danym kierunku, gdyż wszystkie zagadnienia, interesujące dowódcę przełożonego, są ciekawe i dla dowódcy wysłanego oddziału, ponieważ on pierwszy zetknie się z nieprzyjacielem.

Dziś na wojnie więcej się walczy, niż maszeruje. W walce

rozpoznanie nie tylko że nie ustaje, jak to niestety często się zdarzało, a przeciwnie z tą właśnie chwilą dopiero zaczyna dostarczać rzeczywiście ścisłych wiadomości.

W jaki sposób jest ono organizowane? Dowódca dywizji daje pułkom określone zadania bojowe. Interesuje go jednak cały szereg zagadnień o charakterze rozpoznawczym. Przecież nie może powstać myśl, by ugrupowania bojowe pułków poprzeplatać specjalnymi organami rozpoznawczymi, podległymi bezpośrednio sztabowi dywizji. Sztab dywizji organizuje tylko na najważniejszych kierunkach na odcinkach pułkowych swoje punkty obserwacyjne, jednak równocześnie otrzymują pułki specjalne zadania rozpoznawcze.

Pułk zaś ma możność prowadzić rozpoznanie nie tylko przez obserwację swymi zwiadowcami-obserwatorami. W trakcie walki brani są jeńcy, znajdowane są dokumenty przy poległych itp. Wreszcie na pewnych odcinkach i dowódca pułku i dowódcy szwadronów będą mieli okazję do wysunięcia również specjalnych organów rozpoznawczych — podjazdów konnych i pieszych oraz patroli. Działalność rozpoznawcza będzie bardzo ożywiona, w przeciwnym razie oczekuje walka na ślepo.

Nie można więc nazywać tę jedynie praktyczną i celową organizację rozpoznania podczas walki łączeniem dwóch zadań.

* * *

Współczesna sytuacja bojowa jest bardzo skomplikowana. Wymaga to specjalnej giętkości i oszczędności w systemie ubezpieczenia operacji. Zrodziła się z tego idea oddziałów „przednich" (wydzielonych), jako najbardziej doskonałego i współczesnego systemu ubezpieczenia.

Jest rzeczą charakterystyczną, że nie było wypadku ani podczas gier wojennych, ani podczas taktycznych ćwiczeń w terenie, by posługując się systemem oddziałów wydzielonych, podjazdów konnych i zmechanizowanych, nasunęły się trudności lub niedogodności przy rozwiązywaniu zadań ubezpieczenia operacji.

Wszystkie zarzuty, wysuwane przeciw naszemu regulaminowemu systemowi ubezpieczenia, opierają się na niezrozumieniu tej zasady, że rozpoznanie samo przez się jest częścią ubezpieczenia, tj. funkcją pochodną całej idei operacji.

Chociaż rozpoznanie poprzedza każde przedsięwzięcie na wojnie, jednak organizowanie rozpoznania przed powzięciem

podstawowej decyzji nie będzie rzeczą prawidłową. Taka metoda pozbawiłaby rozpoznanie wszelkiego sensu.

Tylko wówczas, gdy dowódca oceni daną sytuację, poweźmie podstawową decyzję, określi ogólny cel działań, służba zabezpieczenia operacji (rozpoznanie i ubezpieczenie) może być organizowana z sensem, tj. odpowiednio do zadania jednostki, oszczędnie, bez zbytniego rozpraszania sił.

Zamiast starego szablonowego schematu rozpoznania, obejmującego sieć wysuniętych naprzód specjalnych organów rozpoznawczych, poprzedzających siły główne, schematu obliczonego tylko na okres zbliżania się z dalekich odległości i polegającego po prostu na „przegrabieniu" całej strefy przed frontem dla odszukania znajdującego się niewiadomo gdzie nieprzyjaciela, obecnie wymagany jest bardziej giętki schemat organizacji rozpoznania według wytkniętych obiektów i za pomocą różnych środków i sposobów.

Na odcinkach styczności bojowej z przeciwnikiem rozpoznanie prowadzą same oddziały ugrupowania bojowego. Ich rozpoznanie, prowadzone dla własnych celów daje niezbędne wiadomości również i dowódcy przełożonemu, który ponadto stawia oddziałom określone zadania rozpoznawcze.

Na odcinkach, gdzie nie ma styczności bojowej, organy rozpoznawcze wysyła bezpośrednio sztab dowódcy przełożonego, a mianowicie:

a. — oddziały przednie (wydzielone — od wzmocnionego szwadronu do pułku), które wykonują ogólne zadania ubezpieczenia, tj. i rozpoznanie określonych obiektów i przesłanianie określonych kierunków.

b. — specjalne organy rozpoznania (podjazdy konne, zmechanizowane, piesze partie rozpoznawcze, posterunki obserwacyjne), wysyłane są z reguły przez sztaby dywizyj, pułków i nawet przez dowódców szwadronów z zadaniem rozpoznania określonych obiektów.

Do sąsiadów i sztabów jednostek wyższych kierowane są zapytania o charakterze rozpoznawczym. Cały rejon w głąb i na skrzydłach rozpoznawany jest ponadto przez lotnictwo. Wreszcie na tyłach własnych, w związku z możliwością przeniknięcia desantów lotniczych, oddziałów zmechanizowanych i innych sił nieprzyjacielskich, rozpoznanie prowadzone jest przez zakłady tyłowe i specjalne organy służby wywiadowczej. Cały ten system bezustannie żyje.

Warunki szkolenia czasu pokojowego przyuczają nas do nieprawidłowego rozumowania. Rozwiązując zadania taktyczne od wypadku do wypadku za każdym razem „zaczynamy od początku" i odrazu rozwijamy cały system rozpoznania.

Na wojnie tak nie bądzie. Za wyjątkiem stosunkowo rzadkich wypadków rzeczywistego rozpoczynania nowej operacji w większości wypadków zachodzić będzie potrzeba tylko zrekonstruowania systemu rozpoznania w związku z zapoczątkowaniem nowej fazy operacji. Będzie to najbardziej typowy wypadek. Na tym polega i w tym się wyraża właśnie ta zasada ciągłości rozpoznania, która ustalona jest we wszystkich bez wyjątku regulaminach.

B. Ubezpieczenie.

Wobec pojawienia się nowych środków napadu — lotnictwa, oddziałów pancerno-motorowych, środków chamicznych — oraz nowej taktyki jednoczesnego atakowania ugrupowania nieprzyjacielskiego na znaczną głębokość, zagadnienie ubezpieczenia bojowego stawiane musi być na nowej zupełnie płaszczyźnie.

Niegdyś należało się bronić tylko przed nieprzyjacielem naziemnym i zazwyczaj tylko z frontu. Dziś należy się osłonić i od naziemnego i od powietrznego przeciwnika, przy tym ze wszystkich stron.

Niegdyś wysuwano organy ubezpieczenia na określoną odległość i przez to samo zapewniano siłom głównym spokojny odpoczynek i manewr, ponieważ organy ubezpieczenia miały możność uprzedzić na czas siły główne i powstrzymać nieprzyjaciela, dopóki siły główne nie przygotowały się do walki. Dziś wysunięte oddziały ubezpieczenia nie zawsze będą w stanie zapewnić siłom głównym czas i przestrzeń dla przygotowania się do odparcia nieprzyjaciela.

Najtrudniej jednak obronić się przed lotnictwem. W jednym z projektów organizacji obrony przeciwlotniczej zaproponowano przy rozwijaniu w dywizji scentralizowanego systemu OPL umieszczanie posterunków obserwacyjno-meldunkowych w promieniu 75 km, tj, nie tylko poza granicę własnego rejonu dywizyjnego, lecz i poza granicę własnej armii.

Trudno jednak nie przyznać, że tylko po wykryciu przeciwnika powietrznego z odległości 75—100 km, zdąży się na czas przekazać wiadomość o nalocie i zaalarmować oddziały.

Tempo przełamywania frontów i tempo natarcia oddziałów pancerno-motorowych, zdolnych do poruszania się na przełaj, jest bardzo znaczne. Dlatego też, jeśli traktować jak dotąd zadanie ubezpieczenia, jako całkowite zapewnienie siłom głównym spokojnego manewru i odpoczynku, to zajdzie konieczność wysuwania dookoła sił głównych na bardzo znaczną odległość ciągłego i bardzo silnego ubezpieczenia tj. wydzielania w tym celu olbrzymich sił i rozrzucenia ich na wielkich przestrzeniach, co również nie jest dogodne.

W dobie obecnej ubezpieczenie trzeba organizować według nowych zasad. Dotychczasowy system ubezpieczenia naziemnego należy uzupełnić specjalnymi rodzajami ubezpieczeń, a mianowicie przez OPL, Oppanc. i Opgaz.

Żadne wysunięte naprzód oddziały ubezpieczeniowe z reguły nie są w stanie zapewnić całkowitego spokoju i swobodnego manewru własnym siłom głównym i wszystkie oddziały, sztaby i zakłady tyłowe, bez względu na to, gdzie się będą znajdować i co będą robić, muszą się liczyć zawsze z niespodziewanym napadem przeciwnika powietrznego i naziemnego. Dlatego niezbędne jest:

a. — maszerować i odpoczywać zawsze w ugrupowaniach rozczłonkowanych,

b. — być stale w pogotowiu do odparcia niespodziewanego napadu nieprzyjaciela powietrznego i naziemnego,

c. — organizować samoobronę każdego oddziału, każdego pododdziału, aż do kompanii i szwadronu włącznie,

d. — oprzeć ogólny system ubezpieczenia całości sił na zasadach współdziałania poszczególnych grup, przygotowanych do samodzielnej samoobrony.

Wysuwane naprzód ubezpieczenie (marszu i na postoju) ma za zadanie:

a. — zapewnić siłom głównym możliwość dalszego działania przez uchwycenie i utrzymanie do ich nadejścia pewnych linii, punktów i odcinków terenowych,

b. — osłonić poszczególne kierunki przed przenikaniem mniejszych oddziałów przeciwnika.

W ten sposób te wysunięte jednostki ubezpieczenia w istocie przekształcają się z organów biernej przeważnie osłony w czynnik aktywny, zapewniający dalszy manewr siłom głównym.

Była już mowa o tym, że idea wysuwania posterunków obserwacyjno - meldunkowych na taką odległość, która umożli-

wiałaby powiadomienie na czas odpoczywających oddziałów i przygotowanie ich do walki, pomimo całej swej ponętności, jest nierealna. Przede wszystkim jest to zupełnie niewykonalne na najważniejszych i najgroźniejszych kierunkach, tj. tam, gdzie oddziały znajdują się w ścisłej styczności z nieprzyjacielem.

Po drugie nie możemy wprowadzać chaosu organizacyjnego, umieszczając swoje posterunki na odcinkach sąsiednich oddziałów.

System obserwacji i łączności może być rozwinięty tylko w granicach własnego rejonu, obejmując oczywiście oddziały wysunięte oraz tyły. Sieć poszczególnych oddziałów musi być ze sobą powiązana, aby uczynić system organizacji służby obserwacyjno-meldunkowej zupełnie pewnym.

Ponieważ obserwować należy przeciwnika powietrznego i naziemnego, jak również przejawy użycia środków chemicznych, i o wszystkim zauważonym meldować jaknajszybciej, zachodzi więc potrzeba, dla oszczędzenia sił i środków, łączyć w miarę możności wszystkie rodzaje obserwacji i opierać ją na jednej sieci łączności, głównie na łączności radiowej.

Co się tyczy organizacji bojowego odparcia napadów lotniczych, opiera sie ona na samoobronie przeciwlotniczej każdej poszczególnej grupy wojsk oraz na zarządzeniach wyższych przełożonych, które to zarządzenia mają na celu wzmocnienie środków ogniowych OPL oraz osłonę powietrzną przez lotnictwo myśliwskie na najbardziej zagrożonych i ważnych odcinkach.

Wnioski.

W ten sposób służba ubezpieczenia wojsk nadzwyczaj się skomplikowała i obecnie obejmuje:

a) rozpoznanie (wszystkich rodzajów i zadań),
b) ubezpieczenie wobec wojsk naziemnych przeciwnika,
c) specjalną obronę przeciwpancerną,
d) obronę przeciwlotniczą,
e) obronę przeciwgazową.

Wszystkie te rodzaje ubezpieczeń ściśle się ze sobą łączą. Rozwinięcie OPL musi się odbywać pod osłoną Oppanc., obrona przeciwgazowa wiąże się ściśle z całą działalnością wojsk. Rozpoznanie i obserwacja stanowi podstawę każdego ubezpieczenia.

Służba ubezpieczenia możliwa jest tylko przy dobrze zorganizowanej i dostosowanej do jej wymogów sieci łączności.

Wreszcie ubezpieczenie bojowe wiąże się ściśle ze służbą zaopatrywania, ze służbą tyłów, oraz ze służbą sanitarną i weterynaryjną. Różnorodne i odmienne znaczenie tych lub innych zadań ubezpieczenia narzuca konieczność umiejętnego manewrowania odpowiednimi środkami.

Tylko przemyślany plan służby ubezpieczenia jako całości pozwala osiągnąć przy najmniejszym użyciu sił i środków wyniki rzeczywiście realne.

Streścił *W. Chojnacki*, mjr dypl.

NATARCIE I OBRONA PRZY WSPÓŁDZIAŁANIU BRONI PANCERNEJ.

Colonel Mainié — L'offensive et la défensive avec les engins blindés. — Revue Militaire Générale Nr. 2/37.

„Sztuka wojenna jest najbardziej elastyczna. Byłoby błędem pogrążyć się wyłącznie w studiach nad przeszłością, nie myśląc o przyszłości.

Zwycięstwo będzie udziałem tego, kto pierwszy zdoła w maksymalnym zakresie wykorzystać własności nowych środków walki, kto, jako pierwszy, skoordynuje planowo ich współdziałanie, celem zniszczenia środków walki przeciwnika [1])" — powiedział marsz. Petain.

Poza gazami bojowymi i lotnictwem, czołgi spośród wszystkich innych nowych środków walki najbardziej mogą wpłynąć na sposób prowadzenia walki.

Stała ewolucja, wzrost liczebny i udoskonalenie tego środka walki nie pozwalają na sprecyzowanie zasad doktrynalnych, które można byłoby uznać za pewne. Z tego wynika, że obecnie musimy się ograniczyć do studiów, doświadczeń i stawiania hypotez.

Głównym celem niniejszego artykułu jest zwrócenie uwagi na nowe zagadnienia w zakresie prowadzenia walki. Tematem artykułu będzie wyłącznie wpływ broni pancernej na formy walki. Działanie lotnictwa, aczkolwiek rola jego jest całkowicie doceniana, zostanie pominięte, aby nie komplikować założeń i nie zaciemniać tematu.

W artykule, drukowanym niedawno na łamach „Revue Militaire Française", podpułkownik Perré przedstawił tabelę

---

[1]) Mowa Marszałka Petain z okazji nadania Legii Honorowej W. S Woj. (6. IV. 35).

czołgów konstruowanych w różnych państwach z racjonalnym podziałem czołgów na grupy, w zależności od ich cech charakterystycznych. Doszedł on do następujących wniosków. Nie ma czołgów „do wszystkiego"; podstawowe cechy poszczególnych typów określają rolę, jaką mają one spełnić na polu walki. Tak jak okręty wojenne, gdzie suma cech (rozmiar, pancerz, uzbrojenie, siła motorów, szybkość itd.) sprowadza się do wyporności, czołgi mogą być klasyfikowane według ich tonażu. Przy tym sposobie można w odniesieniu do czołgów dojść do skonstruowania systemu, jak w dziedzinie artylerii, marynarki czy lotnictwa.

Tak, jak posiadamy okręty liniowe 25—30 tys. ton, krążowniki od 10 do 20 tys. ton itd., tak w systemie podpułkownika Perré istnieją czołgi ciężkie — od 30 do 60 ton, czołgi średnie—od 10 do 20 ton, silne czołgi lekkie—od 6 do 10 ton, czołgi lekkie—od 2 do 6 ton. Każda z tych kategorii ma własne określone cele i zadania.

Ta klasyfikacja obejmuje sprzęt pancerny, współdziałający z piechotą — czołgi, oraz z kawalerią — samochody pancerne, zwiadowcze i bojowe.

Nie wdając się w historyczną ewolucję zasad, dotyczących zastosowania czołgów, zanotujemy, że zgodnie z opinią ppłk. Perré czołgi są to wozy opancerzone, poruszające się przy pomocy gąsienic, uzbrojone w sprzęt ogniowy, przeznaczony do niszczenia z bliska środków ogniowych przeciwnika.

Działanie czołgów nawet w obronie winno być tylko zaczepne. Unieruchomienie czołgów dla obronnego wykorzystania ich siły ogniowej jest w zasadzie absurdem i może mieć zastosowanie tylko w zgoła wyjątkowych okolicznościach.

Nie będziemy również przypominać podstawowych i ogólnych zasad użycia czołgów, jednak pewne rozważania na temat ich własności wydają się tutaj na miejscu, a mianowicie:

1. Czołg ma nadal ograniczone możliwości obserwacji terenu podczas walki. Przyrządy optyczne, szczeliny, episkopy, peryskopy itd. dają tylko wąskie pole widoczności, które może być jeszcze zaciemnione dymem i wybuchami. Warunki widoczności pogarszają się w miarę wzrastania szybkości czołga. Dowódca czołga nie jest zasadniczo w stanie wykryć celów, które ma atakować. Musi on być dokładnie zorientowany uprzednio co do przedmiotów swojego natarcia. Winien on wprost nacierać na te przed-

mioty, manewrując jedynie w celu utrudnienia wstrzelania się broni przeciwpancernej przeciwnika, jednocześnie musi on bacznie śledzić za tym, co się dzieje na obu skrzydłach jego natarcia. W terenie pokrytym i poprzecinanym zawsze istnieje możliwość, że czołgi wpadną w zasadzkę. Dowodzenie i użycie czołgów będzie tym łatwiejsze, im bardziej teren będzie otwarty, oraz im mniej będzie możliwości zamaskowania broni przeciwpancernej.

2. Szybkość jest dla czołga właściwością pozytywną; pozwala na szybkie osiągnięcie celów, zmniejsza niebezpieczeństwo rażenia pociskami, umożliwia prędkie wyjście z pola walki w wypadku nieudanej akcji. Z drugiej strony jednak szybkość powoduje i ujemne skutki, a mianowicie utrudnia dokładne oczyszczenie od elementów nieprzyjaciela zdobywanego terenu i powoduje odrywanie się piechoty od czołgów. Wreszcie szybkość, którą należy przyjąć dla nowoczesnego czołga za równą 20 klm na godzinę w terenie równym spada w stosunku bardzo znacznym na terenach niedogodnych i zbliża się do zera, o ile czołg musi opanować przeszkody takie, jak poważne spadki terenowe, rowy itd. W tych momentach czołg staje się łatwym celem nie tylko dla broni przeciwpancernej, lecz również dla artylerii, strzelającej ze stanowisk zakrytych. Nie jest więc szybkość wszechstronną zaletą czołga. Trzeba ją oceniać, jako wartość potencjalną, którą można wykorzystać w pewnych wypadkach, lecz nieodzowną dla tego sprzętu wojennego.

Posiadając szybkość o wiele wyższą od piechoty, czołg towarzyszący nie może być stale utrzymywany na linii bojowej. Czołgi przechodzą teren skokami, idą naprzód lub oczekują na piechotę, zawsze jednak muszą się znajdować w orbicie zasięgu piechoty.

Czołgi działania ogólnego działają analogicznie, lecz mogą wykonywać skoki głębsze.

Osłona pierwszego rzutu czołgów przez rzuty następne, może być osiągnięta tylko przez elastyczne manewrowanie. Kompanie czy plutony tych rzutów powinny otrzymać ściśle określone wycinki nadzorowania. Gdy zauważą one w pewnym momencie działający sprzęt przeciwpancerny nacierają na niego z jak największą szybkością i niszczą go swym ogniem. Gdy wypełnią te zadania, niezwłocznie zajmują swe miejsca w ogólnym ugrupowaniu. Zaznaczyć należy, że takie zadanie osłony przez czołgi czołgów pierwszego rzutu musi być zadaniem wyłącznym; jednostki te

nie mogą jednocześnie działać na korzyść piechoty, oczyszczając teren na którym działają.

Z powyższego wynika, że praktyczna szybkość czołgów w walce będzie zawsze znacznie niższa od szybkości teoretycznej, możliwej do osiągnięcia.

W końcu jednak podkreślić należy, że działanie czołgów osłaniających własny pierwszy rzut, będzie inaczej się przedstawiać, o ile do tego zadania przeznaczony zostanie sprzęt specjalny (w postaci opancerzonych dział na motorach), który może działać ogniem przeciw ujawnionym armatkom przeciwpancernym z odległości 1500 — 2000 metrów.

3. Pomimo osłony czołgami i ogniem artylerii, otwierającej im drogę, zawsze będzie konieczne z racji rozwoju broni przeciwpancernej, ubezpieczyć czołgi systemem ogni osłaniających i obezwładniających broń przeciwnika. Rozpatrzymy później sposoby, w jaki artyleria i piechota winny wskazane ognie wykonywać. W tem miejscu jednak dodamy, że system ognia artylerii w danym wypadku winien być bardziej wydajny i szeroki, niż przy zwykłym natarciu piechoty.

Zauważyć ponadto należy, że utrzymanie łączności między piechotą i artylerią jest znacznie ułatwione dzięki lepszej widoczności natarcia czołgów oraz dzięki łatwiejszej łączności przy pomocy środków radio-elektrycznych. W przyszłości zastosowanie ruchomego i opancerzonego punktu obserwacyjnego artylerii — specjalnego czołga, wyposażonego w przyrządy pomiarowe i łączności, znakomicie może ułatwić wykonanie zadań artylerii na korzyść czołgów i jej niezwłoczną interwencję.

Jednocześnie na wszystkich szczeblach dowodzenia trzeba bardzo skrupulatnie brać pod uwagę zaspokojenie wszelkich potrzeb broni pancernej w zakresie zaopatrzenia, utrzymania sprzętu i reperacji.

Oto są ogólne rozważania na temat bojowego użycia czołgów w dobie obecnej.

Przed szczegółowym przestudiowaniem tego przedmiotu trzeba wpierw zapoznać się ze środkami obrony przeciwpancernej. Rozpatrzmy z początku bierne środki obrony ppanc. tj. warunki naturalne lub środki techniczne, które mogą opóźnić względnie zatrzymać posuwanie się czołgów. Z pośród nich przytoczymy:

— rowy i stoki naturalne lub sztuczne, skarpy, silne mury,

gęste lasy, głębokie rzeki o urwistych brzegach, pole przeszkód szynowych, jako przeszkody [1]) nie do przezwyciężenia;

— przeszkody naturalne, które pozostawione same sobie stanowią tylko przeszkody powstrzymujące, przy niewielkim nakładzie pracy można je przekształcić w przeszkody nie do przebycia, np. skarpy, nasypy kolejowe i t. d.

Czynne środki obrony przeciwpancernej mają za zadanie zniszczenie czołgów a co najmniej dokonanie takich uszkodzeń, które powodują unieruchomienie czołgów. Obrona dysponuje dwoma takimi środkami: minami i działami przeciwpancernymi.

Miny są to środki o dużym znaczeniu, gdyż niszczą one gąsienice, stanowiące jedną z najbardziej czułych części czołgów. Wystarczy słaby ładunek, aby czołg wyszedł z walki.

Istnieją dwa sposoby użycia min: pierwszy zbliżony jest do sposobu, stosowanego w czasie wielkiej wojny. Miny zakopuje się na głębokości 50—60 ctm; drugi sposób polega na rozrzuceniu min na powierzchni lub ukryciu ich w miejscach zamaskowanych.

Rozrzucenie, zakopywanie i maskowanie, a nawet produkcja min nie nastręcza większych trudności; jedynie transport ich wymaga dużych środków, o ile chodzi o zaminowanie szerszych odcinków frontu, jeżeli liczyć, że mina waży od 10 do 15 kg. (w tym materiału wybuchowego od 3 do 4 kg), a na zaminowanie jednego pola o szerokości 1 klm. trzeba 2000 do 2500 min, to okaże się, że dla zaminowania 1 klm. frontu trzeba zużyć od 20 do 30 ton min. Na założenie tej ilości min potrzeba pracy 25 — 30 ludzi w ciągu 8 — 9 godzin.

Miny stanowią bardzo wydajny środek obrony przeciwpancernej. Wprawdzie nie mogą one być użyte w każdej chwili; trzeba je dowieść, rozrzucić, zamaskować, ale stosowanie ich może być bardzo celowe, jako wzmocnienie całokształtu obrony przeciwpancernej.

Miny gęsto rozrzucone w odpowiednich miejscach, a zwłaszcza na najbardziej prawdopodobnych kierunkach posuwania czołgów, kanalizują i powstrzymują ich działanie, a w każdym bądź razie niepokoją obsadę czołgów oraz powodują straty materialne. Natomiast, ciągłe pola minowe tworzą przeszkodę dla czołgów nie do przejścia, o ile artyleria lub inne środki nie

---

[1]) Każda przeszkoda, nawet nieznaczna zmniejsza w dużym stopniu szybkość posuwania się czołgów, co jest dużym atutem dla przeciwnika.

otworzą im drogi. Pola minowe odgrywają taką rolę w stosunku do czołgów, jak zasieki z drutu kolczastego dla piechoty. Jedno lub kilka kolejnych pól minowych stwarza dla obrońcy warunki bezpieczeństwa, a zwłaszcza chroni go przed zaskoczeniem. Dla nacierającego powoduje to konieczność wybijania korytarzy przy pomocy artylerii, celem umożliwienia przejścia czołgom. Trzeba przy tym jednak zaznaczyć następujące momenty:

1) trudność obserwacji stwarza dla artylerii gorsze warunki przy niszczeniu pól minowych, niż przy niszczeniu zasiek z drutu kolczastego. Na pomoc artylerii w tym wypadku musi przyjść obserwacja i fotografia lotnicza;

2) byłoby błędem tworzyć pola minowe wewnątrz sieci drutu kolczastego, gdyż artyleria niszczyłaby jednocześnie obydwie przeszkody.

Te dwa rodzaje przeszkód muszą być oddzielone, jednak pożyteczną będzie rzeczą rozrzucić nieznaczną ilość min w sieci drutów, aby utrudnić czołgom ich niszczenie.

B r o ń   p r z e c i w p a n c e r n a jest trudna w konstrukcji dzięki specjalnym właściwościom, jakim musi odpowiadać. Jej kaliber, jak również szybkość początkowa pocisku muszą zapewnić przebijanie pancerza; ich szybkostrzelność musi być znaczna. Ponadto musi być to sprzęt zwrotny, ruchliwy, mało widoczny i łatwy do maskowania. Dziś istnieje w armiach świata dużo modeli tego sprzętu o kalibrze od 20 do 40 mm.

W chwili obecnej rozpoczyna się na lądzie wielkie współzawodnictwo między działami przeciwpancernymi a pancerzem. Trudno jest przewidzieć, w jakie formy i w jakich kierunkach to współzawodnictwo będzie się w przyszłości rozwijać. Przypuszczać jednak można, że broń przeciwpancerna prędko dojdzie do granicy rozwoju swej mocy wobec konieczności utrzymania warunków zwrotności, widoczności, ruchliwości.

Przeciwnie, czołg posiada wielkie możliwości w zakresie spotęgowania swej mocy i pancerza. Już dzisiaj można myśleć realnie o budowie 100 tonowego czołga. Ukazanie się takiego sprzętu na polu bitwy będzie miało uzasadnienie. Czołg taki będzie, oczywista, znacznie odbiegać od tabeli ppłk. Perré, który c z o ł g i   c i ę ż k i e oblicza na 30—40 ton.

Powracając do chwili obecnej zaznaczyć trzeba, że broń przeciwpancerna, będąca w użytku bieżącym, posiada zdolności przebijania w dostatecznym stopniu dla unieszkodliwienia 30 tonowego czołga.

Oprócz specjalnej broni, przeznaczonej do zwalczania czołgów, trzeba rozpatrzyć i możliwości uzbrojenia, będącego na wyekwipowaniu piechoty i artylerii. Przyznać trzeba, że uzbrojenie to ma ograniczone możliwości w stosunku do broni pancernej. Siła pocisku kalibrów mniejszych od 8—9 mm jest niedostateczna do przebicia pancerza nowoczesnego czołga. Strzelanie do szczelin obserwacyjnych czy innych otworów czołgów spowodować może oczywiście zranienie obsługi; nie jest to jednak sposób faktycznego unieruchomienia czołgów.

Jeżeli chodzi o artylerię, to ogień baterii, czy też dywizjonu zwłaszcza ciężkiego jest w stanie zadać dotkliwe straty czołgom, które stoją na miejscu, bądź znajdują się w ugrupowaniach bardziej zwartych, względnie gdy czołgi są zatrzymane przez jakąś przeszkodę terenową. Również skuteczny będzie ogień artylerii na bardziej zwarte ugrupowania czołgów, poruszających się wolno, pod warunkiem, że ogień zaporowy będzie dostatecznie intensywny. Skuteczność ta zmniejszy się znacznie, o ile czołgi pójdą naprzód z właściwą im szybkością, rozczłonkowując się w szerz i w głąb w terenie.

To też za skuteczne środki obrony przeciwpancernej uznać należy t y l k o m i n y i b r o ń p r z e c i w p a n c e r n ą, wszelkie inne środki walki mają tylko znaczenie pomocnicze.

Tutaj należy dodać, że czołg jako taki, jest jednym z najpoważniejszych elementów obrony przeciwpancernej, o ile posiada uzbrojenie, zapewniające przebicie pancerza czołga nieprzyjacielskiego. W ten sposób zasada, przyjęta w marynarkach wojennych, że okręt powinien mieć uzbrojenie, umożliwiające zwalczenie okrętu nieprzyjacielskiego tej samej klasy, ma rację bytu i w odniesieniu do czołgów.

Skuteczna odległość dla pocisków jest funkcją kalibru i szybkości początkowej. Można przyjąć, że pocisk armaty 75 mm. będzie skuteczny na odległość 1.500 — 2.000 metrów w stosunku do pancerza 50 — 60 mm., a pocisk działka 20 — 30 mm. na odległość 800 m. w odniesieniu do pancerza 30 — 40 mm.

Chociaż ostatnia wojna daje mało przykładów walki czołga przeciwko czołgowi, tym nie mniej ta forma walki musi być studiowana, gdyż niewątpliwie będzie ona miała miejsce w przyszłej wojnie. Będzie więc zjawiskiem zupełnie naturalnym, że czołg słabszy i słabiej uzbrojony będzie musiał zejść z pola walki przed czołgiem silniejszym, z wyjątkiem, rzecz oczywista, takich wypadków, jak zaskoczenie, przewaga liczebna itd.

Przy studiowaniu zagadnień obrony przeciwpancernej niektórzy zastanawiają się nad tym, czy nie byłoby celowe skonstruowanie sprzętu gąsienicowego, uzbrojonego w działo przeciwczołgowe, a przeznaczonego wyłącznie do zwalczania czołgów.

Takie niszczyciele czołgów (Pantzerjäger) winny być bardzo szybkie, uzbrojone w jedno lub dwa działa szybkostrzelne o dużej szybkości początkowej pocisku. Czołg taki wchodziłby do bitwy, przeciwnacierając na czołgi nieprzyjaciela, które przeszły przez pola minowe i strefę ognia broni przeciwpancernej. Czołgi takie mogłyby posiadać lżejsze opancerzenie a to ze względu na zwiększoną odległość, z której mogłyby skutecznie działać ogniem.

My jesteśmy innego zdania. Uważamy, że niszczyciel musi posiadać odpowiedni pancerz, gdyż pancerze i uzbrojenie winny być w stosunku prostym do siebie, a więc niszczyciel musi być czołgiem w pełnym tego słowa znaczeniu.

Z chwilą, gdy broń przeciwpancerna umieszczona zostanie na opancerzonym podwoziu, odpadają trudności w stosunku do zwrotności, szybkości itd., to jest te trudności, o których mówiliśmy wyżej, a które ograniczają możliwości siły przebijania. W rezultacie trzeba skonstatować, że poza minami obrona przeciwpancerna dysponować może:

— ruchomą bronią przeciwpancerną przeciw czołgom lekko lub średnio opancerzonym,

— czołgami odpowiednio uzbrojonymi — nazwijmy je niszczycielami czołgów — przeciw czołgom silnie opancerzonym.

Bardzo możliwe, że kiedyś dojdzie do sprowadzenia broni pancernej i przeciwpancernej do jednolitego typu, zdolnego tak do natarcia, jak i obrony przeciw czołgom.

Pozostając nadal w ramach możliwości aktualnych, mamy jeszcze do rozpatrzenia sprawę ilości sprzętu przeciwpancernego, koniecznego do zatrzymania masowego natarcia czołgów w terenie otwartym. Takich połaci kraju jest we Francji niewiele, jednak w każdej okolicy można znaleźć odpowiednie wycinki terenowe.

Przypuśćmy więc, że pragniemy zatrzymać natarcie czołgów na szerokości 1 klm. Przypuścimy dalej, że w miarę konieczności możemy dysponować 3,6 lub 12 działkami ppanc. Ilość strzałów do celów ruchomych jednego działka nie będzie wyższą, niż 6—7 na minutę. Głębokość strefy ognia skutecznego wyniesie 800 m, którą czołgi mogą przejść w 8, 5, 4 minuty, w zależności od tego, czy ich szybkość wynosi 6, 10 czy też 12 klm./godz.

Ten czas pozwoli na oddanie 48, 30 itd. strzałów przez każde działo. Trzeba liczyć również, że na 4 strzały przypadnie jedno poważne uszkodzenie czołga, o ile się weźmie pod uwagę, że czołgi mogą się posuwać w sposób utrudniający celowanie oraz stan psychiczny celowniczych, którzy po przejściu ognia artyleryjskiego, ujrzą przed sobą niespodziewanie masę czołgów.

Przedstawiliśmy wyżej podstawy naszego rozumowania, zgodnie zresztą z zapatrywaniami innych autorów, poruszających dany temat. Mogą one nie zupełnie odpowiadać realizmowi faktów w przyszłości, pozwalają jednak na ustalenie współczynników, jak to wskazuje poniższa tabela, która podaje, ile czołgów może być zniszczonych przez określoną ilość broni przeciwpancernej na przestrzeni jednego kilometra, przy danej szybkości maszyn.

Ilość dział przeciwpancernych na kilometr	Szybkość czołgów w kilometrach na godzinę				
	6	10	12	15	20
3	36	21	18	14,5	11
6	72	42	36	29	21,5
12	144	84	72	57,5	43
18	216	126	108	86,5	65

Na polu bitwy współczesnej czołgi odzyskały walory, które utraciła kawaleria z chwilą rozwoju broni samoczynnej.

Czołgi z bliskiej odległości atakują środki ogniowe przeciwnika i niszczą je. Ich pancerz zmusza obrońcę do stosowania dużych kalibrów, a więc zmniejsza szybkość jego ognia. Szybkość czołgów zmusza ze swej strony do strzelania do celu, a więc w praktyce utrudnia ogień zaporowy. Wszystko to stawia czołg w sytuacji, w jakiej ongiś znajdował się kawalerzysta wobec piechura, posiadającego karabin mało wydajny. Z tego wynika, że działania czołgów muszą być gwałtowne, potężne i ściśle dostosowane do terenu.

Każdy teren otwarty bez przeszkód i fałd, posiadający sprzyjający profil nadaje się do natarcia czołgów. Każdy teren poprzecinany, zawierający nawet nieznaczne przeszkody, ułatwia

obronę. Dokładny wywiad terenowy, sprawdzenie map, jest podstawowym elementem decyzji zarówno dla tych, którzy chcą nacierać czołgami, jak i dla tych, którzy chcą się przed ich natarciem bronić.

Zwiady, fotografie lotnicze, zdjęcia pionowe, panoramiczne, stereoskopowe, pozwolą na ustalenie dogodnych i niedogodnych stref do działań czołgów.

Zastanowienie się nad konsekwencjami, wynikającymi z podanej powyżej tabelki, pozwala na wyciągnięcie następujących wniosków:

Z punktu widzenia obrony:

a) w terenie dogodnym dla akcji czołgów trzeba pokaźnej ilości broni przeciwpancernej celem stworzenia odpowiedniej zapory przeciw zmasowanym czołgom;

b) nie można zejść poniżej 3 jednostek przeciwpancernych na przestrzeni 1 klm. Liczba ta jest dostateczną do wytworzenia zapory jedynie w poprzecinanym terenie;

c) 6 dział na kilometr pozwoli zatrzymać natarcie 40 — 50 czołgów na szerokości kilometra;

d) trzeba wziąć pod uwagę, że pewna ilość broni przeciwpancernej będzie zniszczona przez ogień artylerii, to też ta ostatnia cyfra wydaje się zbyt niską w stosunku do silnego natarcia czołgów, które również może spotkać na swej drodze silny ogień artylerii;

e) w końcu — 12 dział na klm., t. j. jedno działo na 80 m będzie nasyceniem pożądanym, które w terenie otwartym może powstrzymać „nawałę" czołgów wojny przyszłości. Cyfra ta nie wyda się nadmierną, o ile się zważy, że trzeba 50 jednostek broni automatycznej na kilometr, aby powstrzymać solidne natarcie piechoty.

Z powyższych danych wynika, że jest rzeczą niezbędną szukać zasłon naturalnych, bądź też stosować przeciw czołgom pola minowe i przeszkody sztuczne. To też, o ile obrona nie ma na przedpolu poważnej przeszkody, jak np. odpowiedniej rzeki itp. musi ona wykorzystać wszystko to, co stanowi dla czołgów przeszkodę względną czy przejściową, jak np. osiedla, lasy itd., gdzie można stworzyć ośrodki oporu i choć częściowo zabezpieczyć się przed natarciem czołgów. W wycinkach terenowych, dostępnych dla czołgów, należy ustawić broń przeciwpancerną w połączeniu z przeszkodami powstrzymującymi. Wreszcie, o ile tylko jest to możliwe, należy założyć pola minowe

w wycinkach otwartych, pozwalających na masowe natarcie czołgów.

Organizacja obrony przeciwpancernej powinna być przedmiotem specjalnego planu, opracowanego na wszystkich szczeblach dowodzenia, a zwłaszcza na szczeblu dywizji, w którym wszystkie środki obrony przeciwpancernej winny być odpowiednio zgrane. Gęstość rozmieszczenia tej broni winna być w odwrotnym stosunku do właściwości terenu z punktu widzenia natarcia czołgów.

Niemniej jednak, trzeba wziąć pod uwagę, że, pomimo organizacji terenu i przeciwpancernej zapory ogniowej, część czołgów zdoła przejść; obronę przeciwpancerną organizować należy więc nie tylko na linii frontu, ale również wewnątrz ugrupowania obronnego.

O ile obrońca nie posiada dostatecznych środków, zorganizuje tylko pewne rejony, obejmujące np. m. p. baterii, odwodów itd. Na te punkty, gdzie czołgi przeciwnika zdołały przeniknąć, skierujemy czołgi przeciwpancerne, i w ten sposób zlikwidujemy niebezpieczne wtargnięcie. Natomiast, gdy posiadamy ku temu odpowiedni czas i środki, nie można się wahać przed organizacją terenu, zajętego przez wielkie jednostki na całej jego głębokości i szerokości.

W końcu należy zauważyć, że punkt ciężkości obrony przeciwpancernej nie leży w zwalczaniu czołgów przez czołgi, lecz w organizacji przeszkód terenowych, które trzeba przygotować w odpowiednim czasie, aby dały pożądane rezultaty.

O ile to nie będzie dokonane, o ile obrona nie będzie posiadać dostatecznego czasu, celem dokonania zwiadów terenowych, ustawienia sprzętu na pozycjach bojowych i zorganizowania planu ognia będzie ona zmieciona natarciem czołgów bez żadnego trudu, zwłaszcza jeżeli obrona nie będzie zorganizowana w głąb.

Z punktu widzenia natarcia czołgów każde działanie czołgów winno być poprzedzone zwiadami terenu a zwłaszcza badaniem fotografii lotniczych. To studium pozwoli określić możliwość zaangażowania czołgów. Studium terenu winno mieć na celu:

1) wykrycie przeszkód naturalnych i sztucznych, jak pól minowych itd.

2) rozpoznanie ugrupowania broni przeciwpancernej, czołgów itp.

Dopiero po dokonaniu tej pracy wstępnej można przystąpić do rozważenia ogólnych warunków natarcia, działań w związku z piechotą i artylerią, jak również wszystkich spraw technicznych, które przy danym działaniu mogą się nasunąć.

Z tego wynika, że nie podobna rozpocząć działań czołgów w wielkim stylu bez uprzedniego przygotowania, bowiem inaczej czołgi poniosą straty takie, jak piechota francuska w roku 1914, podczas pierwszych walk.

O ile nieprzyjaciel mógł stworzyć poważną obronę przeciwpancerną w postaci przeszkód, broni przeciwpancernej, pól minowych itd., na co może mu wystarczyć kilka godzin czasu konieczne będzie wesprzeć działanie czołgów ogniem artylerii, a to w celu dokonania przejść w przeszkodach i polach minowych, oraz obezwładnienia i zniszczenia broni przeciwpancernej.

W tych warunkach zamierzone natarcie sprowadzi się do łącznego działania piechoty, artylerii i czołgów. Tylko ścisłe powiązanie wysiłków tych trzech broni może zapewnić powodzenie.

W zasadzie działania wielkich jednostek pancernych są możliwe tylko przy potężnym wsparciu artylerii i piechoty. Bez powyższego wsparcia działania takie mogą mieć miejsce tylko w następujących wypadkach:

— gdy nieprzyjaciel, jeszcze nie zdążył usadowić się w terenie,
— gdy posiada skrzydło nieosłonięte,
— gdy istnieją przerwy w ugrupowaniu przeciwnika,
— w pościgu.

Tak w pierwszym, jak i w drugim wypadku czołgi powinny być zaangażowane w masie i już dzisiaj możemy się zastanowić nad przypuszczalnym nasyceniem sprzętem pancernym odcinka natarcia.

Ile czołgów przeznaczano na klm natarcia w poszczególnych operacjach ostatniej wojny podaje następująca tabelka:

Data	Rejon	Ilość czołgów	Szerokość fr. natarcia	Ilość czołgów na kilometr
20.XI.1917	Bitwa pod Cambrai	378/210 do natarcia. 168 do wykorzystania	12 km	20 — 30
11.VI.1918	Bitwa pod Matz	162	7	23
18.VII.1918	Przeciwnatarcie między rz. Aisne i Marną	548	34	15
8.VIII.1918	Bitwa pod Montdidier	420	18	23

Liczby te będą w przyszłości znacznie wyższe.

Jeden rzut czołgów (odległość 50 m między czołgami) wynosi 20 czołgów na 1 klm. Pożądane jest stosowanie 3 — 4 rzutów, co da 60 do 80 czołgów na klm.

Jest rzeczą konieczną aby czołgi wykorzystały w pełni swą szybkość. W miarę możności winny one kierować się wprost na swoje cele a zadania pośrednie pozostawiać rzutom następnym.

Oto główniejsze rozważania teoretyczne z dziedziny zagadnienia, które wnosi na pole walki broń pancerna.

Streścił J. C.

PRZEGLĄD DWUMIESIĘCZNY.

1. — Czechosłowacka ustawa o przysposobieniu wojskowym.
2. — Zatarg japońsko-sowiecki nad Amurem.

1. — Z dniem 1 września weszła w życie nowa ustawa o przysposobieniu wojskowym w Czechosłowacji. Pierwsze próby prawnego uregulowania tej sprawy przez państwo datują się już od r. 1925; jedynie względy polityczne i trudności, wynikające z niekorzystnego układu stosunków narodowościowych w republice czechosłowackiej, sprawiły, że projekt obecny ustawy wniesiony został do parlamentu dopiero w roku bieżącym.

Ustawa ujęta w 68 paragrafów posiada charakter ramowy, wymsgający szeregu dodatkowych rozporządzeń.

Ma ona na celu umożliwienie wychowania całej ludności czechosłowackiej republiki „w takich zasadach moralnych oraz nadanie jej takich właściwości fizycznych, które w połączeniu z odpowiednim wyszkoleniem fachowym są niezbędne dla obrony państwa".

Zgodnie z tak zakreślonym celem całe wychowanie i przysposobienie wojskowe ludności obejmuje trzy odrębna grupy:

— moralne i fizyczne wychowanie młodzieży,
— wyszkolenie w służbie pomocniczej,
— właściwe przysposobienie wojskowe.

Przysposobienie wojskowe jest o b o w i ą z k o w e i podlegają mu wszyscy obywatele czechosłowaccy (zasadniczo bez względu na płeć) od 6 do 30 roku życia. Ustawa przewiduje przedłużenie tego okresu służby w zakresie obrony przeciwlotniczej do 60 roku życia, oraz w zakresie innych rodzajów służby pomocniczej ponad 30 rok życia. Rzeczą wysoce znamienną jest, iż ustawa przewiduje pociąganie do pewnych czynności w zakresie przysposobienia wojskowego również obywateli obcych państw, zamieszkujących obszar republiki. Punkt ten przypuszczać można dotyczy pewnych świadczeń w zakresie obrony przeciwlotniczej.

Kierownictwo akcją przysposobienia wojskowego spoczywa w rękach Najwyższej Rady Obrony Państwa, która posiada w tym celu t. zw. Międzyministerjalny Komitet dla spraw przysposobienia wojskowego, jako swój organ. W skład tego komitetu, uzgadniającego kompetencje i działalność poszczególnych ministerstw, zainteresowanych w akcji przysposobienia wojskowego, wchodzą delegaci następujących ministerstw:

— Ministerstwa Oświaty (sprawy p. w. w szkołach).
— Ministerstwa Rolnictwa (sprawy p. w. w szkołach zawodowych rolniczych).

— Ministerstwa Spraw Wewnętrznych (sprawy obrony przeciwlotniczej).
— Ministerstwa Obrony Narodowej (sprawy p. w. poza szkolnego).
— Ministerstwa Skarbu (sprawy budżetowe).

Właściwym organem wykonawczym jest podległy Międzyministerialnemu Komitetowi dla spraw przysposobienia wojskowego Centralny Komitet Wykonawczy, któremu z kolei podlegają komitety okręgowe i krajowe. Centralny Komitet Wykonawczy jest jednocześnie organem pomocniczym Ministerstwa Obrony Narodowej, która w ten sposób ma całkowicie zapewniony wpływ na bieg i kierunek akcji przysposobienia wojskowego.

Wychowanie fizyczne i moralne młodzieży, jako 1 grupa obowiązkowego przysposobienia wojskowego, zaczyna się od 6-go roku życia i trwa do 13-go roku życia. Wyszkolenie w służbie pomocniczej, jako drugi etap przysposobienia wojskowego, zaczyna się od 14 roku życia i trwa do 16 roku życia. Właściwe wyszkolenie wstępne wojskowe, dotyczące tylko młodzieży płci męskiej, zaczyna się od 17-go roku życia i trwa aż do powołania obywateli do służby czynnej. O ile ktoś przy poborze do wojska okaże się niezdolny do służby w szeregach obowiązuje go nadal praca w przysposobieniu wojskowym do 30 względnie 60 roku życia.

Od obowiązku przysposobienia wojskowego poza wojskiem, żandarmerią posłami do parlamentu i częścią personelu państwowego wyłączeni są jedynie osoby psychicznie lub fizycznie niezdolne oraz skazane na karę więzienia.

Ustawa ustala następujące czasokresy służby w przysposobieniu wojskowym:
— dla młodzieży płci męskiej do lat 17 — 80 godzin rocznie, następnie aż do chwili powołania do wojska najwyżej 100 godzin,
— dla młodzieży żeńskiej do lat 21 — najwyżej 60 godzin rocznie.

Ćwiczenia z zakresu obrony przeciwlotniczej nie powinny zajmować więcej jak 30 godzin rocznie z tym, że nie podlegają tu zaliczeniu ogólne ćwiczenia obrony przeciwlotniczej, jak n. p. alarmy lotnicze i tp.

Ustawa nie przewiduje żadnych opłat dla ćwiczących, narzuca natomiast na pracodawców obowiązek zwalniania pracowników każdorazowo na ćwiczenia p. w. Ponadto przewiduje ona wypłatę odszkodowań w razie jakiegokolwiek nieszczęśliwego wypadku w czasie ćwiczeń na rzecz poszkodowanego lub jego rodziny.

Ustawa przewiduje specjalne kary za przeszkadzanie innym w wykonywaniu obowiązków w zakresie przysposobienia wojskowego w wysokości do 6 miesięcy więzienia, względnie grzywny do 10.000 koron. Punkt ten wymierzony jest przeciwko pracodawcom.

Na rok bieżący ustawa określa budżet przysposobienia wojskowego na 5 milionów koron, na rok zaś 1938 już w wysokości 65 mil. k., z czego na Ministerstwo Obrony Narodowej wypada 41 mil. W następnych latach normalny budżet przysposobienia wojskowego wynosić będzie 47 milionów koron.

Podałem powyżej w najogólniejszym streszczeniu zasady nowej ustawy o przysposobieniu wojskowym w Czechosłowacji. Praktycznie służyć ma ona dwum celom: po pierwsze zaprawić młodzież w sensie fizycznym i moralnym do służby wojskowej i po drugie przygotować szerokie masy ludności do zadań służby pomocniczej, w pierwszym rzędzie w zakresie obrony przeciwlotniczej. Brak rozporządzeń wykonawczych do ustawy nie pozwala zorientować się dokładnie co do szczegółów organizacyjnych, zwłaszcza jeśli chodzi o organizacje którym ma być powierzona praca przysposobienia wojskowego. Jest to sprawa niezwykłej wagi, zważywszy iż ustawa obejmie około 8 mil. ludzi, w tym tylko 2.5 mil. mło-

dzieży szkolnej. Wychowanie i przeszkolenie gros tej masy spadnie zatem na stowarzyszenia i organizacje oraz na mające być utworzone specjalne ośrodki przysposobienia wojskowego. O ile rola „Sokoła" zarysowuje się tutaj dość wyraźnie, o tyle rola innych stowarzyszeń, zwłaszcza na obszarach zamieszkałych przez większość niemiecką, przedstawia się bardzo niejasno i stawia zgóry niejako pod znakiem zapytania możność realizowania zasadniczego celu ustawy t. j. moralnego wychowania młodzieży w duchu obrony państwa.

Szczegółów tych ustawa nie precyzuje, przekazując je do uregulowania rozporządzeniom wykonawczym. W ten sposób rząd ominie trudności, jakie wyniknęłyby niewątpliwie na terenie parlamentarnym, w wypadku, gdyby ustawa szczegółowo potraktowała organizacyjną stronę zagadnienia, nie usunie ich jednak w praktyce, gdy wejdą w życie rozporządzenia wykonawcze.

2. — W lipcu b. r. miał miejsce ostry zatarg sowiecko-japoński nad Amurem który, jakkolwiek sam przez się nie miał większego znaczenia, zasługuje z pewnych względów na odnotowanie.

Przedmiotem zatargu była sprawa dwóch wysp na Amurze — Bolszoj i Sennuchi.

Historyczne tło zatargu sięga odległych bardzo lat. Rozgraniczenie posiadłości chińskich i rosyjskich na Dalekim Wschodzie nigdy nie było dokładne, pomimo wielokrotnych prób uregulowania tej sprawy i dwóch zawartych w tej mierze traktatów: ajguńskiego w 1858 r. i pekińskiego w 1860 r. Linia granicy ulegała różnym zmianom do ostatnich prawie czasów w związku z częstymi zmianami nurtu rzek, wytyczającego granicę, oraz z dużą swobodą przesuwania przez poszczególnych dowódców granicznych posterunków, zależnie od tych lub innych przesłanek obronnych.

Na rzekach Amur i Ussuri jest ogółem około 1000 wysepek; większość ich nie ma ustalonej przynależności państwowej. Wyspy Bolszoj i Sennuchi, należące do największych na Amurze, w myśl traktatu pekińskiego z r. 1860 należały bezsprzecznie do Mandżurii, a więc obecnie do Mandżukuo. Wyspy te znajdują się pomiędzy Błagowieszczeńskiem (brzeg sowiecki) a Sachalianem (brzeg mandżurski), a więc w bardzo ważnym punkcie strategicznym. Od sowieckiego brzegu oddziela je kanał Pojarkowski, który, stanowiąc linię nawigacyjną na Amurze, był jednocześnie uznaną przez obie strony linią graniczną.

Pierwszy incydent graniczny miał miejsce w dn. 31.V b. r. W dniu tym kanonierka mandżurska, płynąc głównym nurtem, zatrzymana została koło Pojarkowa przez sowieckie graniczne posterunki, które zmusiły ją do zmiany kursu pod pretekstem, że łódź znajduje się na wodach terytorialnych sowieckich. Incydent ten wyczerpany został przez złożenie noty protestacyjnej przez rząd Mandżukuo na ręce konsula sowieckiego w Charbinie.

W dn. 19 czerwca oddział sowieckiej straży granicznej zajął niespodziewanie dwie wyspy, o których była mowa: Bolszoj i Sennuchi. Fakt ten stał się przyczyną bezpośrednią zatargu.

Na złożony ponownie przez rząd Mandżukuo protest konsul sowiecki w Charbinie oświadczył, iż wyspy te należą do Z. S. R. R. Od tej chwili sprawa wysp stała się przedmiotem rozgrywki dyplomatycznej pomiędzy Moskwą a Japonią, występującą w obronie interesów Mandżukuo.

Dn. 28.VI. ambasador japoński w Moskwie, Szigemitsu, złożył ostrą notę w moskiewskim ludowym komisariacie spraw zagranicznych, domagając się nie-

zwłocznej ewakuacji obu wysp przez oddziały sowieckie. Zaznaczył jednocześnie że incydent ten zmusił dowództwo armii kwantuńskiej do wysłania do tego rejonu poważniejszych sił zbrojnych.

Komisarz Litwinow, opierając się na przynależności tych wysp do Z. S. R. R., oświadczył gotowość wycofania wojsk z Bolszoj i Sennuchi pod warunkiem, że władze mandżurskie cofną swoje oddziały skoncentrowane na południowym brzegu naprzeciw tych wysp.

W tych warunkach w dn. 30.VI. nastąpił nowy incydent. Oto 3 kanonierki sowieckie wpłynęły na wody terytorialne mandżurskie na południe od spornych wysp. Artyleria japońska z południowego brzegu wzięła je pod ogień, co spowodowało zatonięcie jednej łodzi sowieckiej.

W następstwie tego nowego incydentu ambasador japoński zażądał w formie ultimatum, bez podania jednak daty, ewakuacji obydwuch wysp, odrzucając wszelkie warunnki, zgłoszone przez stronę sowiecką. Zatarg zakończony został dn. 2.VII. Komisarz Litwinow wyraził swą zgodę na ewakuację obydwuch wysp, osłaniając swe ustępstwo motywem, że jakoby japońskie kanonierki i kutry, zgromadzone na południe od tych wysp, zostały już wycofane. Motyw ten nie odpowiadający, według wersji japońskiej, istotnemu stanowi rzeczy załagodzić miał wrażenie nazbyt oczywistej porażki Moskwy.

Omówiłem dość szczegółowo sprawę ostatniego zatargu japońsko - sowieckiego na Dalekim Wschodzie, jest on bowiem z wielu względów bardzo ciekawy i znamienny. Incydenty graniczne na Dalekim Wschodzie zdarzały się bardzo często, dość powiedzieć, że prasa japońska notowała ich za lata 1935 i 1936 po 200 zgórą rocznie a od stycznia do czerwca 1937 — 90. Nigdy jednak dotychczas incydenty te nie przybierały tak ostrej formy zatargu i nigdy nie były likwidowane w taki sposób. Zgłoszenie przez Japonię formalnego ultimatum (acz bez precyzowania terminu) było wyrazem poczucia siły i przewagi nad stroną sowiecką. Ustępstwo sowieckie, zwłaszcza wobec upierania się co do przynależności obydwuch wysp do Z.S.R.R., było wyrazem niewątpliwie własnej słabości.

Nasuwa się tu siłą rzeczy pytanie: dlaczego strona sowiecka prowokowała zatarg przez incydent z 19.VI. skoro nie leżało w jej interesie dalsze zaostrzenie konfliktu? Jedynym uzasadnionym wyjaśnieniem w tej mierze jest przypuszczenie, że posunięcia te dokonane zostały samowolnie bez porozumienia z Moskwą, przez, czynniki wojskowe Armii Dalekiego Wschodu. Rzuca to pewne światło na nastroje i stosunki, panujące w armii Blüchera i tłumaczy wyjątkowo ostrą „czystkę", jaka od dłuższego już czasu prowadzona jest na Dalekim Wschodzie.

Nie trudno jest doszukać się źródeł obecnej ustępliwości i słabości sowieckiej. Tkwią one w przeżytym niedawno przez czerwoną armię wstrząsie, wywołanym masową egzekucją czerwonych wybitnych generałów, oraz w fatalnych nastrojach, nurtujących w społeczeństwie sowieckim w związku z przeprowadzanym w sposób bezwzględny progromem elementów opozycyjnych w partii, aparacie państwowym i w społeczeństwie.

Zatarg na Dalekim Wschodzie miał swoje praktyczne doniosłe konsekwencje. Przekonał on niewątpliwie Japonię o słabości dzisiejszej Z. S. R. R. i, wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, wpłynął na decyzje japońskie w stosunku do Chin. Być może w innych warunkach drobny incydent w Liu — Ku — Czio pod Pekinem w dn. 7 lipca nie byłby doprowadził do tak poważnego konfliktu zbrojnego japońsko-chińskiego.

* * *

BIBLIOGRAFIA

artykułów z czasopism zagranicznych

do czerwca 1937 r. [1]

Skróty czasopism.

Aero Dig. — Aero Digest, Air. Transp. — Air Transport, Army Ordn. — Army Ordnance, Army Quart. — Army Quarterly, Cur. Hist. — Current History. Milit. Dig. — Military Digest, Field. Art. Journ. — Field Artillery Journal., Inf. Journ. — Infantry Journal, Cav. Journal (L.)—The Cavalery Journal (London). Cav. Journal W. — Cavalery Journal (Washington). Mil. Eng. — The Military Engineer, Roy. Eng. — The Royal Engineers Journal, Chem. Warf. — Chemical Warfare, Fight. Forc. — Fighting Forces, Roy. Art. — The Journal of the Royal Artillery, Roy Unit. — The Journal of the United Service Institution, Roy Tank — The Royal Tank Corps Journal, U. S. N. I. Pr. — United States Naval Institute Proceedings, N. M. Rec. — Naval and Military Record. Bull. B. —] Bulletin Belge, Riv. Art. e. G. — Rivista d'Artiglieria e Geno, Riv. M. It. — Rivista Militare Italiana, Naz. Mil. — Nazione Militare, Riv. di Fant. — Rivista di Fanteria Rev. Est. Milit. — Revista de Estudios Militares, Eserc. — Esercito a Nazione, Mem. Inf. — Memarial de Infanteria, Revista Inf. — Rivista Infanteriei, Rev. Gen. — Revista Geniului. Revista Art.—Revista Artileriei, Lum. Mil.—Lumea Militara, Rom. Milit.—Romania Militara. V. R. — Vojenske Rozhledy, V. T. Z. — Vojensko - Technicke Zprawy, P. Art. Glasn. — Pieszadisko Artileriski Glasnik, Ratn. — Ratnik. Rev. M. Gèn. — Revue Militaire Gènerale, Rev. Inf. — Revue d'Infanterie, Rev. Art. — Revue d'Artillerie, Rev. Cav.—Revue de Cavalerie, Rev, Gen. — Revue de Gènie Militaire, Rev. Aèr. — Revue des Forçes Aèriennes, L'Aèron. — L'Aèronautique, R. A. Air.—Revue de l'Armèe de l'Air, Rev. Marit.—Revue Maritime, Rev. Hist.—Revue d'Histoire de la Guerre Mondiale, Rev. Croix-Rouge—Revue Internationale de la Croix-Rouge. Rev. Fr. — Revue de France, Rev. Paris. — Revue Parisienne Rev. Deux M. — Revue de Deux Monds, Merc. Fr. — Mercure de France, Mèd. et Pharm. — Archives de Mèdicine et de Pharmacie militaire. Mil. Spect. — Militaire Spectator, Rev. Et. Mil. — Revue d'Etudes Militaires, Rev. Vèt. — Revue Vèterinaire militaire Rev. Hebd. — Revue Hebdomadaire, D. W. — Deutsche Wehr, Mar. Rund. — Marine Rundschau, D. V. — Deutsche Volkswirtschaft (dodatek do

---

[1] Bibliografii książek nie podajemy, ponieważ jest ona uwzględniona wyczerpująco w komunikatach bibliograficznych Centralnej Biblioteki Wojskowej.

D. W.), Viert f. Pion. — Viertelsjahrhefte für Pioniere, M. W. — Militär-Wochenblatt S. S.—Spähen und Strefen, W. u. W. Wehr und Waffen, Wiss. und W.—Wissen und Wehr T. u. T.—Taktik und Technik, D. Offz. B.—Deutscher Offizier-Bund, Milit. Rund.—Militärwissenschafttliche Rundschau, Milit. Mittlg. — Militärwissenschaftliche Mitteilungen, Art. Rund. — Artilleristische Rundschau, W. M. — Wehrtechnische Monatshefte (dalszy ciąg W. u. W.), Kraftf. — Kraftfahrkampftruppe, Kriegs-Akad. — Kungl Krigsvetenskaps - Akademiens, Mag. Kat. — Magiar Katonaî. Schweiz. Monatschr. — Schweizerische Monatschrifte für Offiziere aller Waffen. Schweiz. Mil. — Allgemeine Schweizerische Militärzeitung, Journ. M. S. — Journal Miliaire Suisse, Rev. M. S. — Revue Militaire Suisse, Woj. Myśl. — Wojennaja Myśl., Woj. W. — Wojennyj Wiestnik, Wojna i Riew. — Wojna i Riewolucja, Kr. Kon. — Krasnaja Konnica, Art. Żurn. — Artilerijskij Żurnał, Abt. Żurn. Awtobronietankowyj Żurn. Tiechn. i Woor. — Tiechnika i Wooruženie, Wiestn. Wozd. Fłota — Wiestnik Wozdusznago Fłota, Wiestnik P. W. O. — Wiestnik protiwozdusznoj oborony, M. Sb. — Morskoj Sbornik.

I. ORGANIZACJA OGÓLNA.

Björk, płk. — Organizacja państwa z punktu widzenia wojny. — Kriegs—Akad. I/37. — Omawia organizację propagandy, wyszkolenia młodzieży, sił zbrojnych, zagadnienie mobilizacji sił żywych i zasobów materiałowych.

X, gen. — Jednolite Naczelne dowództwo obrony narodowej. — L'Air III/37.

Armengaud, gen. — Naczelne dowództwo a armia powietrzna. Rev. M. Gén. V/37.

de Cugnac, gen. — Wieża Babel. — Rev. M. Gén. VI/37. — W sprawie jednolitego naczelnego dowództwa.

Maginel, gen. — Jednolite dowództwo. — Rev. M. Gen. VI/37.

Lucas, płk. — Przegląd systemu sił zbrojnych kilku mocarstw. — Rev. Et. Mil. III/37. — Omówienie systemu organizacyjnego sił zbrojnych Niemiec, Anglii, Włoch, Rosji i Stanów Zjedn. A. P.

— Rozwój obrony państwa w Czechosłowacji w 1936 r. — D. W. 25/37.

Epailly, płk. — Obrona przeciwko niespodziewanemu atakowi niemieckiemu. — Rev. M. Gen. V/37. — Omawia kwestie dotyczące pogotowia mobilizacyjnego Francji, w szczególności oddziałów fortecznych.

Liddell Hart, kpt. — Przeobrażenia wojska brytyjskiego. — Fight. Forc. II/37.

— Doświadczalna dywizja w wojsku Stanów Zjednoczonych A. P. — M. W. 42/37. — Podział na rzuty: rzut dowodzenia, rzut rozpoznania, rzut bojowy i rzut zaopatrzenia; szczegółowa organizacja każdego rzutu; charakterystyczne zwiększenie siły ognia piechoty, natomiast zredukowanie artylerii dywizyjnej oraz dążenie do zwiększenia ruchliwości przez motoryzację.

Christian, ppłk. — Proponowana dywizja. — Art. Journ. V—VI/37. — W trzech pułkach piechoty 3,996 karabinów półautomatycznych, 324 l. k. m., 72 c. k. m., 36 n. k. m., 36 moździerzy; w pułku artylerii 36 moździerzy 81 mm, 24 dział 75 mm i 12 dział 105 mm.

Angelini — Milicja ochotnicza i zdobycie Imperium. — Riv. Fant. III/37. —

Próby formowania wielkich jednostek z batalionów milicji faszystowskiej zdały w pełni egzamin na polach bitew w Afryce Wschodniej.

Veltz, dr. — Rozbudowa korpusu oficerów rezerwy. — M. W. 39/37. — Ciekawe rozważania na temat przygotowania oficerów rezerwy do ich zadań wojennych.

— Oficer rezerwy w III Rzeszy. — Rev. M. Gen. III/37. — Podaje z literatury niemieckiej dane co do zasad uzupełniania i szkolenia.

— Oddziaływanie mechaniki na wyposażenie i organizację jednostek. — Rev. Cav. V — VI/37. — Omawia możliwość zredukowania obciążenia indywidualnego i zbiorowego oraz zreorganizowanie taborów i zaopatrywania.

Ernest, N. — Oddziały motocyklistów w wojnie współczesnej. — Abt. Żurn. 4/37. — Autor zwraca uwagę na rozwój oddziałów motocyklistów w armii niemieckiej, podkreśla ich słabe i silne strony oraz zasady użycia w walce.

II. MOBILIZACJA. PRZYGOTOWANIE DO WOJNY. MOBILIZACJA GOSPODARCZA

Ludwig — Wzajemne oddziaływanie pomiędzy kierownictwem wojny a techniką. — W. M. IV/37.

Ruprecht, kpt. — Istota i podstawy wojny totalnej. — M. W. 43/37. — Rozważania ogólne na temat przygotowania wojny pod względem gospodarczym

Metzel — Wojna totalna a technika. — W. M. III/37.

Ambrosius — W sprawie totalności przyszłej wojny. — Wiss. u. W. III/37.

Ostermann — Finansowanie wojny totalnej. W. M. II/37. — Wypowiada się stanowczo przeciwko komunizmowi wojennemu.

Bobbert — Rozważania w sprawie gospodarki obronnej. — W. M. III/37. — Stojąc na stanowisku, że państwo powinno zarezerwować dla siebie wyłącznie pewne działy przemysłu wojennego, charakteryzuje warunki przygotowania zakładów prywatnych pod względem urządzeń, surowców i personelu na wypadek wojny.

Thomas — prowadzenie wojny a gospodarka. — W. M. IV/37. — Ogólne zasady planowania gospodarczego w związku z przygotowaniami wojennymi.

Ruprecht — Polityka, geopolityka i technika. — W. M. II/37.

Mende, mjr. — Zbrojenia światowe a surowce. — D. W. 20/37.

Ruprecht — Cywilizacja a zaopatrzenie w surowce wojenne. — M. W. 39/37. — Im wyższy poziom kulturalny kraju, tym większe potrzeby ludności, co powoduje nagromadzenie w kraju materiałów, które mogą być wykorzystane w razie wojny.

Hedler — Gospodarka surowcowa. — W. M. V/37. — Znaczenie dla wojny, różne sposoby uzyskiwania środków zastępczych.

La Grange — Przemysł lotniczy a obrona narodowa. — Armée l'Air IV/37.

Thurow — Tło gospodarczo-wojskowe światowej polityki naftowej. — W. M. IV/37. — Szereg ciekawych danych statystycznych, dotyczących stanu posiadania ważniejszych mocarstw.

Mende — Gospodarka wojenna a gospodarka elektryczna. — W. M. V/37. — Wskazuje środki zapewnia-

jące racjonalną gospodarkę energią elektryczną.

Welsch, mjr. — Upaństwowienie francuskiego przemysłu uzbrojenia.— D. W. 22/37.

Bousted — Wojskowo-gospodarcze znaczenie sowieckiego planowania.— Osteuropa VI/37. — Przyznając korzyści wynikające z wpływu państwa na życie gospodarcze, podkreśla strony ujemne, wypływające ze zbyt daleko idącej centralizacji i biurokracji.

III. PROWADZENIE WOJNY. STRATEGIA. TAKTYKA OGÓLNA.

v. B. — Żołnierz i mąż stanu w czasie wojny. — M. W. 41/37. — Na tle wspomnień wojennych Lloyd George'a omawia stosunek rządu do Naczelnego Wodza w czasie wojny; podkreśla, że mąż stanu powinien ograniczyć się do ustalenia zadań dla siły zbrojnej, natomiast sposób wykonania zadania musi być w zupełności pozostawiony Naczelnemu Wodzowi.

Füller, gen. — Obraz wojny przyszłości. — Roy. art. I/37. — Zasadniczy wniosek: przezbrojenie narodu powinno objąć nie tylko technikę wojenną, ale również stronę moralną; należy przyjąć nie tylko taktykę totalną, ale również dyscyplinę wojny totalnej.

Popescu, płk. — Myśli w sprawie strategii. — Rom. Mil. II/37.

Constantin, płk. — W sprawie prowadzenia wojny. Rom. Mil. II/37.

Tindall, mjr. — Wola wodza. — Inf. Journ. W. III — IV/37. — Autor obrazuje pracę dowodzenia po stronie francuskiej i angielskiej w okresie nad Marną 1914.

Liddell Hart, kpt. — Zagadnienie taktyczne i jego nowe rozwiązanie. — Inf. Journ. W. III — IV/37. — Pomimo rosnącej potęgi środków technicznych natarcia obrona jest jeszcze wciąż od niego silniejsza; autor w poszukiwaniu sposobów ułatwienia przełamania oporu obrońcy wskazuje w pierwszym rzędzie na wykorzystanie nocy i mgły; następnie domaga się oderwania czołgów od piechoty: czołgi powinny iść naprzód i łamać opór przeciwnika, a piechota, nadciągająca za nimi, będzie miała sposobność zniszczyć ostatecznie przeciwnika; wreszcie jednym ze środków osiągnięcia dużych sukcesów mogą być działania na szerokim froncie, w których główną rolę mogłyby odegrać jednostki szybkie; działania takie jednak wymagają bardzo zręcznego i ruchliwego dowództwa.

Klingbeil, gen. — Walka o twierdze na zachodnim teatrze wojny. — M. W. 46/37. — Omawia wpływ twierdz belgijskich i francuskich na niemiecki plan wojny oraz zastosowane sposoby natarcia.

Werth, gen. — Czy na podstawie doświadczeń Wojny Światowej zmieniły się formy strategii? — Wiss. u. W. VI/37. — Na szeregu przykładów autor dowodzi, że odpowiedź na postawione pytanie musi w zasadzie wypaść przecząco; równocześnie podkreśla, że formy w strategii nie grają tak ważnej roli jak w taktyce.

Camon, gen. — Strategia i jej studium. — Rev. M. Gen. V/37. — Formy i systemy strategii, manewr strategiczny, przykłady historyczne, metodyka studiów.

Pitreich, gen. — Wzajemne oddziaływanie wymagań strategicznych, operacyjnych i taktycznych, — Milit. Mittlg. VI/37. — Autor bardzo silnie podkreśla znaczenie silnika zarówno w dziedzinie strategii (uzależ-

nienie wojny ruchowej od przewagi lotnictwa i broni pancernej), jak i operacyjnej (uzgodnienie działania różnych broni z lotnictwem i bronią pancerną, zaopatrzenie ogromnej masy silników), jak wreszcie i w dziedzinie taktycznej (wybór pola bitwy przez nacierającego i obrońcę z uwzględnieniem warunków działania broni pancernej i jednostek motorowych).

Müller — Loebnitz, ppłk. — Prowadzenie wojny a technika. — Wiss. u. W. V/37.

Westring — Tyły jako cel operacyj. — Kriegs. — Akad. II/37. — Istotne znaczenie doktryny Douhet.

Bobbio, gen. — Przerosty i nonsensy w naukach wojskowych ostatnich dwu stuleci. — Riv. Fant. II, III/37. — Do nich zalicza przede wszystkim przyjętą przed Wojną Światową ogólnie doktrynę natarcia za wszelką cenę.

Foerster — Plan Falkenhayna na rok 1916. — Milit. Rund. III/37.

Arnold, ppłk. — Nauki z kampanii włosko-abisyńskiej. — Roy. Unit. II/37.

Bathe — Manewr „Alberich". — D. W. 14/37. — Znany pod tą nazwą manewr odwrotowy Niemców z marca 1917 r. na zachodzie, dzięki dobremu przygotowaniu i zręcznemu przeprowadzeniu, równał się pod względem operacyjnym wygranej bitwie.

Schack, płk. — Operacyjne nauki z wojny dla teraźniejszości. — D. W. 15/37. — Dokończenie dłuższej pracy, zamieszczonej w poprzednich zeszytach, na temat odpowiednich i nieodpowiednich sposobów wyrównania stosunku sił; autor w końcowym wniosku stwierdza, że nie tak jak chciał gen. Falkenhayn „jak najmniejszym nakładem sił osiągnąć możliwie duże wyniki", ale właśnie należało dążyć do czegoś wręcz przeciwnego: osiągania przy pomocy sił przeważających częściowych sukcesów, które jednak musiały mieć znaczenie uderzeń niszczących, a które powtarzane raz po raz musiałyby w końcu doprowadzić do korzystnego dla strony początkowo słabszej stosunku sił.

Jinga, płk. — Zagadnienie odwodów strategicznych podczas Wielkiej Wojny. — Rom. Mil. VI/37.

Mürau, kpt. — Zagadnienie operacyjnego i taktycznego współdziałania jednostek konnych i zmotoryzowanych. — M. W. 40/37.

Bollati, gen. — Uwagi w sprawie kampanii abisyńskiej. — Rev. M. Gen. II/37.

Bobbio — Jeszcze raz w sprawie rozpoznania. — Riv. Fant. V/37. — Wszystkie organa rozpoznania dywizji muszą mieć dostateczną siłę bojową, aby mogły przez walkę przedrzeć się poprzez przesłonę w głąb ugrupowania nieprzyjacielskiego.

Ago, gen. Ogień i ruch w dywizji piechoty. — Riv. Art. e. G. IV — V/37. — Wskazuje w jaki sposób powinno być regulowane wsparcie piechoty przez artylerię.

Cardona, gen. — Teren w operacjach wojennych. — Riv. Art. e. G. VI/37. — Studium charakterystycznych właściwości różnych typów terenów i ich znaczenia z punktu widzenia przygotowania i przeprowadzenia działań wojennych.

Lindemann, płk. — Ogień i ruch w współczesnej wojnie lądowej. — Milit. Rund. III/37.

Talbot, płk. — Manewr obronno-zaczepny. — Art. Journ. III — IV/37. — Studium operacyjne.

Neubronn, płk. — Poglądy na obronę w wojskach obcych. — Milit. Rund. III/37. — Omawia poglądy francuskie.

Trutnovsky, ppłk. — Działania obronne. — V. R. III/37.

v. Leeb, gen. — Obrona. — Milit. Rund. III/37.

Herman — płk. — Systemy pozycyj obronnych. — V. R. II, III/37. — Omawia wykorzystanie terenu dla obrony; szczególnie ważne uwzględnienie niebezpieczeństwa natarcia broni pancernej.

Tartler, kpt. — Uwagi w sprawie oddziałów wydzielonych. — Revista Inf. I/37.

Chirovici, płk. — Obrona na szerokim froncie. — Rom. Mil. V/37.

Moldoveanu, ppłk. — Obrona na wielkim froncie. — Rom. Mil. VI/37.

Douce, gen. — Bój nocny. — Rev. Inf. IV/37. — **Przykład napadu nocnego z Wojny Światowej;** omawia błędy popełnione.

— Taktyka wojska francuskiego. — M. W. 39/37. — Omawia zasadnicze postanowienia nowej francuskiej instrukcji użycia wielkich jednostek.

Krepl, mjr. — Nowy francuski regulamin służby polowej. — V. R. II/37. — Dość ogólna charakterystyka.

Bazarewskij, A. — Operacja spotkaniowa. — Woj. Myśl 3 — 4/37. — Szczegółowa analiza działań spotkaniowych i poglądy sowieckie na tego rodzaju operacje.

IV. PIECHOTA.

Däniker, ppłk. — Współczesne zagadnienia piechoty. — Schweiz. Mil. VI/37.

Giegroth, mjr. — Myśli w sprawie walki ogniowej, siły uderzenia piechoty w walce zaczepnej. — M. W. 47/37.

Jourdan, mjr. — Zastosowanie ogni batalionu, w walce zaczepnej. — Rev. Inf. IV/37.

Rouquerol, gen. — Towarzyszenie natarciu piechoty. — Rev. M. S. IV/37. — Omawia zadania i znaczenie broni towarzyszącej w natarciu.

Fabre, gen. — Walka zaczepna na przestrzeni ostatnich 200 metrów. — Rev. Inf. V/37.

Reiter, M. — Szkolenie dowódców rezerwy piechoty. — Woj. W. 4/37. — System, zakres i metody szkolenia w armii sowieckiej.

Dołgonikow. — Metodyka wyszkolenia piechoty w walce bliskiej. — Woj. W. 4/37. — Organizacja szkolenia małych jednostek piechoty.

V. ARTYLERIA.

Greer, płk. — Zadania artylerii i doktryny. — Art. Journ. V — VI/37. — Organizacja i wyposażenie artylerii dywizji i korpusu; zadania, taktyka.

— Czeskie poglądy na organizację i użycie artylerii armii, korpusu i dywizyjnej. — M. W. 41/37.

Stückenscmidt, mjr. — Formy ognia artylerii francuskiej w natarciu i obronie. — M. W. 49/37.

Ricard, płk. — Ugrupowanie artylerii polowej w nowoczesnym marszu zbliżenia. — Rev. Art. IV/37.

Maglietta — Rozważania w sprawie użycia baterii towarzyszącej. — Riv. Fant. III/37.

Jonescu, płk. — Artyleria a czołgi — Rom. Mil. III/37.

Köhler, mjr. — Współpraca pomiędzy artylerią a lotnictwem. — M. W. 43/37. — Znowu w sprawie stworzenia organicznego lotnictwa dla artylerii.

Davidson, ppłk. — Kilka zagadnień z dziedziny mechanizacji artylerii. — Roy. Art. IV/37.

Żauli — Gęstość ugrupowania artylerii w stosunku do warunków zaopatrywania. — Riv. Art. I — III/37.

Wood, ppłk. — Artyleria włoska w Abisynii. — Field Art. Journ. I — II/37.

Cappa — Artyleria w bitwie nad jeziorem Ascianghi. — Riv. Art. e. G. IV — V/37.

Barengo — Artyleria w bitwie w Ogadenie. (24 i 25 kwietnia), rozpatrywana przez uczęstnika bitwy. — Naz. Mil. III/37.

Grendal, W. — Rozwój techniki współczesnej artylerii. — Woj. Myśl 3 — 4/37. — Szczegółowo omówiony rozwój wszystkich rodzajów artylerii oraz dalsze tendencje.

— Artyleria ciężka w armiach obcych. — Art. Żurn. 4/37. — Dane techniczne i opis sprzętu.

Michajłow, S. — Artyleria ciężka podczas Wojny Światowej. — Art. Żurn. 4/37. — Stan na początku wojny, rozwój w czasie wojny oraz wnioski odnośnie roli artylerii ciężkiej.

Wiercinskij, A. — Dywizjon artylerii działania ogólnego w natarciu. — Art. Żurn. 4/37. — Jego zadania i sposób działania rozpracowane na szczegółowym przykładzie.

— Artyleria pułkowa w armii włoskiej. — Art. Żurn. 6/37. — Zadania artylerii towarzyszącej, jej organizacja, typy oraz dotacja amunicji.

Żankola, N. — Niektóre zagadnienia pracy sztabów artyleryjskich. — Art. Żurn. 6/37. — Organizacja, szkolenie we współdziałaniu, metody i system pracy.

VI. KAWALERIA.

Boucherie, gen. — Ewolucja kawalerii w kierunku mechanizacji. — Rev. M. Gen. IV/37. — Omawia powody i cele mechanizacji, zagadnienia dotyczące rozwoju sprzętu i organizacji jednostek zmechanizowanych.

Boucherie, gen. — Rozwój motoryzacji w wojsku. Jego konsekwencje dla kawalerii. — Rev. Cav. III — IV/37. — Wypowiada się za organizacją wielkich jednostek kawalerii całkowicie zmotoryzowanych.

Scarpa — Możliwości i potrzeby kawalerii. — Riev. Fant. V/37. — Kawaleria ma jeszcze wiele zadań do spełnienia, ale jej uzbrojenie i wyposażenie musi ulec wielkim zmianom; autor daje projekt organizacji nowoczesnego pułku kawalerii.

Van Nes, rtm. — Nowoczesna kawaleria wielkich jednostek. — M. W. 48/37. — W czasie ćwiczeń kawaleria jest niedoceniana; nawet w nowoczesnych warunkach walki mogłaby ona z powodzeniem wykonać wiele zadań.

Łazowskij, A. — Zabezpieczenie zagonu kawalerii pod względem materiałowym. — Woj. Myśl 3 — 4/37. — Kalkulacja zapotrzebowania na amunicję, materiały pędne, furaż. Potrzebne środki transportowe. Zagadnienie organizacji i dowodzenia.

Budiennyj, S. — Zasady taktyki wielkich związków (obszczewojskowych sojedinienij) kawalerii. — Woj. Myśl 3 — 4/37. — Poglądy sowieckie na użycie i taktykę wielkich związków kawalerii.

— **Planowanie wyszkolenia bojowego kawalerii na okres letni 1937 r.** — Kr. Kon. 4/37. — Podane są cele wyszkoleniowe kawalerii sowieckiej, zakres szkolenia w pułku i szwadronach.

Židow, A. — Zadanie i planowanie wyszkolenia bojowego pułku kawalerii w okresie letnim. — Kr. Kon. 4/37. — Zakres i plan pracy wyszkoleniowej w sowieckim pułku kawalerii na okres letni oraz orjentacyjny program zajęć.

Kolcow, S. — Marsz dywizji kawalerii z czołgami w przewidywaniu walki spotkaniowej. — Kr. Kon. 4/37. — Rozpatrzone są możliwości wykorzystania batalionu czołgów podczas bojowego marszu dywizji kawalerii. Najczęściej batalion taki będzie wysłany naprzód, jako oddział przedni, celem uchwycenia dogodnych linii terenowych.

Trufanow, N. — Samoobrona tyłów pułku kawalerii. — Kr. Kon. 4/37.

Jankowskij, K. — Wyszkolenie w działaniach nocnych. — Kr. Kon. 5/37.

Gorbienko, J. — Obrona sztabu dywizji kawalerii. — Kr. Kon. 5/37. — Autor wysuwa projekt stworzenia specjalnego pododdziału, podporządkowanego bezpośrednio szefowi sztabu dywizji, a mającego zadanie bezpośredniej obrony sztabu. Skład: pluton samochodów pancernych terenowych, pluton c. k. m. plotn., pluton sapersko-maskujący, pluton obrony przeciwgazowej.

Batorskij, A. — Perspektywy przyszłych szybkości i norm marszowych kawalerii strategicznej — Kr. Kon. 5/37.

Židow, A. — Praca sztabu pułku kawalerii przy organizowaniu marszu i podczas walki spotkaniowej. — Kr. Kon. 6/37. — System pracy sztabu, omówiony na konkretnym przykładzie.

— **Reorganizacja kawalerii szwedzkiej.** — Kr. Kon. 6/37. — Kierunki reorganizacji kawalerii szwedzkiej. Tworzenie brygad lekkich.

VII. LOTNICTWO. OBRONA PRZECIWLOTNICZA.

Niessel, gen. — Lotnictwo a rozstrzygnięcie wojny. — Rev. M. Gen. III/37. — Jest przeciwnikiem douhetyzmu; nie można osiągnąć rozstrzygnięcia wyłącznie przez lotnictwo w wojnie przeciwko narodowi, ktory zdecydowany jest walczyć do ostatka.

Cardona — Współpraca sił powietrznych w wojnie totalnej. — Riv. Fant. IV/37.

Szentnémedy, ppłk. — Nauki manewrów lotniczych 1936 r. — Mag. Kat. III/37.

Szentnémedy, ppłk. — W sprawie zagadnienia pionowego oskrzydlenia. — Mag. Kat. II/37. — Możliwości desantu lotniczego na tyłach należy przeciwstawić insensywną rozbudowę systemu obserwacyjnego i meldunkowego oraz przygotowanie ludności na tyłach do obrony.

— **Wojna powietrzna przeciwko wielkim miastom.** — D. W. 21/37.

— **Współpraca lotnictwa z oddziałami innych broni.** — D. W. 25/37. — Na podstawie nowej instrukcji służby polowej armii czerwonej.

Sahini, ppłk. — Lotnictwo w ramach korpusu i dywizji. — Rom. Milit. IV/37.

Nagel, płk. — Taktyka ataków bombowych. — W. M. 50/37.

Lucas — Ku interwencji piechoty powietrznej w walce. — Sc. et Vie III/37. — Możliwości wkraczania spadochroniarzy do walki.

Lelaquet, kpt. — Desanty lotnicze i piechota powietrzna. — Rev. Inf. III/37. — Organizacja i przeprowadzenie desantu, charakterystyka oddziałów desantowych lotniczych.

Jarrone — Spadochron i oddziały spadochroniarskie. — Riv. Fant. IV/37.

— Transporty i desanty lotnicze. Spadochroniarstwo. — Rev. Art. IV/37. — Zestawienie.

Walter Leon, ppłk. — Użycie i obrona przed oddziałami spadochroniarskimi. — M. W. 42/37.

— Transporty oddziałów samolotami w wojsku angielskim. — M. W. 41/37.

— Organizacja dowództwa lotnictwa w różnych państwach. — Luchtmacht IV/37. — Omawia organizację we Francji, Niemczech, Anglii i Holandii.

— Królewskie siły powietrzne. — Roy. Unit. II/37. — Organizacja.

— Niemieckie lotnictwo wojskowe. — L'Air IV/37.

Polansky, ppor. i Polansky, por. — Dążenia i cele lotnictwa francuskiego. — V. R. II/37. — Stany ilościowe personelu i sprzętu, charakterystyka, sieć lotnisk i urządzeń pomocniczych.

Pol — Rosyjskie poglądy na użycie lotnictwa. — V. R. III/37.

— Wojna powietrzna w Hiszpanii. — Armée l'Air iI/37. — Omawia wartość sprzętu i taktykę stosowaną przez obydwie strony.

Boyle — Zaopatrzenie w materiały pędne w powietrzu. — Roy. Unit. V/37. — Uważa ten sposób za najtańszy i najskuteczniejszy celem zwiększenia promienia działania lotnictwa.

Komposcht, płk. — Działo automatyczne w ramach obrony przeciwlotniczej wielkiej jednostki. — Mag. Kat. II/37.

Löfken — Rozplanowywanie przemysłu a obrona przeciwlotnicza. — Gasschutz IV/37.

Niessel, gen. — Niebezpieczeństwo lotnicze i ochrona ludności. — Rev. M. Gen. VI/37. — Wytyczne organizacji społeczeństwa do obrony przeciwlotniczej.

Petersen — Organizacja i zakres cywilnej obrony przeciwlotniczej w Anglii. — Milit. Mtlg. V/37.

Łapczinskij, A. — Podstawowe zagadnienia współczesnego lotnictwa. — Woj. Myśl 3 — 4/37. — Pod wpływem doskonalenia technicznego lotnictwa zmienia się i jego taktyka. Zasadnicza rola lotnictwa polega na ułatwieniu przesuwania się naprzód frontu, co znów jest najlepszym sposobem obrony przeciwlotniczej.

Leonow, K. — Obrona przeciwlotnicza wnętrza kraju. — Woj. Myśl 3 — 4/37. — Rozpatruje środki OPL, jej organizację i kierowanie w związku z współczesnymi możliwościami.

Kowalew, I. — Odwody (rezerwy) lotnictwa. — Woj. Myśl 3 — 4/37.

Trawiniczew, A. — Rola reflektorów przeciwlotniczych w systemie obrony przeciwlotniczej. — Wiestn. P. W. O. 5/37. — Autoryzowany przekład z angielskiego.

Agiejew, B. — Współdziałanie lotnictwa z jednostkami pancernomotorowymi w świetle sowieckiego

regulaminu służby polowej 1936 r. — Abt. Żurn. 6/37.

Iljin, kpt. — Rozpoznanie lotnicze w początkowym okresie wojny. — Wiestn. Wozd. Floty 4/37.

— Nowe samoloty włoskie. — Wiestn. Wozd. Floty 4/37. — Opis i dane techniczne.

Arżenuchin, F. płk. — Organizacja metoda szkolenia sztabów lotnictwa. — Wiestn. Wozd. Floty 5/37

Iljin, N. kpt. — O rozpoznaniu lotniczym autostrad oraz przewozów samochodowych na nich. — Wiestn Wozd. Floty 5/37. — Urządzenie autostrad, skrzyżowania i zjazdy, organizacja ruchu, punkty czułe i ogólne zadania rozpoznania lotniczego autostrad.

Sudbin, P. — Obrona węzłów lotnisk. — Wiestn. Wozd. Floty 6/37. — Rzeczywistym środkiem walki z siłami powietrznymi przeciwnika jest niszczenie baz lotniczych. Na ich obronę naziemną, przeciwlotniczą oraz na zabezpieczenie pod względem inżynieryjnym musi być przeto zwrócona jaknajwiększa uwaga.

— Obrona przeciwlotnicza Wielkiej Brytanii. — Wiestn. Wozd. Floty 7/37. — Siły i organizacja obrony przeciwlotniczej oraz szkolenie w tym zakresie.

— Wykorzystanie balonów do celów obrony przeciwlotniczej.—Wiestn. Wozd. Floty 7/37. — Podczas Wojny Światowej oraz dzisiejsze możliwości. Balon na uwięzi pozostaje i nadal cennym środkiem OPL.

Tagunow, G. — Techniczny rozwój artylerii przeciwlotniczej. — Art. Żurn. 6/37. — Przegląd i charakterystyka najnowszego sprzętu przeciwlotniczego.

— Siły powietrzne w Hiszpanii. — Wiestn. Wozd. Floty 4/37. — Doświadczenia z wojny domowej w Hiszpanii.

VIII. MOTORYZACJA BROŃ PANCERNA OBRONA PRZECIWPANCERNA.

Bengliu, gen. — Uwagi w sprawie zagadnienia motoryzacji armii. — Revista Inf. I, II. III/37.

Altmayer, gen. — Zagadnienia motoryzacji wojsk. — Rev. M. S. II, III/37. — Omawia przeobrażenia, jakie wywołuje motoryzacja w taktyce i w operacjach.

Nehring, płk. — Uwagi w sprawie zagadnienia motoryzacji wojska. — Schweiz. Milit. IV/37. — Opowiadając się za możliwie szeroką motoryzacją, podkreśla, że im więcej postępuje motoryzacja, tym mniej powinien być duch zmechanizowany: omawia organizację jednostek zmotoryzowanych i pancernych w różnych państwach, zagadnienia taktyczne, zaopatrzenie, koszta motoryzacji i t. d. Artykuł bardzo ciekawy i gruntownie opracowany.

Krasa, por. — Granice motoryzacji wojska. — Milit. Mittlg. VI/37. — Podkreślając zależność motoryzacji od potrzebnych surowców, zdolności przemysłowej, sytuacji finansowej państwa oraz od warunków terenowych, charakteryzuje położenie i możliwości Austrii pod tymi względami.

— Mechanizacja brytyjskiej armii.— Roy. Unit. V/37.

Sieberg — Jaki wpływ wywarły doświadczenia z czołgami z czasów wojny na rozwój broni pancernej? — D. W. 14/37. — Omawia rozwój doktryny użycia czołgów w Anglii i Francji.

Popescu, gen. — Motoryzacja i mechanizacja u nas. — Rom. Milit. III/37.

Eimannsberger, gen. — Francuskie zasady użycia broni pancernej z 1936 r. — M. W. 45, 46/37. — Na tle nowo wydanej instrukcji użycia wielkich jednostek krytyczne omówienie zasad użycia czołgów; końcowe wnioski bardzo nieprzychylne — autor nazywa taktykę pancerną francuską „gigantycznym nieporozumieniem".

— Czeskie poglądy na „jednostki szybkie". — M. W. 48/37.

— Czechosłowackie poglądy na użycie broni pancernej i obronę przeciwpancerną. — M. W. 44/37. — Treściwe zestawienie oparte na oficjalnych instrukcjach i literaturze fachowej.

— Dalsze postępy motoryzacji wojska w obcych armiach. — Kraftf. V/37.

Mainié, płk. — Natarcie i obrona przy użyciu broni pancernej. — Rev. M. Gén. II/37.

Mainié, płk. — Natarcie z czołgami na pozycję częściowo przygotowaną do obrony. — Rev. M. Gén. III/37. — Przykład natarcia korpusu wspartego przez 17 kompanij czołgów.

Poccetti, ppłk. — Ubezpieczenie dywizji szybkiej. — Riv. Fant. I/37.

Liuzzi, ppłk. — Dywizja szybka w rozpoznaniu we współdziałaniu z rozpoznaniem lotniczym. — Riv. Fant. I/37.

Targa, gen. — Uwagi w sprawie użycia dywizji zmotoryzowanej. — Riv. Fant. I/37.

Volckheim, mjr. — Współdziałanie jednostek pancernych z lotnictwem. — Kraftf. IV/37. — Lotnictwo powinno rozpoznawać na korzyść broni pancernej, ubezpieczać i wspierać ją w działaniach; omawia technikę współdziałania tych dwu broni.

Peschasius — Wóz silnikowy w wojnie abisyńskiej. — Kraftf V/37.

— Czołgi w hiszpańskiej wojnie domowej. — D. W. 20/37.

H. W. — Dzisiejszy stan techniki samochodów pancernych. — D. W. 20/37.

Sannow, por. — Obrona przeciwpancerna przy ubezpieczeniu skrzydła maszerującej dywizji piechoty. — D. W. 18/37.

Vogel, ppłk. — Środki obrony przeciwpancernej w działaniach obronnych. — V. R. II/37.

Brouillard, kpt. — Przykłady konkretne obrony przeciwpancernej. — Rev. Inf. V, VI/37. — Środki obrony czynnej, środki obrony biernej, organizacja; podkreśla konieczność grupowania obrony przeciwpancernej w głąb.

Streiff, mjr. — Obrona przeciwpancerna. — Schweiz. Milit. IV/37.

Stahel, kpt. — Zmotoryzowane oddziały zaporowe przeciwpancerne. — Schweiz. Milit. IV/37. — Doświadczenia z manewrów 1936 r.

Baicoulesco, mjr. — Nowe kierunki w obronie przeciwpancernej. — Revista Inf. I/37.

— Obrona przeciwpancerna. — D. W. 19/37. — Zestawienie poglądów sowieckich.

Wim Brandt — Myśli w sprawie dalszego rozwoju obrony przeciwpancernej. — M. W. 44/37. — Omawia wyposażenie oddziałów piechoty w broń przeciwpancerną; podkreśla znaczenie małokalibrowych działek maszynowych.

— **Francuski pogląd na obronę przeciwpancerną.** — Viert. f. Pion. V/37.

— **Bojowe użycie czołgów w świetle regulaminu służby polowej 1936 r.** — Abt. Żurn. 4/37. — Zasady użycia czołgów według nowego sowieckiego regulaminu służby polowej w rozpoznaniu, walce spotkaniowej, natarciu i obronie.

Kniżnikow, L. — Czołgi w walce spotkaniowej. — Abt. Żurn. 4/37. — Studium taktyczne.

Wejnraub, E. — Budowa broni pancernej w Stanach Zjednoczonych A. P. — Abt. Żurn. 4/37. — Przegląd nowych typów samochodów pancernych i czołgów w St. Zj. A. P.

Szwanebach, B. — Czołgi pływające i właściwości ich użycia według poglądów francuskich. — Abt. Żurn. 4/37.

— **Taktyczne użycie czołgów włoskich.** — Abt. Żurn. 4/37. — Tłumaczenie z niemieckiego.

Stielmaszko, J. — Przewozy samochodowe wojsk. — Abt. Żurn. 5/37. — Tendencje i związane z nimi możliwości oraz perspektywy wykorzystania samochodów do przewozu wojsk w czasie pokoju i podczas wojny.

— **Problemat broni pancernej i przeciwpancernej.** — Abt. Żurn. 7/37. — Tłumaczenia ciekawego artykułu gen. Fullera z czasopisma „The fighting forces" kwiecień 1937.

Kniżnikow, L. — Forsowanie przeszkód wodnych przez związki pancerne. — Abt. Żurn. 7/37. — Ugrupowanie, ubezpieczenie oraz technika forsowania.

Koja, W. — Zasady walki czołgów z czołgami. — Abt. Żurn. 7/37. — Autor wysuwa tezę, że jest to właściwie pojedynek artyleryjski w którym powagę osiąga przeciwnik nieruchomy.

Malewskij, A. — Mechanizacja współczesnych armii. — Woj. Myśl 3 — 4/37. — Zasadnicze kierunki rozwoju broni pancernych po wojnie w różnych armiach. Rozbudowa jednostek pancernych, przeznaczonych do celów ubezpieczenia i rozpoznania, dla zwiększenia zdolności ofensywnych wielkich związków broni połączonych, samodzielnych związków pancerno-motorowych oraz motoryzacja i mechanizacja kawalerii.

IX. ŁĄCZNOŚĆ.

Gatta — Fale ultrakrótkie — dane techniczne i uwagi w sprawie możliwości użycia do celów wojskowych. — Riv. Art. I III/37.

Zaharescu, płk. — Sztaby a łączność. — Rom. Milit. II/37.

X. WOJNA CHEMICZNA I BAKTERIOLOGICZNA. OBRONA PRZECIWGAZOWA.

Zanghieri, gen. — Wojna chemiczna. — Riv. Fant. I/37.

Zanghieri, gen. — Broń chemiczna w taktyce. — Riv. Fant. IV/37. — Podkreśla, że najskuteczniej może stosować broń chemiczną lotnictwo; niezależnie od tego piechota i artyleria muszą być również wyposażone w środki chemiczne.

Férou, kpt. — Gaz bojowy i obrona. — Bull. B. V/37.

Volkart, mjr. — Taktyka gazów bojowych. — Schweiz. Milit. III/37.

Beneš, kpt. — Wpływ broni chemicznej na zachowanie się jednostek w polu. — V. R. III/37.

Lelaquet, kpt. — Aparaty dymotwórcze w armii japońskiej. — Rev. Inf. III/37.

Pohunek, płk. — Użycie sztucznych dymów przez piechotę. — V. R. I/37.

Reitano, mjr. — Uwagi w sprawie wojny bakteriologicznej. — Riv. Fant. I/37.

XI. INŻYNIERIA WOJSKOWA.

Montigny, ppłk. — Niemiecki system twierdz od 1871 do 1918 r. — Rev. M. Gén. II/37.

Montigny, ppłk. — Sto lat fortyfikacji niemieckiej 1815 — 1914 r. — Rev. Gén. Milit. III — IV/37.

Radenkowic, gen.—Systemy współczesnych fortyfikacyj stałych. — Rattnik IV/37. — Rozpatruje ogólne zasady organizacji strefy umocnionej.

Gheorghe Jon, ppłk. — Nowe zagadnienia fortyfikacyjne w związku z mechanizacją. — Rev. Gen. I — II, III — IV/37.

— Francuskie fortyfikacje lądowe. — W. M. V/37. — Ogólna charakterystyka linii Maginot.

Trounee, mjr. — Wojna minerska na froncie francuskim 1914 — 18. — Milit. Eng. III — IV/37.

Brosch v. Aarenau, gen. — W sprawie umocnienia pola walki dla obrony powstrzymującej. — Milit. Miltlg. VII/37. — Rozwój lotnictwa, czołgów i broni chemicznej rozszerzył znacznie zadanie obrony, a co za tym idzie stawia wyższe wymagania współczesnej fortyfikacji polowej, szczególnie pod względem wytrzymałości schronów, ich maskowania i urządzenia przeszkód.

Besson, ppłk. — Saperzy w dywizji piechoty. — Milit. Eng. I — II/37. — Organizacja saperów w dywizji amerykańskiej.

Biagioli—Wojska techniczne w XIII. i XIV. roku ery faszystowskiej i podczas wojny abisyńskiej. — Riv. Art. e. G. I — II, III, VI/37.

T. — Uwagi w sprawie dołów strzeleckich i dołów zabezpieczających przed bronią pancerną. — M. W. 47/37. — Opis dołów dla strzelców i obsługi c. k. m.; sposób wykonania, rysunki.

Schaewen, płk. — W sprawie dowodzenia dywizyjnym batalionem saperów podczas natarcia. — M. W. 48/37. — Zasady dysponowania, przewidywania i organizacyjnego przygotowania do wykonania możliwych zadań.

v. Ahlfen, mjr. — Zapory szybkie. — Viert. f. Pion. V/37. — Zapory łatwe do usunięcia, stosowane na drogach, na których musi być utrzymywana własna komunikacja.

Koller — Kraus, por. — Saperzy pancerni. Viert. f. Pion. V/37. — Organizacja, wyposażenie, zadania i zasady szkolenia jednostek saperów, wchodzących w skład wojsk zmotoryzowanych.

Betz, kpt. — Użycie częściowo zmotoryzowanego batalionu saperów do służby zaporowej w ramach dywizji. Viert. f. Pion. V/37. — Zadania w różnych fazach działań i wykonanie.

XII. MARYNARKA WOJENNA.

Groos, adm. — Zasady strategii morskiej. — Milit. Rund. III/37.

Winkelmann, ppłk. — Natarcie na wybrzeże i obrona wybrzeża. — M. W. 48/37.

Libéros, ppłk. — Desanty. — Rev. M. Gén. IV/37. — Cel desantu, przygotowanie, organizacja, wykonanie;

współpraca sił morskich, lądowych i lotnictwa.

Grazioli — Italia na morzu i jej działalność w dziedzinie morskiego przysposobienia młodzieży. — Naz. Mil. IV/37.

— Floty wojenne. — D. W. 22/37. — Zestawienie sił morskich Francji, Rosji i państw skandynawskich.

Kruse — Uzbrojenie i opancerzenie lotniskowców. — D. W. 24/37.

Nauticus — Sztab marynarki brytyjskiej od 1919 do 1936 r. — Fight. Forc. IV/37.

Glodschey — Niemieckie flotylle rzeczne w latach 1919/20. Mar. Rund. IV/37. — Dowodzi potrzeby flotylli rzecznych na pogr. wschodn.

XIII. UZBROJENIE.

Kiessling — Myśli w sprawie rozwoju techniki uzbrojenia. — D. W. 17/37. — Rozważa możliwości skonstruowania torpedy powietrznej kierowanej przy pomocy fal magnetycznych.

Fabrizio — Broń przeciwpancerna i przeciwlotnicza piechoty nowoczesnej. — Riv. Fant. IV/37.

Neurath — Najnowsze ulepszenia karabinów maszynowych za granicą. — W. M. IV/37. — Najcięższe k. m., szczególnie sprzężone; Browning, Hotchkiss, Vickers, Scotti, Hudson; dużo ciekawych danych.

Leyers, ppłk. — Europejski przemysł uzbrojenia. — Milit. Rund. III/36.

XIV. WYSZKOLENIE I WYCHOWANIE WOJSKOWE. PSYCHOLOGIA WOJSKOWA. PROPAGANDA.

Capuccini — Praktyczny sposób przedstawienia ognia. Riv. Fant. II/37. — System kolorowych dymów.

v. d. Crone, dr. — Szkolenie wojskowe podchorążych rezerwy w wyższych zakładach naukowych. — M. W. 41/37. — Domaga się, by jednoroczni odbywali służbę wojskową obowiązkowo przed rozpoczęciem wyższych studiów (w 1914 roku miałyby Niemcy 40.000 oficerów rezerwy więcej), a w czasie studiów były zorganizowane specjalne kursy.

Gotzmann, kpt. — Szkolenie wojskowe podchorążych rezerwy w wyższych zakładach naukowych. — M. W. 47/37. — Odpowiedź na artykuł w M. W. 41/37. — Ze względów technicznych i finansowych wypowiada się przeciwko obowiązkowi szkolenia wojskowego podczas studiów.

Nippold, płk. — Rozwój wyszkolenia przedpoborowego młodzieży za granicą od 1934 r. — M. W. 49/37.

Rowan-Robinson, gen. — Francuskie i niemieckie manewry 1936 r. — Roy. Art. IV/37. — Bardzo ciekawe zestawienie porównawcze.

Vincennes — Rola społeczna oficera. — Bull. B. IV/37.

Tabouis, kpt. — Myśli w sprawie wychowania moralnego oficera. Rev. M. Gén. II/37.

Schneider, mjr. — Kilka uwag w sprawie moralnego wychowania oddziału. — Bull B. V/37. — Opiera dyscyplinę na wyrobieniu ducha koleżeństwa i współpracy.

Zindler, por. — Praca wychowawcza w pewnej dywizji piechoty i jej wyniki w bitwie czołgów pod Cambrai. — Wiss. u. W. V/37.

Ambros, kpt. — Drogi do psychologii żołnierza. — Milit. Mittlg. IV/37.

Mazza — Propaganda wojenna w 1917 r. — Riv. Fant. IV/37.

Wiecznyj, P. — **Ćwiczenia dowództw i sztabów na szczeblu korpusu z wojskami pozorowanymi.** — Woj. Myśl 3 — 4/37. — Szczegółowo podaje organizację i metodę przeprowadzenia ćwiczeń.

Makarow, kpt. — **Praca sportowa w armii sowieckiej.** — Woj. W. 4/37. — Plan pracy z dziedziny wychowania fizycznego armii sowieckiej na rok 1937.

XV. ADMINISTRACJA. ZAOPATRZENIE. KOMUNIKACJE.

— **Organizacja obszaru armii i rola dowódcy etapów.** — Rev. M. Gén. IV/37.

Wanner, kpt. — **Polityka komunikacyjna pod kątem widzenia interesów wojskowo - gospodarczych.** — Schweiz. Milit. VI/37.

Arlabosse, mjr. — **Zagadnienie materiałów pędnych w wielkich jednostkach kawalerii.** — Rev. Cav. I — II/37. — Zapotrzebowanie dzienne dla lekkiej jednostki.

D. W. — **Zaopatrywanie w materiały pędne w warunkach polowych według poglądów francuskich.** — Abt. Żurn. 6/37. — Szereg ciekawych danych liczbowych, dotyczących kalkulacji potrzeb materiałów pędnych oraz technika zaopatrywania.

Winogradow, W. — **Rezerwy tyłów armii.** — Woj. Myśl 3 — 4/37. — Rezerwy materiałowe, środków transportowych, służby ochrony tyłów, organów kierownictwa.

XVI. SŁUŻBA ZDROWIA. WETERYNARIA.

Barbieri — **Służba sanitarna w armii włoskiej podczas wojny abisyńskiej.** — Rev. Mil. port. I/37.

XVII. GEOGRAFIA WOJSKOWA. TOPOGRAFIA.

Pecar, mjr. — **Możliwość i konieczność topograficznej organizacji terenu w czasie pokoju.** — Pes. Art. Gl. I — II/37.

Meynier — **Właściwości geograficzne różnych terenów.** — Rev. Et. Mil. IV/37.

Schäfer — **Gospodarka wojenna Sowietów.** — Osteuropa I/37. — Część II. Rozbudowa kolei dla koncentracji i potrzeb etapów.

— **Sowieckie drogi wodne śródlądowe i ich wojskowe znaczenie.** — Mar. Rund. VI/37.

XVIII. POLITYKA. POLITYKA WOJSKOWA.

Chamberlin — **Aspiracje wojska i marynarki japońskiej.** — Milit. Dig. I/37. — Bardzo ciekawy artykuł, charakteryzujący przeobrażenia polityczne w Japonii; ciekawe twierdzenie, wbrew utartym pojęciom, że ani wojsko ani marynarka wojenna bynajmniej nie pchają kraju do wojny.

Pallotta — **Rosja sowiecka.** — Naz. Mil. III/37. — Omawia wzrost zdolności wojennej Z. S. R. R.

Recouly — **Wojna w Hiszpanii i jej oddziaływanie.** — Rev. Fr. 15.III/37.

Niessel, gen. — **Jaka jest obecna pozycja Sowietów na Dalekim Wschodzie?** — Rev. Deux. M. 1.II/37.

Xylander, płk. — **Angielskie plany zbrojeń.** — Wiss. u. W. V/37.

Bertkan, mjr. — **Wojskowo - polityczne położenie Francji.** — Wiss. u. W. III/37.

XIX. HISTORIA WOJEN.

Edmonds, gen. — 5. armia brytyjska w marcu 1918. — Roy Unit. II/37.

Ostwald — W sprawie przystąpienia Ameryki do wojny światowej przed 20 laty. — Wiss. u. W. IV/37.

Redaktor przyjmuje w soboty od g. 10 do 12, sekretarz redakcji w poniedziałki, środy i piątki od g. 11 do 13.

Redakcja przyjmuje wyłącznie jednostronne maszynopisy, z odstępem między wierszami i marginesem, na papierze kancelaryjnym, formatu znormalizowanego. Obowiązujące rozmowy są prowadzone wyłącznie na podstawie przedstawionych maszynopisów.

Nadesłanych materiałów redakcja nie zwraca.

Autorzy artykułów zamieszczanych w „Bellonie" są odpowiedzialni za poglądy w nich wyrażone.

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Nowy-Świat 23/25. Wojskowy Instytut Naukowo-Oświatowy.

Telefony: redaktora — 297-95, sekretarza redakcji — 297-56.

Administracji: 522-82.

Konto czekowe P. K. O. Nr. 30.043.

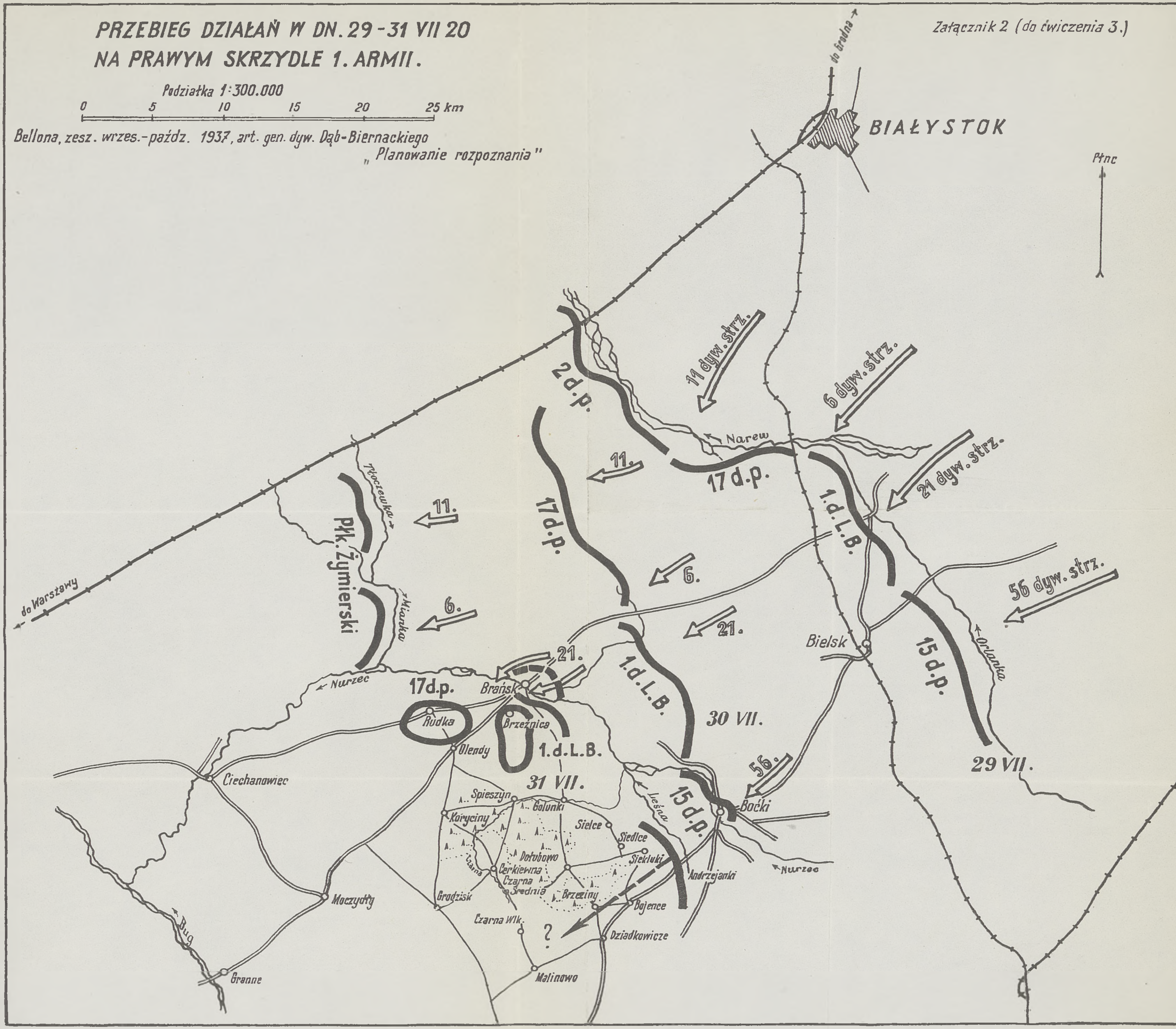
Cena egzemplarza w kraju wynosi: w przedpłacie z dodatkiem „Przegląd Wojskowy" (wraz z przesyłką pocztową) — zł 2,50, w pojedyńczej sprzedaży — zł 3,00.

Główna Drukarnia Wojskowa. 1937 r. — Nr 4318 — 2800. 20 września 1937 r.

Bellona, zesz. wrzes.-paźdz. 1937, art. gen. dyw. Dąb-Biernackiego „Planowanie rozpoznania"

Załącznik 1 (do ćwiczenia 1 i 2)

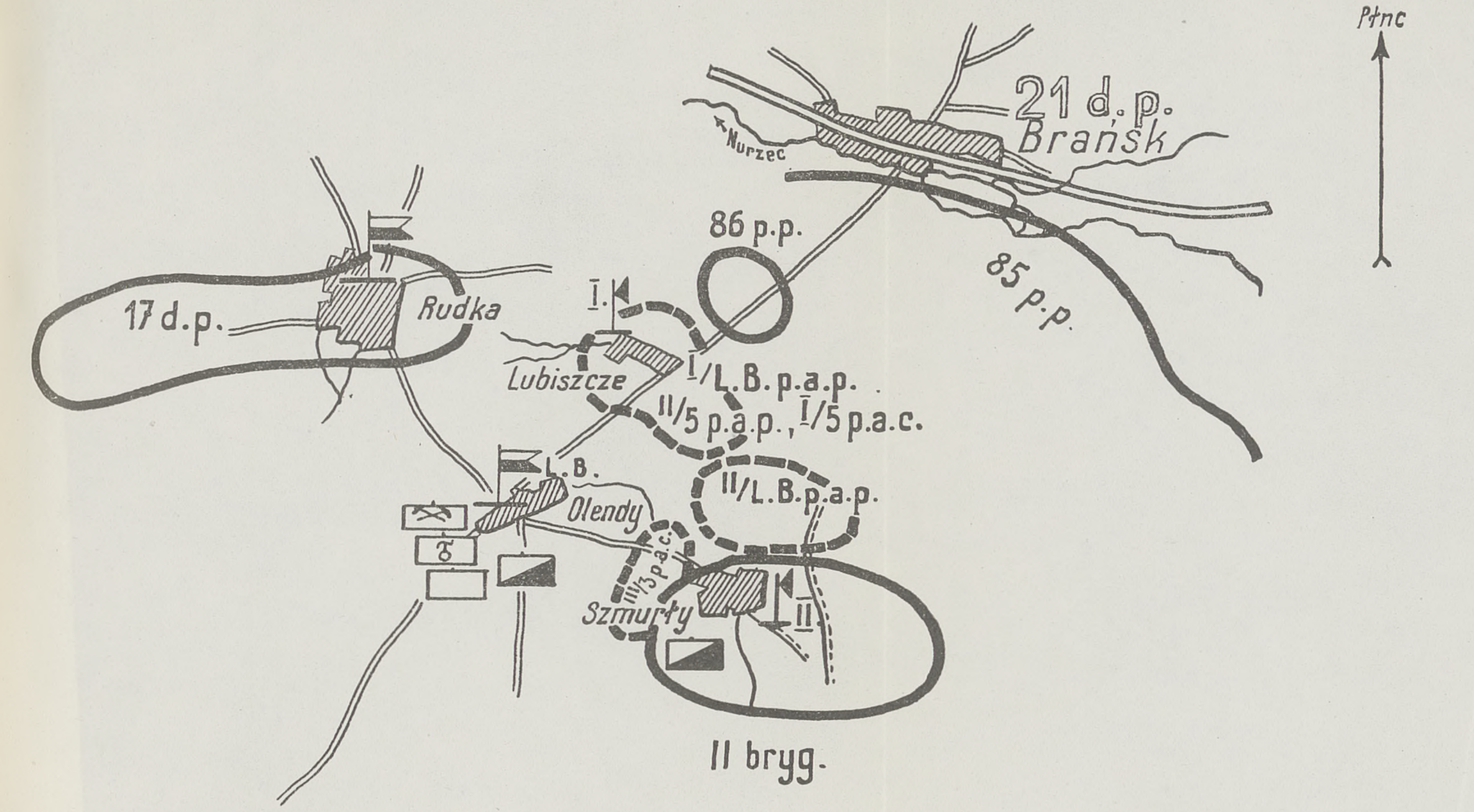




PRZEBIEG DZIAŁAŃ W DN. 29-31 VII 20
NA PRAWYM SKRZYDLE 1. ARMII.
Podziałka 1:300.000
0 5 10 15 20 25 km
Bellona, zesz. wrzes.-paźdz. 1937, art. gen. dyw. Dąb-Biernackiego „Planowanie rozpoznania"
Załącznik 2 (do ćwiczenia 3.)
do Grodna
BIAŁYSTOK
Płnc
do Warszawy
11 dyw. strz.
6 dyw. strz.
21 dyw. strz.
56 dyw. strz.
2 d.p.
17 d.p.
17 d.p.
17 d.p.
Narew
1.d.L.B.
1.d.L.B.
1.d.L.B.
15 d.p.
15 d.p.
11.
11.
6.
6.
21.
21.
56.
Płk. Żymierski
Płociczanka
Mianka
Nurzec
Orlanka
Leśna
Bielsk
Brańsk
Rudka
Brzeźnica
Olendy
Ciechanowiec
Spieszyn
Gołunki
Koryciny
Sielce
Siedlce
Dołubowo
Siekluki
Cerkiewna
Czarna Średnia
Brzeziny
Andrzejanki
Bojence
Gródzisk
Czarna Wlk.
Dziadkowicze
Malinowo
Moczydły
Bug
Granne
Boćki
Nurzec
?
30 VII.
29 VII.
31 VII.

Załącznik 3 (do ćwiczenia 3)

POŁOŻENIE 1. DYW. L. B. DN. 31 VII, GODZ. 6⁰⁰.

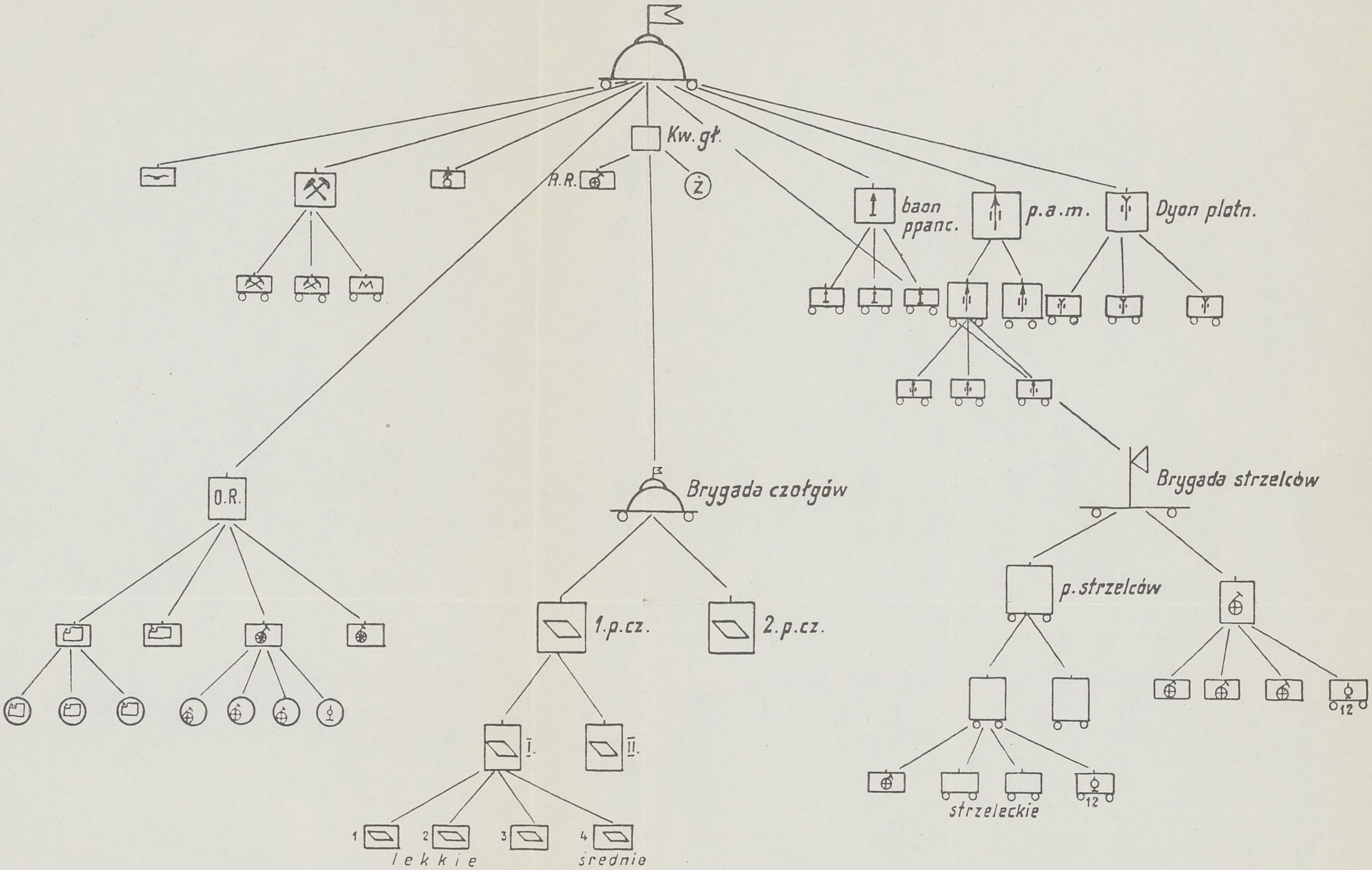


Podziałka 1 : 100.000

1000 m 0 1 2 3 4 5 km

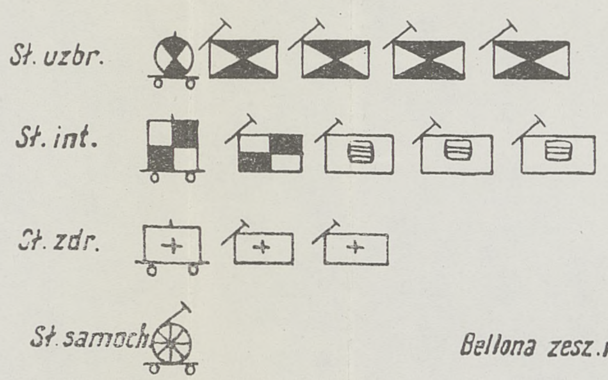
Bellona, zesz. wrzes.-paźdz. 1937 art. gen. dyw. Dąb-Biernackiego „Planowanie rozpoznania."

SCHEMAT ORGANIZACJI DYWIZJI PANCERNEJ



Uwaga: każda brygada, pułk i batalion mają pluton łączności i oddział R.R.

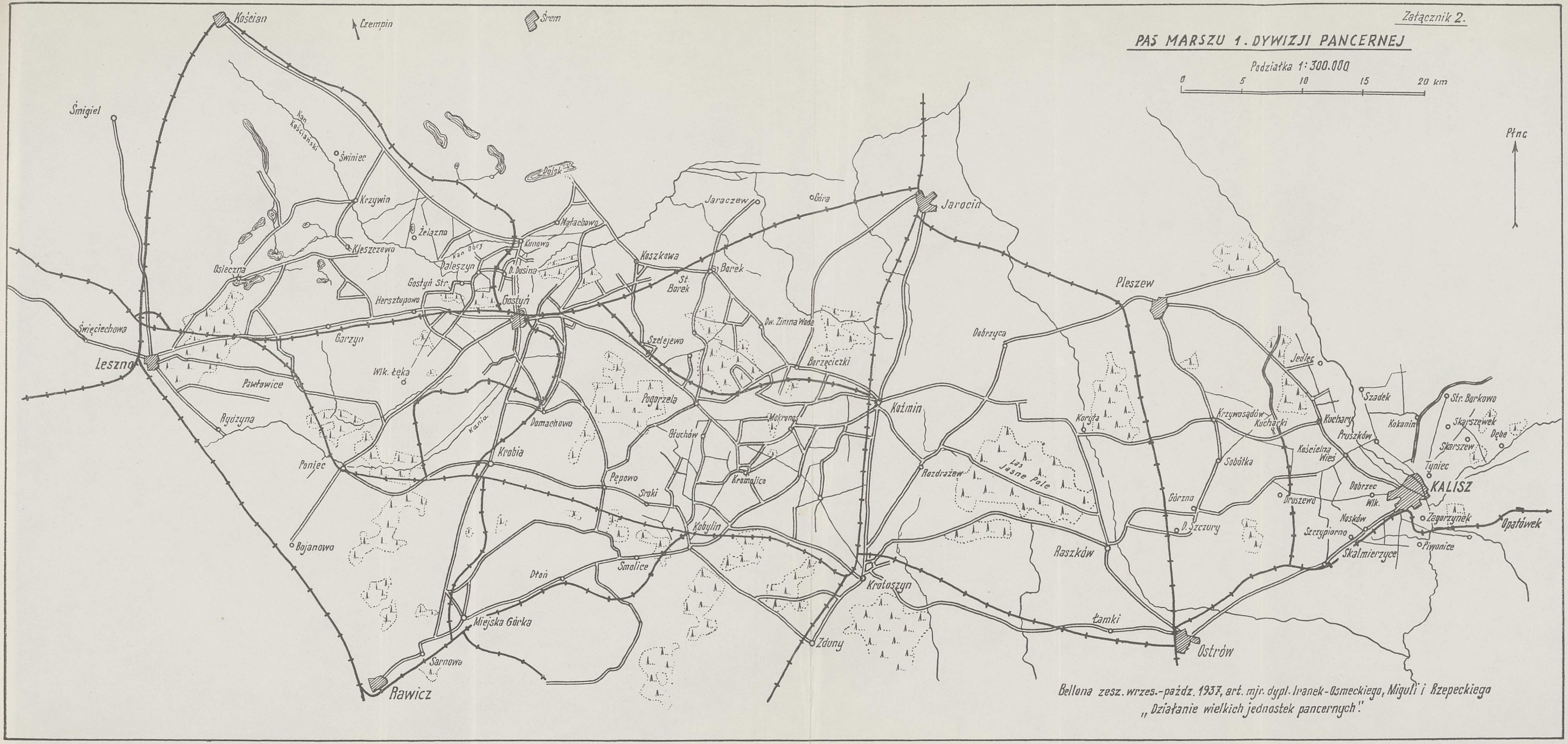
SŁUŻBY



Bellona zesz. wrzes.-paźdz. 1937, art. mjr. dypl. Iranek Osmeckiego, Miguli i Rzepeckiego „Działania wielkich jednostek pancernych".

Załącznik 2.

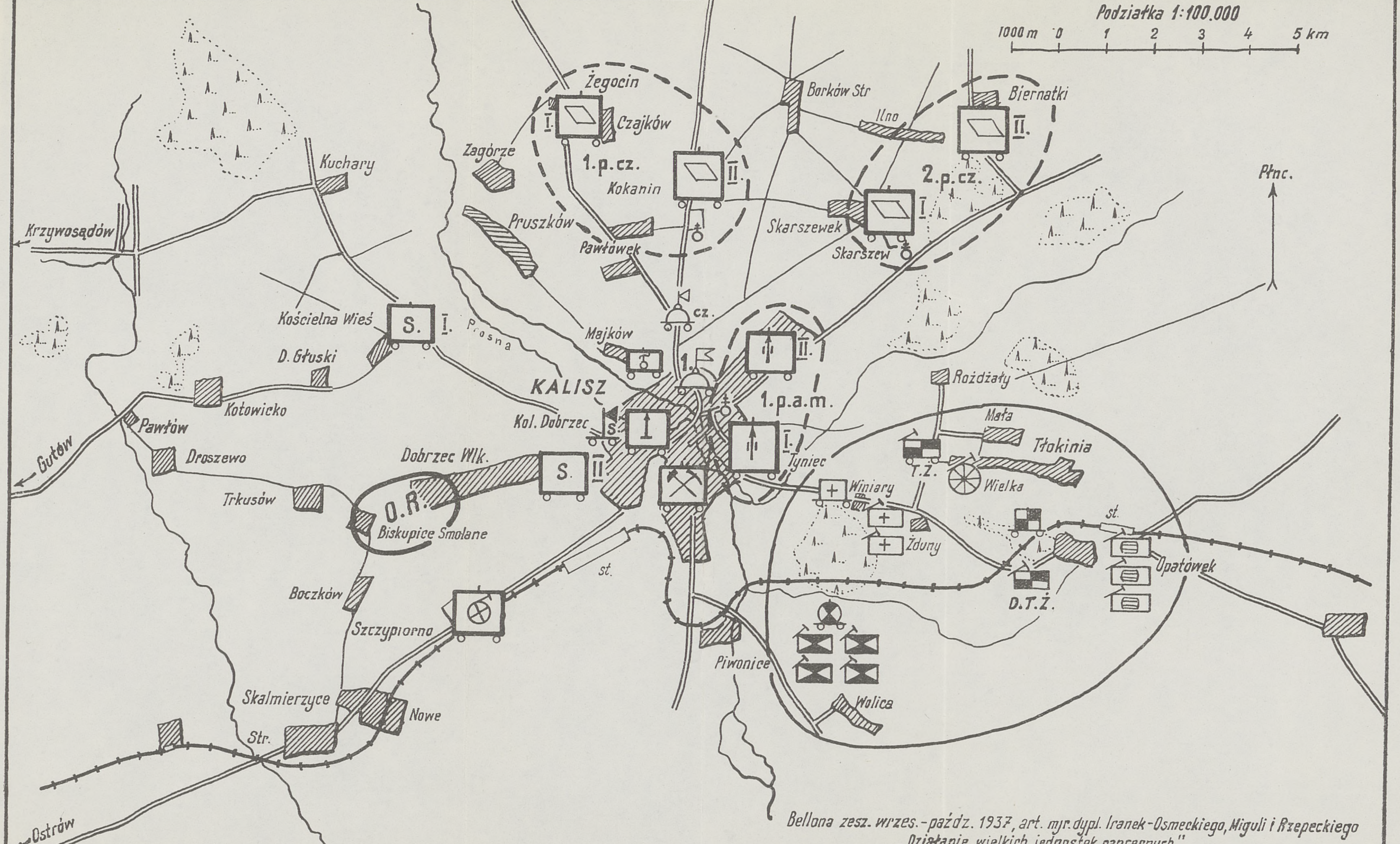
PAS MARSZU 1. DYWIZJI PANCERNEJ



Bellona zesz. wrzes.-paźdz. 1937, art. mjr. dypl. Iranek-Osmeckiego, Miguli i Rzepeckiego „Działanie wielkich jednostek pancernych".

UGRUPOWANIE 1. DYWIZJI PANCERNEJ NA POSTOJU DN. 15 VI RANO.

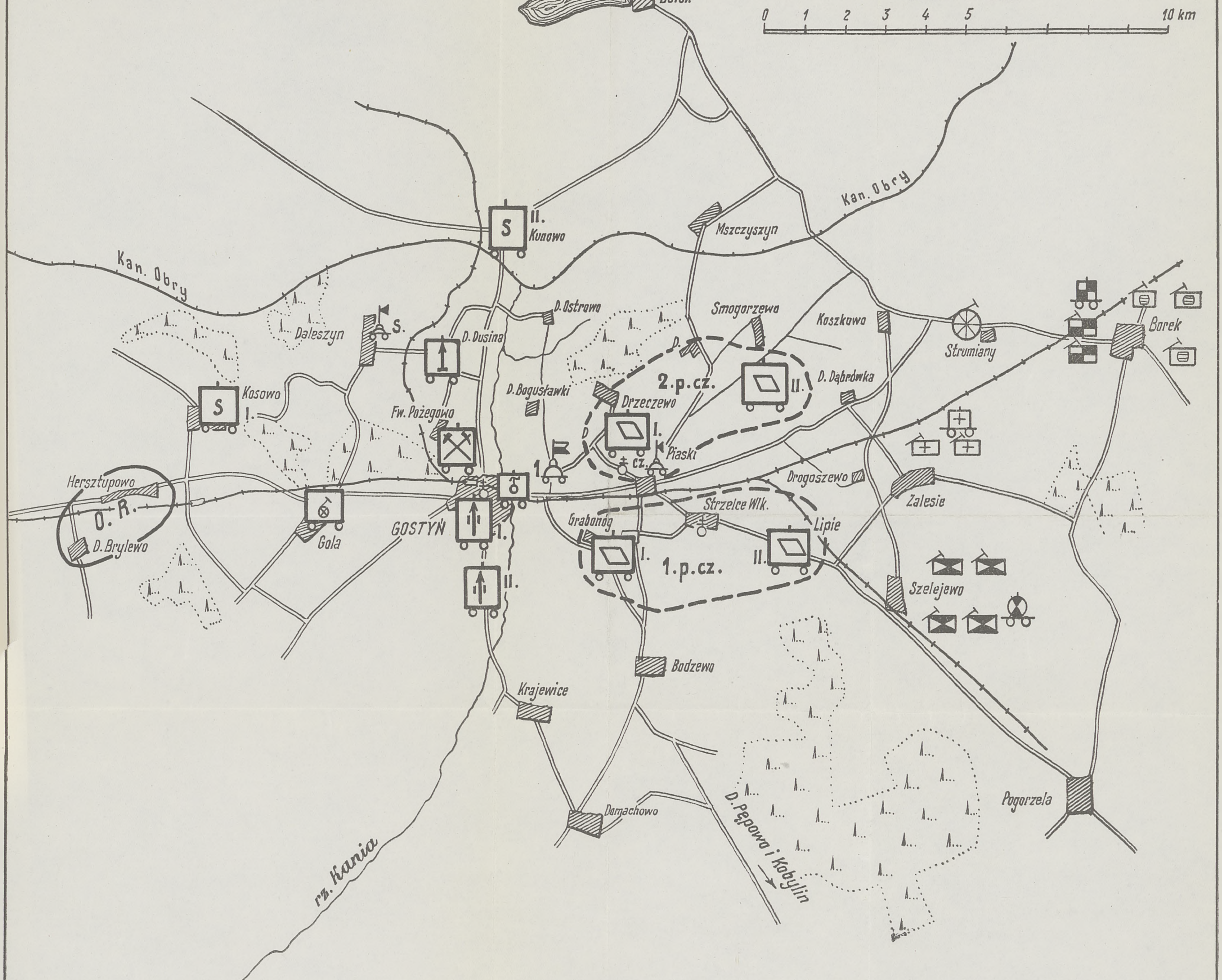
Załącznik 3.



Bellona zesz. wrzes.-paźdz. 1937, art. mjr. dypl. Iranek-Osmeckiego, Miguli i Rzepeckiego „Działanie wielkich jednostek pancernych"

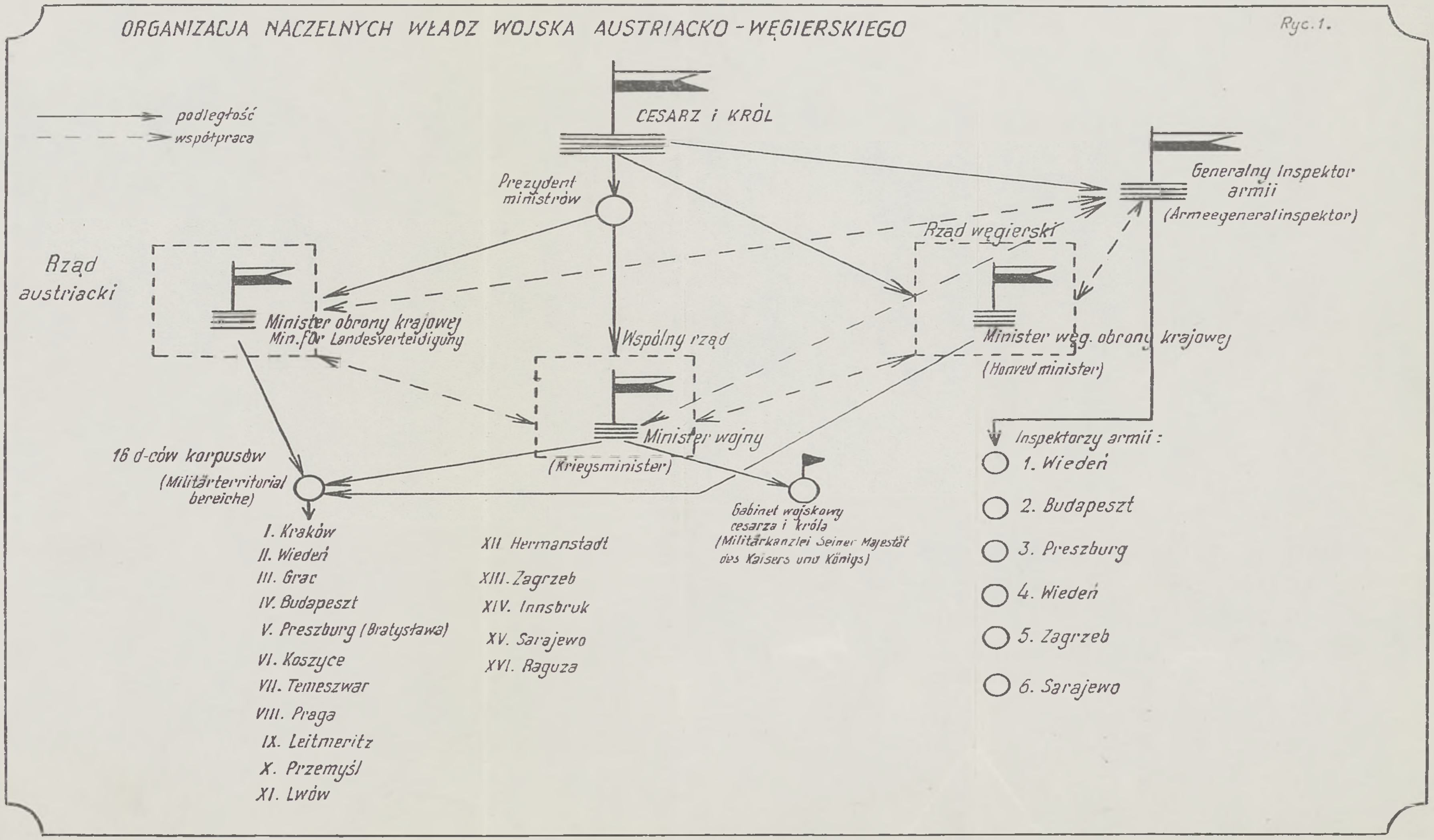
Załącznik 4.

UGRUPOWANIE 1 DYWIZJI PANCERNEJ DN. 16 VI WIECZOREM PO UKOŃCZENIU MARSZU.



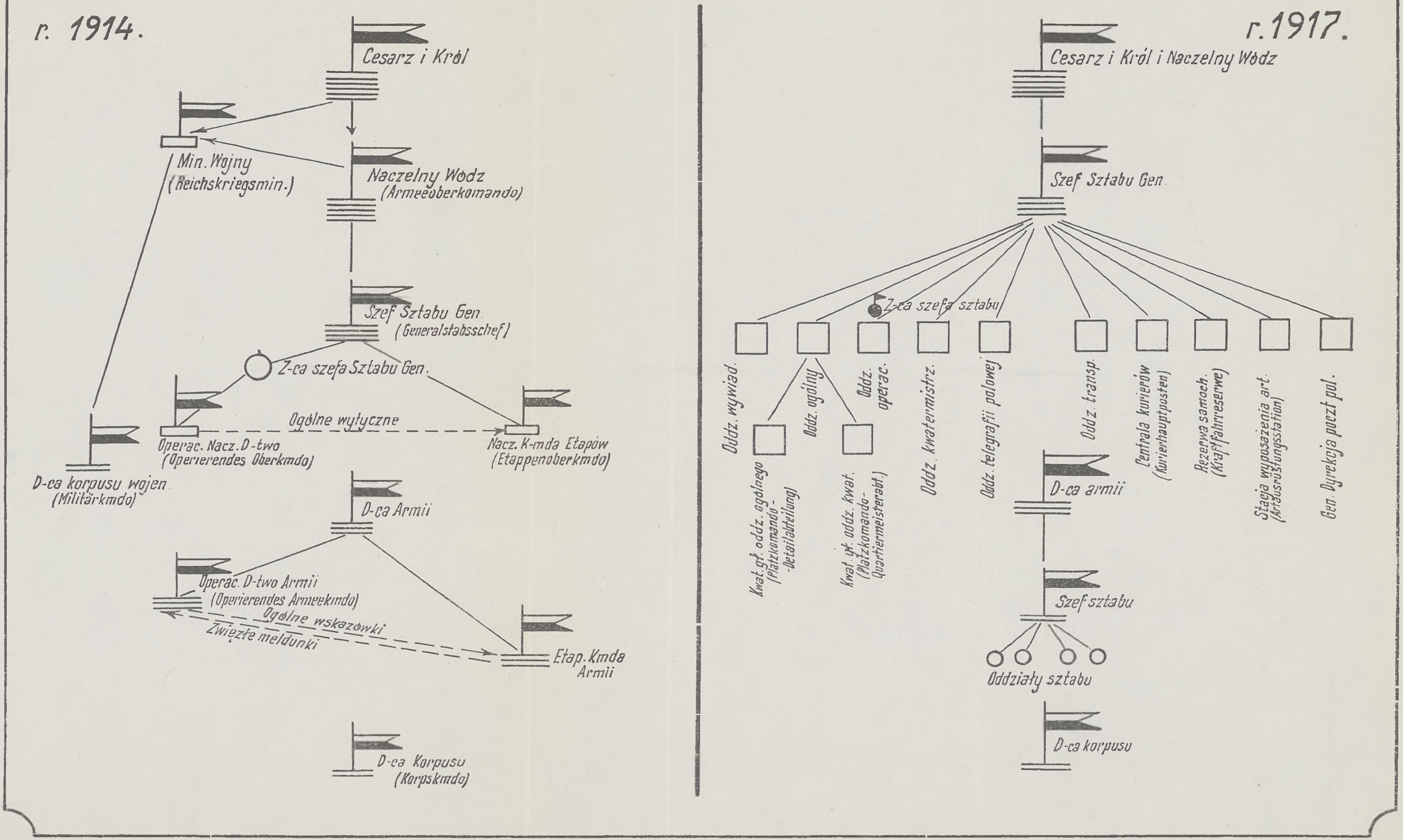
Bellona zesz. wrzes.-paźdz. 1937, art. mjr. dypl. Iranek Osmeckiego, Miguli i Rzepeckiego „Działanie wielkich jednostek pancernych."

Bellona, zeszyt wrzesień — październik 1937, art. mjr. dypl. Stanisława Juliana Torunia: „Zagadnienie kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego".

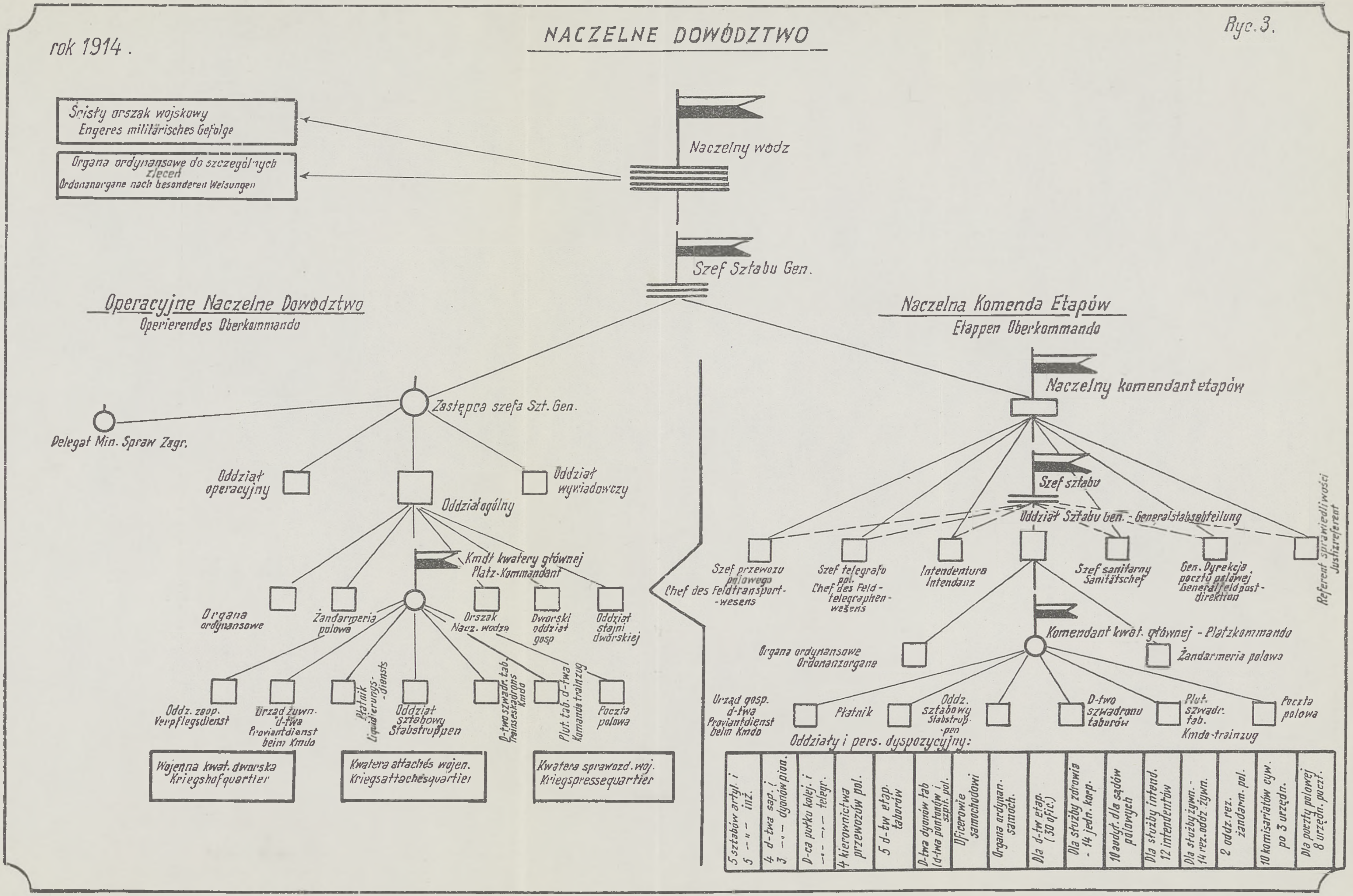


Ryc. 2.

ORGANIZACJA DOWÓDZTWA WOJSKA AUSTRIACKO-WĘGIERSKIEGO



Ryc. 3.



NACZELNE DOWÓDZTWO
rok 1914.
Ścisły orszak wojskowy
Engeres militärisches Gefolge
Organa ordynansowe do szczególnych zleceń
Ordonanzorgane nach besonderen Weisungen
Naczelny wódz
Szef Sztabu Gen.
Operacyjne Naczelne Dowództwo
Operierendes Oberkommando
Naczelna Komenda Etapów
Etappen Oberkommando
Zastępca szefa Szt. Gen.
Delegat Min. Spraw Zagr.
Oddział operacyjny
Oddział ogólny
Oddział wywiadowczy
Kmdt kwatery głównej
Platz-Kommandant
Organa ordynansowe
Żandarmeria polowa
Orszak Nacz. wodza
Dworski oddział gosp.
Oddział stajni dworskiej
Oddz. zaop.
Verpflegsdienst
Urząd żywn. d-twa
Proviantdienst beim Kmdo
Płatnik
Liquidierungs-dienst
Oddział sztabowy
Stabstruppen
D-two szwadr. tab.
Trainseskadrons Kmdo
Plut. tab. d-twa
Kommando trainzug
Poczta polowa
Wojenna kwat. dworska
Kriegshofquartier
Kwatera attachés wojen.
Kriegsattachésquartier
Kwatera sprawozd. woj.
Kriegspressequartier
Naczelny komendant etapów
Szef sztabu
Oddział Sztabu Gen. - Generalstabsabteilung
Szef przewozu polowego
Chef des Feldtransport-wesens
Szef telegrafu pol.
Chef des Feld-telegraphen-wesens
Intendentura
Intendanz
Szef sanitarny
Sanitätschef
Gen. Dyrekcja poczty polowej
Generalfeldpost-direktion
Referent sprawiedliwości
Justizreferent
Komendant kwat. głównej - Platzkommando
Organa ordynansowe
Ordonanzorgane
Żandarmeria polowa
Urząd gosp. d-twa
Proviantdienst beim Kmdo
Płatnik
Oddz. sztabowy
Stabstruppen
D-two szwadronu taborów
Plut. szwadr. tab.
Kmdo-trainzug
Poczta polowa
Oddziały i pers. dyspozycyjny:
5 sztabów artyl. i 5 —"— inż.
4 d-twa sap. i 3 —"— dyonów pion.
D-ca pułku kolej. i —"— telegr.
4 kierownictwa przewozów pol.
5 d-tw etap. taborów
D-twa dyonów tab (d-twa pontonów i szpit. pol.
Oficerowie samochodowi
Organa ordynan. samoch.
Dla d-tw etap. (30 ofic.)
Dla służby zdrowia - 14 jedn. korp.
10 audyt. dla sądów polowych
Dla służby intend. 12 intendentów
Dla służby żywn. - 14 rez. oddz. żywn.
2 oddz. rez. żandarm. pol.
10 komisariatów cyw. po 3 urzędn.
Dla poczty polowej 8 urzędn. poczt.

1. DYWIZJA PANCERNA **Zał. 5.**

L. dz. ..../op.

TABELA MARSZU

Załącznik do rozkazu operacyjnego na dzień 16.VI

Kolumna, zgrupowanie i dowódca	Skład i porządek marszu	Marszruta	Punkt wyjścia	Godzina przejścia	Postój	Punkt kontrolny	Godzina przejścia czoła przez punkt kontrolny	Uwagi
a) Kolumna północna Dowódca: dca brygady strzelców	Dyon art. pl. (bez baterii) Komp. sap. Brygada strzelców Baon ppanc.	Kościelna Wieś—Krzywosądów—Koryta—Koźmin—Borek—Małachowo—Kunowo—Dwór Dusina—Kosowo	Skrzyżowanie drogi z szosą (2.5 km na płnc. Kościelnej Wsi)	9.15 9.35 9.40 11.30	Fw. Pożegowo Kunowo—Kosowo D. Dusina	1) St. Bronów 2) Borzęciczki 3) Koszkowo 4) Kunowo	10.15 12.30 15.45 16.30	Dyon art. pl. i komp. sap. oddane o godz. 9.00 na szosie Kalisz — Kościelna Wieś. Czoło płd skraj Kościelnej Wsi. Długi odpoczynek w obszarze Dw. Zimna Woda—Borzęciczki.
b) Kolumna środkowa Dowódca: dca brygady czołgów	Plut. sap. Kwatera Główna[1]) Komp. łączności[1]) Brygada czołgów[1])	Dobrzec Wlk — Droszewo—Pawłów — Górzno — Raszków—Rozdrażew—Mokronos—Pogorzela—Gostyń	Zachodni skraj Dobrzec Wlk.	9.15 9.20 9.30 9.45	Gostyń cz. wsch. " " " Obszar Drzeczewo Grobonóg—Lipie—D. Smogorzewo	1) D. Szczury 2) na płd. od Koźmina 3) Mokronos 4) Szelejewo	10.30 12.15 13.00 16.00	Długi odpoczynek w obszarze Pogorzela — Mokronos.
c) Kolumna północna zgrupowanie 1. Dowódca: dca oddziału rozpoznawczego	Baon motocyklistów z bryg. strz. Oddział rozpoznawczy Bat. pl.	Skalmierzyce — Ostrów— Krotoszyn—Kobylin—Dw. Pępowo — Domachowo — Gostyń—Hersztupowo.	Skrzyżowanie szosy z torem kolejowym na zach. od Starych Skalmierzyc.	9.15 10.05 10.55	Gola Hersztupowo — Brylewo	1) Łamki 2) Kobylin 3) Krajewice	10.15 12.15 15.20	Oddział rozpoznawczy dołącza do kolumny drogą przez Boczków. Długi odpoczynek Sroki — Kobylin.
zgrupowanie 2. Dowódca: dca pułku art. mot.	Baon sap. (bez komp. i plut.) Pułk art. mot.[1])			11.05 11.25	płnc. i zach. część Gostynia — Pożegowo, płdn. część Gostynia (w kierunku na Krajewice)			

[1]) Kpt. Y ze sztabu dywizji panc. wyznaczy z dywizyjnej kompanii regulacji ruchu przewodników, którzy przed wymarszem oddziałów zameldują dowódcom oddane do ich dyspozycji na czas przemarszu mosty przez Wartę oraz ulice w Kaliszu.

Bellona. Rok XIX, zesz. 5, wrzesień—październik 1937. Do art. mjrów dypl.: Kazimierza Iranek-Osmeckiego, Eryka Miguli i Jana Rzepeckiego pt.: „Działania wielkich jednostek pancernych".

POŁOŻENIE 1. DYWIZJI PANCERNEJ DN. 16 VI, GODZ. 12^{15}.

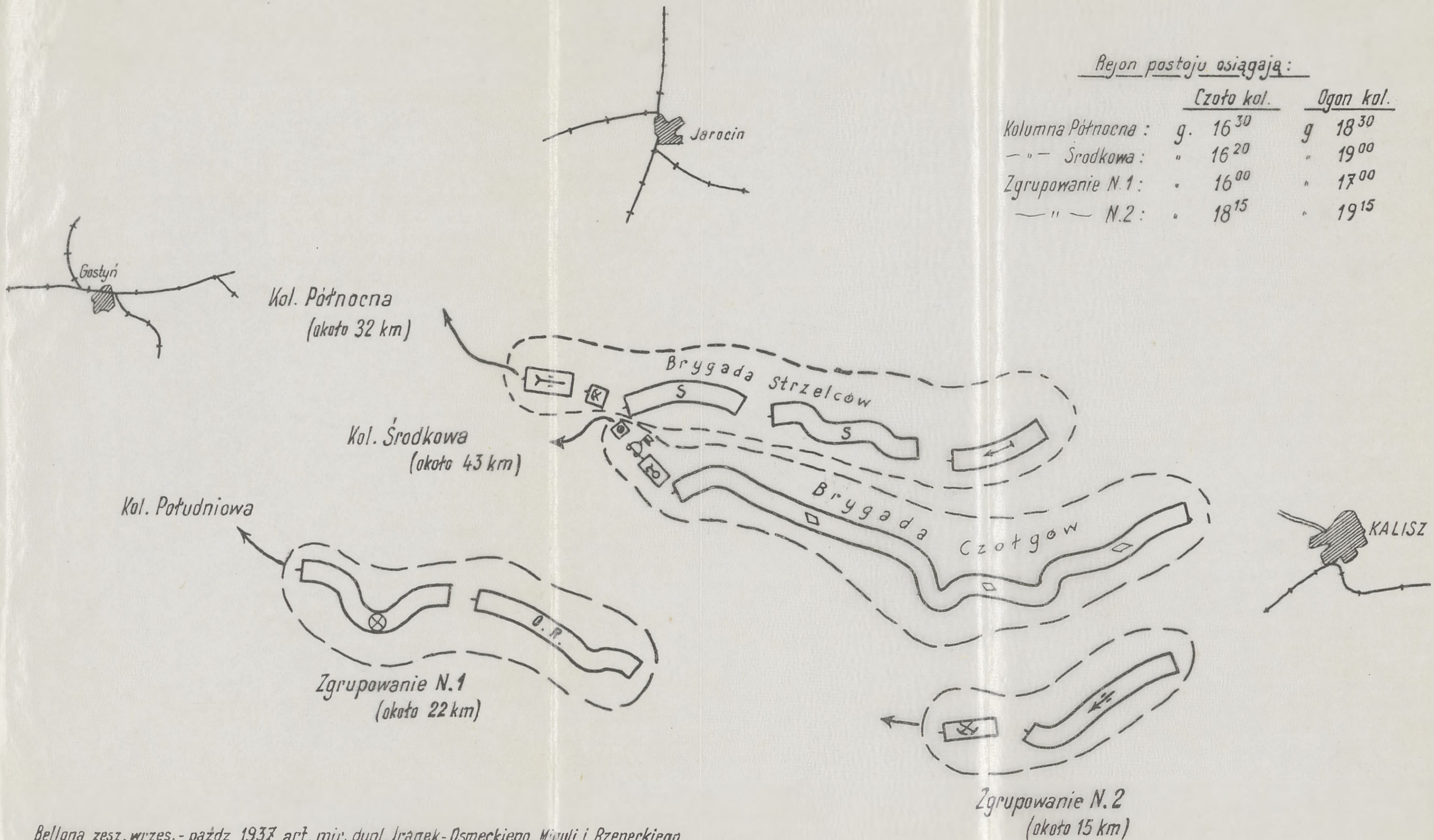
Załącznik 6.

(Oleat do załącznika 2)

Podziałka 1:300.000

Rejon postoju osiągają:

	Czoło kol.	Ogon kol.
Kolumna Północna:	g. 16^{30}	g 18^{30}
—"— Środkowa:	" 16^{20}	" 19^{00}
Zgrupowanie N.1:	" 16^{00}	" 17^{00}
—"— N.2:	" 18^{15}	" 19^{15}



Bellona zesz. wrzes.-paźdz 1937, art. mjr. dypl. Iranek-Osmeckiego, Miouli i Rzepeckiego „Działanie wielkich jednostek pancernych."

Załącznik 6.

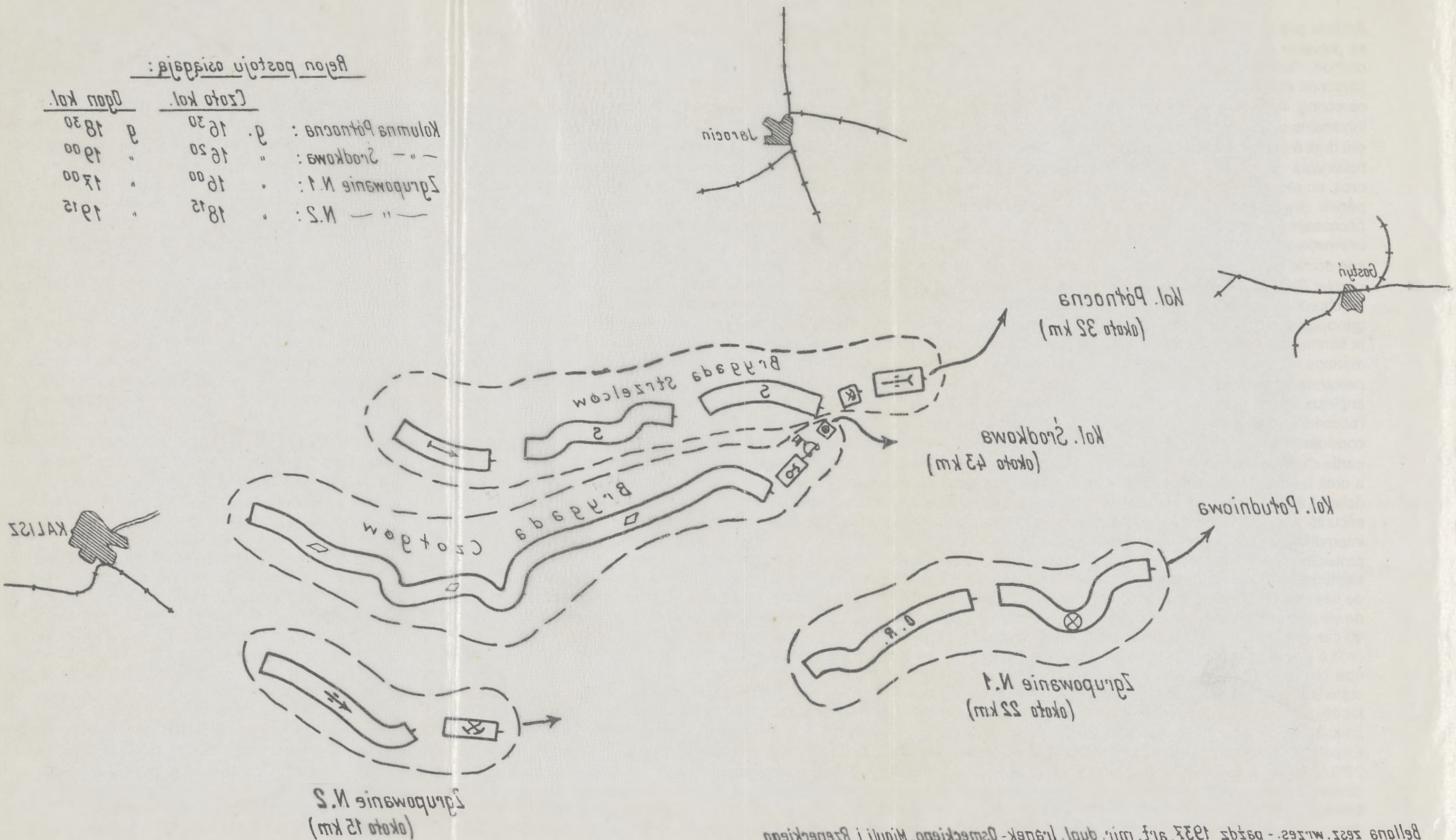
Podziałka 1:300.000

POŁOŻENIE 1. DYWIZJI PANCERNEJ DN. 16 VI, GODZ. 12^{15}

(Oleat do załącznika 2)

Rejon postoju osiągają:

	Czoło kol.	Ogon kol.
Kolumna Północna:	9. 16^{30}	9 18^{30}
— " — Środkowa:	" 16^{20}	" 19^{00}
Zgrupowanie N.1:	" 16^{00}	" 17^{00}
— " — N.2:	" 18^{15}	" 19^{15}



Bellona zesz. wrzes. - paźdz. 1937, art. mjr. dypl. Iranek-Osmeckiego, Miguli i Rzepeckiego „Działanie wielkich jednostek pancernych".

1. DYWIZJA PANCERNA
SZTAB

Zał. 7.

L. .... /kwat.

TABELA MARSZU

Załącznik do „Rozkazu dla służb" na dzień 16 VI

Kolumna i dowódca	Skład i porządek marszu	Marszruta	Punkt wyjścia	Godzina przejścia	Postój	Punkt kontrolny	Godz. przejścia czoła przez punkt kontrolny	Uwagi
a) Kolumna północna Dowódca: dca komp. sanit.	Komp. sanit. Warsztat dywizyjny[1]) Kol. sam. sanit. Park int. Kol. cystern nr 1—3 D. T. Z. i T. Z. oddz.	Kalisz — Kościelna Wieś — Krzywosądów — Koryta — Koźmin — Borek	Wsch. skraj miejscowości Tyniec	11.00	Zalesie Strumniany Zalesie Borek " "	1) Skrzyżowanie drogi z szosą (2,5 km na płnc. od Kościelnej Wsi). 2) Bronów 3) Koźmin 4) Borzęciczki 5) Borek	11.45 12.45 14.25 17.00 17.50	Długi odpoczynek w obszarze Koźmina.
b) Kolumna południowa Dowódca: dca plut. park.	Część komp. sanit.[2]) Dywizyjna czołówka warsztatowa[3]) Pluton parkowy Dyw. kol. am. nr 1—4	Kalisz — Dobrzec Wlk — Droszewo — Pawłów — Raszków — Rozdrażew — Mokronos — Szelejewo.	Skrzyżowanie szos (½ km na zach. od Wolica)	11.30	— — Szelejewo Szelejewo	1) zach. skraj Dobrzec Wlk 2) D. Szczury 3) zach. skraj lasu Jasne Pole 4) Na płd. od Koźmina 5) Mokronos 6) Szelejewo	12.15 13.30 14.50 17.45 18.20 19.30	Długi odpoczynek w obszarze lasu Jasne Pole.

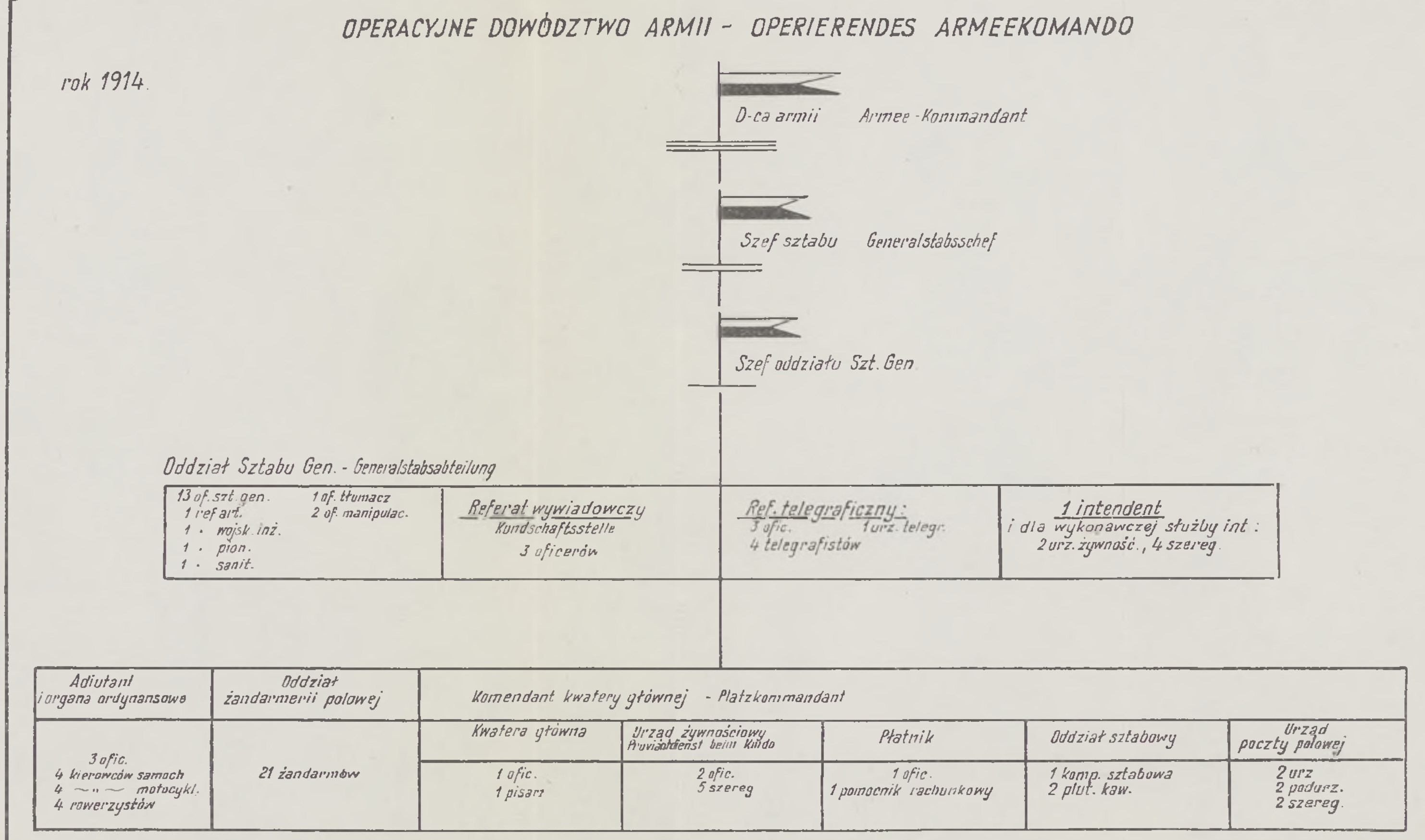
[1]) Wydzielić jedną czołówkę warsztatową za kolumną południową wojsk, dołączy na ogon pułku art. mot. na skrzyżowaniu szosy z torem kolejowym na zach. od Starych Skalmierzyc o godz. 12.10, zorganizuje ona punkt zbiórki sprzętu w Kobylinie.

[2]) Dołączy za kolumną południową wojsk, na ogon p. art. mot. na skrzyżowaniu szosy z torem kolejowym na zach. od Starych Skalmierzyc o godz. 12.10.

[3]) Dołączy do kolumny południowej służb na zach. skraju Dobrzec Wlk. godz. 12.15.

Bellona. Rok XIX, zesz. 5, wrzesień—październik 1937. Do art. mjrów dypl.: Kazimierza Iranek-Osmeckiego, Eryka Miguli i Jana Rzepeckiego pt.: „Działania wielkich jednostek pancernych".

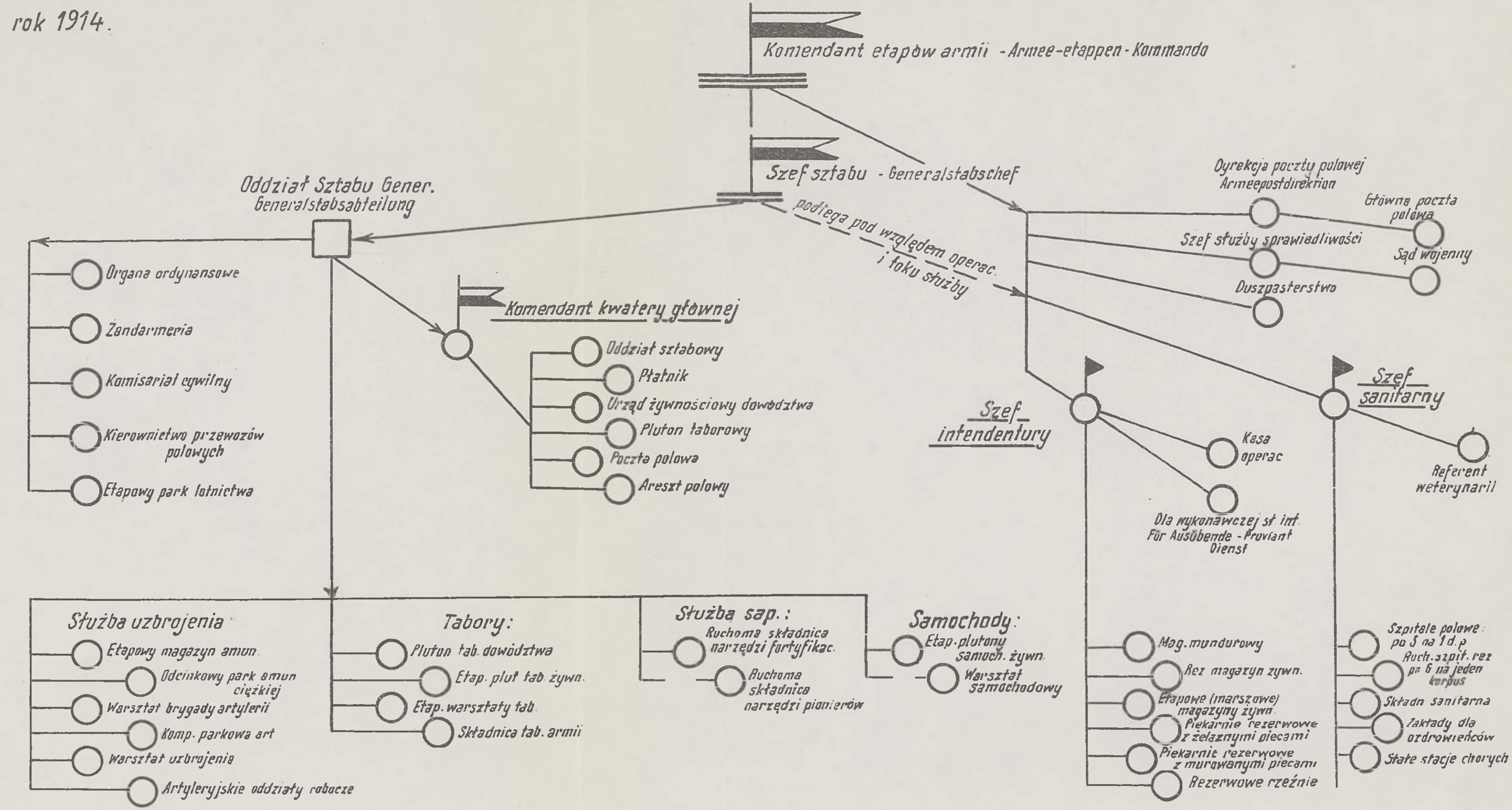
Ryc. 4.

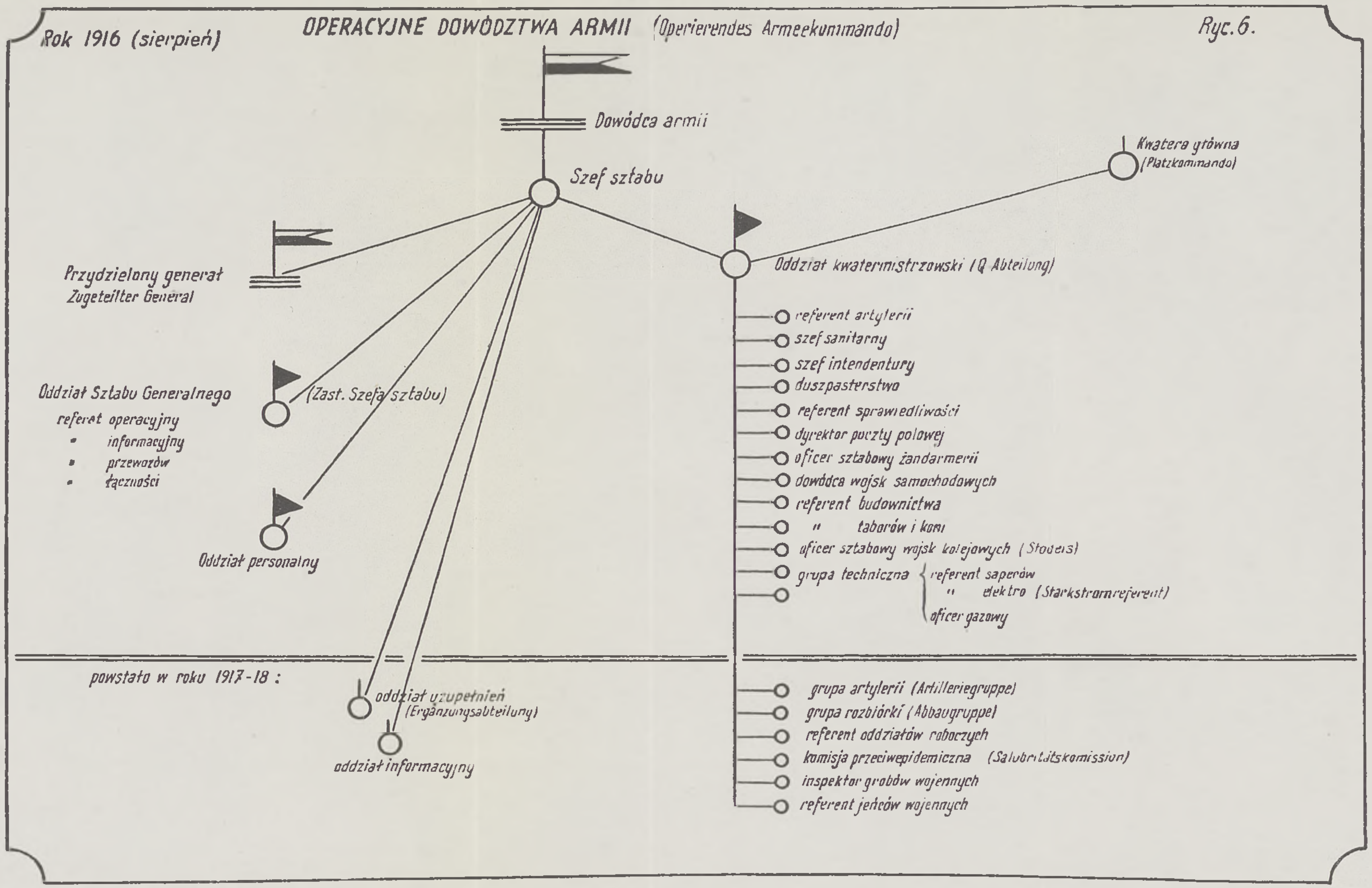


Stan: 56 oficerów, 3 urz. cyw., 433 szereg., 294 koni, 5 samochodów, 54 wozów

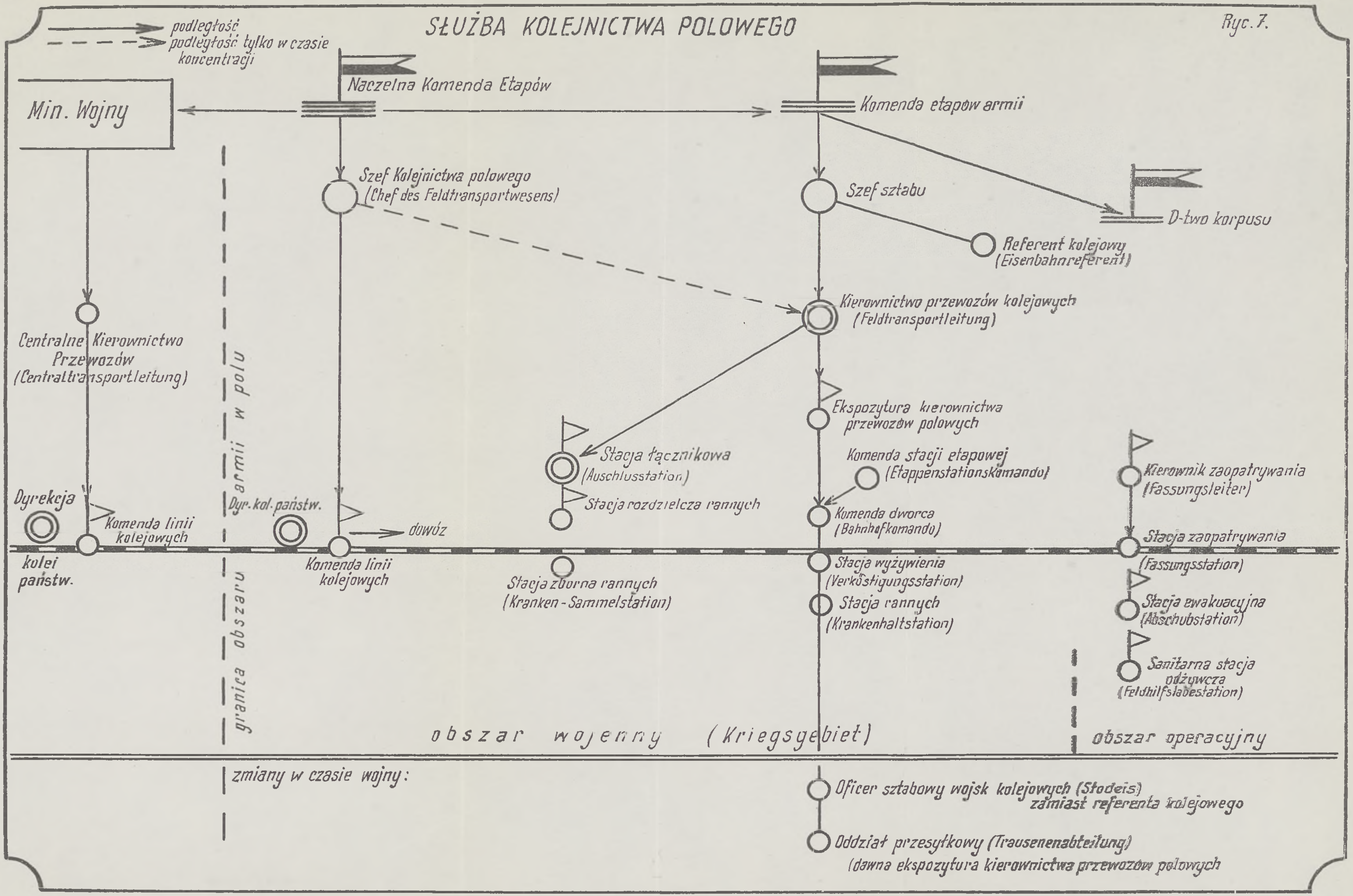
Ryc. 5.

KOMENDA ETAPÓW ARMII Z ORGANAMI SŁUŻB.

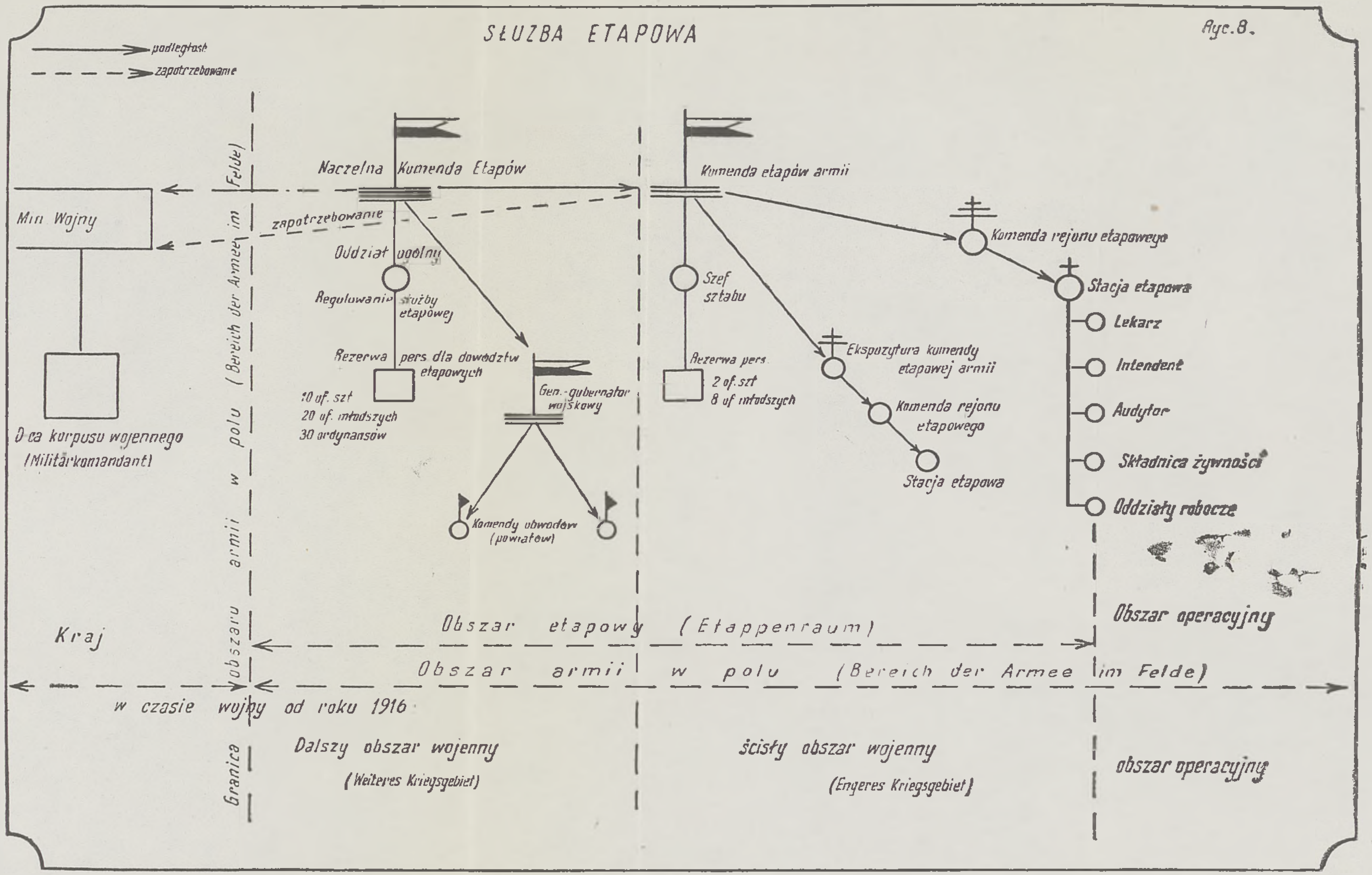


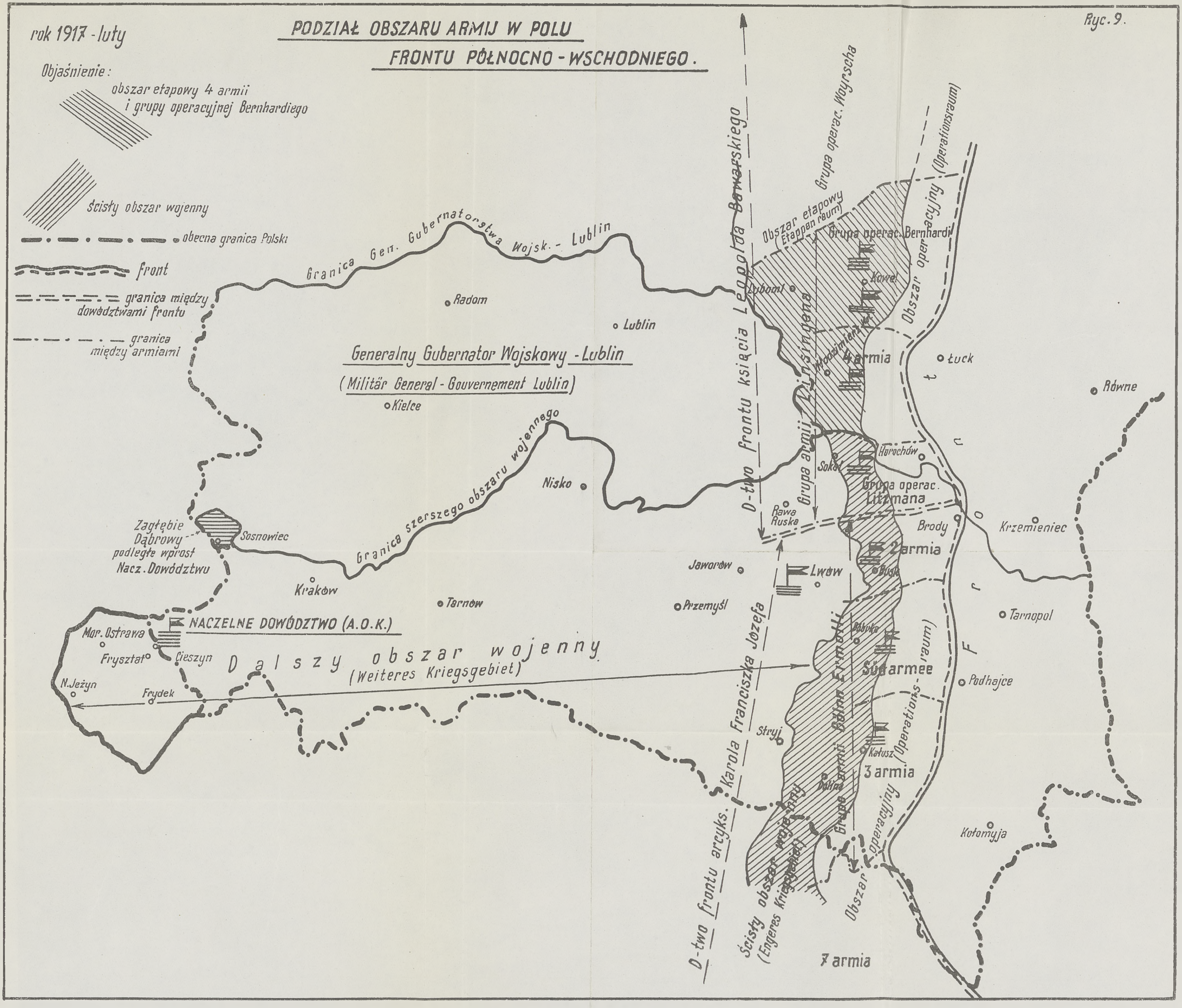


Bellona, zeszyt wrzesień — październik 1937, art. mjr. dypl. Stanisława Juliana Torunia: „Zagadnienie kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego".



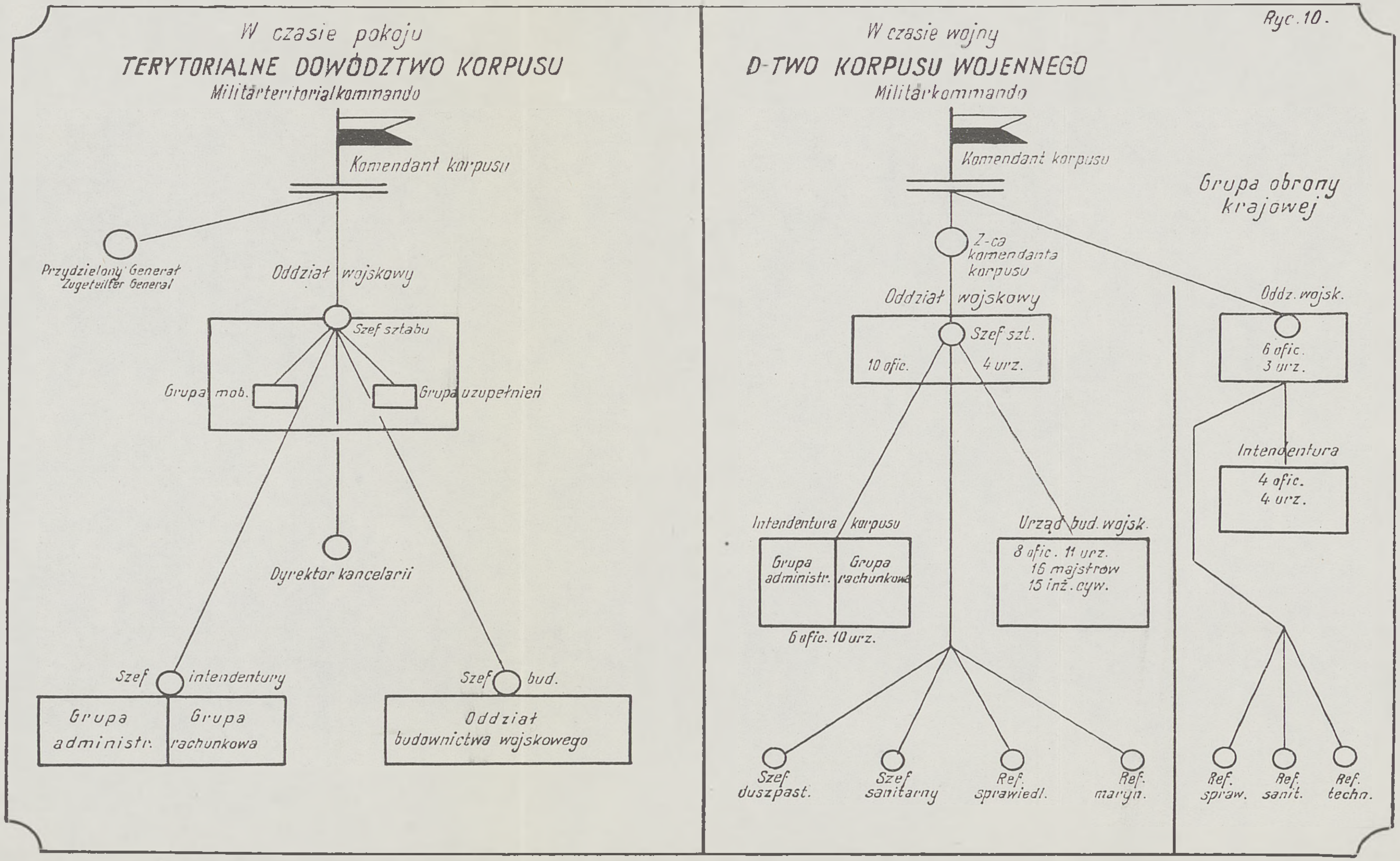
Ryc. 7. SŁUŻBA KOLEJNICTWA POLOWEGO


SŁUZBA ETAPOWA
Ryc. 8.
podległość
zapotrzebowanie
Naczelna Komenda Etapów
Min Wojny
zapotrzebowanie
Oddział ogólny
Regulowanie służby etapowej
Rezerwa pers. dla dowództw etapowych
10 of. szt.
20 of. młodszych
30 ordynansów
D-ca korpusu wojennego
(Militärkomandant)
Gen.-gubernator wojskowy
Komendy obwodów (powiatów)
Komenda etapów armii
Szef sztabu
Rezerwa pers.
2 of. szt.
8 of. młodszych
Ekspozytura komendy etapowej armii
Komenda rejonu etapowego
Stacja etapowa
Komenda rejonu etapowego
Stacja etapowa
Lekarz
Intendent
Audytor
Składnica żywności
Oddziały robocze
Obszar armii w polu (Bereich der Armee im Felde)
Kraj
Obszar etapowy (Etappenraum)
Obszar operacyjny
Obszar armii w polu (Bereich der Armee im Felde)
w czasie wojny od roku 1916
Granica
Dalszy obszar wojenny
(Weiteres Kriegsgebiet)
ścisły obszar wojenny
(Engeres Kriegsgebiet)
obszar operacyjny

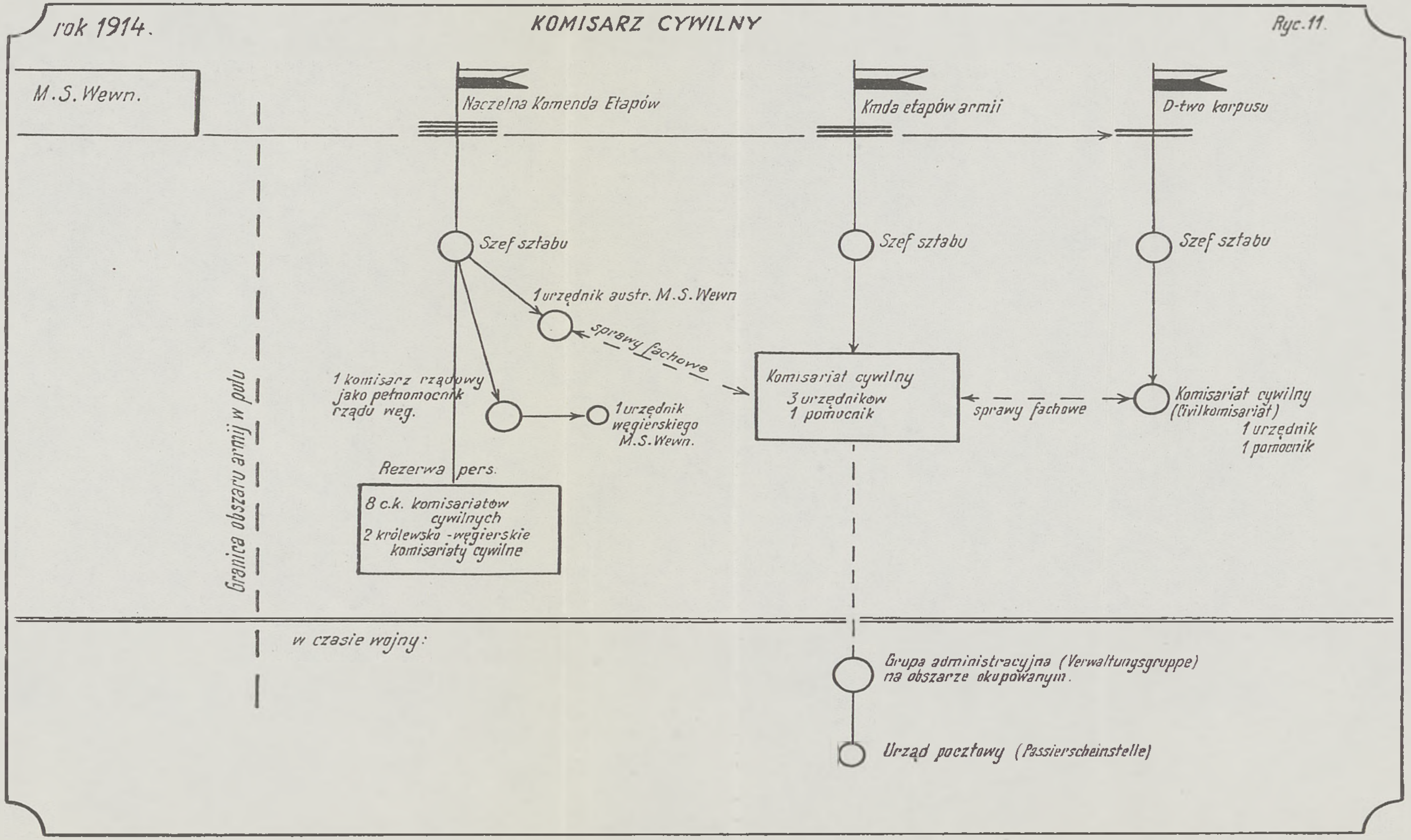


Bellona, zeszyt wrzesień — październik 1937, art. mjr. dypl. Stanisława Juliana Torunia: „Zagadnienie kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego".

Bellona, zeszyt wrzesień — październik 1937, art. mjr. dypl. Stanisława Juliana Torunia: „Zagadnienie kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego".



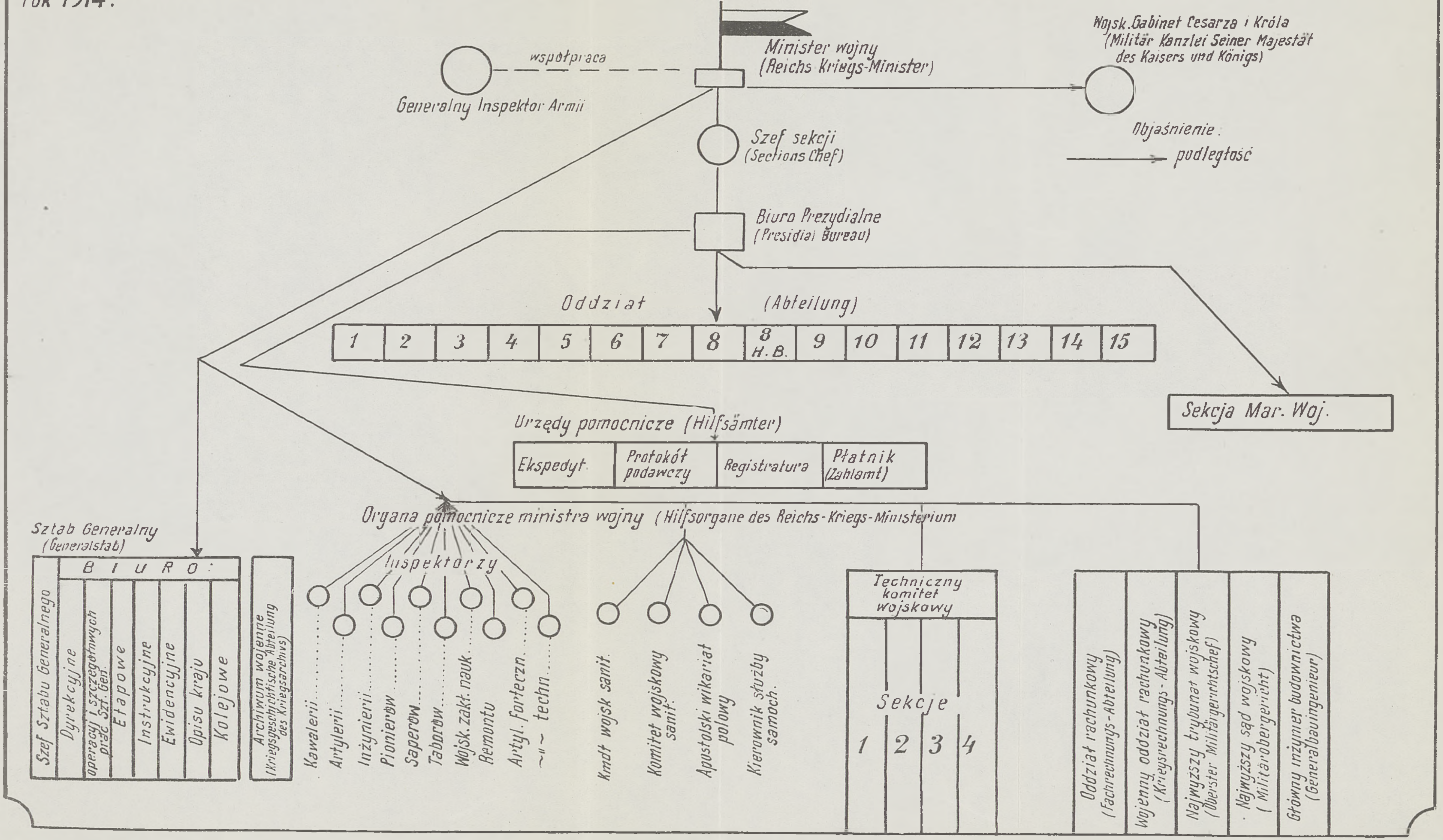



rok 1914.
KOMISARZ CYWILNY
Ryc. 11.
M.S. Wewn.
Naczelna Komenda Etapów
Kmda etapów armii
D-two korpusu
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
1 urzędnik austr. M.S. Wewn
sprawy fachowe
Komisariat cywilny
3 urzędników
1 pomocnik
sprawy fachowe
Komisariat cywilny
(Civilkomisariat)
1 urzędnik
1 pomocnik
1 komisarz rządowy
jako pełnomocnik
rządu węg.
1 urzędnik
węgierskiego
M.S. Wewn.
Rezerwa pers.
8 c.k. komisariatów
cywilnych
2 królewsko-węgierskie
komisariaty cywilne
Granica obszaru armii w polu
w czasie wojny:
Grupa administracyjna (Verwaltungsgruppe)
na obszarze okupowanym.
Urząd pocztowy (Passierscheinstelle)

Ryc. 12.

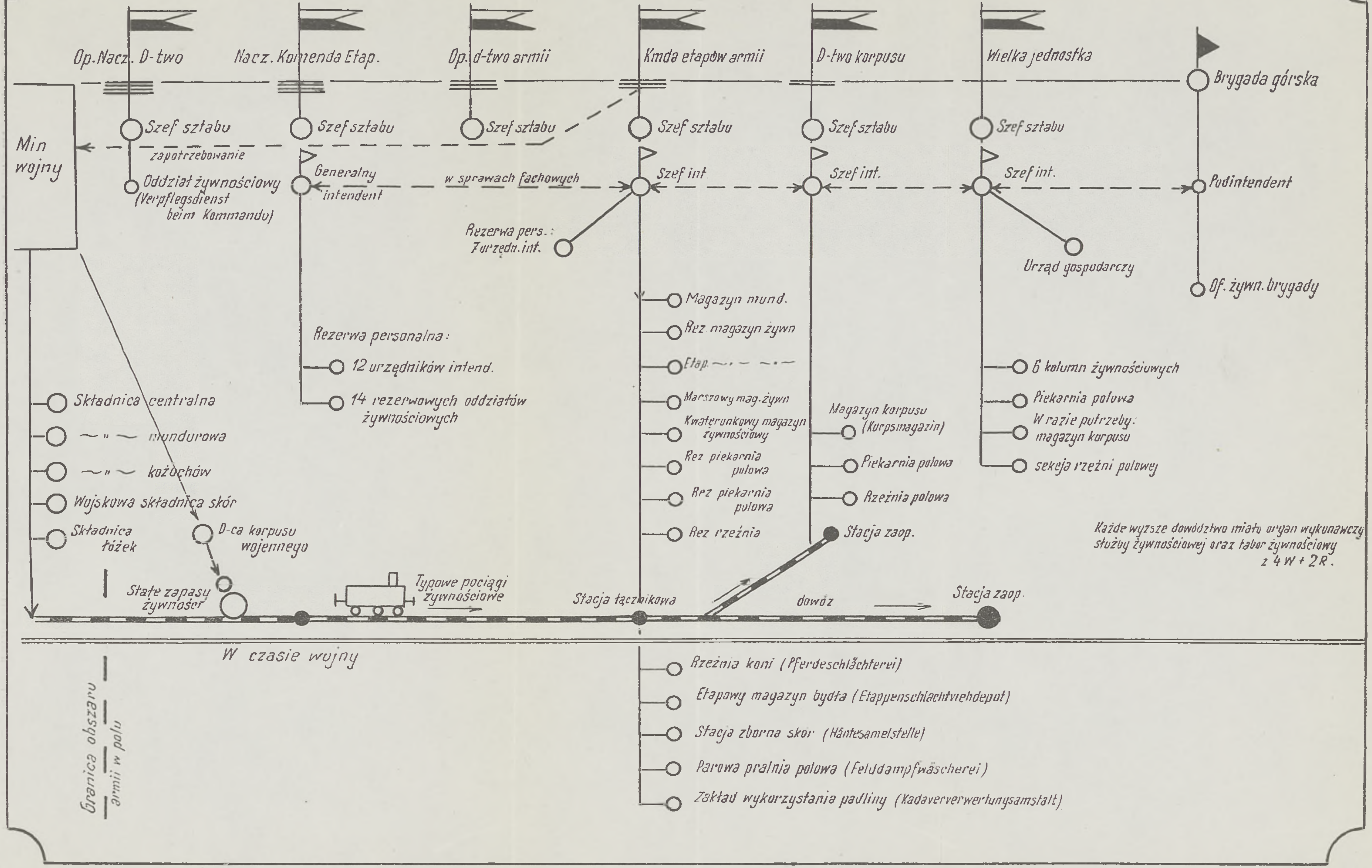
MINISTERSTWO WOJNY - REICHS KRIEGS MINISTERIUM

rok 1914.

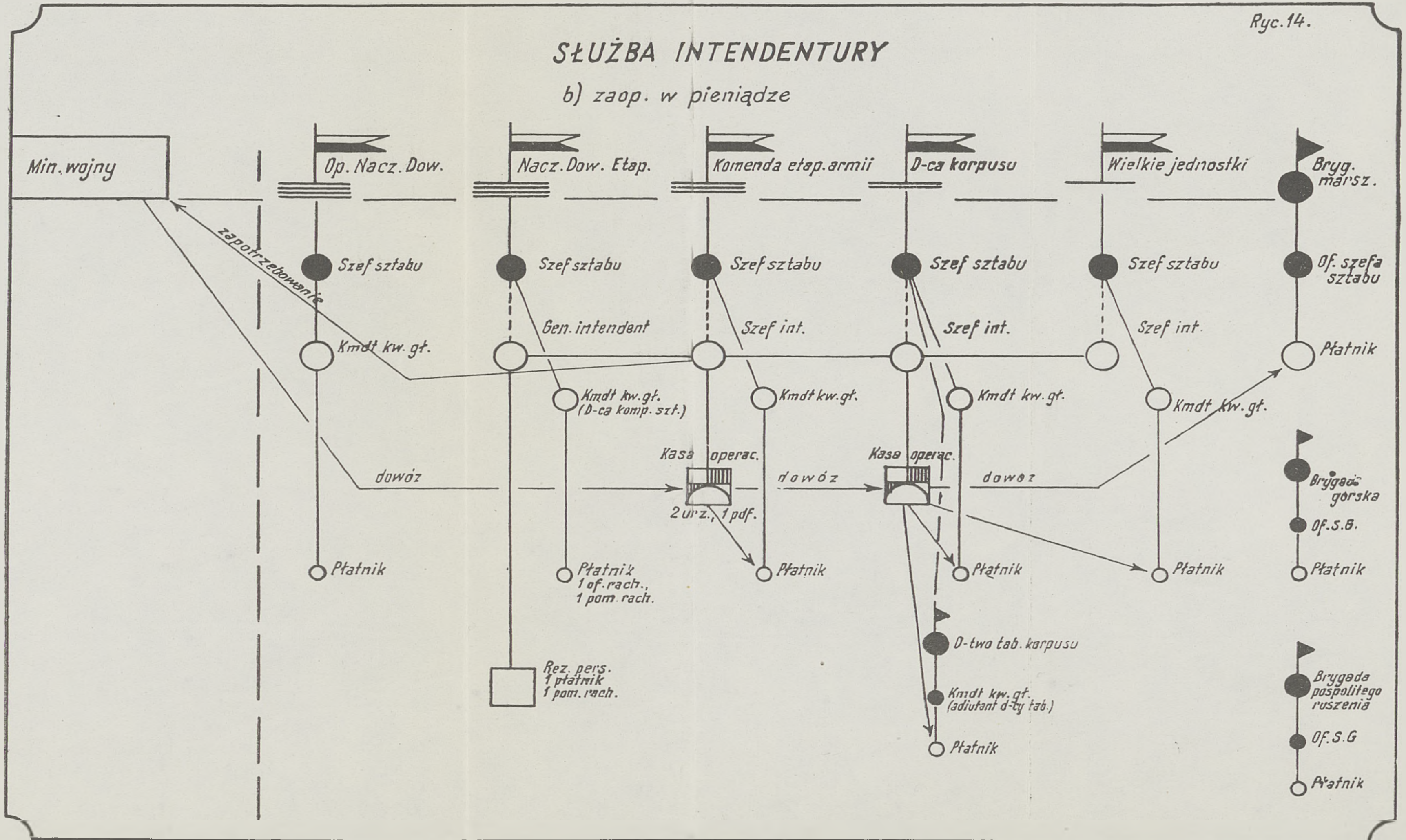


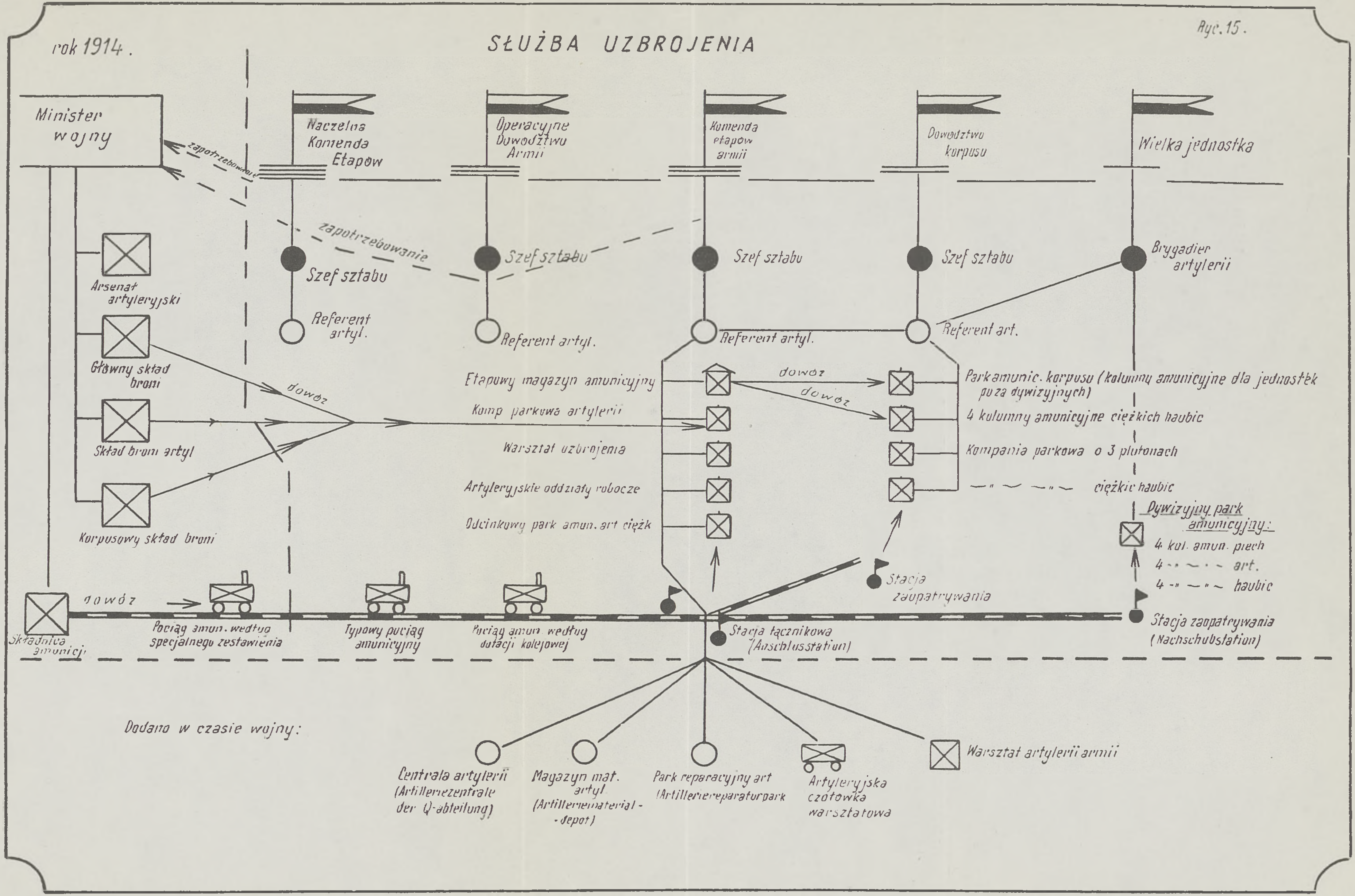
SŁUŻBA INTENDENTURY a) organizacja

Ryc. 13.

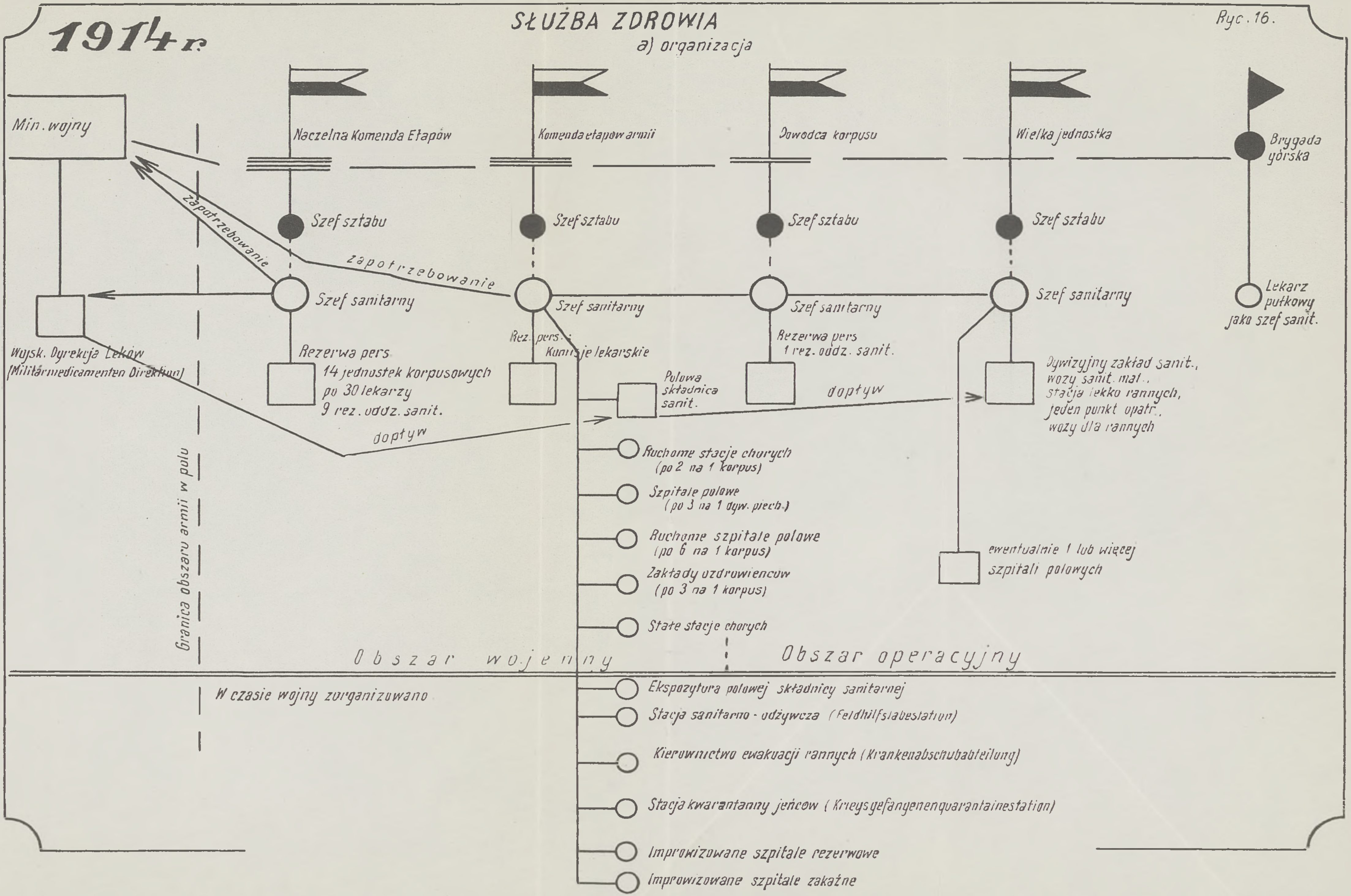


Bellona, zeszyt wrzesień — październik 1937, art. mjr. dypl. Stanisława Juliana Torunia: „Zagadnienie kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego".

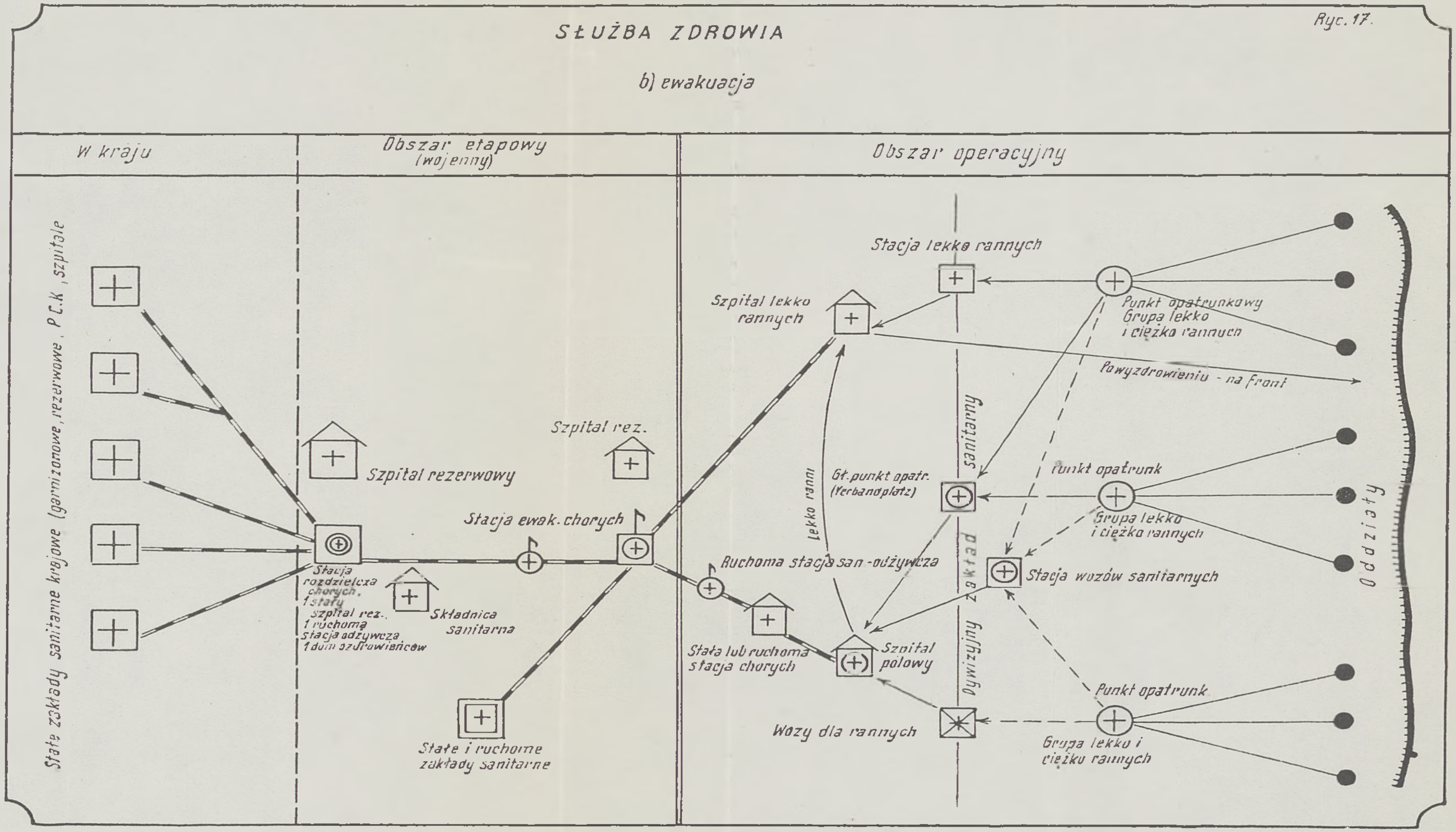




rok 1914.
SŁUŻBA UZBROJENIA
Ryc. 15.
Minister wojny
zapotrzebowanie
Naczelna Komenda Etapow
Operacyjne Dowództwo Armii
Komenda etapow armii
Dowództwo korpusu
Wielka jednostka
zapotrzebowanie
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
Brygadier artylerii
Arsenał artyleryjski
Referent artyl.
Referent artyl.
Referent artyl.
Referent art.
Główny skład broni
dowóz
Etapowy magazyn amunicyjny
dowóz
dowóz
Park amunic. korpusu (kolumny amunicyjne dla jednostek poza dywizyjnych)
Komp parkowa artylerii
4 kolumny amunicyjne ciężkich haubic
Skład broni artyl
Warsztat uzbrojenia
Kompania parkowa o 3 plutonach
Artyleryjskie oddziały robocze
ciężkie haubic
Korpusowy skład broni
Odcinkowy park amun. art ciężk
Dywizyjny park amunicyjny:
4 kol. amun. piech
4 art.
4 haubic
Stacja zaopatrywania
dowóz
Składnica amunicji
Pociąg amun. według specjalnego zestawienia
Typowy pociąg amunicyjny
Pociąg amun. według dotacji kolejowej
Stacja łącznikowa (Anschlusstation)
Stacja zaopatrywania (Nachschubstation)
Dodano w czasie wojny:
Centrala artylerii (Artilleriezentrale der Q-abteilung)
Magazyn mat. artyl. (Artilleriematerial - depot)
Park reparacyjny art (Artilleriereparaturpark
Artyleryjska czołówka warsztatowa
Warsztat artylerii armii

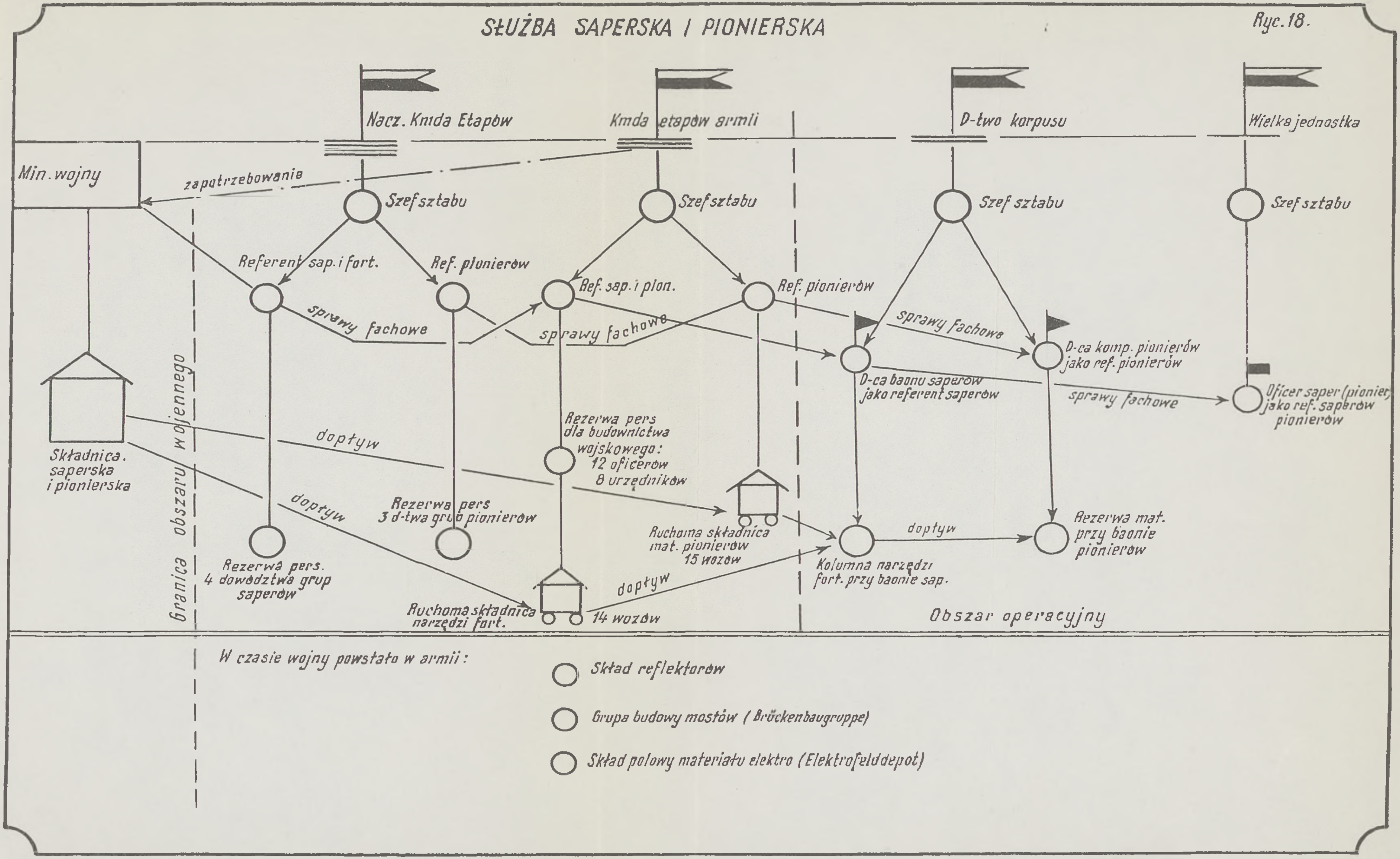


1914 r.
SŁUŻBA ZDROWIA
a) organizacja
Ryc. 16.
Min. wojny
Naczelna Komenda Etapów
Komenda etapów armii
Dowódca korpusu
Wielka jednostka
Brygada górska
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
zapotrzebowanie
zapotrzebowanie
Szef sanitarny
Szef sanitarny
Szef sanitarny
Szef sanitarny
Lekarz pułkowy jako szef sanit.
Wojsk. Dyrekcja Leków (Militärmedicamenten Direktion)
Rezerwa pers. 14 jednostek korpusowych po 30 lekarzy 9 rez. oddz. sanit.
Rez. pers.: Komisje lekarskie
Rezerwa pers. 1 rez. oddz. sanit.
Dywizyjny zakład sanit., wozy sanit. mat., stacja lekko rannych, jeden punkt opatr., wozy dla rannych
Polowa składnica sanit.
dopływ
dopływ
Ruchome stacje chorych (po 2 na 1 korpus)
Szpitale polowe (po 3 na 1 dyw. piech.)
Ruchome szpitale polowe (po 6 na 1 korpus)
Zakłady ozdrowieńców (po 3 na 1 korpus)
Stałe stacje chorych
ewentualnie 1 lub więcej szpitali polowych
Granica obszaru armii w polu
Obszar wojenny
Obszar operacyjny
W czasie wojny zorganizowano
Ekspozytura polowej składnicy sanitarnej
Stacja sanitarno - odżywcza (Feldhilfslabestation)
Kierownictwo ewakuacji rannych (Krankenabschubabteilung)
Stacja kwarantanny jeńców (Kriegsgefangenenquarantainestation)
Improwizowane szpitale rezerwowe
Improwizowane szpitale zakaźne



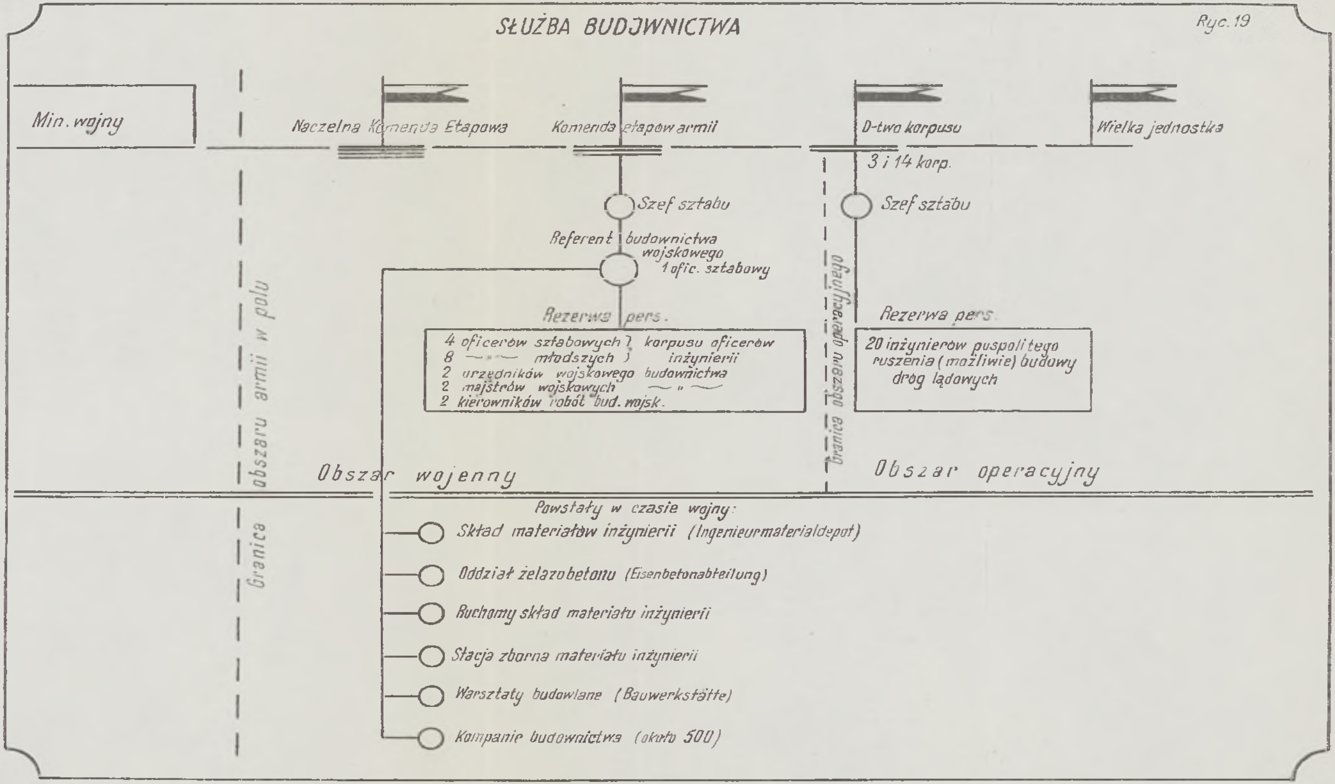
SŁUŻBA ZDROWIA
Ryc. 17.
b) ewakuacja
W kraju
Obszar etapowy (wojenny)
Obszar operacyjny
Stałe zakłady sanitarne krajowe (garnizonowe, rezerwowe, P.C.K., szpitale
Szpital rezerwowy
Stacja rozdzielcza chorych, 1 stały szpital rez., 1 ruchomą stacja odżywcza 1 dom ozdrowieńców
Składnica sanitarna
Stacja ewak. chorych
Szpital rez.
Stałe i ruchome zakłady sanitarne
Szpital lekko rannych
Stacja lekko rannych
Punkt opatrunkowy Grupa lekko i ciężko rannych
Po wyzdrowieniu - na front
Gł. punkt opatr. (Verbandplatz)
lekko ranni
Punkt opatrunk
Grupa lekko i ciężko rannych
Stacja wozów sanitarnych
Ruchoma stacja san.-odżywcza
Stała lub ruchoma stacja chorych
Szpital polowy
Wozy dla rannych
Punkt opatrunk
Grupa lekko i ciężko rannych
Oddziały
Ruchomy zakład sanitarny

Ryc. 18.



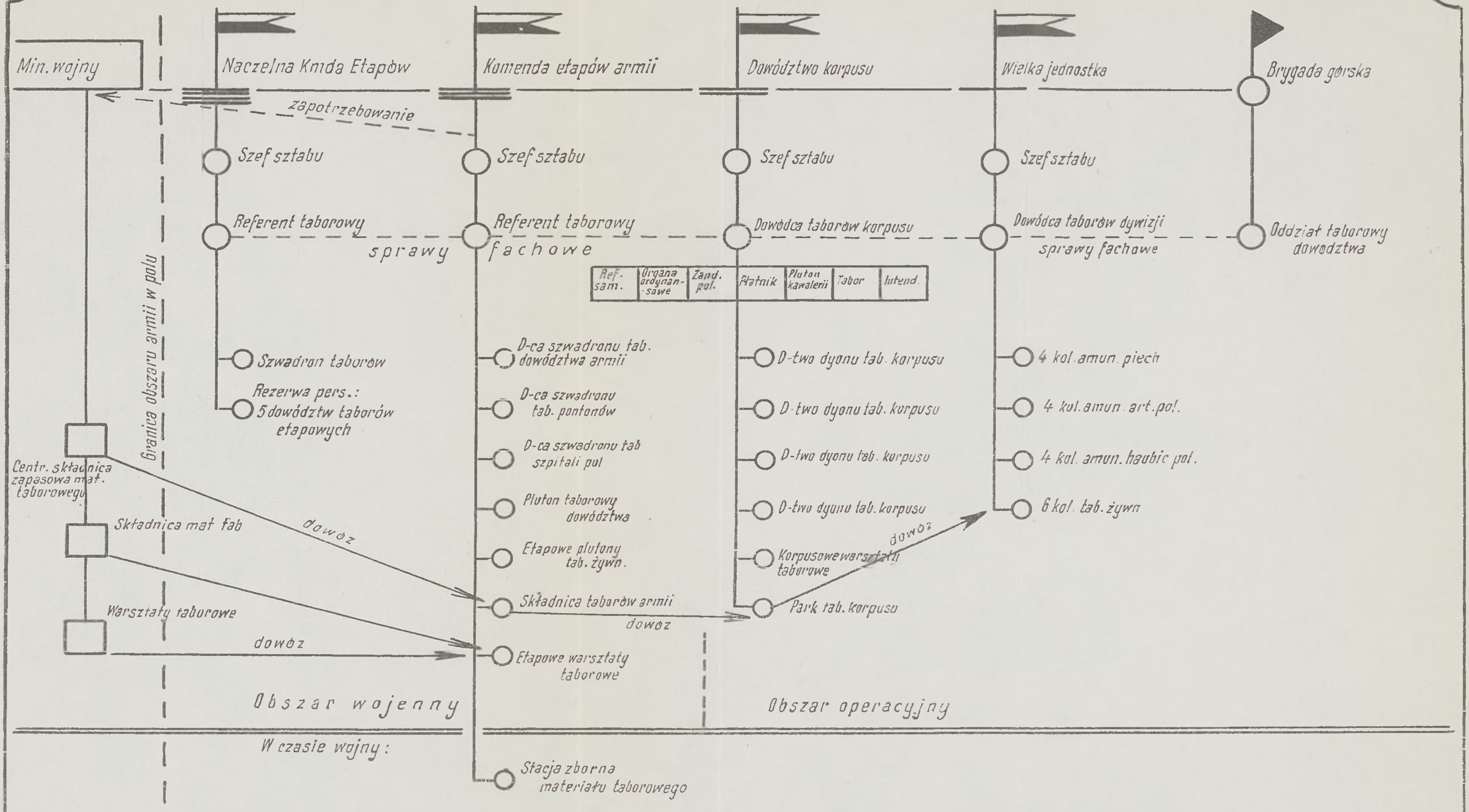
Bellona, zeszyt wrzesień — październik 1937, art. mjr. dypl. Stanisława Juliana Torunia: „Zagadnienie kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego".

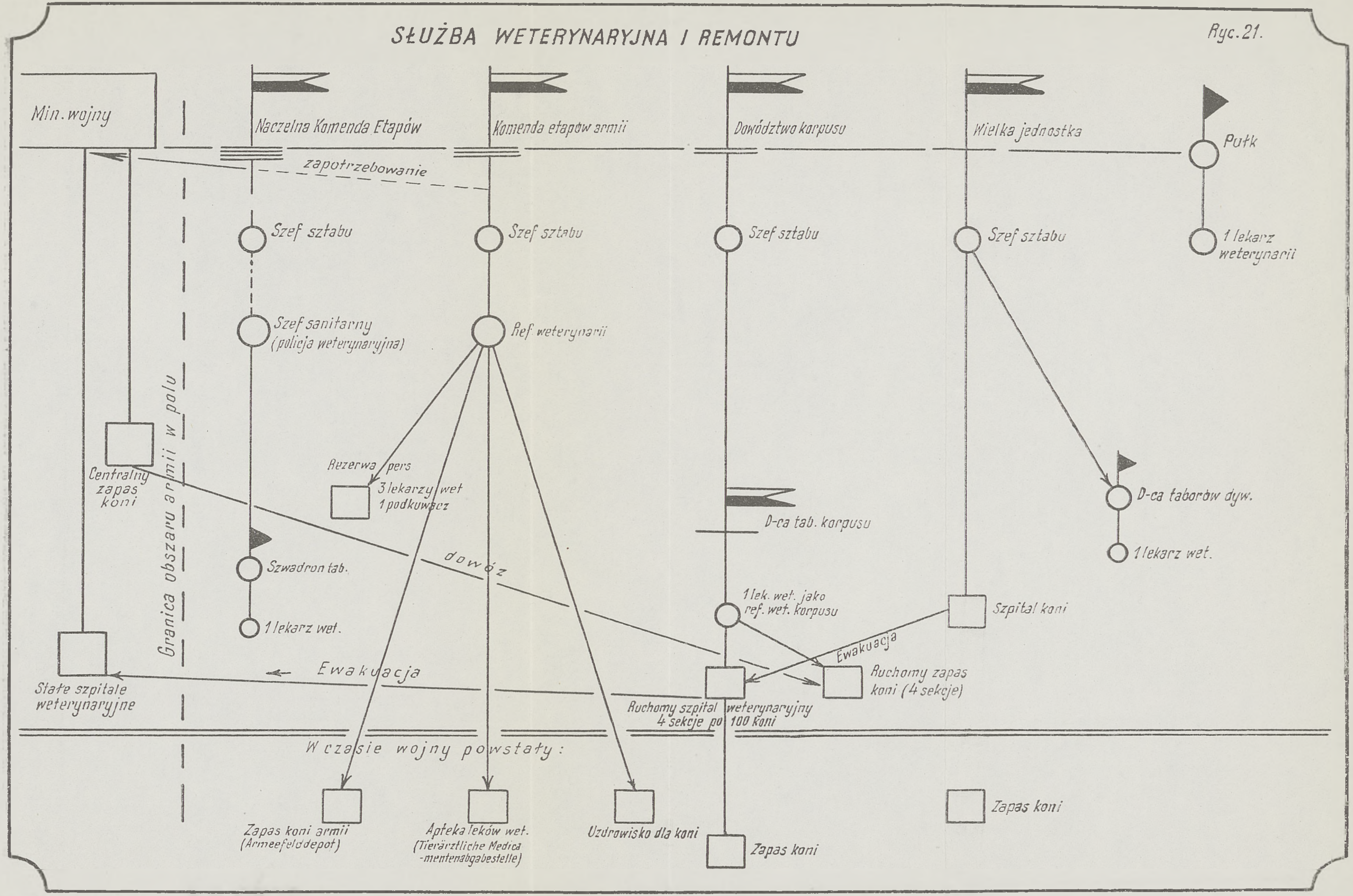
Bellona, zeszyt wrzesień — październik 1937, art. mjr. dypl. Stanisława Juliana Torunia: „Zagadnienie kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego".



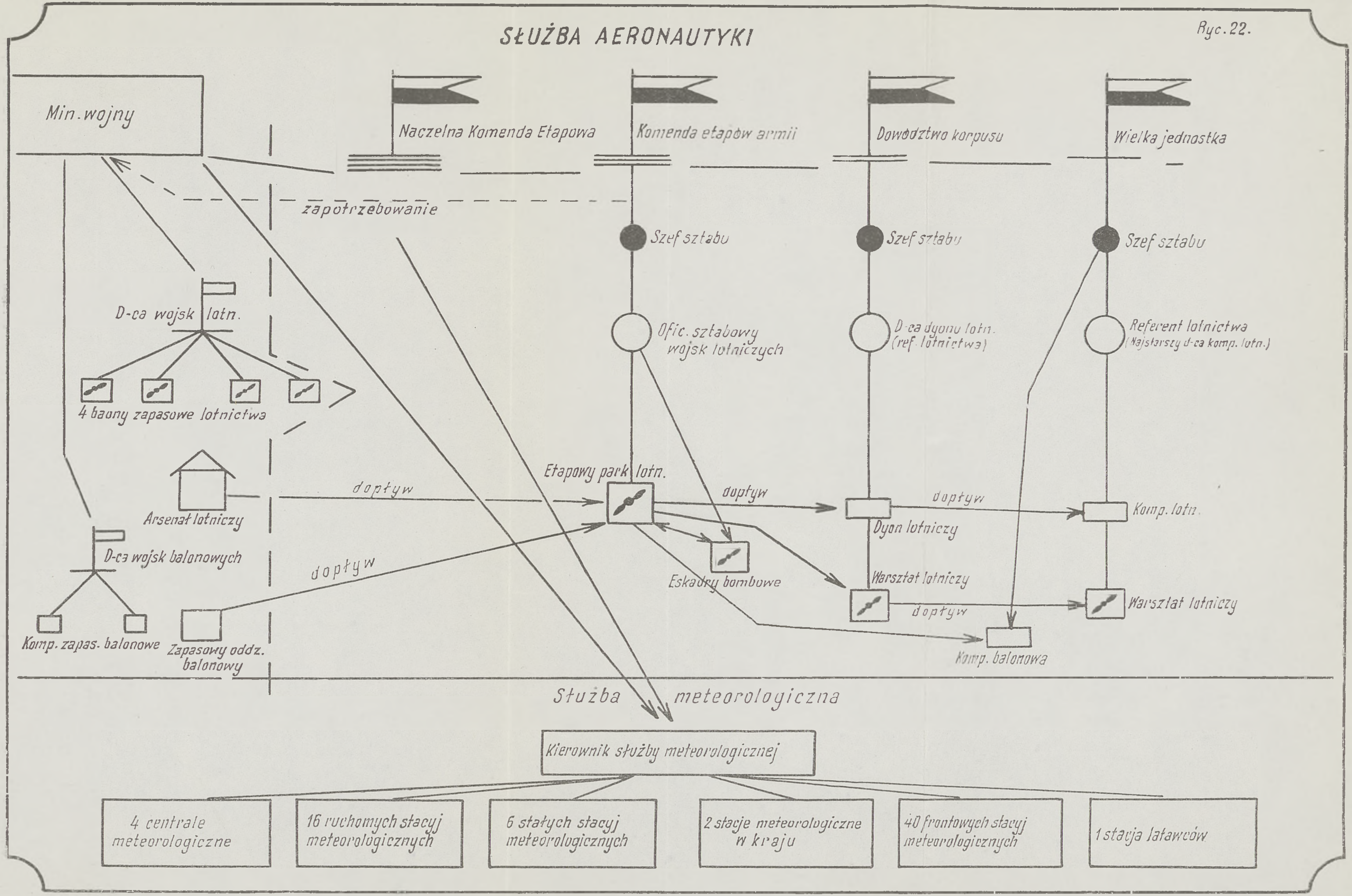
SŁUŻBA TABOROWA

Ryc. 20.



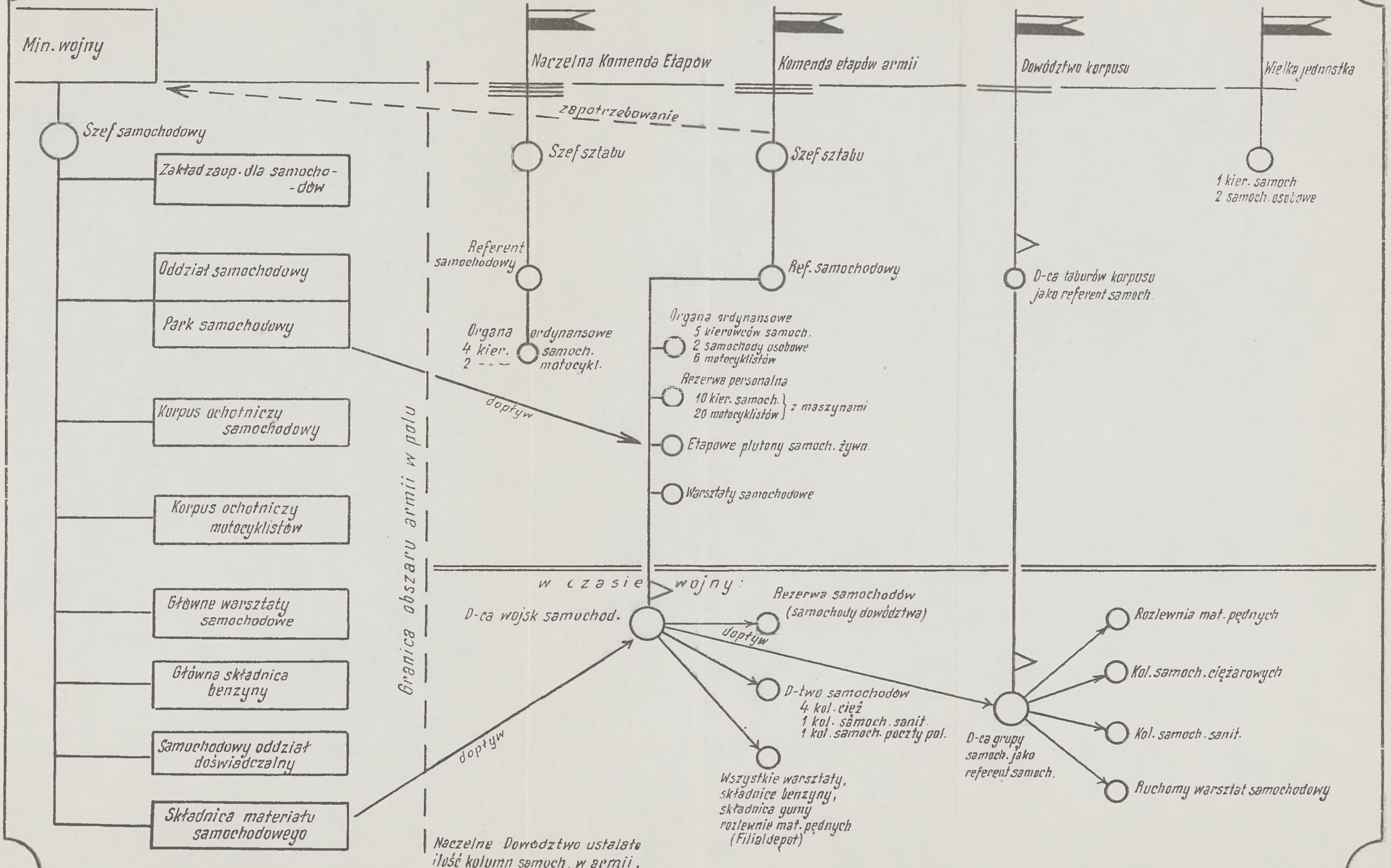


SŁUŻBA WETERYNARYJNA I REMONTU
Ryc. 21.
Min. wojny
Naczelna Komenda Etapów
Komenda etapów armii
Dowództwo korpusu
Wielka jednostka
Pułk
zapotrzebowanie
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
1 lekarz weterynarii
Szef sanitarny (policja weterynaryjna)
Ref. weterynarii
Granica obszaru armii w polu
Centralny zapas koni
Rezerwa pers
3 lekarzy wet
1 podkuwacz
D-ca tab. korpusu
D-ca taborów dyw.
1 lekarz wet.
Szwadron tab.
dowóz
1 lekarz wet.
1 lek. wet. jako ref. wet. korpusu
Szpital koni
Ewakuacja
Ruchomy zapas koni (4 sekcje)
Ewakuacja
Stałe szpitale weterynaryjne
Ruchomy szpital weterynaryjny 4 sekcje po 100 koni
W czasie wojny powstały:
Zapas koni armii (Armeefelddepot)
Apteka leków wet. (Tierärztliche Medica-mentenabgabestelle)
Uzdrowisko dla koni
Zapas koni
Zapas koni

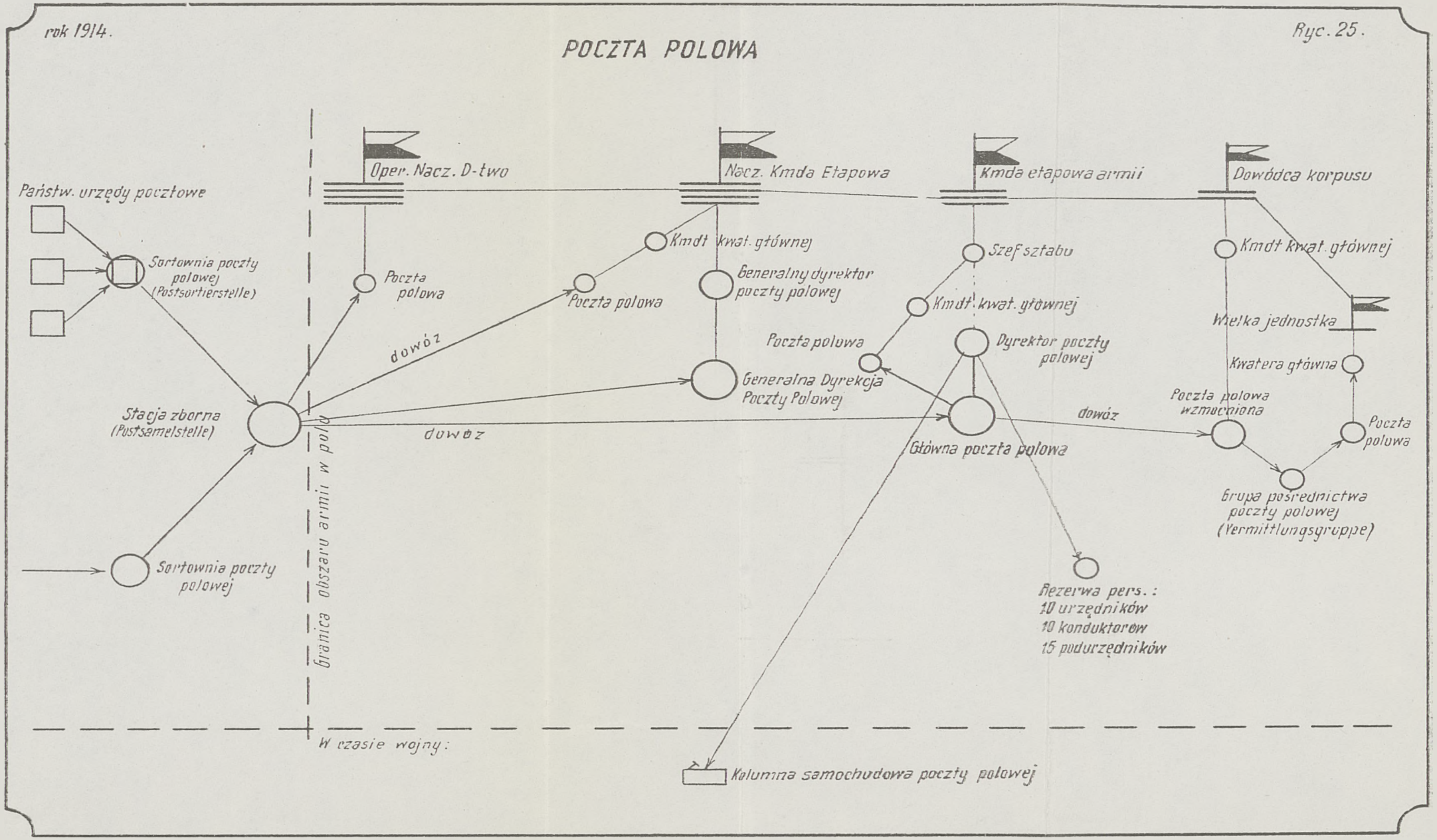


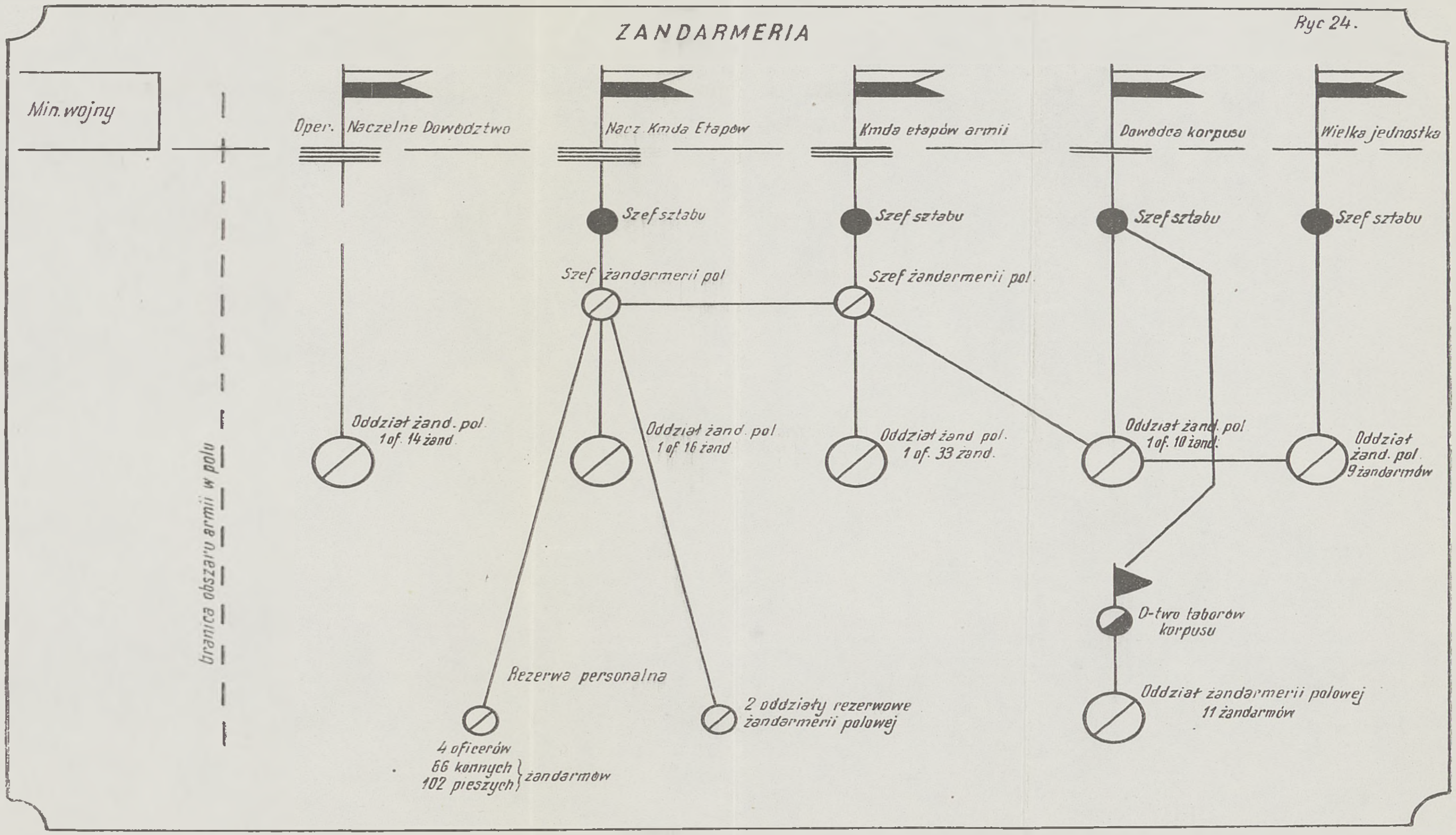
SŁUŻBA AERONAUTYKI
Ryc. 22.
Min. wojny
Naczelna Komenda Etapowa
Komenda etapów armii
Dowództwo korpusu
Wielka jednostka
zapotrzebowanie
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
D-ca wojsk lotn.
Ofic. sztabowy wojsk lotniczych
D-ca dyonu lotn. (ref. lotnictwa)
Referent lotnictwa (Najstarszy d-ca komp. lotn.)
4 baony zapasowe lotnictwa
Etapowy park lotn.
dopływ
dopływ
dopływ
Arsenał lotniczy
Dyon lotniczy
Komp. lotn.
D-ca wojsk balonowych
dopływ
Eskadry bombowe
Warsztat lotniczy
Warsztat lotniczy
dopływ
Komp. zapas. balonowe
Zapasowy oddz. balonowy
Komp. balonowa
Służba meteorologiczna
Kierownik służby meteorologicznej
4 centrale meteorologiczne
16 ruchomych stacyj meteorologicznych
6 stałych stacyj meteorologicznych
2 stacje meteorologiczne w kraju
40 frontowych stacyj meteorologicznych
1 stacja latawców

rok 1914. **SŁUŻBA SAMOCHODOWA.** Ryc. 23.



Bellona, zeszyt wrzesień — październik 1937, art. mjr. dypl. Stanisława Juliana Torunia: „Zagadnienie kwatermistrzowskie wojska austriacko-węgierskiego".

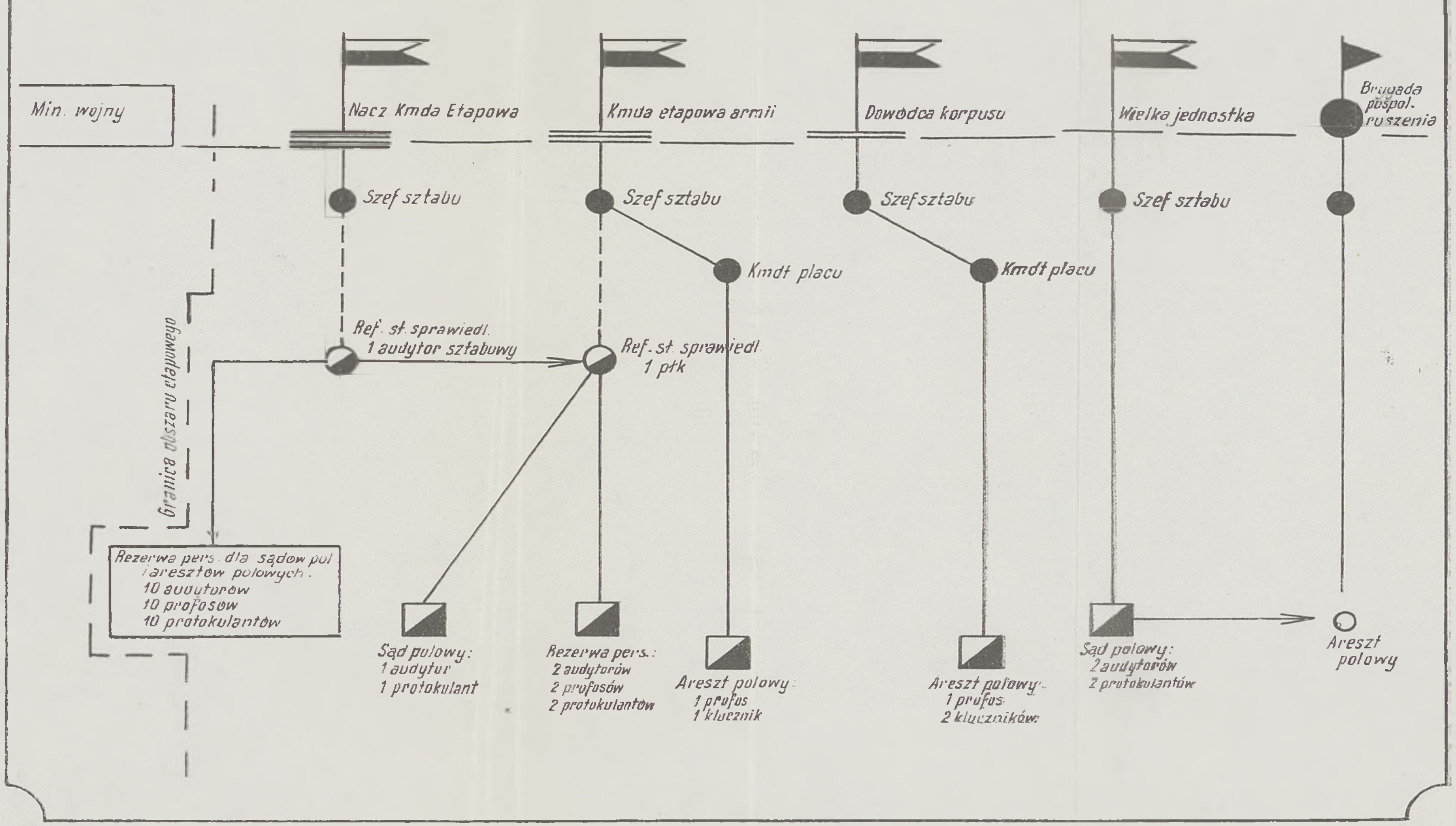




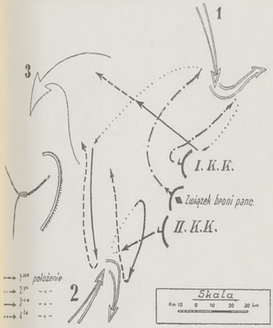
ZANDARMERIA
Ryc 24.
Min. wojny
Oper. Naczelne Dowództwo
Nacz. Kmda Etapów
Kmda etapów armii
Dowódca korpusu
Wielka jednostka
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef sztabu
Szef żandarmerii pol
Szef żandarmerii pol.
Oddział żand. pol. 1 of. 14 żand.
Oddział żand. pol 1 of 16 żand
Oddział żand pol. 1 of. 33 żand.
Oddział żand. pol 1 of. 10 żand.
Oddział żand. pol. 9 żandarmów
Granica obszaru armii w polu
D-two taborów korpusu
Rezerwa personalna
2 oddziały rezerwowe żandarmerii polowej
Oddział żandarmerii polowej 11 żandarmów
4 oficerów
66 konnych
102 pieszych
żandarmów

Ryc. 26

SŁUŻBA SPRAWIEDLIWOŚCI



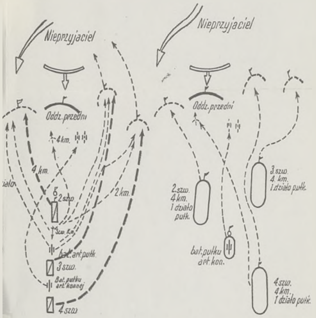
Bellona Rok XIX, zesz. 5, wrzesień—październik 1937.
Do art.: S. M. Budiennyj: Zasady taktyki kawaleryjskich związków broni połączonych.



Schemat Nr. 1. - zadanie podstawowe - opanowanie węzła kolejowego

Przebieg akcji

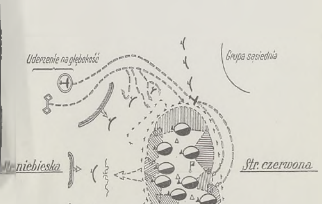
1. faza: uderzenie na grupę płn przeciwnika
2. faza: zwrot na płdn.- rozbicie płdn. grupy nieprzyjaciela
3. faza: ponowny zwrot na płn.- ruch dla obejścia węzła kol. i i zaatakowanie go od tyłu.



...kład rozwijania się ...u kaw. z kolumny

Schemat Nr. 2

Przykład rozwijania się pułku z ugrupowania „do walki"

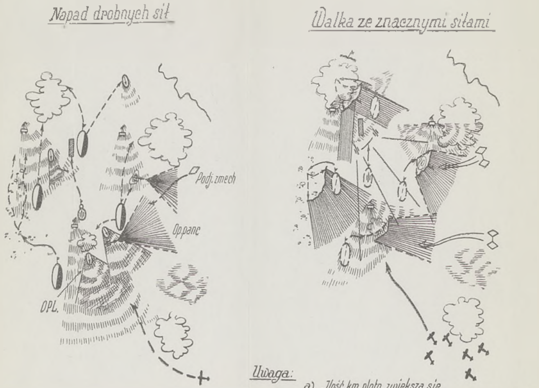


Schemat Nr. 7

Ogólna charakterystyka sytuacji i systemu ubezpieczenia w warunkach dzisiejszych

Ubezpieczenie na postoju i w marszu:
a) zadanie podstawowe – zapewnić dalszy manewr taktyczny i operacyjny sił głównych
b) jednocześnie osłonić główniejsze kierunki ... napotkać ... obserwacji.

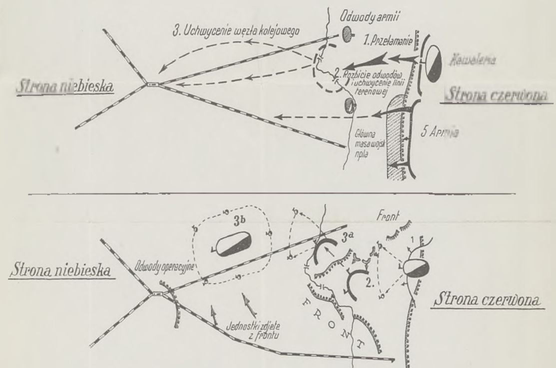
Ubezpieczenie bezpośrednie
zadanie – uprzedzić siły główne
Samodzielne bezpośrednie poszczególnych grup: zadanie – odparcie niespodziewanych napadów npla



Schemat Nr. 3

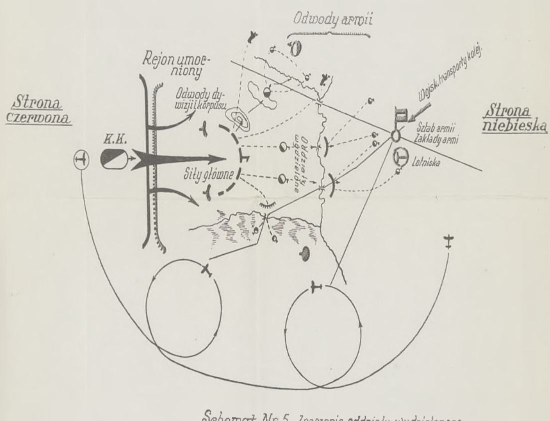
Uwaga:
a) Ilość km. płotn. zwiększa się
b) Wszystko przygotowuje się do odparcia czołgów

Dotyczy zagadnienia odparcia napadów lotnictwa i oddziałów zmechan. podczas marszu (na przykład. pułku kaw.)



Schemat Nr. 4.

a) Sytuacja i plan operacji. Możliwość wysunięcia rozpoznania naziemnego
b) Faktyczne położenie Kawalerii wg. etapów operacji i możliwość wysunięcia rozpoznania naziemnego



Schemat Nr. 5. Znaczenie oddziału wydzielonego